

Zakład Energetyczny Białystok S.A.



**POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ S.A.**

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

**BIULETYN
HISTORII POGRANICZA**

Nr 3



Białystok 2002

Redakcja uprzejmie prosi wszystkich autorów o stosowanie następujących zasad dotyczących formy tekstów nadsyłanych do druku w naszym piśmie:

1. Wszystkie teksty należy składać w dwu egzemplarzach i w formie elektronicznej (plik na dyskietce, najlepiej Word, lub plik przesłany pocztą elektroniczną). Tekst powinien być przepisany według obowiązujących norm: na stronie 30 wierszy po około 60 znaków, z marginesem 4-5 cm z lewej strony. Poprawki i uzupełnienia muszą być ograniczone do minimum.
2. Układ pierwszej strony artykułu (i artykułu recenzyjnego) powinien wyglądać następująco: z lewej strony u góry imię i nazwisko autora oraz nazwa instytucji naukowej, z którą autor jest związany (w pełnym brzmieniu), poniżej tytuł na środku strony (na osi). Wszystkie te elementy należy pisać pismem tekstowym.
3. W recenzji ponad tekstem należy umieścić kolejno: imię (w formie rozwiniętej) i nazwisko autora recenzowanej pracy, jej tytuł i ewentualnie podtytuł (w przypadku pracy zbiorowej po tytule należy podać imię i nazwisko redaktora), liczbę tomów, nazwę wydawcy, miejsce i rok wydania, liczbę stron. Imię i nazwisko autora recenzji (wraz z nazwą instytucji naukowej) – na końcu tekstu z prawej strony.
4. Przypisy następują po tekście, od nowej strony – numeracja ciągła. Numery przypisów należy umieszczać we frakcji górnej, bez nawiasów lub kropek, w wierszu z wcięciem akapitowym. Odnośniki do przypisów w tekście powinny być umieszczone przed kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót, np. w. – wiek) albo przed przecinkiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie przedziela przecinek). Prosimy o konstruowanie przypisów do tekstu wg następującego wzoru:
 - druk zwarty – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, strona (s.);
 - dzieło zbiorowe – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł artykułu, [w:] tytuł pracy zbiorowej, pod red. (inicjał imienia i nazwisko redaktora), miejsce i rok wydania, strona (s.);
 - artykuł – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł artykułu, „tytuł czasopisma”, tom (t.), rok, ew. numer (nr) lub zeszyt (z.), strona (s.);
 - źródło archiwalne – pełna nazwa archiwum, nazwa zespołu archiwalnego, sygnatura (sygn.), karta (k.).
5. Tomy, roczniki, księgi podajemy cyframi rzymskimi, natomiast rok wydania, zeszyty, numery podajemy cyframi arabskimi. Nazwy miesięcy podajemy cyfrą rzymską, wówczas gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach w brzmieniu słownym (1 VIII 1950; 1 sierpnia; w sierpniu 1950 r.).
6. Prosimy o podawanie w tekstach pełnego brzmienia imienia i nazwiska autorów cytowanych pozycji oraz innych postaci – jeśli przywoływane są po raz pierwszy.
7. Redakcja prosi o dołączanie do artykułów streszczeń (abstraktów) o objętości nie większej niż pół strony.
8. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania do tekstów zmian formalnych wynikających z konieczności respektowania zasad edytorskich, kultury języka itp.

Prace publikowane w „Biuletynie Historii Pogranicza” są recenzowane.

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

BIULETYN HISTORII POGRANICZA

Nr 3



Białystok 2002

Biuletyn Historii Pogranicza

Pismo Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku

Redakcja

Jan Jerzy Milewski – redaktor,
Marek Kietliński, ks. Tadeusz Krahel,
Aleksander Krawcewicz (Grodno) – zastępca redaktora,
Cezary Kukło, Marzena Liedke,
Rimantas Miknys (Wilno) – zastępca redaktora,
Jan Snopko, Wojciech Śleszyński

Współpraca

Dymitr Karew (Grodno), Algis Kasperavičius (Wilno),
Wasilij Kuszniar (Mińsk), Aleksander Nieczuchryn (Grodno),
Władimir Nikitenkow (Brześć), Aleś Smalianczuk (Grodno)

Adres Redakcji

15-637 Białystok, ul. Warsztatowa 1a
e-mail: pth@hum.uwb.edu.pl

*Wybitnemu historykowi, Honorowemu Obywatelowi Łomży,
byłemu uczniowi Gimnazjum w Białymstoku,
Panu Profesorowi Januszowi Tazbirowi
serdeczne życzenia z okazji 75 urodzin składa*

Redakcja

SPIS TREŚCI

Artykuły

- Raimonda Ragauskienė, *Kobieca korespondencja w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku. Problemy. Forma. Treść* 7
- Adam Danilczyk, *Wokół sporu Jana Klemensa Branickiego z ministrem saskim Henrykiem Brühlem* 19
- Barbara Stepniewska-Holzer, *Miasta i miasteczka na Witebszczyźnie w XIX w.* 25
- Igar Szewczuk, *Finansowanie nauki i edukacji w BSSR (lata dwudzieste–trzydzieste XX w.)* 35

Autoreferaty

- Swietłana Morozowa, *Cerkiew unicka w etnokulturowym rozwoju Białorusi (1596–1839)* 47
- Wojciech Śleszyński, *Propaganda i indoktrynacja władz sowieckich na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941* 69
- Streszczenia autoreferatów – Aleś Smalianczuk 77

Źródła i materiały

- Jan Jerzy Milewski, *Zagłada Żydów w Wąsoszu w świetle akt sprawy karnej Mariana Rydzewskiego* 87

Recenzje i zapiski

- Algimantas Katilius, *Publikacje Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk* 113
- Hienadz Sahanowicz, *Historia Białorusi. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku (Jan Dziegielewski)* 119
- Małe miasta. Historia i współczesność*, pod red. M. Zemło i P. Czyżewskiego (Cezary Kukło) 123
- Падокшын Сямён А., Унія. Дзяржаўнасць. Культура (Філасофска-гістарычны аналіз) (С. В. Марозава) 126

Gintautas Sliesoriūnas, <i>Lietuvos Didžioji kunigaikštystė vidaus karo išvakarėse: didikų grupuočių kova 1690–1697 metais</i> (Elmantas Meilus)	131
<i>Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku</i> , t. V, pod red. Henryka Majec- kiego (Cezary Kukło)	136
<i>Tado Kosciuškos sukilimo (1794) lietuviskieji raštai</i> , t. I, oprac. Jonas Tumelis (ks. Tadeusz Krahel)	139
Jerzy Szumski, <i>Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego 1846–1871</i> (Jan Snopko)	140
<i>Lietuvių Atgimimo istorijos studijos</i> , t. 17. <i>Nacionalizmas ir emocijos. (Lietuva ir Lenkija XIX-XX a.)</i> (Ryszard Gaidis)	143
Aleksander Smalianczuk, <i>Pomiędzy krajowością i ideą narodową. Polski ruch na ziemiach białoruskich i litewskich (1864–1917)</i> (Adam Dobroński)	146
Piotr Zarzycki, <i>14 Dywizjon Artylerii Konnej</i> (Piotr Łapiński)	148
Jan Bukowicz MIC, <i>Świadkowie wiary. Marianie prześladowani przez hitleryzm i komunizm</i> (ks. Tadeusz Krahel)	150
Alfonsas Eidintas, <i>President of Lithuania: Prisoner of the Gulag. A Biography of Aleksandras Stulginskis</i> (Joanna Rezmer)	151
Marek Kietliński, <i>Stan wojenny na Białostoczczyźnie 13 grudnia 1981 – 22 lipca 1983</i> (Tomasz Danilecki)	153
Jan Sienkiewicz, <i>Ustawy i postawy. Zapiski z poselskiej ławy</i> (Krzysztof Sidorkiewicz)	155
„Terra Historica” (Jan Jerzy Milewski)	156
Zapiski białoruskie (Aleś Smalianczuk)	157
Zapiski ukraińskie (Wołodimir Priszlak)	160
Kronika naukowa	
Obchody 60. rocznicy zagłady Żydów litewskich (Jan Jerzy Milewski)	169
„Wspólnota Żydów litewskich XIX w. – 1941 r.” (Arunas Bubnys)	170
„Chryścianizacja Litwy w kontekście Środkowej Europy” (ks. Tadeusz Krahel)	178
„Stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX w.” (Anna Pyżewska)	180
„Problemy periodyzacji historii Białorusi” (Aleksander Krawcewicz)	183
„200 rocznica powstania guberni grodzieńskiej” (Aleksander Krawcewicz) ...	184
Walne Zgromadzenie członków Białoruskiego Towarzystwa Historycznego (Jan Jerzy Milewski)	184
„Ludobójstwo w drugiej wojnie światowej: problemy badawcze (Pamięci ofiar Trościeńca)” (Jan Jerzy Milewski)	185
Змест	187
Turiny	188

RAIMONDA RAGAUSKIENĖ
Instytut Historii Litwy
Wilno

KOBIECA KORESPONDENCJA W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM W PIERWSZEJ POŁOWIE XVI WIEKU. PROBLEMY. FORMA. TREŚĆ*

Lingwiści, psychoanalicy oraz historycy komunikację językową, tak ustną, jak i pisemną, traktują jako działalność, pytając jak płeć wpływa na język, stylistykę, treść. Komunikatywna lingwistyka zwróciła uwagę również na wpływ socjalnego statusu kobiet na ich język. Teoria dyferencyjności języka mężczyzn i kobiet zaowocowało koncepcją „genderlektów” i nawet nieco drastyczną koncepcją egzystowania dwóch kultur – męskiej i kobiecej¹. Wszystko to odpowiednio wpłynęło na badania historii kobiet i kobiecości. Trochę jednostronną wcześniejszą historiografię feministyczną ostatnio w znaczący sposób konceptualizowała historiografia męskości i mężczyzn, która pojawiła się, między innymi, jako przeciwieństwo nieco naiwnego oraz agresywnego feminizmu². Wszystko to pozwala osiągnąć większe i bardziej uzasadnione rezultaty, cenne dla obydwu kierunków badawczych. Nowe koncepcje pomagają sformułować nowe postulaty badawcze, również w badaniach korespondencji, w tym także kobiecej.

Według Albrechta Classena, który jako jeden z pierwszych podkreślił konieczność specjalnych badań kobiecej korespondencji, wkład kobiet w gatunek europejskiej epistolografii był znacznie większy niż przywykliśmy myśleć³. Chcąc poznać rozwój korespondencji należy zwrócić uwagę na listy mężczyzn, jak i kobiet. Jednocześnie korespondencja – to jedno z najważniejszych źródeł w badaniach historii kobiecości.

* Artykuł powstał na marginesie badań zaprezentowanych w książce: Raimonda Ragauskienė, Aivas Ragauskas, *Barboros Radvilaitės laiškai Žygimantui Augustui ir kitiems. Studija apie XVI a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės moterų korespondenciją*, Vilnius 2002.

¹ Н. Л. Пушкарева, Гендерная лингвистика и исторические науки, *Этнографическое обозрение*, 2001, nr 2, s. 31–40; K. Handke, *Język a determinanty płci, Język a kultura*, pod red. J. Anusiewicz i K. Handke, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław 1994, s. 15–29.

² Por. *Masculinity in Medieval Europe*, ed. by Hadly D. M., London, New York, 1999.

³ A. Classen, *Female Epistolarity Literature from Antiquity to the Present: An Introduction*, *Studia Neophilologica*, 1988, t. 60, nr 3/13, s. 3–13.

W historiografii Litwy szesnastowiecznej korespondencja jako zjawisko była dotąd mało badana, stanowiąc częściej źródło do badań kultury, polityki, klienteli czy Kościoła. W większym stopniu analizowano i publikowano korespondencję królewską⁴, rodzinną czy pojedynczych osób, jak na przykład korespondencję księżąt Radziwiłłów. Najczęściej obiektem badań była korespondencja męska, między którą a korespondencją w ogóle stawiano znak równości, stosując określenia gramatyczne – czyniące z rodzaju męskiego rodzaj nijaki. Na korespondencję męską, jak dotąd, również nie spojrzano przez pryzmat płci. Z kolei korespondencja kobieca, którą można badać bardzo różnie – jako część korespondencji ogólnej, szukać w niej kobiecości, pozostała jak dotąd na uboczu.

Analizując szesnastowieczną korespondencję kobiet Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako część korespondencji ogólnej, spróbuję wyróżnić w niej niektóre specyficzne cechy kobiece. Wiek szesnasty został wybrany nieprzypadkowo, bowiem na ten okres przypada początek kobiecej epistolografii w Wielkim Księstwie Litewskim. Problem jest bardzo obszerny, dlatego bardziej szczegółowo będę pisała o korespondencji kobiecej w pierwszej połowie XVI w., a tylko w końcowej części artykułu porównam ją z późniejszą. Taki podział jest nieprzypadkowy, ponieważ od połowy szesnastego wieku można zauważyć większą masowość prezentowanego zjawiska. Pisanie listów stanowiło już wówczas część codziennych zajęć elit szlacheckich. Listy władczyń – królowych Bony, Elżbiety i Barbary, wielkiej księżny Heleny oraz innych, jak też członków ich rodzin bardzo się wyróżniają. Niektóre z nich już zostały zbadane i nie będą przedmiotem moich studiów. Szczególnie interesowały mnie listy przeciętnych kobiet z różnych grup społecznych Wielkiego Księstwa, przede wszystkim szlachcianek. Kobiety Wielkiego Księstwa – to nie tylko Litwinki czy Rusinki, lecz również Polki, które przybyły na Litwę za sprawą małżeństw mieszanych. Wobec zachowania tylko części napisanych listów, trudno decydować o ich reprezentatywności i wyciągać daleko idące wnioski.

Z przykładami korespondencji kobiecej na Litwie spotykamy się o wiele później niż w Europie. Pierwsze listy Litwinek pochodzą nie wcześniej niż z połowy XV w., lecz i wtedy wątpliwe, czy można mówić o początku funkcjonowania kobiecej korespondencji, a zwłaszcza trudno jest mówić o masowości takiego zjawiska. Początki pisania kobiecych listów możemy wiązać z czynnikiem „kultury kancelaryjnej”, kiedy to, według Edvardasa Gudavičiusa od końca XV w. Litwa, chociaż na niższym poziomie, to jednak należała do kultury europejskiej⁵. Zdaje się, że właśnie w tym czasie ukazały się pierwsze prywatne listy kobiet z elitarnej warstwy społeczeństwa.

Korespondencja pierwszej połowy XVI w. nie jest obfita. Z okresu poprzedzającego 1551 r. zachowało się nieco więcej niż 30 listów pisanych przez kobiety litewskie po polsku albo rusku. Absolutna większość Litwinek w pierwszej połowie wieku nie znała łaciny. Polszczyzny lub rusczyzny, ale nie łaciny, używała Bona w swych pismach do magnatek Litwy. Autorkami znanych i zachowanych listów są:

Tabela 1

Ocalałe listy kobiet Litwy i Polski, pisane w języku polskim oraz ruskim w latach 1500–1551

Nadawca – odbiorca	Data / Miejscowość	Język
Królowna Jadwiga Jagiellonka – do ojca Zygmunta	14 XII 1534 Kraków	polski
Królowna Jadwiga – do biskupa Przemyśla Jana Chojeńskiego	14 XII 1534, Kraków	polski
Kasztelanowa wileńska Barbara Radziwiłłowa – do męża Jerzego Radziwiłła	26 VII 1535, Zuprany	polski
Kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego	31 III 1536, Czmieliów	polski
Królowa Bona – do wojewodziny wileńskiej Zofii Gasztołdowej	21 I 1537, Kraków	polski
Królowa Bona – do pisarza Stanisława Bagińskiego	5 I 1542, Wilno	polski
Katarzyna Iwińska Radziwiłłowa – do kasztelana gnieźnieńskiego Piotra Opalińskiego	9 VI 1542, Wilno	polski
Królowa Bona – do pisarza Stanisława Bagińskiego	7 VII 1542, Kraków	polski
Królowa Bona – do kasztelanowej wileńskiej Barbary Radziwiłłowej	16 XII 1542, Kraków	polski
Królowa Bona – do wojewodziny wileńskiej Zofii Gasztołdowej	4 VI 1543, Kraków	polski
Królowa Elżbieta – do nijakiego sekretarza	Druga połowa 1543 r. b. m.	polski
Królowa Bona – do kasztelanowej wileńskiej Barbary Radziwiłłowej	VIII–IX 1544, Brześć Litewski	polski
Elżbieta Szydłowiecka – do księżny Krystyny Zembickiej	1545–1548, b. m.	polski
Elżbieta Szydłowiecka – do księżny Krystyny Zembickiej	22 V 1545–1548, b. m.	polski
Katarzyna ze Lwowa – do męża Stanisława	9 VII 1545, Lwów	polski
Kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego	28 XII 1546, Czmieliów	polski
Kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego	5 IV 1547, Opatów	polski
Kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego	22 V 1547, Czmieliów	polski
Kasztelanowa wileńska Barbara Radziwiłłowa – do syna Mikołaja	1541–31 V 1545, Wilno	ruski
Kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego	28 VI 1547, Czmieliów	polski
Kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego	27 VII 1547, Czmieliów	polski

⁴ Najnowsze wydawnictwo pt. *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, opr. I. Kaniewska, Kraków 1998.

⁵ Por. E. Gudavičius, *Lietuvos istorija nuo seniausią laikų iki 1569 metų*, Vilnius 1999, s. 447.

Nadawca – odbiorca	Data / Miejscowość	Język
Kasztelanica krakowska Zofia Tarnowska – do księżny Krystyny Zembickiej	14 X 1547, Polaniec	polski
Królowa Izabela Jagiellonka – do biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego	10 XI 1547, Belgradas	polski
Barbara B. – do księdza Rafała Wargowskiego	21 XI 1547, Kraków	polski
Królowa Bona – do kasztelana trockiego Jeronima Chodkiewicza	4 V 1548, Kraków	polski
Wojewodzina ruska Anna Odrowążowa – do podczaszego litewskiego Mikołaja Radziwiłła	25 X 1548, Kaniczuga	polski
Barbara B. – do księdza Rafała Wargowskiego	4 XI 1548, b. m.	polski
Marszałkowa litewska Elżbieta Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki kasztelanowej krakowskiej Zofii Szydłowieckiej	18 XI 1548, b. m.	polski
Wojewodzina ruska Anna Odrowążowa – do podczaszego WKL	21 XI 1548, Kaniczuga	polski
Królowy Zofia, Anna i Katarzyna Jagiellonki – do Zygmunta Augusta	28 XII 1548, Warszawa	polski
Marszałkowa litewska Elżbieta Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki kasztelanowej krakowskiej Zofii Szydłowieckiej	29 IV 1549, Brześć Litewski	polski
Marszałkowa litewska Elżbieta Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki kasztelanowej krakowskiej Zofii Szydłowieckiej	[1549 lato], b. m.	polski
Marszałkowa litewska Elżbieta Szydłowiecka Radziwiłłowa – do męża Mikołaja Radziwiłła Czarnego	12 XI 1549, Czmieliów	polski
Maria Połubińska – do Wasyla Afanasego Teliatyckiego	ok. 18 III 1550, Witulin	ruski
Wojewodzina bielska Elżbieta Radziwiłłówna Sieniawska – do Mikołaja Radziwiłła Czarnego	1550, Brzezany	polski
Marszałkowa litewska Elżbieta Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki kasztelanowej krakowskiej Zofii Szydłowieckiej	28 X 1551, Wilno	polski

Tabela sporządzona na podstawie: W. Pociecha, W. Taszycki, A. Turasiewicz, *Listy w języku polskim pisane z czasów Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego (1500–1548)*, *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 26, 1976, s. 5–21; Idem, *Listy w języku polskim pisane z czasów Zygmunta Augusta (1548–1551)*, *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 27, 1977, s. 59–84; A. Przędziecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 1, Kraków 1868, s. 214; Dodatki IV, nr 50, s. 351–352; *Listy polskie XVI wieku*, pod red. K. Rymuta, t. 1, *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, Kraków 1998, nr 34–35, 39, 46, 48, 96, 103, 112, 114, 117, 124, 126–128, 135, 139, 141, 143, 145, 156, 158; З. И. Стрекалова, Два письма королевы Боны из рукописных фондов государственной публичной библиотеки им. Салтыкова – Шедрина, *Славянский архив. Сборник материалов и статей*, Москва 1962, s. 193–200; *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie*, *Archiwum Radziwiłłów*, dz. IV, kop. 636, 674; V, nr 7178, 10675, 14276; *Российская национальная библиотека в Санкт – Петербурге*, f. 971, col. aut. 62, nr 3, 5, 7.

Litwinka Zofia Gasztołdowa – wojewodzina wileńska, Barbara Radziwiłłowa – kasztelanowa wileńska, Elżbieta Radziwiłłówna-Sieniawska – wojewodzina bielska, księżna Maria Połubińska, mieszcanka lwowska – Katarzyna, także Polki, które zostały żonami litewskich magnatów – Katarzyna Iwińska (żona Radziwiłła Rudego), Elżbieta Szydłowiecka (żona Radziwiłła Czarnego) i inne.

Niewątpliwie, w tym okresie listów pisano o wiele więcej niż zachowało się do dziś. O tym świadczą chociażby wzmianki w samej korespondencji kobiet. Królowa Barbara korespondowała nie tylko z bratem i matką, ale intensywnie pisała również do siostry, żony stryja Jana Radziwiłła, Elżbiety Herburtówny, jak i do kuzynki wojewodziny witebskiej⁶. Królowa Bona często pisała do znanych kobiet na Litwie. Do piszących, ale nie zawsze do piśmiennych, należy zakwalifikować niektóre żony członków Rady Panów – Chodkiewiczową, Kieżgajłową, Ościkową oraz Hornostajową. Na wzrost liczby listów miało wpływ zawieranie mieszanych małżeństw polsko-litewskich, przenosiny do któregoś z dworu męża na Litwie.

Wszakże w pierwszej połowie XVI w. komunikowanie się za pomocą listu nie odgrywało jeszcze ważnej roli. Na pierwszym miejscu nadal pozostawało osobiste komunikowanie się lub utrzymywanie kontaktów przez posłów. Świadczy o tym list królowej Bony do Gasztołdowej pisany w 1537 r.⁷ Wydaje się, że źródła pierwszeństwa kontaktów osobistych nad komunikacją za pomocą listów, tkwiły jeszcze w społeczeństwie wcześniejszym, w którym szczególnie dużo miejsca przypadło słowu oraz gestom. Pewien wpływ na znikomy rozwój korespondencji kobiecej miał także niski poziom alfabetyzacji litewskiego społeczeństwa.

Grupy piszących kobiet

Możliwość pisania listów w Litwie miało kilka grup kobiet. Oprócz władczyn i magnatek moglibyśmy mówić o korespondencji szlachcianek, mieszczanek i mniszek. Prawdopodobnie mieszcanki Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak Polki, w pierwszej połowie szesnastego wieku, nawet te, które nie umiały pisać, mogły wykorzystać dla tych celów specjalnych pisarzy, piszących albo redagujących ich listy⁸. Chociaż nie jest jasne, czy taka usługa w ogóle cieszyła się popularnością na Litwie. Specyficzne mogło być doświadczenie kownianek, bowiem Niemcy kowieńscy intensywnie kontaktowali się ze swymi rodakami z Gdańska czy Królewca. Lecz nie dysponujemy na ten temat żadnymi informacjami. Wiemy natomiast, że mieszcanki korzystały z usług pisarzy, ale nie w prywatnej korespondencji, lecz pisząc listy oficjalne. Na przykład tak zrobiła wilnianka Maria Iwanowna, sprzedając swój dwór w Serejkiszkach w 1533 r.⁹ Znamy też niektórych pisarzy Wilna (m.in. ruskim

⁶ R. Ragauskienė, *Barbora Radvilaitė*, Vilnius 1999, s. 63, 100.

⁷ 21 I 1537, Kraków, Królowa Bona – do Zofii Gasztołdowej, por. *Listy polskie XVI wieku...*, nr 48.

⁸ W. Pociecha, W. Taszycki, A. Turasiewicz, *Listy w języku polskim pisane z czasów Zygmunta Augusta (1548–1551)*, *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 27, 1977, s. 73–74; *Listy polskie XVI wieku...*, nr 159.

⁹ 1533 I 26, indykt 8, Wilno, Lietuvos Mokslų Akademijos biblioteka, f. 16, nr 26, k. 8.

pisarzem był niejaki Grinka, Wojciech, Dementij Fedorowicz¹⁰, łącińskim – Simon Seligmacher¹¹), lecz brak jest informacji o tym, że to oni pomagali pisać listy kobietom. W tym okresie wśród mieszczanek były również takie, które potrafiły napisać list, choć może nie zawsze własnoręcznie. Zachował się list Katarzyny ze Lwowa, znany też inny, wilnianki Maruchny z Polski¹², lecz takie wzmianki są pojedyncze. Można więc wyciągnąć wniosek, że mieszczańki Litwy w pierwszej połowie wieku były jeszcze niepiśmienne.

Zważywszy na duże koszty napisania i przesłania listów, niski stopień piśmienności oraz osiadły tryb życia, szlachcianki Wielkiego Księstwa właściwie nie uprawiały korespondencji. Osobną grupę mogły tworzyć mniszki, niestety, w pierwszej połowie szesnastego wieku na Litwie były zaledwie dwa żeńskie klasztory: katolicki bernardynek przy kościele św. Franciszka i Bernarda, oraz prawosławny bazylianiek przy cerkwi św. Trójcy w Wilnie. Oba klasztory założone w końcu XV – na początku XVI w. Liczba mniszek było bardzo niewielka, zaledwie kilkadziesiąt. Niewątpliwie wśród nich były osoby piśmienne, chociażby przeorysze, które do chwycenia za pióro zmuszały gospodarskie, organizacyjne i duszpasterkie sprawy klasztoru. Niestety, nie znamy żadnego listu zakonnicy pisanego w pierwszej połowie szesnastego stulecia. Z powyższego wynika, że w rozpatrywanym okresie listy mogły pisać i w rzeczywistości czyniły to tylko magnatki Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Problem autorstwa

Według Jamesa Daybella, badacza kobiecych listów szesnastowiecznej Anglii¹³, listy kobiet w żadnym wypadku nie były wyłącznie korespondencją pisaną tylko przez nie same. W Anglii więcej niż jedną czwartą listów napisali sekretarze. Jednakże wszystkie listy, zarówno te pisane własnoręcznie przez kobiety, jak i te, które były tylko przez nie dyktowane, a nawet te, które im dyktowano, oraz wszelkie warianty „pośrednie” należy zaliczyć do autorstwa kobiecego. Praktycznie w początku XVI w. nie ma problemu z autorstwem listów Litwinek, ponieważ prawie wszystkie listy pisane były własnoręcznie. Prawdą jest, że kobiety miały swych sekretarzy, szczególnie wtedy, kiedy stawały się wdowami. Źródła wymieniają niektórych dworzan, w tym sekretarzy kobiet, np. wdowa po wojewodzie wileńskim Mikołaju Radziwiłłe miała dwór z marszałkiem Stanisławem Bartoszewiczem, sekretarzem Gasztołdowej był Stanisław Komorowski, a Barbary Radziwiłłowej – Michał Janicki¹⁴. Można jednak sądzić, że ich usługi były magnatkom najpotrzebniejsze przy sporządzaniu oficjalnych aktów, a nie przy pisaniu listów. Brak jest natomiast wiadomości o tym, żeby

¹⁰ K. Jablonskis, *Istorija ir jos šaltiniai*, Vilnius 1979, s. 273; 12 V 1542, przywilej Simonowi Zeligmacherowi, *Metrika Litewska* (dalej *ML*), nr 24, k. 231 v., 16 V 1561 pisarz miejski Dementij Fedorowicz, *ML*, nr 254, l. 234; 14 XII 1562 pisarz miejski Wojciech, *ML*, nr 262, k. 41.

¹¹ 1562 III 2 Skarga mieszczanina wileńskiego Piotra Seliatyca, *ML*, nr 260, k. 85.

¹² Ibidem.

¹³ J. Daybell, *Women's Letters and Letter Writing in England, 1540–1603: An Introduction to the Issues of Authorship and Construction*, *Shakespeare Studies*, t. 27, 1999, s. 161–187.

¹⁴ Zob. *ML*, nr 27, l. 105 v., *ML*, nr 27, k. 103 v etc.

zamożne kobiety litewskie korzystały z pomocy swych dwórek, jak to robiły Polki, np. kasztelanowa Zofia Szydłowiecka, która w 1547 r. posłużyła się w tym względzie dwórką, panią Kachną¹⁵.

Reguła listów

Listy są świadectwem rozeznania kobiet w zasadach wymagań dotyczących formy i stylu korespondencji. Mało wiarygodne jest twierdzenie, że kobiety już na początku wieku czytały łącińskie epistolarne podręczniki, przynajmniej te wydane w Polsce – o których pisze Lidia Winiczuk¹⁶. Przestrzeganie reguły listu było może raczej zasługą sekretarzy albo też elementarnych wiadomości o sztuce epistolarniej otrzymywanych w procesie wychowania. Największe odchylenia od reguły widać w ruskich listach. Np. list Barbary Radziwiłłowej pisany ok. 1541–1545 r. do syna, zaczyna się nie inskrypcją, lecz intytulacją, zwrot nietradycyjne użyty w celowniku – to wszystko przypomina list kancelaryjny. Zastosowano typową ruską salutację: nie zwyczajne pytanie o zdrowie, lecz ruskie „čołom bjet”¹⁷.

Zwroty najbardziej charakteryzują stosunki między nadawcą a odbiorcą. Według teorii grzeczności Penelope Brown i Stephen C. Levinson¹⁸, rozróżnia się dwie formy – pozytywnej i negatywnej grzeczności. W pozytywnych zwrotach adresat bywa charakteryzowany przez ukazanie pokrewieństwa, deminutywne imię oraz inne zwroty pieśczołliwe. W negatywnych zwrotach występuje tylko tytuł oraz godności odbiorcy. Magnatki Wielkiego Księstwa – Radziwiłłowe, Kopciówna, Gasztołdowa i inne, swoje listy adresowały do rodziny: dzieci, mężów, córek i matek, jak również do oficjalnych osób. Pozytywne zwroty były używane w korespondencji skierowanej do kobiet i do dzieci, zajmujących podobną społeczną i rodzinną pozycję. Zwrot mógł się zmienić, kiedy córka wychodziła za mąż za mężczyznę sprawującego wysokie godności. Nie na próżno już marszałkowa Litwy E. Szydłowiecka-Radziwiłłowa prosiła matkę, pisząc „ja pokornie proszę, aby mię W. M. mi nie raczyła inaczej ani pisać, ani zwać żadno tak, jak dawno”.

Inaczej zwracano się do mężów i stryjów, ojców albo synów. Zwroty takie były bardziej chłodne, oficjalne. Natomiast kiedy zwracano się do oficjalnej osoby – o wszystkim decydowało miejsce piszącej kobiety w społeczeństwie litewskim. Zasadniczo nawet w listach do rodziny deformalizacja nie jest wielka. Panują nie indywidualne czy emocjonalne zwroty, lecz oficjalne, tytułowe, ukazujące dystans między członkami rodziny.

¹⁵ 1547 r., Czmieliów, Z. Szydłowiecka – do księcia Janusza Zembickiego, W. Nehring, *Listy polskie śląskie z XVI wieku*, *Pamiętnik Literacki*, t. 1, 1902, s. 460–461.

¹⁶ L. Winiczuk, *The latin manuals of epistolography in Poland in the fifteenth and sixteenth centuries*, *Acta conventus neo-latini Sanctandreami*, St. Andrews, 24 august to 1 september 1982.

¹⁷ [1541–1545 r.] Barbara Radziwiłłowa – do syna Mikołaja Radziwiłła Rudego, *AGAD, AR* dz. IV, kop. 636; ok. 18 III 1550, Maria Kopciowa – do Wasyla Teliatyckiego, *AGAD, AR* dz. V, nr 7178.

¹⁸ Nevalainen, Terttu, Helena Raunolin – Brunberg, *Constraints on Politeness: The Pragmatics of Address Formulae in Early English Correspondence*, *Historical Pragmatics*, ed. by Andreas H. Jucker, Amsterdam 1995, s. 541–601.

Duże znaczenie mają podpisy. Najpierw za pomocą tytułów określano miejsce adresata w społeczeństwie – „Waszej miłości”, „Waszej książęcej miłości”, a następnie podkreślano rodzinny stosunek z odbiorcą: „córka”, „małżonka”, „siostra”. Według Katarzyny Mroczek, w całej korespondencji szesnastego-siedemnastego wieku szlachta w listach do osób, z wyższych lub niższych warstw społecznych niż nadawca listu, używała na określenie siebie słowa „sługi”, albo „służebnicy”¹⁹. Podobna praktyka widnieje i w litewskiej kobiecej korespondencji z pierwszej połowy XVI w. Epitety „wdzięczna”, „najmieńsza”, „najniższa”, podobnie jak i w korespondencji męskiej, wyrażały nie tyle stosunek do adresata, co były wymaganiami epoki. Można to wreszcie powiązać ze swoistą sztuką komplementów, która za pośrednictwem epistolarnych podręczników sięgała również Litwy²⁰.

Specyficzne, i tylko dla listów kobiet charakterystyczne, było ukazanie daty i miejsca. Kobiety bardzo często zapomniały wskazać dokładną datę. Data, jeżeli była pisana, nie określała miesiąca lub dnia, lecz wspominała jakieś religijne święto. Na przykład, „in festo sanctae Anaë”, to jest 26 lipca (list Barbary Radziwiłłowej), „feria quinta ante festum s(an)ctae Margaretae,” albo inaczej 18 lipca (list Iwoni), „w poniedziałek przed św(iętem) Filipa a Jokuba”, to jest w poniedziałek przed 1 maja (list E. Szydłowieckiej). Zdaje się, że słusznie możemy mówić o specyficznym kobiecym czasie w pierwszej połowie XVI w. Na podstawie listów możemy sądzić, że kobiety, dłużej niż mężczyźni, w dobie nowożytnej liczyły czas rytmem świąt kościelnych, charakterystycznym dla okresu średniowiecza. Na ich poczucie czasu zbyt mały wpływ wywierały świeckość oraz indywidualizm.

Treść listów

Na treść listów miały wpływ niektóre detale związane z korespondencją, jak nieczęste ich pisanie, czy wysokie koszty przesyłania. Zapewne z tego powodu prosta szlachcianka nie chciała omawiać drugorzędnych spraw życia codziennego. Z dużym prawdopodobieństwem możemy również przyjąć, że we wszystkich okresach plotki roznosiły się szybciej niż listy. Pewne kuriozum stanowi fakt, że temat miłości w pierwszej połowie XVI w. nie był podejmowany w litewskich listach kobiecych. W najlepszym wypadku obchodzono się mało co znaczącymi listkami grzecznościowymi. Jednakże w pozostałych listach kobiecych bardzo często powtarzają się te tematy, które mogły występować w całej ówczesnej korespondencji kobiet.

Pierwszym i podstawowym tematem, wzruszającym zarówno nadawcę, jak i odbiorcę było zdrowie. Autorki dopytują się o nie przez grzeczność we wszystkich listach. Nie zadawały się formalnym pytaniem o zdrowie albo jego życzeniem w salutacji listu. W kobiecych listach temat zdrowia poruszany jest często pod różnym kątem, czasem nawet po kilka razy. Zauważalne, że w korespondencji

¹⁹ K. Mroczek, Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą, *Pamiętnik literacki*, 1978, z. 2, s. 142.

²⁰ *Europos mentaliteto istorija. Pagrindinių temų apybraižos*, sudarytojas P. Dinzelbacher, [Vilnius] 1998, s. 344.

męskiej problematyka zdrowia pojawia się zdecydowanie rzadziej. Ponadto w polu ich zainteresowań znajdowało się nie tylko zdrowie adresata, ale przede wszystkim zdrowotność ich dzieci. E. Szydłowiecka Radziwiłłowa w listach do matki pisała o swych bólach w łopatce, „głowę mam na doł nachylić, tedy nie bardzo boli, począwszy od szyji acz i wszystką łopatką”. B. Radziwiłłowa synowi i mężowi życzyła powodzenia na wojnie, a o ich zdrowie prosiła modlić się księży i mnichów. Można dodać, że czasami, jak w przypadku Zofii Gasztołdowej, złe zdrowie jej syna Stanisława było przeszkodą w komunikowaniu się listownym z samą królową Boną.

W listach rozpatrywano też różne problemy rodzinne. Dzieci, ich zdrowie, odzież, wesołe wzmianki o ich żartach należały do podstawowych tematów poruszanych w listach wojewodziny wileńskiej do matki oraz męża. Po urodzeniu pierwszoroźnego syna Mikołaja, Radziwiłłowa dziękowała mężowi za życzenie jej zdrowia, dziecku oraz jej matce, chociaż sama wykręcała się od odpowiedzi na pytania księcia – czy dziecko nie „szpętnę” i do kogo podobne. Decydować o wszystkim poręczała mężowi, dla siebie zaś prosiła tylko o przysłanie miodu oraz nakrycia dla dziecka od much. Kiedy małemu Radziwiłłowi było dwa lata i w rodzinie pojawiła się córka Elżbieta, Radziwiłłowa przysyłała matce wzmianki o żartach już obojga jej wnuków. Pieszczotliwie przez matkę nazywany Krzechniczkiem, mały Radziwiłł według jej listu z 1551 r., „za łaską Bożą dobrze zdrów, jedno że przed się krosty na nim, a zwłaszcza na nożkach, a się wszystko boso chodzi”²¹. Według niej, „wszystko swą babcią wspomina, podczas zabawy powiada, że jest siostrą Halszką, a kiedy go pytają gdzie jest Krzysz, wtedy powiada, że ujechał do pani babci”. Taka sama niezmierna troska widoczna jest w kobiecych listach, kiedy dzieci wzrastały.

Podobne osobiste listy pisały do siebie siostry, przesyłając wzmianki o takich kobiecych czynnościach, jak szycie sukien, wybieranie materiałów do nich, co widać z listu E. Radziwiłłowej do siostry Krystyny. Matki znajdowały czas na omówienie posagu córek i spraw ich majątków. O losach podlaskich majątków dyskutowała np. Barbara Radziwiłłowa w listach do swego zięcia Zygmunta Augusta. Uwagę zwracano i na urodzaje w majątkach, jak w liście tej samej Radziwiłłowej do męża, albo na sprawy domowe, jak w korespondencji Iwoni Katarzyny do męża²². Do swego kredytora Afanasowa Teliatickowa pisała wdowa Maria Pałubińska. Jednak gospodarskie sprawy nie były na ogół codziennością w listach.

Od piątego dziesięciolecia XVI w. można zauważyć nowy temat – polecenie różnych osób innym, mającym większy wpływ, najczęściej krewnym. W ten sposób kobiety mogły stać się uczestniczkami stosunków klientalnych, mogły gromadzić koło siebie oddanych sobie ludzi, np. dworzan. Działano i w innym kierunku. Mając na uwadze inne jeszcze motywy, najczęściej kariery mężów, z prośbami zwracano się do swych potężnych, wpływowych krewnych. I tak, np. o pomoc dla męża Radziwiłła Rudego, swego dalekiego krewnego, ochmistrza króla Zygmunta Augusta, Piotra

²¹ 12 XI 1549, Czmieliow, E. Szydłowiecka Radziwiłłowa – do męża Mikołaja Radziwiłła Czarnego; 28 X 1551 X 28, Wilno, E. Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki, *AGAD, AR*, dz. IV, kop. 674, nr 1, 7.

²² 9 VII 1545, Lwów, Katarzyna – do męża Stanisława, *Listy polskie XVI wieku...*, s. 335–336.

Opalińskiego, prosiła Katarzyna Iwińska w 1542 r. Z kolei wojewodzina bielska Elżbieta Sieniawska w grzeczным liście do Radziwiłła Czarnego ujmowała się za swoim mężem²³ itd.

Język listów

Styl kobiecej korespondencji jest na ogół prosty, bez literackich ozdób i mało w nim dydaktycznych elementów. Słownik listów nie jest bogaty, myśli określone są przy pomocy prostych codziennych słów. Można wyróżnić kilka grup słów, które bogactwem słownikowym różnią się od męskiej korespondencji tego czasu. Przed wszystkim są to słowa wyrażające uczucia, szczególnie oznaczające miłość: miłować, miłośnica, miłościwy. Dla przykładu weźmiemy jeden list B. Radziwiłłowej z 1535 r. do jej męża Jerzego Radziwiłła. W liście, obejmującym niepełnych dwa arkusze, zwracając się do męża – Wielmożny Panie, Wasza Miłość, Mój Miłościwy Panie i za pomocą podobnych zwrotów, epitetów – Miłościwy albo – Miłość użyła ogółem 48 razy. Oprócz tego dla Radziwiłłowej miłościwy był również Bóg, Jego Święta Miłość, Jego Miłosierdzie – w liście takich wyrazów jest 7. Obok tych epitetów magnatka używa równoznaczne synonimy – łaska, łasce, łaskawy – 5 razy. Podobne proporcje z niewielkimi odchyleniami widzimy i w innych kobiecych listach prywatnych. Nie na próżno *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje je prawie na 80-ciu stronach²⁴. W listach nie znajdziemy dzisiejszego znaczenia słowa miłość, określającego też uczuciowe, szczególnie erotyczne stosunki między kobietą a mężczyzną. I chociaż miłość wyrażana jest dość często, jednakże wśród listów kobiecych nie udało się znaleźć listów miłosnych w wąskim znaczeniu tego słowa. W ich korespondencji nie znajdziemy łacińskich wstawek, częstych w męskich listach. Rarytasami są też słowa pochodzenia łacińskiego. Nie ma w nich słów szeroko używanych przez mężczyzn, takich jak *registr*, *respons*, *perswadować*, niemieckiego pochodzenia – *fracymer*, *folwark* i temu podobnych. Często używana jest ruska forma słowa najmniejsza – *namieńsza*.

Według Zenona Klemensiewicza, w polszczyźnie XVI-XVIII wieku jeden obok drugiego rozwijały się dwa nurty zdaniotwórstwa – zdyscyplinowany, pretenzyjny, staranny oraz żywiołowy, pochodzący z codziennego języku²⁵. Obie odmiany widzimy też w listach kobiet pierwszej połowy XVI w. Paradoksalne, ale wygląda, że w ruskich listach tej dyscypliny było więcej. W zdaniach kobiety używały dość różnych spójników, myśli swe wyrażały zdaniami bezpodmiotowymi albo zdaniami, w których nie ma czasownika.

²³ 19 XI 1548, m. n., E. Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki, *AGAD, AR* dz. IV, kop. 674, nr 2; 29 IV 1549, Brześć, E. Szydłowiecka Radziwiłłowa – do matki, *AGAD, AR* dz. IV, kop. 674, nr 6; 9 VI 1542, Wilno, Katarzyna Radziwiłłowa – do Piotra Opalińskiego, *Российская национальная библиотека в Санкт – Петербурге*, f. 971, col. aut. 62, nr 7; 1550 r., Brzezany, Elżbieta Sieniawska – do Mikołaja Radziwiłła Czarnego, *AGAD, AR*, dz. V, nr 14276; 21 XI 1548, Kaniczuga, Anna Odrożowa – do Mikołaja Radziwiłła Rudego, *AGAD, AR*, dz. V, nr 10675.

²⁴ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 14, Wrocław 1982, s. 188–266.

²⁵ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, cz. 2: Doba średniopolska (od początku XVI wieku do ósmego dziesięciolecia XVIII wieku), Warszawa 1965, s. 241.

Listy kobiet drugiej połowy XVI w. są już inne. Przede wszystkim bardzo rozszerza się krąg piszących kobiet i liczba listów. Mamy listy kobiet prawie ze wszystkich stanów, oczywiście, oprócz włościanek. Całą korespondencję możemy liczyć już na setki. Skomplikowanym staje się problem autorstwa, często listy są pisane przez sekretarzy. Niektóre magnatki, jak na przykład Tęczyńska-Radziwiłłowa, mają rozwiniętą kancelarię. Zasadniczo listy drugiej połowy XVI w. mało różnią się od listów z pierwszej połowy pod względem formy i konstrukcji. Natomiast możemy mówić już o rozmaitej stylistyce, śmiałości w używaniu zwrotów i w ogóle zaczęto pisać emocjonalnie. Wielkie różnice dostrzec można nie tylko w treści listów. Pojawiają się nowe typy listów, mamy obszerną kolekcję listów miłosnych albo korespondencję klientelną. Można zażartować, że w tym czasie litewskie kobiety w dużo większym stopniu umiały już pisać i ich listy właściwie nie różnią się od listów innych europejskich kobiet.

Summary

Women's Correspondence in the Grand Duchy of Lithuania in the First Half of the 16th Century. Problems. Form. Content

The article discusses women's correspondence in the first half of the 16th century, the amount of letters, their language, authorship, addresses, content and vocabulary. Women's correspondence of the first half of the 16th century is not abundant. More than 30 letters are known to survive, written by Lithuanian noblewomen and immigrant Polish noblewomen until 1551. But only a part of letters survived. Majority of these women did not know Latin and corresponded in Polish and Ruthenian language. Noblewomen knew requirements of form and style of letters. Letters in the Ruthenian language of this period contain same deviations from obligatory formalities. Deformalization is hardly to be detected even in letters by women written to close relatives. In most cases women did not indicate the accurate date and place. The main problem important to women was health. Often letters discuss various family problems. Since 1540s, the new subject emerges in women's correspondence: intercessions with relatives of greater influence for other persons. The style of letters is simple, without any literary elaborations. Vocabulary is not rich, simple words of daily usage dominate.

Santrauka

Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės moterų korespondencija XVI a. pirmojoje pusėje. Problemos. Forma. Turinys

Straipsnyje apžvelgiama XVI a. pirmosios pusės Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės moterų korespondencija, laiškų skaičius, jų kalba, autorystės problemos,

adresatai, turinys ir žodynas. To laikotarpio moterų laiškų nėra gausu. Yra žinoma per 30 išlikusių Lietuvos didikų ar iš Lenkijos į Lietuvą atvykusių didikų laiškų, parašytų iki 1551 m. Didžioji dalis moterų nemokėjo lotyniškai ir rašė rusėniškai ar lenkiškai. Didikės buvo susipažinę su reikalavimais keliamais laiško regulai. Net ir artimiesiems rašytuose moterų laiškuose sunku išvelgti bent kokią deformalizaciją. Dažnai moterys nenurodydavo parašymo vietos ar tikslios datos. Pagrindinė jų laiškuose svarstoma probierna buvo sveikata. Dažnai aptariamose ir įvairios šeimos problemos. Nuo 1540 m. pastebima nauja tema moterų laiškuose: kitų asmenų užtarimai didesnę įtaką turintiems giminaičiams. Pats laiškų stilius yra paprastas, be literatūrinių įmantrūmy, o žodynas nėra turtingas, mintys reiškiamos paprastais, kasdieniais žodžiais.

ADAM DANILCZYK
IPN – Oddział w Białymstoku

WOKÓŁ SPORU JANA KLEMENSA BRANICKIEGO Z MINISTREM SASKIM HENRYKIEM BRÜHLEM

Jan Klemens Branicki wraz z objęciem urzędu hetmana wielkiego koronnego uzyskał szereg przywilejów, czyniących go jedną z najbardziej wpływowych osobistości w państwie. Należało do nich naczelne dowództwo nad wojskiem, sądownictwo nad nim, a także dysponowanie środkami finansowymi przeznaczonymi dla armii. W dobie saskiej wzrosła także aktywność hetmanów w zakresie kontaktów dyplomatycznych z innymi krajami¹. Hetman wielki koronny w pełni wykorzystał przysługujące mu prawa, posuwając się nawet poza ich granice. Przede wszystkim, w krótkim okresie, w latach 1752–1757, stanął na czele silnego, odgrywającego pierwszorzędną rolę w życiu politycznym kraju, stronnictwa, wygrywając spór ze stronnictwem Czartoryskich o ordynację Ostrogską. Przedsięwziął akcję mającą na celu uzyskanie pomocy Porty przed ewentualną interwencją rosyjską i w 1756 r. wysłał pułkownika Malczewskiego z misją dyplomatyczną do Turcji², zaś w roku 1757 wyprawił pułkownika Ostrowskiego na Krym³. W tym okresie wspólnie z ambasadorem francuskim hrabią Broglie planował też wszczęcie konfederacji⁴.

Kolejnym przykładem aktywności politycznej podlaskiego magnata był jego spór z ministrem saskim H. Brühlem. Doszło do niego w okresie, gdy stronnictwo popierane przez Wersal, po wyjeździe swego obrońcy i rzecznika, ambasadora Broglie, znalazło się w ciężkiej sytuacji. Po klęsce Francji pod Rossbach (5 XI 1757), a następ-

¹ Z. Zielińska, *Magnateria polska w epoce saskiej*, Warszawa 1997, s. 23.

² J. Feldman, *Na przełomie stosunków polsko-francuskich 1774–1787. Vergennes wobec Polski*, Kraków 1935, s. 10; W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1863–1792*, Warszawa 1936, s. 157–161; W. Szczygielski, *Malczewski Jacek*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1971, s. 288; M. Nagielski, *Jan Klemens Branicki*, (w:) *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 1995, s. 330.

³ J. A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*, (w:) *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, pod. red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 427; M. Nagielski, *op. cit.*, s. 331.

⁴ Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy. Walka stronnictw i programów politycznych przed upadkiem Rzeczypospolitej*, t. I (1734–1754), Kraków 1887, s. 208–209; Broglie Ch. F., *La deuxième mission du comte de B. Un supplément aux «Instructions de Pologne» (1755–1756)*, ed. L. (W.) Konopczyński, *Revue d'Histoire Diplomatique*, vol. 21 (1907), s. 497; D. Lerer, *La politique française en Pologne sous Louis XV, 1733–1772*, Toulouse 1929, s. 117.

nie odwołaniu ambasadora, partia republikańców utraciła swój prestiż. Wzmocniła się natomiast pozycja Czartoryskich, a August III zaczął bardziej ulegać wpływowi Petersburga.

Nieprzychylną Wersalowi koniunkturę polityczną wykorzystali jego przeciwnicy. Przywódca stronnictwa francuskiego, hetman Branicki, stał się kolejnym celem ataku zarówno Brühla, jak też „Familii”. Osaczany przez wrogów, próbował zmobilizować do wspólnej obrony Potockich i Jabłonowskich, jednakże spotkał się z obojętnością i niezrozumieniem⁵. Wojewoda kijowski F. S. Potocki usprawiedliwiał się wizytą gościa, na co oburzała się jego krewniczka Katarzyna z Potockich Kossakowska, że się bawi zamiast „znoszenia się z JW. Hetmanem w publicznym interesie”⁶. Kasztelanowa kamieńska już wcześniej zauważyła, że to hetman pilnuje interesów publicznych w Rzeczypospolitej, co wcześniej czynili Potoccy, podkreślając tym samym zmniejszenie ich roli politycznej w kraju⁷.

J. K. Branicki próbował się też odwoływać do Ludwika XV licząc na wstawienie u Augusta III. Wysłał w tym celu do Francji pułkownika Jakubowskiego, jednakże w Wersalu nie okazano zainteresowania jego problemom⁸. Ministerstwu francuskiemu nie zależało na zatargach z wszechwładnym ministrem saskim będącym faworytem elektora saskiego, którego państwo było sojusznikiem w walce z królem Prus.

Osamotniony w kontynuowaniu dotychczasowej polityki, hetman wielki koronny sam zaatakował przeciwnika. 14 IV 1758 r. wręczył Augustowi III memoriał, prawdopodobnie autorstwa Stanisława Konarskiego, wskazujący na nadużycia Brühla⁹. Memoriały o identycznej treści wysłał do dworów w Petersburgu i Wersalu.

W piśmie złożonym na ręce króla zarzucił ministrowi „la distribution de toute les vacances, dignites, graces”¹⁰ oraz doprowadzenie kraju do bankructwa poprzez „introduction de la plus mauvaise monnaie, qui a fait sortir au Royaume l'or le bon argent”¹¹. W dalszej kolejności oskarżył o nieuczciwe zdobycie szlachectwa „C'est contre toutes les loix le plus expresses, les quelles pres rivent et ordonent de prouver la noblesse autrement que par Decrets des Tribunaux, qu'il s'est approprié ce titre en ouvrant par son exemple le chemin a tous les etrangers”¹². Według tego memoriału, minister był odpowiedzialny za większość nieszczęść gnębiących Rzeczypospolitą, a król pełnił rolę marionetki w jego rękach.

⁵ Ibidem, s. 257.

⁶ K. Kossakowska do E. Potockiego, 16 IX 1758, Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej 1754–1800, opr. K. Waliszewski, Poznań 1883, s. 8.

⁷ K. Kossakowska do E. Potockiego, 13 IX 175, tamże, s. 7.

⁸ W. Jakubowski do J. K. Branickiego, 16 II 1758, Listy Wojciech Jakubowskiego do Jana K. Branickiego z lat 1758–1771, Muzeum Konstantego Świdzińskiego, t. VII, Warszawa 1882, s. 1.

⁹ M. Matuszewicz, Diarusz życia mego, opr. B. Królikowski, t. II 1758–1764, Warszawa 1986, s. 19; W. Konopczyński, Polska w dobie wojny siedmioletniej, t. I, Kraków 1909, s. 259; tenże, Stanisław Konarski, Warszawa 1926, s. 196; M. Nagielski, op. cit., s. 332.

¹⁰ Memoire presenté au Roi par le Grand General de la Couronne en 1758, Biblioteka Czartoryskich (dalej – B. Cz.) rkps 657, s. 268.

¹¹ Ibidem, s. 270.

¹² Ibidem, s. 271.

Nie wiadomo, czy przedstawiając powyższy memoriał królowi, hetman wielki liczył na realne uzmysłowienie władcy niebezpiecznego wzmocnienia jego faworyta, czy też było to tylko przedstawienie oficjalnych zarzutów. August III zareagował w sposób zaskakujący dla Branickiego, jednoznacznie udzielając poparcia ministrowi. W listach do kanclerza J. Małachowskiego 18 i 26 kwietnia bronił Brühla przed stawianymi mu zarzutami, oskarżając hetmana o prywatę pod pozorem publicznych interesów¹³. Kanclerz, przyjmując na siebie rolę rozjemcy w narastającym konflikcie, przekazał słowa króla Branickiemu, który oburzył się na taką ocenę jego wystąpienia¹⁴. Spór nasilił się w momencie, gdy 10 maja 1758 r. August III wydał reskrypt, który znosił ordynację ostrogską¹⁵. Sukcesy odniesione w ciągu ostatnich czterech lat przez Branickiego w sprawie ordynacji zostały zniweczone jednym rozporządzeniem. Decyzja monarchy wywołała jego rozczarowanie i niezadowolenie¹⁶. Magnat podlaski zarzucił królowi niezdecydowanie w powyższej sprawie i brak opieki nad milicją ordynacką, przyznając sobie, jako hetmanowi wielkiemu, prawo opieki nad nią. W odpowiedzi, monarcha powołał się na ustawy sejmowe, które pozwalały oddać milicję pod zwierzchność hetmańską jedynie w czasie wojny, a nie pokoju¹⁷.

Hetman nie zamierzał dostosować się do królewskich zarządzeń i rozkazał A. Mokronowskiemu obronę fortecy ordynackiej, Dubna¹⁸. Generał 20 czerwca zamknął się w zamku i rozpoczęło się regularne oblężenie. Mokronowski bronił się skutecznie, a także kontratakował, nękając wycieczkami oblegających, w końcu pozostawił obronę twierdzy innemu oficerowi.

Wystąpienie J. K. Branickiego, pomimo przyjaznego przyjęcia przez ogół szlachecki, nie znalazło przełożenia tej sympatii w realnej pomocy. Jego sojusznicy, wojewoda kijowski F. S. Potocki i wojewoda bełski A. Potocki oraz inni sprzymierzeńcy hetmana wielkiego zachowali neutralność. Przebywający w Warszawie rezydent francuski Durand musiał zachować bierność, zalecaną przez zwierzchników z Wersalu. Brühl zaś bronił się przed zarzutami hetmana tym efektywniej, że mógł liczyć na przychylność króla Augusta III, dworskiej partii kierowanej przez Jerzego Mniszcha oraz neutralność stronnictwa Czartoryskich.

W czerwcu wyszły na jaw powiązania sekretarza Becka z Prusakami, co spowodowało wydalenie go z otoczenia Branickiego¹⁹. Fakt ten wpłynął negatywnie na obraz Branickiego w kraju, a wśród Francuzów wzbudziło to podejrzenia wobec osoby hetmana, ograniczając tym samym zaufanie dyplomatów francuskich. Kierownik polityki zagranicznej, opat Bernis zalecał Durandowi ostrożność w kontaktach z przywódcą obozu patriotów²⁰. Obowiązki Szwajcara przejął ksiądz A. Betański.

¹³ August III do J. Małachowskiego, 26 IV 1758, Biblioteka Narodowa rkps 6903, s. 230–230v.

¹⁴ J. K. Branicki do J. Małachowskiego, 5 V 1758, B. Cz. rkps 1700, s. 171–172.

¹⁵ Rescript de S-a M-te Roi de Pologne, 10 V 1758, B. Cz. rkps 1992, s. 849–850.

¹⁶ Beck do Broglio, 18 V 1758, B. Cz. rkps 1992, s. 855.

¹⁷ August III do J. K. Branickiego, 18 VI 1758, B. Cz. rkps 1700, s. 170–171.

¹⁸ W. Konopczyński, Polska w dobie wojny..., s. 266; E. Rostworowski, Mokronowski Andrzej, PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 588.

¹⁹ Durand do Bernisa, 20 VI 1758, B. Cz. rkps 1992, s. 863.

²⁰ Bernis do Duranda, 15 VII 1758, B. Cz. rkps 1992, s. 875.

Latem 1758 r. stał się jasne, że memoriał skierowany przeciwko ministrowi nie spełnił pokładanych w nim nadziei, jednocześnie pozycja Branickiego, pomimo porażki w sprawie ordynacji ostrogskiej była wciąż dość silna. Równocześnie, ze strony wszystkich niemal sił politycznych w kraju pojawiły się próby negocjacji i załagodzenia konfliktu²¹. W takim duchu obie strony przygotowały się do kolejnego etapu walki, która miała odbyć się na nadchodzącym sejmie.

Hetman, zmęczony samotną walką, próbował poznać plany Wersalu na temat obecnego konfliktu i nadchodzącego sejmku. Uświadomiony co do postawy i zamierzeń Francji w stosunku do jego ojczyzny, powstrzymał się od działań wymierzonych w stronę ministra²². Instrukcja dla ambasadora francuskiego nakazywała m.in. pojednanie Branickiego z dworem i ministrem, nad czym nowy dyplomata wersalski Monteil, przy cichej zgodzie zwaśnionych stron owocnie pracował.

Już na początku obrady sejmowe zostały zablokowane przez Dylewskiego, posła starodubowskiego, ponieważ jego nazwiska pijarzy nie wydrukowali w kalendarzyku politycznym²³. Ustąpił dopiero w momencie otrzymania nowego egzemplarza, poprawionego, z wpisem od rektora. Kolejną przeszkodę w kontynuowaniu zgromadzenia znaleźli posłowie w obecności wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej i po proteście posła Podhoreckiego to ostatecznie zadecydowało o całkowitym zablokowaniu obrad²⁴.

Po sejmie, J. K. Branicki wobec ustanowienia trybunału, w którym przeważali stronnicy dworu, zagrożony został możliwością wyroku i egzekucji zbrojnej, w przypadku oporu przed zwróceniem zamku Sanguszcze²⁵. Dalsza walka nie była na rękę ani hetmanowi, który nie otrzymał spodziewanego od Francji wsparcia, ani ministrowi saskiemu, toteż przy pośrednictwie Monteila doszło do zawarcia ugody²⁶. W połowie października Branicki na audiencji u króla przeprosił władcę za swoje postępowanie i pojednał się publicznie z Brühlem²⁷.

Pomimo wielkiej aktywności politycznej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII wieku, właściciel „polskiego Wersalu” zyskał u historyków polskich opinię człowieka chwiejnego i słabego. Taki osąd pokutuje głównie dzięki W. Konopczyńskiemu, który w swoim dziele pt. „Polska w dobie wojny siedmioletniej” nie szczędził hetmanowi słów krytyki. Tamże przytoczył m.in. list ambasadora francuskiego hrabiego Broglie skierowany do swego rezydenta w Warszawie Duranda: „Skrepować trzeba pana hetmana wielkiego tak ciasno, jak tylko pan potrafisz i w miarę możliwości zamknąć drzwi wybiegom i interpretacjom, których Polacy chętnie nadużywają”²⁸. Zdanie to było następnie przytaczane przez kolejnych badaczy, którzy nie zadali sobie trudu przetłumaczenia całego listu, ani zbadania towarzyszącym im okolicz-

nościom. Tymczasem był on pisany w okresie „odwrócenie przymierzy”, które zmieniło układ sojuszy wśród największych potęg europejskich. Rosja, będąca dotychczas przeciwnikiem Francji, w wyniku aliansu Anglia – Prusy i wojny austriacko-pruskiej stała się jej naturalnym sojusznikiem. Do obozu wrogiego Wersalowi przeszło zaś państwo Fryderyka II, czego konsekwencją było rozejście dotychczas wspólnej polityki powyższych państw w Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się tzw. „wojna dusz”, czyli walka o stronników, prowadzona przez dyplomatów powyższych państw. Do tego zjawiska odnosi się też powyższy cytat. Przedstawiciele Ludwika XV zwrócili większą uwagę na postawę przywódcy stronnictwa, hetmana Branickiego, którego zachowanie było przykładem dla wielu pomniejszych członków. W związku z tym, rezydent zamierzał ustalić z hetmanem jego powinności i określić zakres działania. Hetman wielki koronny miał otrzymać 12000 dukatów rocznego zasiłku płacone w dwóch ratach przez trzy lata. W zamian miał współpracować z przedstawicielami Ludwika XV, utrzymywać w każdej prowincji swoich przedstawicieli, którzy mieli świecić dobrym przykładem i bezinteresownością, oraz wpajać szlachcie przekonanie, że tylko Francja może pomóc Polsce w przypadku zagrożenia²⁹. J. K. Branicki nie zgodził się początkowo na taki układ, jednakże już pod koniec października rezydent zawarł z hetmanem wielkim koronnym oraz Potockimi umowę wzorowaną na projekcie letnim. Według niej Francja miała płacić sumę 8000 dukatów, magnaci mieli wyłożyć do 5000. W obliczu tych wydarzeń list Francuzów nabiera zupełnie innego znaczenia.

Konflikt hetmana wielkiego z ministrem saskim, oraz jego pozostała działalność polityczna przeczy dotychczasowemu obrazowi J. K. Branickiego, przedstawianego przez historiografię polską jako osobę słabą, bezwolną i mało aktywną politycznie. Memoriał przedstawiony królowi świadczy przede wszystkim o dostrzeganiu źródła problemów pogłębiających kryzys wewnętrzny w Rzeczypospolitej, a także podjęcie próby naprawy sytuacji. W momencie, gdy stronnictwo Czartoryskich zabiegało o wkroczenie armii rosyjskiej do Polski, a tym samym wzmocnienie własnej pozycji, hetman wielki koronny podjął walkę z osobą, która była odpowiedzialną, według współczesnych, za chylenie się kraju ku upadkowi. Podjęcie walki z człowiekiem tak wpływowym, jak hrabia Brühl, świadczy też o pozycji na scenie politycznej oraz poparciu, jakim musiał się cieszyć podlaski magnat wśród społeczeństwa. Niestety, jak zauważyliśmy wcześniej, nie przełożyło się ono na realną pomoc i J. K. Branicki pozostał w tej walce osamotniony.

Summary

Jan Klemens Branicki's conflict with the saxon minister Henryk Brühl

In the second half part of 50-th years of XVIII century, in Rzeczypospolita there was a conflict between the saxon minister H. Brühl and the hetman J. K. Branicki. Its

²¹ W. Konopczyński, op. cit., s. 266.

²² Durand do Bernisa, 4 X 1758, B. Cz. rkps 1992, s. 963.

²³ J. Kitowicz, Opis obyczajów za panowania Augusta III, opr. Z. Goliński, Warszawa 1985, s. 308.

²⁴ Diariusze sejmowe z wieku XVIII, wyd. W. Konopczyński, t. III, Warszawa 1937, s. 267–268.

²⁵ W. Konopczyński, Polska w dobie wojny..., s. 297.

²⁶ Ibidem, s. 43.

²⁷ Ibidem, s. 297.

²⁸ Ibidem, s. 138.

²⁹ Ibidem, s. 139.

manifestation was a memorial, which was given to king by hetman on 14 April 1758. The memorial indicated on the minister's abuses. J. K. Branicki reproached Brühl for sale offices and dignities, breaking coin. It led up to the financial bankruptcy and false capture of the nobility. According to the memorial, minister was accountable for most of the unhappinesses of Rzeczpospolita. The king was a puppet in his hand. The memorial, which had to discredit the minister in eyes of August III, did not realized its function, because the king gave support to Brühl. In the half of October 1758, J. K. Branicki apologized to king for his behaviour and he reconciled with Brühl.

Santrauka

Apie Jano Klemenso Branickio ginčą su saksų ministru Henryku Brühlemu

Abiejų tautų Respublikoje XVIII a. šeštojo dešimtmečio antroji pusė – ženkliai saksų ministro H. Brühlemo konflikto su Karūnos didžiuoju etmonu J. K. Branickiu. Tam tikra šio konflikto išraiška buvo 1785 IV 14 karaliui įteiktas etmono memorialas, skelbiantis apie ministro piktnaudžiavimus. Jame J. K. Branickis kaltino H. Brühlemą tarnybų ir pareigų pardavinėjimu, finansinės krizės krašte sukėlimu ir neteisingu bajorystės įgijimu. Anot memorialo, ministras buvo atsakingas už daugelį Respubliką ištikusių nelaimių, o karalius buvo marionete jo rankose. Vienok, siekęs diskredituoti ministrą Augusto III akyse, memorialas savo tikslų nepasiekė, nes karalius parėmė H. Brühlemą. 1785 m. spalio mėn. audiencijoje pas karalių J. K. Branickis atsiprašė valdovą už savo poelgį ir viešai susitaikė su Brühlemu.

BARBARA STĘPNIEWSKA-HOLZER

Uniwersytet Warszawski
OBTA

MIASTA I MIASTECZKA NA WITEBSZCZYŹNIE W XIX W.

Urbanizacja terenów wschodnich byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego sięga XII-XIII w. Ziemie, na których powstawały miasta, były dobrami znajdującymi się we władaniu bojarów ruskich i Kościoła. Stopniowo też, w okresie późniejszym osiedlali się na tych obszarach urzędnicy Rzeczypospolitej, piastujący wysokie godności państwowe, a wraz z posiadаныmi urzędami stawali się właścicielami ziemskimi i dziedzicznymi użytkownikami domen państwowych.

Niektóre z miast na Witebszczyźnie były starymi osadami warownymi, następnie handlowymi i rzemieślniczymi. Wywierały one znaczący wpływ na życie gospodarcze regionu poprzez utrzymywanie dalekosieżnej wymiany. Wymienić można tu Witebsk i Połock.

Również znacznie mniejsze osady w swych początkowych dziejach uzyskały znaczenie ze względu na swe strategiczne położenie, tak np. w trakcie wojen moskiewskich nabrała znaczenia osada Lepel. Stanowiła umocnienie przeciw sąsiednim twierdzom w Suszy i w Bieszenkowiczach zbudowanych przez Iwana IV w 1563 r. Zachowane jedynie w literaturze historycznej z początku XX w. spisy podatkowe z połowy XVI w. wymieniały nawet 300 domów w średniej wielkości miasteczkach. Z tych samych informacji źródłowych wynikało, że mieszczanie uzyskiwali ulgi od wszelkiego rodzaju świadczeń na okres kilkunastu lat, poza świadczeniami na rzecz utrzymania twierdz¹.

Wiele mniejszych osad miejskich było w okresie istnienia Wielkiego Księstwa Litewskiego rozwijającymi się ośrodkami handlowymi i administracyjnymi (siedziba powiatu, starostwo). W skali mikroregionu wiele z miasteczek Witebszczyzny zawdzięczało swój rozwój handlowi zbożem i drewnem dzięki korzystnemu położeniu przy spławnych rzeczkach i kanałach. Niektóre z miasteczek zaczęły się ożywiać przy nowych szlakach wodnych. Właśnie Lepel i inne sąsiednie miasta swe ważne miejsce gospodarcze utrzymały po otwarciu w 1805 r. kanału berezyńskiego, łączącego Dźwinę z Dnieprem, a niektóre z nich znalazły się na szlaku wodnym wiodącym rze-

¹ D. Dowgiałło, Lepel, ujezdny gorod. Chronika minuwszozj žizni, Witebsk 1905, s. 11.

kami: Ułła i Bereżyna². Inne z miast leżały przy drogach łączących większe ośrodki, jak Wilno, Smoleńsk, a także Witebsk i Mohylew. Znaczne ożywienie gospodarcze wносиły Bieszenkowicze i Czaszniki. Były to nieduże, ale ważne punkty wymiany handlowej. Corocznie organizowane jarmarki gromadziły rzemieślników i kupców z całej guberni witebskiej i pobliskich rejonów³. Z sąsiedztwa z handlowymi miasteczkami korzystały okoliczne miasta.

Od 1772 r. Dźwina stanowiła granicę pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim a Rosją. Poprzednie miasto wojewódzkie – Połock, leżący na prawym brzegu Dźwiny, wszedł w skład ziem rosyjskich (po pierwszym rozbiore Polski w 1772 r. prawie całe województwo witebskie, poza powiatem orszańskim i częścią powiatu połockiego zostało włączone do Rosji). Początkowo Witebsk i Połock znajdowały się w guberni pskowskiej. Niebawem jednak Katarzyna II wydzieliła z guberni pskowskiej gubernię połocką z 11 powiatami i z miastem Witebskiem. Wraz z dalszymi zdobyczami terytorialnymi Rosji po 1795 r., po przyłączeniu powiatu lepelskiego z guberni mohylewskiej i połockiej utworzono gubernię białoruską. Jednakże w 1802 r. uległa ona podziałowi po raz wtóry na witebską i mohylewską.

Miasta powiatowe ostatecznie ustanowionej guberni, poza powiatem witebskim, obejmowały: Wieliż, Gródek, Dynaburg (Dźwińsk), Dryse, Lepel, Lucyń, Newel, Połock, Rzeżycę, Siebież i Suraż. To ostatnie miasto utraciło swój status siedziby powiatu w 1866 r. – zostało uznane za miasto nadetatowe, a ziemie jego powiatu wcielono do powiatów sąsiednich: witebskiego i wieliskiego. Niektóre z wymienionych miast powiatowych były starymi osadami i w nowej sytuacji politycznej ich rola gospodarcza i administracyjna podupadła. Inne awansowały, uzyskując nowe funkcje administracyjne w okresie organizowania rosyjskiej administracji lub nieco później; np. w późniejszym powiecie lepelskim Uszacz został miastem powiatowym z racji korzystniejszego położenia wobec innych miejscowości. Wkrótce, na mocy uniwersału Sejmu Warszawskiego, przeniesiono sądownictwo do Lepla – znalazły się tam sądy: grodzki, ziemski, a do 1810 r. podkomorski. Tam też przeniesiono urzędy administracyjne okrojonego województwa połockiego. W tym czasie Lepel był własnością klasztoru bernardynek wileńskich pod wezwaniem św. Michała. Po siedemnastu latach, wraz z utworzeniem namiestnictwa połockiego, a następnie guberni witebskiej, Lepel został miastem powiatowym. Nastąpił wzrost zaludnienia i rozbudowa przestrzenna. Wydaje się, że o wyborze tego miasteczka na siedzibę powiatu w 1795 r. zdecydował ów wcześniejszy, krótki okres sprawowania jurysdykcji w Leplu.

O ile początki panowania rosyjskiego nie wpływały w istotny sposób na życie miast i miasteczek, o tyle zmiany nastąpiły w pierwszych latach panowania cara Aleksandra I. Od 1801 r. zaczęto realizować ukaz o stanach, wydany jeszcze w 1775 r. i bardziej szczegółowy, nieco późniejszy akt prawny z 1785 r. (*Gramota na prawa i wygody gorodow Rosyjskiej Imperii*). Wydzielono w nim dla miast (w celach podatkowych) kategorie kupców, rzemieślników, mieszczan i obywateli tzw. „zaszczytnych”

² Tenże, Raszczak o tom, kiedy osnowan Lepel i jak on stał ujezdny gorodom witebskoj guberni, Wilno 1904.

³ B. Stępniewska-Holzer, Codziennosc trwania. Jarmarki na Witebszczyźnie w połowie XIX wieku, [w:] Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń, Białystok 1999, t. I, s. 155–166.

(wedle prawa). O ile dwie pierwsze grupy nie stanowiły zasadniczych nowości w odniesieniu do mieszkańców miast, to do mieszczan zaliczono osoby żyjące w mieście, i tak np. nowe prawa miejskie przyczyniły się do awansu na mieszczan w Leplu kilkuset chłopów pańszczyźnianych klasztoru bernardynek. Podobne zmiany składu ludności miały też miejsce w innych miastach. „Zaszczytnymi” obywatelami byli ludzie wykonujący wolne zawody, zamożni kupcy, bankierzy, sprawujący aktualnie urzędy itp. Oni również mieli prawo mieszkać w miastach.

Można jednak generalnie stwierdzić, że istotne zmiany przeprowadzono w ustroju miast dopiero po zniesieniu Statutów Litewskich w 1830 r. Wyraz temu dawały ustawy z 1846 r. Wedle nich wzrosła rola rady miejskiej, magistratu i burmistrza (horodniczego). W mieście gubernialnym rada miasta liczyła nawet kilkanaście osób. Horodniczy miał do dyspozycji organy policji (*gorodskoje policejskoje uprawlenije*). Po 1862 r. nastąpiła zmiana kompetencji policji miast poprzez połączenie ich z policją powiatową. Ustanowiono wtedy też urząd policmajstra. Było to także organizacyjnym wzmocnieniem policji.

W mniejszych miastach nie było rady miejskiej, a jedynie tzw. niższy sąd ziemski, na czele z *ziemskim isprawnikiem*, spełniającym funkcje policyjne. Na terenach guberni zachodnich, w przeciwieństwie do Rosji, funkcji tych nie mógł spełniać szlachcic. *Isprawnik* wysyłał gubernatorowi co dwa tygodnie raport o stanie powiatu i rozliczał się ze spełniania poleceń wyższych urzędów. Podobnie jak w innych guberniach białoruskich, tak i w guberni witebskiej ziemski isprawnik był zatwierdzany przez Senat, po przedstawieniu jego kandydatury przez ministra spraw wewnętrznych. Świadczy to o randze i znaczeniu tego urzędu dla administracji rosyjskiej⁴.

Większość miasteczek w guberni była własnością osób świeckich bądź duchowieństwa katolickiego. Była to sytuacja prawna z czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W powiecie lepelskim, bliżej przez nas badanym, jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. na czternaście miasteczek tylko połowa jednego z nich (Kublicze) należała do skarbu państwa. W większości przypadków były to niewielkie osady z prawami miejskimi, albowiem na terenie Guberni Zachodnich nie wprowadzono rozporządzeń likwidujących prawa miejskie, jak to miało miejsce w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.

Administracja rosyjska na terenach tzw. Ziemi Północno-Zachodnich starała się scentralizować organy władzy wykonawczej nawet względem powiatowych organów policyjnych. W tej sytuacji władza właścicieli miasteczek ograniczała się do utrzymywania swego statusu własności i ewentualnego czerpania z tego dochodów. Niektóre z miast były tak małe, że nie różniły się, poza statusem prawnym, od wsi i nie przynosiły swym właścicielom dochodu. Zdarzało się też, że kondycja finansowa właścicieli, na skutek zadłużenia dóbr ziemskich nie pozwalała na utrzymanie praw własności miasta, podobnie jak reszty nieruchomości i miasto w całości, albo w części przechodziło do skarbu państwa.

Agrarny charakter wielu miasteczek wymagał zatrudnienia mieszczan w rolnictwie. Niemal każde gospodarstwo posiadało własny inwentarz, a niekiedy i ziemię. Produkcja rolna dawała szansę utrzymania większości mieszczan, nawet jeśli niektó-

⁴ I. N. Kuzniecowa, W. A. Szelkopljas, Istorija gosudarstwa i prawa Bielarusi, Mińsk 1999, s. 115–116.

rzy z nich trudnili się drobnym handlem i rzemiosłem. Tylko w większych miastach znajdowały się nieliczne zakłady przemysłowe.

Poszczególne powiaty różniły się między sobą liczbą miast; najbardziej zurbanizowane były powiaty witebski, dynaburski, lepelski. W sumie, poza miastem gubernialnym i jedenastoma miastami powiatowymi w guberni było 41 miasteczek. Liczba mieszkańców miast stanowiła w latach sześćdziesiątych XIX w. prawie jedną siódmą ogółu ludności guberni (powyżej 100 tys.)⁵.

Postępując się danymi statystycznymi komitetu gubernialnego w odniesieniu do powiatu lepelskiego w roku 1881 najludniejsze były Czaszniki (Wołodkiewiczza), które liczyły ponad 4200 mieszkańców, następnie Bieszenkowicze (Chreptowiczza), powyżej 2600 mieszczan i Ułła (własność rodziny Reuttów) o prawie 1800 mieszkańców⁶. Inne miasteczka nie przekraczały tysiąca mieszkańców. Były także takie, które liczyły 38 mieszkańców (Zaskorki, Korsaków).

Ludność polską można identyfikować na podstawie deklarowanego wyznania. Istnieje niezbyt duże ryzyko błędu przy utożsamianiu wiary i narodowości w przypadku ludności miejskiej większości powiatów. Wiarę katolicką reprezentowała zamieszkała w miasteczkach szlachta. Dotyczyło to zarówno mających swe domy w mieście zamożniejszych właścicieli majątków, jak i znajdującej się na służbie szlachty zaściankowej. Zjawisko to potwierdzają spisy pozbawionej ziemi szlachty zaściankowej z powiatu lepelskiego; znajdują się one obecnie w archiwum w Mińsku⁷. Wiele osób bez ziemi było, wedle tych spisów, służbą domową, pełniło niskiej rangi czynności urzędowe, a niekiedy trudniło się rzemiosłem.

Zubożała szlachta, niezależnie od możliwości opieki swoich patronów niekiedy musiała się przenosić do miasta na skutek wydanego ukazu o tzw. jednodworcach. W innym przypadku czekała ich deklaszacja do stanu chłopskiego. Kategoria jednodworców została wprowadzona dekretem ze stycznia 1834 roku (kalendarza juliańskiego). Mianem tym określano ludność uważającą się za szlachtę „od zawsze”, ale nieposiadającą chłopów ani ziemi. Owi jednodworczy mieli prawo przeniesienia się do miasta, licząc na podjęcie choćby najmniej płatnej posady. Zjawisko to zwiększało liczbę mieszczan, ale nadal skazani oni byli na trudną egzystencję.

W miastach mieszkali także Białorusini. Podobnie jak Polacy tworzyli w miastach mniejsze skupiska. Zajmowali się głównie uprawą roli i rzemiosłem. W tej ostatniej dziedzinie musieli konkurować z miejską ludnością żydowską i rzemieślnikami wiejskimi. Podobnie też białoruska ludność miasteczek zatrudniana

⁵ Słownik Królestwa Polskiego t. XII, s. 647.

⁶ Ilustrację przejmowania własności miasteczek mogą dać dzieje Bieszenkowiczów. W końcu XVIII w. zostały one podarowane przez wojewodę wileńskiego Michała Ogińskiego Joachimowi Chreptowiczowi, miasto tworzyło wraz z dobrami klucz bieszenkowicki. W interesującym nas okresie miasto i dobra po podziale przypadły – po zmarłym bezdzietnie bracie – Ireneuszowi Chreptowiczowi, szambelanowi dworu petersburskiego. W 1844 r. przeniósł się do ładniejszych i bogatszych Szczors i zjednoczył oba duże klucze. Cała fortuna dostała się jego synowi Michałowi (1809–1892) dyplomacie rosyjskiemu, jeszcze mocniej niż ojciec zrusyfikowanemu. Po jego śmierci, gdy wygasta linia po mieczu, dobra odziedziczyli potomkowie jego siostry i jej męża Butenjewowa, a w 1893 r. otrzymali prawo dodania do nazwiska członu Chreptowiczowie-Butenjewowie (R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, Wrocław 1991, t. I, s. 204–205).

⁷ Państwowe Centralne Archiwum Historii Białorusi (dalej: PCAHB), sygn. 2512/1/632.

była jako służba domowa, choć tu napotykała konkurencję ze strony zubożałej ludności polskiej, wędrującej za swymi patronami z zaścianków do miast.

Żydzi stanowili znaczny procent mieszkańców terytoriów zajętych przez Rosję. Po pierwszym rozbiornie w granicach rosyjskich znalazło się około 23 tys. Żydów, a po drugim i trzecim zaborze około pół miliona Żydów. Zasiadali oni głównie małe miasteczka. Także ta część, która mieszkała we wsiach, trudniła się rzemiosłem i drobnym handlem. Podobnie jak mieszczenie żydowskie, tak i chrześcijańscy mieli wiele kłopotów, by uzyskać samodzielność i zasiadać w organach municypalnych. Wynikało to z faktu, że większość miasteczek była własnością prywatną.

W pierwszym okresie panowania rosyjskiego stwarzano pozory przychylności wobec Żydów. Jak już wyżej wspomniano, podczas reform w 1775 r. ustanowiono, że cała ludność trudniąca się handlem i rzemiosłem, będzie zaliczona do stanu miejskiego. Do takiej zaliczono Żydów. Wydzielono trzy gildie kupieckie (wedle stanu majątku), oraz utworzono odrębne grupy: mieszczan i obywateli (*grażdan*). Ludność żydowska, skupiona w miastach i miasteczkach mogła być więc, albo mieszczanami, albo obywatelami. Najbogatszych Żydów wpisano do kupiectwa. Nowa polityka carska mogła być pomyślna dla ludności żydowskiej. Teoretycznie dawała większe uprawnienia w urzędach miejskich i prawa wyborcze do instytucji municypalnych. Jednakże jej realizacja nastrożała duże trudności ze względu na antysemityczne podejście urzędników rosyjskich.

Rozporządzenia rosyjskie zakazywały Żydom osiedlania się na wsi i kupowania ziemi. Zakaz taki, zwany „Regulaminem o Żydach” obowiązywał w Rosji od 1804 r.⁸ W konsekwencji tego prawa nastąpiły przymusowe wysiedlenia Żydów z wiosek. Zwłaszcza na Białorusi ruszyły wielotysięczne ich rzesze do miasteczek. Choć nakazu tego nie udało się zrealizować do końca, próby ograniczenia osiedlania się Żydów poza terenami miejskimi trwały jeszcze do lat siedemdziesiątych XIX w.

Większość ludności żydowskiej stanowiła grupę ubogiego mieszczaństwa. Wielu z Żydów trudniło się rzemiosłem albo drobnym handlem. Spora grupa Żydów żyła z robót najemnych. W małych miasteczkach powiatu lepelskiego – żyjących głównie z handlu – w 1825 r. zamieszkiwało 3946 Żydów obojga płci (dla porównania w miasteczkach tych mieszkało 735 mieszczan chrześcijan), co wynosiło 84% ogółu ludności⁹. W innych powiatach ludność żydowska w miasteczkach stanowiła od 50 do 60% ogółu mieszkańców. Wynikało to ze wspomnianych wyżej regulacji prawnych obowiązujących w Rosji. Nakładały one na Żydów konieczność zamieszkiwania w miastach. Kahały, posiadające względną autonomię do 1844 r., utraciły posiadane uprawnienia, a stały się jedynie jednostkami administracyjnymi, obowiązkowo istniejącymi w każdym, nawet najmniejszym miasteczku. Ustawodawstwo rosyjskie wprowadzało także obowiązek utrzymania, a w niektórych przypadkach utworzenia dzielnic żydowskiej, ale nakaz ten starano się obchodzić, podobnie jak w Królestwie Polskim.

Życie mieszkańców miasteczek Witebszczyzny w XIX w., nie różniło się wiele od egzystencji mieszczan z innych obszarów ziem zabranych. Miasteczka w większości

⁸ Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii, t. 20, nr 14522.

⁹ PCAHB, sygn. 1410/1/4810, k. 112.

posiadały drewnianą zabudowę. Tylko nieliczne budynki i kościoły były murowane. Parterowa zabudowa nadawała miastu wygląd osady. Wielkość domów, podobnie jak w czasach Wielkiego Księstwa Litewskiego określano wedle ilości okien i płacono stosowny podatek. Przy domach mieszkalnych znajdowały się różnego rodzaju i stanu zabudowania gospodarcze i pomieszczenia dla zwierząt.

W miastach występowało znaczne przeludnienie, jako przykład służyć może miasto gubernialne. W końcu XIX w. w Witebsku mieszkało 59 tys. ludności w 3941 domach. Ponieważ wyliczono, że wszystkie te domy mieszkalne miały 10 222 izby, oznaczało to więc, że przeciętny dom mieszkalny posiadał nieco więcej niż 2,5 izby. Natomiast wedle tych samych danych można wyliczyć, że przeciętnie w domu mieszkało prawie 15 lokatorów¹⁰. Nieco lepiej przedstawiały się warunki mieszkaniowe w miastach powiatowych. W Wielizy, utrzymującym się z handlu zbożem i siemieniem lnianym, mieszkało w końcu XIX w. 8500 mieszkańców w 1300 domach, tak więc w domu średnio było ponad sześciu mieszkańców. Tak samo przedstawiała się sytuacja w Lucyniu, gdzie żyło powyżej 5 tys. mieszkańców w 750 domach¹¹. Trzeba dodać, że podobnie wyglądała średnia mieszkańców chałup na wsiach (także ponad 6 osób).

Mieszkańcy domów najczęściej wyznawali różne religie i mówili różnymi językami. Podobnie też przedstawiało się prawo własności. Można to dokładnie zbadać na podstawie zachowanych spisów podatkowych mieszkańców Siebieża. Wynika z nich wyraźnie, że starano się omijać nakaz meldowania Żydów w określonych kwartałach miasta, ponieważ niejednokrotnie można zaobserwować żydowskich właścicieli domów, wynajmujących izby chrześcijanom obu wyznań, bądź chrześcijan wynajmujących pomieszczenia mieszkalne Żydom¹².

Ulice miasteczek rzadko były brukowane, w większych miastach, przy głównych ulicach mieszkańcy budowali drewniane chodniki z desek, by nie grzęznąć w błocie i kurzu. Miasteczka ożywiały targi lub jarmarki, a miasta gubernialne i powiatowe – wybory marszałków do zgromadzeń szlacheckich. Choć urzędy te nie miały istotnego znaczenia z punktu widzenia autonomicznej władzy, gromadziły jednakże rzesze szlachty. Wtedy też miały miejsce tzw. kontrakty i związane z nimi rozliczenia finansowe. Ożywione kontakty towarzyskie szlachty w powiecie oraz przy wyborach do zgromadzenia gubernialnego w Witebsku sprzyjały podtrzymaniu więzów grupowych, niekiedy rodzinnych, ponieważ szlachta w powiatach była ze sobą skoligacona.

W omawianym okresie miasta nie odgrywały istotniejszej roli gospodarczej, były natomiast ośrodkami administracyjnymi. W powiatowych mieściły się rady miejskie, sądy ziemskie i grodzkie; urzędy skarbowe gromadziły informacje o stanie posiadania, należnościach podatkowych. W siedzibach powiatów urzędowały wyżej wspomniane zgromadzenia szlacheckie. Miały one uprawnienia opiniodawcze dla niemal wszystkich spraw dotyczących szlachty. Tam funkcjonowały powiatowe urzędy Opieki Szlacheckiej i dla miast – Grodzkiej¹³. Kancelarie kościołów chrześcijańskich i kaha-

¹⁰ Encyklopedyczny Słownik Brokhauza i Efrona, Petersburg 1892 r., t. 12.

¹¹ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, Warszawa, t. 5 i 13.

¹² PCAHB, sygn. 2640/1/747.

¹³ PCAHB, sygn. 2626/1/ 93, k. 138.

łów gromadziły księgi metrykalne. Z punktu widzenia organizacji władzy w terenie miasta nadal odgrywały ważną rolę. Miasto gubernialne miało za zadanie zbieranie i przekazywanie wszystkich tych danych z powiatów do władz wyższych. Urzędy miejskie były także najniższą instancją, której władza zwierzchnia przekazywała swe rozporządzenia.

Do 1839 r. na terenach Białorusi dominowała ludność wyznająca wiarę greko-katolicką¹⁴. Toteż w miasteczkach znajdowały się kościoły unickie. Katolicy posiadali murowane kościoły parafialne, tam znajdowały się siedziby dekanatów. Prawosławni w owym czasie byli nieliczną grupą wyznaniową. Sytuacja ta zmieniła się po zniesieniu kościoła unickiego. Wtedy sobór połocki odgórnie uznał unitów za wyznawców prawosławia. Sporządzano listy imienne tych, którzy powinni przystąpić do prawosławia. Szczególnie ceniono sobie składane na policji owe, jak to określano, „dobrowolne spłacanie długu chrześcijańskiego obowiązku”. Zostały więc tym sposobem rozbite więzi wyznawców unickich. Wśród drobnej szlachty następowało przejście na katolicyzm, choć nie było to zjawisko masowe. Kwestie wyznaniowe wpłynęły także na zmianę dawnych struktur społecznych. Przed zniesieniem kościoła unickiego wyznawcami prawosławia były dosyć liczne na tych terenach grupy starowierów, którzy od dawna osiedlali się na omawianych terenach ze względu na prześladowania w Rosji centralnej, głównie na wsi.

Wzrost liczby wyznawców prawosławia przyspieszył wprowadzenie do lokalnej administracji państwowej urzędników rosyjskich, co łączyło się z systemem rusyfikacji. Nowo przybywający urzędnicy rosyjscy w większości osiedlali się w miastach. Zwłaszcza drobni urzędnicy chętnie przybywali na tereny guberni zachodnich. Dawało to możliwość awansu, lepszej płacy, niekiedy uzyskania ziemi oraz łatwość zakupów dzięki kredytom bankowym.

Miasteczka, zwłaszcza powiatowe były ośrodkami nauczania. Wspólnoty wyznaniowe prowadziły szkoły dla swych współwyznawców (szkoły parafialne). W latach czterdziestych XIX w. nastąpiły zmiany; język rosyjski został uznany jako język wychowawczy szkół w guberniach białoruskich i litewskich. Zlikwidowano szkoły parafialne, a także niektóre w miastach. Na ich miejsce zorganizowano szkoły elementarne i gminne z rosyjskimi nauczycielami. Zmian tych dokonano w ciągu kilku lat. Opracowano programy nauczania i podręczniki w języku rosyjskim.

W miastach znajdowały się także religijne szkoły żydowskie pod nadzorem kahałów (chedery i talmud-tory). W ramach akcji oświeceniowych wśród Żydów, prowadzonych przez ministerstwo oświecenia publicznego, zaczęto otwierać na początku lat pięćdziesiątych świeckie szkoły żydowskie w większych miastach guberni: Witebsku, Dyneburgu, Połocku. Działo się to, z jednej strony wbrew oporowi środowisk ortodoksyjnych, z drugiej – z aprobatą maskilów (oświeceniowców). W następnych dziesięcioleciach szkoły te zaczęły nabierać znaczenia w uzyskaniu elementarnego wykształcenia przez Żydów.

¹⁴ Od 1839 r., po podpisaniu przez głowę kościoła unickiego, arcybiskupa J. Siemaszkę, aktu przyłączenia unitów do kościoła prawosławnego na obszarach guberni zachodnich, zlikwidowano 365 kościołów parafialnych, filialnych i kaplic unickich w guberniach: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej.

Małe wielokulturowe i wielonarodowe miasteczka posiadały swą własną elitę kulturalną. W ziemiańskich rezydencjach gromadzono prywatne biblioteki, niekiedy z okazałymi zbiorami. Kolportowano periodyki i sprowadzano wydawnictwa zagraniczne. Tam powstawały utwory literackie pisane po polsku przez polskich i białoruskich pisarzy. Poczytnością cieszyły się książki sprowadzane do księgarni Witebska oraz na jarmarki w Bieszenkowiczach i Dyneburgu¹⁵.

Omawiane obszary były także miejscem ożywionej działalności tradycyjnej nauki talmudycznej i rabinicznej. Powstało tam wiele traktatów naukowych i responsów. Jednym z autorytetów religijnych na Witebszczyźnie był Menachem Mendel z Witebska. Na skutek prześladowań ze strony przeciwników chasydyzmu, tzw. maskilów, Menachem Mendel z grupą wyznawców zdecydował się na wyjazd do Palestyny w 1777 r. Grupa ta podobno liczyła około trzystu osób. Mimo to rabin Menachem Mendel aż do śmierci w 1788 r. pozostawał w kontakcie również ze swoimi wiernymi na Białorusi¹⁶. Innym talmudystą, którego wpływy sięgały także na obszary guberni witebskiej był Chaim ben Solomon, cadyk z Mohylewa oraz cieszący się wielkim autorytetem wśród ortodoksyjnych Żydów dwór cadyków z ośrodkiem w Lubawiczach. Rabini lubawiczowscy z rodziny Szneura Zalmana utrzymali rolę przywódców duchowych chasydów na Białorusi przez kilka pokoleń. Byli autorami licznych traktatów talmudycznych. W I połowie XIX w. uczniowie sławnej na Białorusi wołożyńskiej jesywy oddziaływali intelektualnie na środowiska oświeceniowe. W II połowie XIX w. zaczęła się także rozwijać literatura świecka w języku jidysz, pojawiały się też wraz z prądami oświeceniowymi pisma w jęz. hebrajskim, chętnie kolportowane wśród zamożniejszych sfer żydowskich.

Miasta pełniły również rolę miejsc rozrywek, bardziej lub mniej intelektualnych. Występowały w nich wędrownie trupy i wystawiano wodewile oraz przedstawienia w językach: białoruskim i polskim. Ich treść obliczona była na publiczność mniej wyrobioną intelektualnie¹⁷. Miasto gubernialne, do którego jeździło się nie tylko w sprawach urzędowych, gromadziło zamożniejszych przybyszów. Tu przyjeżdżano, aby robić zakupy, zorientować się w nowinkach wydawniczych, odzieżowych, a najważniejsze, aby bywać w towarzystwie. Wyprawy takie, zwłaszcza dla spragnionych nowości kobiet, były tematem rozmów po powrocie do domu i podczas towarzyskich spotkań. Mężczyźni mieli okazję pokazać się nie tylko u znajomych i rodziny, ale także w klubach i restauracjach. Zwłaszcza gubernialne miasto dawało wiele możliwości miłego spędzenia czasu.

W drugiej połowie XIX w. postępowała rusyfikacja i administracyjne likwidowanie kultury narodów nie-rosyjskich. Zbiegło się to w czasie ze wzrostem poczucia narodowego wśród ludności litewskiej, białoruskiej i żydowskiej. Surowe restrykcje związane z powstaniem styczniowym zmieniły losy ludności polskiej pod względem ekonomicznym i kulturowym. W latach sześćdziesiątych wprowadzono zakaz używania alfabetu łaćnińskiego, także i zakaz używania języka białoruskiego w cerkwi,

¹⁵ Pamiątna Kniżka Witebskiej Guberni, Witebsk 1863, s. 444–540.

¹⁶ M. Wodziński, Groby cadyków w Polsce, Wrocław 1998, s. 10. Wyjazd Menachema Mendla wraz z 300 wyznawcami do Safed nie zerwał jego związków z pozostałymi na Białorusi wyznawcami (*Judisches Lexikon*, Berlin 1927, t. 2, s. 265).

¹⁷ D. Dowgiałło, Lepel, op. cit., s. 48–49.

a wyższe stanowiska w kościele prawosławnym uzyskiwali Rosjanie. Faworyzowano pod tym względem element napływowy. Restrykcje wobec katolików dotyczyły zakazu sprawowania wyższych urzędów państwowych. W miastach powiatowych urzędy kierownicze zostały powierzone ludności wyznającej prawosławie. Dla katolików dostępne były więc wolne zawody, kapłaństwo, niektóre służby wojskowe i niższe urzędy w administracji. Stopniowo pojawiały się rosyjskie wzorce świeckiej i kościelnej architektury w miastach. Także i w tej dziedzinie życia okcydentalizacja związana z polonizacją zaczęła ustępować miejsca na rzecz kultury rosyjskiej.

Summary

Towns and small towns in the region of Vitebsk in the 19th century

The urbanization on the Eastern territories of the former Grand Duchy of Lithuania reach as far back as the 12th-13th centuries. The land on which towns were founded belonged to the estates propertyed by the Ruthenian boyars or Church. Some towns of the Witebsk region were at first castellated and then commercial and artisan settlements. They influenced the economic life of region as a result of the long-range commercial exchange. In the microregional scale many of small towns of Witebsk area profited from the development of trade with cereals and wood because they were situated to advantage on the floatable small rivers and channels.

Some of small towns got to revive thanks to the new water tracts constructed at the beginnings of the 19th century or thanks to the extension of the network of railways in the second half of the 19th century.

Important changes in the civic government were put in force only after abolition of Lithuanian Statutes in 1830. Then followed the laws from 1846. According to them the role of town council, municipality and and mayor increased.

Belorussians and Poles were in the towns only a minority. Particularly in the small towns a majority of population was Jewish. They settled there in the result of Russian orders which prohibited to Jews to settle in the country and to buy land. The first of them called "Regulation about Jews" was in force since 1804. The majority of Jews belonged to the group of poor townsmen.

The small multicultural and multinational towns had their own cultural elite and a network of confessional and secular education. In the second half of the 19th century began the development of profane Jiddish literature and corresponding to the Enlightenment trends appeared the Hebrew publications, willingly accepted by the upper Jewish circles.

Santrauka

Vitebsko krašto miestai ir miesteliai XIX a.

Buvusios LDK rytinių žemių urbanizacijos procesas siekia XII-XIII a. Daugumas žemių, kuriose kūrėsi miestai, priklausė vietiniams bajorams ir bažnyčiai. Kai kurie Vitebsko krašto miestai buvo senosios sustiprintos gyvenvietės, vėliau virtusios prekybos ir amatų centrais. Palaikydamos mainus, jos turėjo didelę reikšmę visam regionui. Daugumas Vitebsko krašto miestelių, užimdami patogią padėtį upių ir kanalų sistemoje, vystėsi dėka savo prekybos grūdais ir medžiu. XIX a. pradžioje bei XIX a. II-oje pusėje, pradėjus veikti naujai sukonstruotiems vandens kanalams, išsiplėtojus geležinkelio linijoms, kai kurie iš senųjų miestelių atsigavo.

1830 m. nustojus galioti Lietuvos Statutui, įvyko esminiai pokyčiai miestų valdyme. Apie tai byloja 1846 m. valdžios potvarkiai. Jie išplėtė miesto tarybos, magistrato ir burmistro galias.

Baltarusiai ir lenkai miestuose buvo mažuma. Daugumą sudarė žydai, ypač miesteliuose. Jų telkimąsi mažuose miesteliuose skatino specialūs Rusijos valdžios potvarkiai, draudę žydams apsigyventi kaimuose ir pirkti žemę. Pirmieji iš jų, „Įstatai apie žydus“, Rusijoje galiojo nuo 1804 m. Dauguma žydų gyventojų miestuose sudarė miestiečių varguomenę.

Maži daugiataučiai ir daugiakultūriai miesteliai turėjo savo elitą, konfesinių bei pasaulietinių mokyklų tinklą. XIX a. II-oje pusėje šiuose miesteliuose vystėsi pasaulietinė literatūra jidiš kalba, kartu su apšvietos apraiškomis pasirodė raštai hebrajų kalba, paplitę tarp pasiturinčių žydų.

ІГАР ШАЎЧУК
Бярэсце

ФІНАНСАВАННЕ НАВУКІ І АДУКАЦЫІ Ў БССР (20–30-Я ГАДЫ)

Пасля ўсталявання савецкай улады на большай частцы былой Расійскай імперыі, кіруючая камуністычная партыя імкнулася непасрэдна ўвесці камунізм у адной асобнай краіне. Дзеля ажыццяўлення такой мэты неабходна было здзейсніць шэраг карэнных пераўтварэнняў. Адным з накірункаў рэфарматарскай працы была культура, у тым ліку навука і вышэйшая адукацыя. У адпаведнасці са стаўкай на рэвалюцыйны скачок, ужо ў 1919/20 навучальным годзе на прасцягу будучага СССР налічвалася 204 вышэйшых навучальных устаноў (ВНУ) і 221,3 тысячы студэнтаў (ў 1914/15 нав. годзе адпаведна – 105 і 127,4 тыс.)¹. Такім чынам, значнае павялічэнне ўстаноў, студэнтаў і выкладчыкаў патрабавала і значнага павялічэння фінансавання. Відавочна, дадзенае пытанне цяжка вырашалася, улічваючы тагачасны эканамічны стан савецкіх рэспублік. Тым больш востра стаяла згаданая праблема ва ўмовах БССР.

Канечне, з пачаткам рэалізацыі новай эканамічнай палітыкі сітуацыя пачынае мяняцца ў лепшы бок. Тым не менш, у кастрычніку 1923 г. пры размеркаванні сродкаў, выдзеленых на патрэбы асветы з саюзнага бюджэту, доля Беларусі складала толькі 1,5% (УССР – 19%, РСФСР – 77%)². Цяжкае матэрыяльнае становішча прымушае СНК БССР 11 лютага 1924 г. дазволіць усім відам навучальных устаноў ствараць з розных крыніц спецыяльныя грашовыя фонды. Фінансы з іх выдаткоўваліся на абсталяванне вучэбна-дапаможнымі ўстановамі, гаспадарчыя патрэбы, зарплату, аплату нештатных выкладчыкаў і г. д.³

У цэлым, калі разглядаць непасрэдна дзяржаўны бюджэт БССР, дык можна ўбачыць, што Народны камісарыят асветы (НКА) атрымоўваў вельмі значныя сродкі ў параўнанні з іншымі:

¹ Чукерашвили Е.В. Кадры для науки: (Специалисты высшей квалификации в СССР и капиталистических странах). М., 1968. С. 58.

² Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь (НАРБ). Ф. 6. Воп. 1. Спр. 192, Арк. 111.

³ Тамсама. Ф.15. Воп. 1. Спр. 28.Т. 2. Арк. 196.

Памер асігнаванняў па кожным ведамстве

	Сума (тыс. руб)		Доля ўдзелу ў бюджэце (у %)	
	1924/25 гг.	1925/26 гг.	1924/25 гг.	1925/26 гг.
ПВК	236	1 923	1,9	8,9
СНК	40	62	0,3	0,3
НКУС	387	748	3,1	3,4
НКА	4 129	7 193	33,3	33,1
НКЗ	678	1 658	5,5	7,6
НКЗем	242	6 311	19,6	29,6

Володкевич Ф. Государственный бюджет БССР на 1925-1926 г. // Бюллетень Госплана БССР. 1925. № 1. С. 130, 132.

У 1927 г. удзельная вага НКА раўнялася 39,6% (разам з мясцовым бюджэтам). Праўда, выдаткі ў БССР на асвету вызначаліся ў суме 1,45 руб. на аднаго чалавека, што было значна менш як у Маскве, дзе адпаведныя лічбы складалі 12% і 4 руб.⁴ Відавочна на такім становішчы адбіўся ўзровень эканамічнага развіцця, які ў Маскве дазваляў выдзяляць значна большыя рэальныя грошы пры меншай долі ў бюджэце.

Фінансы, выдзеленыя наркамату асветы, ці як тады пісалі „на патрэбы асветы”, размяркоўваліся ўнутры камісарыята нераўнамерна. Так, у згаданым 1926/27 нав. годзе самая вялікая доля прыпадала на пачатковую і сярэднюю адукацыю – 57,9%, а на ВНУ – 11,5%, што, праўда, было крыху больш, чым на тэхнікумы і прафшколы – 10,5%⁵. Непасрэдна ж на навуковыя работы з бюджэту НКА, як адзначыў у сакавіку 1927 г. А. Баліцкі, выдаткоўваліся не надта значныя сродкі: (у %)

	Расія	Беларусь	Украіна
1924/25 г.	8,8	2,8	–
1925/26 г.	7,9	4,1	–
1926/27 г.	8,7	6,7	больш 9

Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь. Ф. 42, воп. 1, спр. 316, арк. 4.

Негледзячы на пэўны рост, улічваючы магчымасці народнай гаспадаркі БССР, можна меркаваць, што сумы, прызначаныя на навуку, былі даволі спілымі ў рэальным грашовым выражэнні.

Нэп усё ж даваў свае некаторыя станоўчыя вынікі, аб чым усё гэта сведчыць і дынаміка бюджэту ў вышэйшых навучальных і навукова-даследчых устаноў (НДУ):

⁴ Сацыялістычнае будаўніцтва. 1927. № 6. С. 17.

⁵ НАРБ. Ф.42. Воп. 1. Спр. 316. Арк. 4.

Бюджэт ВНУ

Рэспубліка	1926/27 г.		1927/28 г.		1928/29 г.	
	тыс. руб.	%	тыс. руб.	%	тыс. руб.	%
РСФСР	45 844	100	50 351	109,9	75 796	165,3
УССР	19 593	100	23 391	119,4	31 494	160,7
БССР	2 342	100	3 142	134,1	5 900	252,4

Бюджэт НДУ

Рэспубліка	1926/27 г.		1927/28 г.		1928/29 г.	
	тыс. руб.	%	тыс. руб.	%	тыс. руб.	%
РСФСР	9 972	100	12 283	123,3	14 770	148,1
УССР	2 313	100	3 374	145,9	4 415	190,8
БССР	380	100	484	127,3	559	147,1

Канчеев А.А. Материальное положение научных работников СССР и система их оплаты за два года // Научный работник. 1929. № 2. С. 47.

З прыведзеных даных вынікае, што на Беларусі шпарчэйшымі, чым у іншых рэспубліках, тэмпамі развіваўся бюджэт ВНУ, а НДУ наадварот – павольней. Тлумачыцца гэта акцэнтацыяй увагі менавіта на стварэнні ўсёй іерархіі сістэмы адукацыі, на падрыхтоўцы кадраў, якія пазней і маглі бы актывізаваць дзейнасць НДУ, у той час, як у Расіі і Украіне ўжо існавала сетка цэнтраў вышэйшай адукацыі яшчэ да рэвалюцыі 1917 г. Пацвярджаюць дадзенае меркаванне і суадносіны заробтнай платы да бюджэту ВНУ і НДУ:

Удзельная вага зарплаты ў %

Установы	ВНУ			НДУ		
	1926/27 г.	1927/28 г.	1928/29 г.	1926/27 г.	1927/28 г.	1928/29 г.
РСФСР	44,9	44,8	37,2	53,3	48,4	48,8
УССР	45,2	40,7	37,4	43,7	42,2	39,6
БССР	49,2	38,6	30,4	55,3	55,3	54,8

Канчеев А. А. Згад. тв. С. 49.

Зніжэнне ў дадзеным выпадку сведчыць аб павялічэнні выдаткаў на вытворчыя патрэбы. Такое меркаванне пацвярджаецца наступнымі лічбамі па ВНУ:

Выдаткі на навуковае абсталяванне (у %)

	1926/27 г.	1927/28 г.	1928/29 г.
РСФР	100	124,9	271,5
УССР	100	192,6	210,3
БССР	100	103,2	230,3

Канчеев А.А. Згад. тв. С. 53.

Такім чынам, паступовае паляпшэнне агульнай эканамічнай сітуацыі, дазваляе паступова пашыраць сетку навукова-даследчых і вышэйшых навучальных устаноў, у той ці іншай ступені забяспечваючы іх дзейнасць фінансава.

У пэўнай ступені дае магчымасць больш дасканала характарызаваць дзейнасць навуковай і навукова-вучэбнай сферы асвятленне пытання матэрыяльнага забеспячэння навуковых супрацоўнікаў, дзе адным з галоўных чыннікаў выступае заробная плата.

Зразумела, у 20-30-я гады, як і зараз, заробная плата карэлявалася з работай на грузкай навукоўцаў і вызначалася адпаведнымі дзяржаўнымі нарматыўнымі актамі. Нагрузка і аплата, вядома, мяняліся на працягу разглядаема перыяду. У 1921 г., напрыклад, тарыфы былі наступнымі: прафесар пры 16 тыднёвых гадзінах меў 1 450 000 рублёў зарплаты, выкладчык адпаведна – 24 і 915 000, лабарант і асістэнт – 36 і 687 000 руб. Праз год, у кастрычніку 1922 г., колькасць гадзін на тыдзень для нармальнай аплаты складала для прафесара 6 гадзін, выкладчыка – 10, асістэнта – 16⁶. Пастановай СНК БССР ад 8 ліпеня 1925 г. нормы на грузкі для выкладчыкаў ВНУ вызначаліся наступным чынам: для прафесараў і дацэнтаў – 6 гадзін на тыдзень, асістэнтаў – 9⁷. Хаця гэта не вытрымоўвалася і пазней, што можна ўбачыць з наступнай табліцы:

Заробная плата па БДУ

	01.10.24 г.	Гадз/тыдз	01.01.25 г.	Гадз/тыдз	01.10.25 г.	Гадз/тыдз
Прафесар	56 руб.	6	77 руб.	6	120	6
Выклад.	50,4	8	67	8	100	9
Асістэнт	46	18	53	–	75	–
Нав. супр.	43,4	–	50	–	65	–

Ліпец І.М. О деятельности белорусской Секции Научных Работников // Научный работник. 1926. № 1. С. 84.

Тут мы можам убачыць фактычную зарплату пры рэальнай загрузанасці выкладчыкаў. Нормы, дэклараваныя пастановай СНК БССР

⁶ Тамсама. Ф. 42. Воп. 1. Спр. 155. Арк. 17; ф. 6. Воп. 1. Спр. 124. Арк. 29 адв.

⁷ Збор законаў БССР. Адз.І. 1925. № 37. Арт. 332.

не маглі быць вытрыманыя з прычыны хранічнага недахопу высокакваліфікаваных спецыялістаў. Прыведзеныя вышэй даныя паказваюць значнае павышэнне зарплаты пры пэўным зніжэнні тыднёвай на грузкі выкладчыкаў. Аднак, параўнанне сярэдняга заробку па розных прафесійных групам не дазваляе аптымістычна ацэньваць сітуацыю:

Сярэдні заробак за снежань 1924 г. (у %)

прамысловыя рабочыя	Народная асвета	Прамысловыя служачыя	Служачыя праф. і грамадз. арганіз.
100	90,6	156,7	162,3

Бюллетень Цэнтральнага Статистическаго Управления БССР. Вып. 2. Мн., 1925. С. 33.

Яшчэ большы рост зарплаты мы назіраем праз два гады, у 1927 г., калі па даных секцыі навуковых работнікаў (СНР) аклад прафесара стаў роўны 263 рублям, дацэнта – 201 руб., асістэнта – 119 руб., навуковага супрацоўніка – 84 руб. Дадзеныя лічбы – сярэдні фактычны заробак, уключаючы ўсе віды сумяшчэння і пабочных даходаў. Згаданыя сумы падаюцца даволі значнымі, але якім коштам яны здабываліся паказвае бюджэт часу выкладчыкаў.

Бюджэт часу навукова-педагагічных работнікаў за тыдзень: (гадзін)

	Выкладанне	Падрыхтоўка да лекцый	Паседжанні прадметных камісій	Прыём залікаў	Сумяшчэнне	Навукова-даследчая работа	Грамадская работа	Усяго
Прафесар	20	15	4	2	8	10	6	65
Дацэнт	15	14	2	2	10	10	4	57
Асістэнт	12	9	3	1	12	20	6	63
Навуковы супр.	22	14	5	0,5	15	15	6	77,5

Вольфон С.Я. Белорусская секция научных работников // Научный работник. 1927. № 9. С. 44.

Значыць, тыднёвая занятасць раўнялася амаль 66 гадзінам, а дзённая – 11 (пры 6-дзённым рабочым тыдні). На выкладанне, падрыхтоўку да заняткаў і сумяшчэнне па ўсіх катэгорыях выкладчыкаў прыпадала ў сярэднім 7 гадзін на дзень. Негледзячы на зацверджаныя нормы на грузкі, яны пераўзыходзілі іх фактычна ў тры разы для прафесараў і дацэнтаў, і ў два разы для асістэнтаў і навуковых супрацоўнікаў (без сумяшчэння). Большая частка часу на сумяшчэнне і НДР прыпадала на дзве апошнія групы, што цалкам зразумела: як найменш аплатныя імкнуліся да павялічэння заробку і адпаведна да павышэння свайго кваліфікацыйнага ўзроўня. Такім чынам, адносна вялікая фактычная зарплата дасягалася

вялікай перагрузкай выкладчыкаў, што не спрыяла іхняму прафесійнаму ўдасканалванню.

Прыблізна ў такім самым матэрыяльным становішчы знаходзіліся супрацоўнікі Інстытута беларускай культуры (ІБК), меўшыя ў лютым 1925 г. 100 рублёў у месяц (правадзейныя члены) і 75 руб. – члены-карэспандэнты. Пацвярджае незайздросны матэрыяльны стан навукоўцаў Інстытута хадайніцтва ІБК перад СНК БССР у жніўні 1927 г. аб устанаўленні акладаў правадзейным членам у 250 рублёў (за 1926 г. – 200 руб.), паколькі 250 руб. атрымлівалі высокакваліфікаваныя супрацоўнікі БДУ, Навукова-даследчага інстытута імя Леніна (СНК пакінуў 200 рублёў)⁸. Нездарма ХІІІ з'езд Саветаў РСФСР прыняў пастанову па дакладу А. Луначарскага: „З'езд прызнае, што сродкі, адпусканыя на ўтрыманне прафесарска-выкладчыцкага персанала, на навукова-даследчую работу ... далёкія ад узроўня, забяспечваючага нармальную працу ВНУ, выкладчыкаў, навуковых супрацоўнікаў...”⁹

Нейкіх значных матэрыяльных пераваг НДУ, напрыклад ІБК, перад ВНУ не мелі. Аднак, у 1928 г. складваецца такая сітуацыя, калі працаваць у НДУ стала і ў ВНУ на сумяшчэнні становішча выгадней. Звяртае на гэта увагу і 1У з'езд навуковых працаўнікоў у лютым 1929 г. Звязана гэта было з частковым увядзеннем штатна-акладнай сістэмы ў 1927/28 г. У выніку аклад прафесара ў 1929 г. склаў 300 руб. пры тым, што фактычная нагрузка склала 15 гадзін для прафесара і дацэнта і 18 гадзін для асістэнта. Да таго ж, нештатны прафесар пры 15-гадзінавай норме атрымоўваў 312,5 руб., г. зн. больш на 12,5 руб. У выніку такога рэфармавання зарплата прафесара ў Беларусі пры нагрузцы ў 2,5 разы большай раўнялася зарплате прафесара ў РСФСР¹⁰. Прыведзеная ніжэй табліца паказвае, што рост зарплат навукоўцаў у БССР быў меншы за іншыя рэспублікі СССР.

Дынаміка росту фондаў зарплаты за 1926/27 г. (у %)

Установы	ВНУ			НДУ		
	Годы	1926/27	1927/28	1928/29	1926/27	1927/28
РСФСР	100	109,6	160,1	100	114,8	147,1
УССР	100	107,2	134,3	100	140,9	173,3
БССР	100	106,6	121,9	100	119,6	142,9
АзССР	100	114,2	134,7	100	146,7	155,4
ГрССР	100	110,7	140,3	100	–	–

Канчеев А.А. Згад. тв. С. 49.

⁸ НАРБ. Ф. 7. Воп. 1. Спр. 453. Арк. 60.

⁹ СУ РСФСР. 1927. № 40. Ст. 257. Гэтая інфармацыя прыводзіцца тут таму, што нарматывы і рашэнні, прынятыя ў РСФСР дзейнічалі, як правіла, і ў БССР.

¹⁰ Канчеев А.А. Згад. тв. С.55; НАРБ. Ф.4. Воп. 7. Спр. 193. Арк. 33 адв.

Нормы працы існавалі і ў Акадэміі навук, як па даўжыні рабочага дня, гэтаксама і па навуковай прадукцыі. У 1931 г. штодня павінны былі адпрацаваць у сценах Акадэміі: акадэмікі – 3 гадзіны, вучоныя спецыялісты – 4 г., навуковыя супрацоўнікі – 5 г.; у год гуманітарыі АН БССР павінны былі прадставіць навуковых тэкстаў адпаведна – 5, 4 і 3 друкаваных аркушы¹¹.

У красавіку 1932 г. СНК БССР даволі адчувальна павысіў зарплату ў Акадэміі. Праўда, павышэнне закранула толькі акадэмікаў, дырэктараў інстытутаў, членаў прэзідыума Акадэміі (зарплата склала ад 550 да 700 руб)¹², што, відаць, матывавалася у першую чаргу палітычнымі прычынамі – неабходнасцю „ўмацаваць” кіруючае звяно Акадэміі пасля першай хвалі масавых рэпрэсій супраць беларускай інтэлігенцыі, закрануўшай, галоўным чынам, АН БССР.

Наступнае павышэнне зарплат акадэмічным работнікам здзейснена 16 мая 1937 г. пастановай СНК БССР „Аб стаўках заробтнай платы правадзейным членам, членам-карэспандэнтам і навуковым работнікам АН БССР”. Яму папярэднічала аднайменная пастанова СНК СССР ад 23 1936 г., дарэчы, з грыфам „не для друку”. У адпаведнасці з пастановамі зацвярджаліся наступныя стаўкі (крыху ніжэйшыя ў БССР): дырэктар інстытута – 1000-1500 руб., кіраўнік аддзела, сектара і г.д. – 600 – 1 200 руб.; старшы навуковы супрацоўнік і спецыяльны аспірант – да 750 руб. Зразумець велічыню новай аплаты можна праз параўнанне яе з іншымі галінамі народнай гаспадаркі. Так, у IV квартале 1936 г. інжынерна-тэхнічныя работнікі НК мясцовай прамысловасці мелі 1 005 руб. у месяц, НК землеробства – 837 руб., мастацка-вытворчы персанал Белдзяржкіно – 1 387 руб., а адміністрацыйна-тэхнічны – 1 539 руб.¹³

У БССР і ў 20-я і ў 30-я гады заробак у Акадэміі навук ад ВНУ адрозніваўся ў меншы бок. Чарговы раз у маі 1941 г. Прэзідыум Акадэміі звяртаўся ў ЦК КП(б)Б з просьбай зраўняць зарплату з ВНУ, што ўжо было зроблена ў АН СССР. У Беларусі суадносіны зарплаты выглядалі наступным чынам:

	ВНУ	АН
500-700 руб.	– асістэнт/малодшы навуковы супрацоўнік	– 350-550 руб.
600-900 руб.	– дацэнт, праф./ ст. нав. супрацоўнік	– 550-750 руб.

Не змяніла такіх суадносінаў і значнае павышэнне аплаты ўвосень 1942 г.:

	ВНУ	АН
700-1200 руб.	– асіст./мл. нав. супрацоўнік	– 750 руб.
1200-2000 руб.	– праф.кафедры/ст. нав. супрацоўнік	– 1500 руб.

¹¹ Цэнтральны навуковы архіў НАН Беларусі (ЦНА НАНБ). Ф. 1. Воп. 1. Спр. 8. Арк. 205.

¹² ЦНА НАНБ. Ф.1. Воп. 1. Спр. 16. Арк. 287 адв.

¹³ Тамсама. Спр.38. Арк. 299; НАРБ. Ф.4. Воп. 3. Спр. 363. Арк. 90-92.

Прыведзеныя вышэй лічбы месячнай зарплаты і яе параўнанне з іншымі галінамі народнай гаспадаркі дазваляюць скласці ўяўленне аб гэтай праблеме. Аднак, „ажыўленне” лічбаў дазваляе ўдасканаліць яго:

Пакупніцкая здольнасць зарплаты (прафесар/дацэнт)

	мука (кг)	масла (кг)	сала (кг)	ялавіч. (кг)	цяляціна	ляікі (дзес)	малако (л)
1922 г.	31,5/19,9	4,6/2,9	6,7/4,2	-	25,8/16,3	16,8/10,6	-
1924 г.	67,5/60,7	43/38,8	-	58,9/53	-	-	-
1927 г.	1878,5/1435	-	210,4/160,8	-	-	-	-
1929 г.	-	122/97,6	201/160,7	582,5/466	-	573,6/458,9	1923/1538,5
1940 г.	285,7/254	34,6/30,8	36,7/32,7	75/66,7	-	150,9/133,3	360/320

Складзена на падставе: НА РБ. Ф. 42, воп. 1, спр. 155, арк. 17; ф. 4, воп. 7, спр. 193, арк. 33 адв; ф. 30, воп. 4, спр. 46, арк. 1-8; воп. 2, спр. 335, арк. 5, 55; Статыстыка. Бюлетэнь. Вып. У. Мн., 1930. С. 24-27; Вольфон С. Белорусская секция научных работников. С. 43; Липец И. М. О деятельности белорусской секции научных работников. С. 84.

Такім чынам, дадзеная табліца паказвае дынаміку заробтнай платы амаль за дваццаць гадоў, прычым, ускосна інфармуе і пра агульны стан эканомікі краіны, калі ў выніку „сацыялістычнай рэканструкцыі” станючыя тэндэнцыі эканамічнага развіцця запаволіліся і набылі адмоўную тэндэнцыю росту. Адпаведна адным з вынікаў гэтага стала і адчувальнае памяншэнне рэальнай аплаты высокакваліфікаванай навуковай працы і яе нівеліроўка – змяншэнне розніцы ў аплаце і ў пакупніцкай здольнасці прафесара, дацэнта, асістэнта. Яшчэ больш канкрэтызаваць рэальнае становішча дапаможа наступная табліца:

Індэкс раздробных цэн на прамысловыя і сельскагаспадарчыя тавары на 01.10.1929 г. (цана 1913 г. = 1,00)

Гады	Від гандлю		
	Грамадскі гандаль	Прыватны гандаль	Базарны гандаль
1926/27 г.	2,09	2,38	2,29
1927/28 г.	2,04	2,56	2,61
1928/29 г.	2,13	3,30	3,18

Статыстыка. Бюлетэнь. Вып. VII. Мн., 1930. С. 14.

Значыць, у самыя „сытыя” нэпаўскія гады, 1927-1929, цэны больш як у 3 разы перавышалі даваенныя пры вялікім змяншэнні намінальнага заробку ў разгледанай прафесійнай групе. Трэба таксама памятаць, што найбольш правільным было б ўлічваць менавіта прыватны і базарны гандаль, паколькі ў грамадскім (дзяржаўным) існавалі нармаванне і размеркаванне.

Яшчэ аднім немалаважным фактарам пры характарыстыцы матэрыяльнага забеспячэння навуковых і навукова-педагагічных работнікаў, з'яўляюцца асвятленне іх жыллёвых умоў. У студзені 1922 г. СНК РСФСР прыняў дэкрэт „Аб мерах па паляпшэнні жыллёвых умоў навуковых работнікаў”, паводле якога ўсе навуковыя работнікі, зарэгістраваныя ў „ШКУБУ” (Цэнтральная камісія па паляпшэнні быта вучоных), мелі права на дадатковы пакой звыш зацверджанай агульнаграмадзянскай нормы¹⁴.

Відавочна, у сувязі з такім рашэннем у 1925 г. члены прафсаюза работнікаў разумовай працы ў параўнанні з іншымі – вытворчымі, сувязі і транспарта і г.д., мелі на аднаго чалавека больш карыснай плошчы адпаведна – 11,4 м. кв., 8,2 м. кв., 7,5 м.кв. пры сярэднім лічбе ў 8,8 м.кв. Праўда, і плацілі яны больш на 1-3% ад дахода сям'і, хаця па месцазнаходжанні і якасці жылля асаблівых адрозненняў не існавала¹⁵:

Жыллё па месцазнаходжанні (у %)

Групы саюзаў	У падвалах і паўпадвалах	У мансардах	На паверхах
Разумовай працы	2,4	1,0	96,6
Вытворчыя	3,1	0,8	96,1
Сувязь і транспарт	2,2	-	97,8
Рабкамгас і будаўнікі	4,0	1,4	94,6

У 1927 г. ЦВК і СНК СССР прынялі пастанову „Аб ураўнанні работнікаў літаратурнай працы, а таксама мастакоў, скульптараў і навуковых работнікаў у дачыненні кватэрнай платы да рабочых і служачых”. Яно, ўлічваючы адносна невялікія заробкі навукоўцаў, мела некаторае станючае значэнне. Аднак, у тым самым годзе мы назіраем карціну, адрозную ад прыведзенай вышэй. Паводле даных секцыі навуковых работнікаў плошча кватэры прафесара раўнялася 25,6 м.кв., дацэнта і навуковага супрацоўніка – 10,7 м.кв., асістэнта – 12,8 м.кв. Пры тым, што з 403 работнікаў, зарэгістраваных СНР, толькі 13,9% былі халастымі, а астатнія мелі да трох утрыманцаў, выходзіць на аднаго члена сям'і прыпадала адпаведна па 6,4 м.кв., 3,6 м.кв. і 4,3 м.кв.¹⁶ Разыходжанне звестак ЦСУ і СНР можна патлумачыць як рознай метадыкай уліку, гэтаксама і пэўным ростам колькасці навуковых і навукова-педагагічных работнікаў за два гады, а таксама верагодным залічэннем у саюз работнікаў разумовай працы і такой групы, як „служачыя прафесійных і

¹⁴ СУР РСФСР. 1922. № 7. Ст. 73.

¹⁵ Бюлетэнь Цэнтральнага Статистическаго Управления БССР. Вып. 2. Мн., 1925. С. 66-67, 72.

¹⁶ Вольфон С. Белорусская секция научных работников. С. 44. Тут мы ўзялі максімальныя значэнні з прыведзеных у артыкуле.

грамадскіх арганізацый”. Вядома, жыллёвае пытанне, дакладней яго невырашанае, становіцца хранічным. Перыядычна прымаюцца пастановы ЦК, СНК, але справа амаль не рухаецца. Напрыклад, у студзені 1936 г. ЦК КП(б)Б пастанаўляе прадугледзець неабходнасць прадстаўлення кватэр вучоным, не маючым іх, ці знаходзячымся ў кепскіх жыллёвых умовах. У тым самым годзе прэзідэнт АН БССР І. Сурта прапануе ЦК КП(б)Б пабудаваць для работнікаў сярэдняй кваліфікацыі (тут ён мае на ўвазе навуковую кваліфікацыю) дом мінімум на 100 кватэр. З гэтай інфармацыі мы даведваемся, што кватэры тых супрацоўнікаў сярэдняй кваліфікацыі Акадэміі навук, хто іх меў, складаліся, як правіла, з 1-2 невялікіх пакойчыкаў¹⁷. І гэта пры тым, што ў Акадэміі тады і пазней працавала прыблізна 300 навукоўцаў.

Прыведзеныя вышэй лічбы адлюстроўваюць сітуацыю ў цэлым, агульныя тэндэнцыі. Рэчаіснасць была больш разнастайнай і матэрыяльнае палажэнне кадраў навукі абумоўлівалася як навуковай кваліфікацыяй, так і месцам, якое займалася ў навукова-адміністрацыйнай іерархіі. Паводле пастановы, СНК БССР і ЦК КП(б)Б, зацверджанай бюро ЦК 21 кастрычніка 1932 г., да высокакваліфікаваных навуковых работнікаў адносіліся акадэмікі, прафесары, дацэнты-загадчыкі кафедраў і буйныя спецыялісты. Выдзяляліся і нормы такіх работнікаў: па Мінску – 80 чалавек, Горках – 30, Гомелю – 10 і г.д. Яны „браліся” на спецыяльнае забеспячэнне (унутры гэтай групы дзялілася на дзве катэгорыі)¹⁸. Праўда, чэрвеньскае 1934 г. рашэнне бюро ЦК канстатавала невыкананне згаданай пастановы. У 1935 г. у Мінску ўжо 150 чалавек знаходзяцца на спецыяльным забеспячэнні, у той самы час 850 навуковых работнікаў – не, ім за снежань 1934 г. у прымацаванай краме былі выдадзены толькі цукар і крупы без уліку сямейнікаў. Дом вучоных абслугоўваў выключна акадэмікаў і прафесараў (300 чалавек), а асноўная маса навукоўцаў Мінска – 700 чалавек – не мелі свайго клуба¹⁹.

Пра паляпшэнне матэрыяльнага становішча навуквых і навукова-педагагічных работнікаў клапаціліся розныя арганізацыі: створаная ў 1922 г. і ліквідаваная ў 1924 г. Беларуская камісія па паляпшэнні быта вучоных – аналаг Маскоўскай ЦЕКУБУ; секцыя навуковых работнікаў асветы; Камісія садзейнічання вучоным пры СНК БССР (праіснавала тры гады і ліквідавана як незаконна арганізаваная ў 1934 г.). Зразумела, усе згаданыя арганізацыі ў той ці іншай ступені клапаціліся пра быт вучоных і намагаліся забяспечыць ім прыстойнае, наколькі магчыма, існаванне. З другога боку, яны адыгрывалі ролю своеасаблівай „школы камунізму”, наглядчыка за захаваннем „правільнай” марксісцка-ленінскай лініі паводзін навукоўцаў, таму што толькі праз членства ў ніх можна было не толькі атрымаць нейкія матэрыяльна-прадуктовыя даброты і прывілеі, але і ў прынышце ўтрымацца на сваім рабочым месцы.

¹⁷ НАРБ. Ф. 4. Воп. 3. Спр. 381. Арк. 19, 116.

¹⁸ Тамсама. Спр. 66. Арк. 28.

¹⁹ Тамсама. Спр. 239. Арк. 257-258.

Summary

Financing of Science and Education in the BSSR (20-s – 30-s)

The given article is dedicated to financial base of scientific and pedagogical activity in the BSSR at the beginning of the previous century (20-s – 30-s).

It is the first attempt in Belarusian history to determine the science part of the Republic budget. Financial and home situation of Belarusian scientists (while comparing with other Republics of the USSR) is being analyzed. The statement about the high financial positions of Belarusian scientists in the given period is being opposed.

Santrauka

Mokslo ir švietimo finansavimas BSSR (XX a. 3–4 deš.)

Straipsnyje apžvelgiami BSSR mokslo ir mokslo-pedagoginės veiklos materialinė bazė XX a. 3–4 deš. Pirmą kartą baltarusių istoriografijoje specialiai nagrinėjama mokslo dalis respublikos biudžete. Analizuojama materialinė mokslininkų padėtis, lyginant ją su kitomis sąjunginėmis respublikomis, daug vietos skiriama butų klausimui. Konstatuojama, kad įsitvirtinusi nuomonė apie tariamai labai gerą baltarusių mokslininkų materialinę padėtį nagrinėjamu laikotarpiu – klaidinga ir nepagrįsta.

A U T O R E F E R A T Y

МАРОЗАВА СВЯТЛАНА ВАЛЯНЦІНАЎНА
Гарадзенскі дзяржаўны ўніверсітэт імя Янкі Купалы

УНІЯЦКАЯ ЦАРКВА Ў ЭТНАКУЛЬТУРНЫМ РАЗВІЦЦІ БЕЛАРУСІ (1596–1839 ГАДЫ)*

У першай главе *Гістарыяграфія і крыніцы* разглядаецца *Стан распрацоўкі праблемы і аналізуюца Крыніцы* даследавання. [...]

Вывучэнне масіва даступных годных веры архіўных і апублікаваных крыніц, пры адмове ад іх падзелу на зручныя і нязручныя, дазволіла аўтару ўбачыць апаламляльную супярэчнасць паміж сведчаннем гістарычных помнікаў і намалёваным дарэвалюцыйнай расійскай і савецкай гістарыяграфіяй вобразам уніі; паказала, што аб'ектыўна раскрыць сапраўдную карціну падзей і працэсаў выкарыстаннем крыніц толькі аднаго лагера немагчыма; пераканала ў тым, што пры змене метадалагічных падыходаў з іх можна пачарпнуць нябачныя, не заўважаныя раней даныя.

У другой главе *Набліжэнне Беларусі да заходнеўрапейскай культурнай прасторы праз унію* на аснове цывілізацыйнага падыходу пераасэнсоўваюцца прычыны з'яўлення і сутнасць новага веравызнання, інтэлектуальна-культурнае і мастацкае забеспячэнне дзейнасці уніяцкай царквы ў 1596-1839 г. і лёс яе культурнай спадчыны ў 30-50-я г. XIX ст.

У першым раздзеле *Заклучэнне Берасцейскай уніі ў кантэксце рэлігійна-палітычнай і этнакультурнай сітуацыі ў Еўропе* аналізуюцца прычыны уніі і ахарактарызаваны мэты яе суб'ектаў. Абвясняецца тэорыя аб'ектнай ролі Беларусі ў яе заключэнні. Саюз 1596 г. паказаны як падзея, дэтэрмінаваная геацывілізацыйным становішчам Беларусі, знаходжаннем яе ў кантактнай зоне дзвюх культурна-рэлігійных сістэм, і збе-

* Fragmenty autoreferatu dysertacji na uzyskanie stopnia doktora nauk historycznych (według polskiej nomenklatury: doktora habilitowanego). Pełny tekst pracy został opublikowany w Grodnie w 2001 r. – zob.: A. Smalianczuk – Zapiski białoruskie. Obrona pracy odbyła się 8 lutego 2002 r. w Instytucie Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi w Mińsku. Konsultant pracy – Władzimir Michajłowicz Konan (Centrum im. F. Skaryny); recenzenci – prof. Igor Waclawowicz Aprzachowski (Białoruski Uniwersytet Państwowy), prof. Anatol Piotrowicz Gryckiewicz (Białoruski Uniwersytet Państwowy), dr hab. Siemion Aleksandrowicz Padokszyn (Instytut Filozofii Narodowej Akademii Nauk Białorusi).

гам комплексу ўнутраных абставін і еўрапейскіх рэлігійна-палітычных адносін канца XVI ст.

На Беларусі тады сутыкнуліся наспяваўшыя ў сусветным маштабе супярэчнасці ўнутры хрысціянства. У 60-90-я г. XVI ст. яна стала зонай саперніцтва за гегемонію ў гэтым рэгіёне Еўропы двух сусветных рэлігійных цэнтраў – Ватыкана і Канстанцінопальскага патрыярха – і дзвюх вялікіх палітычных сіл – Польшчы і Масковіі. Посттрыдэнцкі каталіцызм звязвае з „рускімі” землямі Рэчы Паспалітай надзею на рэванш за страты ў Рэфармацыі. Ватыкан, які трактаваў лакальную унію як інкарпарацыю, паглынанае праваслаўнай царквы, пачынае рашучую барацьбу за ўцягванне Беларусі ў сферу свайго ўплыву, намагаючыся парушыць яе традыцыйныя сувязі з хрысціянскім Усходам. У разбурэнні канфесійнага вузла, што звязваў Беларусь і Украіну з Масквой, і дасягненні дзяржаўнай монаканфесійнасці варшаўскаму двару бачыўся залог цэласці і трываласці Рэчы Паспалітай. Прэтэнзіі Масквы, з рук якой Беларусь была вырвана Баторыем у 1579 г., на ролю „трэцяга Рыма”, узмоцненыя з яе абвяшчэннем у 1589 г. патрыярхатам, штурхалі беларуска-ўкраінскую праваслаўную іерархію ў абдымкі першага Рыма. Новая рэлігійна-палітычная сітуацыя ва Усходняй Еўропе вымагае вызначання і Кіеўскую мітраполію. 90-я г., калі супрацьстаянне Захаду і Усходу на Беларусі дасягнула апагею, востра паставілі перад ёй, ахопленай рэлігійным антаганізмам, праблему канфесійнага суіснавання і кансэнсуса.

Культурнае „спазненне” беларускага грамадства ад заходнееўрапейскага прагрэса, у многім абумоўленае ахоўна-ізаляцыянісцкай пазіцыяй праваслаўнай царквы; падзенне палітычнага і духоўнага прэстыжу Канстанцінопальскага патрыярхата і звязаная з гэтым дэградацыя праваслаўнай царквы ВКЛ, а разам з ёй і ўсяго духоўна-культурнага жыцця, з аднаго боку, а, з другога, прыцягальнасць каталіцкага Захаду, які даў прыклад аздараўлення касцёла і кінуў беларускаму і ўкраінскаму народам магутны культурна-інтэлектуальны выклік, схілілі хрысціянскіх лідараў Беларусі аддаць прыярытэт сувязям з заходнехрысціянскай цывілізацыяй.

Няздольнасць праваслаўнай царквы Беларусі перабудавацца ў новай духоўнай і этнакультурнай сітуацыі, што мела сваім вынікам расчараванне эліты, якая пайшла ў касцёл і праз яго апалячвалася, аслабленне кансалідацыйных працэсаў унутры толькі што аформленага этнасу і пагроза спіхвання беларусаў у шэраг „пазагістарычных” народаў, абумовіла перамогу сіл, якія стаялі за царкоўную унію. Змена геапалітычнай і духоўна-культурнай сітуацыі ў Еўропе і новыя рэаліі беларускай рэлігійна-палітычнай і этнакультурнай рэчаіснасці запатрабавалі прывядзення ў адпаведнасць да іх царкоўнага жыцця Беларусі. Ідэя рэфармавання царкоўна-рэлігійнага жыцця на шляхах уніі выйшла з беларуска-ўкраінскіх інтэлектуальных колаў, якія ў стварэнні альтэрнатыўнай веры бачылі форму адаптацыі беларускай царквы да новых геацывілізацыйных умоў і яе трансфармацыі ў адпаведнасці з хо-

дам гісторыі, сродак духоўнага аднаўлення беларуска-ўкраінскага грамадства і ўмацавання яго культурна-рэлігійнай і этнічнай асобнасці ў праваслаўна-каталіцкім атачэнні, а таксама яшчэ адзін крок Беларусі да збліжэння з Заходняй Еўропай. Усведамленню неабходнасці рэформы спрыяў візіт у 1588-1589 г. у Кіеўскую мітраполію канстанцінопальскага патрыярха Ярэміі.

У другім раздзеле *Сінтэз візантыйскай культурнай спадчыны, усходнеславянскіх традыцый і заходніх уплываў у беларускім уніяцтве* прасочаны генезіс веравызнання і ўзаемадзеянне ў ім элементаў розных культурна-цывілізацыйных тыпаў. Духоўнай амбівалентнасці беларускага этнасу уніяцтва проціпаставіла «кансэнсусны тып культуры», заснаваны на падвойным культурным кодзе і псіхалагічна да гэтага этнасу адаптаваны. Культурную дылему Усход-Заход, Канстанцінопаль-Ватыкан яно вырашае як сінтэз каштоўнасцяў – ідэя актуальная для беларуска-ўкраінскага грамадства XVI-XVII ст., стаўшы, такім чынам, спосабам суіснавання і ўзаемадзеяння праваслаўя і каталіцтва, формай дыялогу культур.

Уніяцтва сінтэзавала на беларускім этнічным грунце візантыйскую культурна-рэлігійную спадчыну (літургія, малітвы, абрады, цырмоніі, таінствы, святы, шанаванне айцоў усходняй царквы, юльянскі календар, шлюбы святароў і інш.), старажытныя ўсходнеславянскія традыцыі (царкоўнаславянская мова, святыя і інш.) з заходнехрысціянскімі навацыямі (прымат папы рымскага, каталіцкі сімвал веры, шэраг святаў і святых, аўтарытэт каталіцкіх тэолагаў, музыка, скульптура і інш.). Першыя забяспечвалі пераемнасць, апошнія – наватарства уніяцкай сакральнай культуры, а іх узаемадзеянне і канкурэнцыя былі крыніцай яе дынамікі. Суадносінны гэтых мяняліся ад ўзаемавыключэння да сінтэзу. Па асаблівасцях іх спалучэння выдзяляюцца наступныя перыяды гісторыі уніяцтва: 1) 1590-1596 г.; 2) 1596 г. – сярэдзіна XVII ст., 3) другая палова XVII ст. – 1720 г., 4) 20-70-я г. XVIII ст., 5) канец XVIII ст. – 1839 г. Аблічча веры і звязаны з ёй уклад жыцця і мадэль хрысціянскай культуры фарміраваліся ва ўзаемадзеянні дзвюх тэндэнцый: арыентальнай, абараняўшай чысціню і недатыкальнасць усходняга абраду, і заходняй, накіраванай на лацінізацыю, якія то ўжываліся разам, то спрачаліся за прырытэт.

На першым этапе выпрацоўваліся тэарэтычныя асновы зместу і аблічча інтэгральнай версіі хрысціянства, акрэсліваліся гарантыі забеспячэння яе самабытнасці і правоў. На другім этапе гэтыя асновы ўвасабляюцца ў жыццё і адбываецца арганізацыйнае афармленне царквы. Новая вера ўтвараецца шляхам трансфармацыі праваслаўя з захаваннем дастаткова жорсткай пераемнасці, без парушэння базавых каштоўнасцяў і менталітэту беларусаў. Справакаваная 1596 г. рэлігійная сустрэча-сутычка паміж грэчаскім і лацінскім светам у пэўнай ступені стабілізуецца. Царква ў гэты перыяд у асноўным прытрымліваецца замацаваных берацейскімі артыкуламі першаасноў.

На трэцім этапе ўзмацняецца працэс нарастання ролі заходнехрысціянскіх элементаў, хоць палітычна скіраванае на Заход уніяцтва

па-ранейшаму псіхалагічна было арыентавана на Усход. Закладзеныя ў новым царкоўным інстытуце магчымасці самаразвіцця вядуць да яго ўпадаблення да рымскай царквы. Свядома і нявольна лацінізацыя ахоплівае ўсе сферы сакральнага жыцця: літургію, абрады, дагматыку, арганізацыйную структуру, вонквы выгляд і інтэр'ер храмаў, лад і стыль жыцця духавенства, нават тэрміналогію, – аднак да памежжа XVII-XVIII ст. яшчэ не была масавай і ўсеахопнай з'явай і практыкаваліся, галоўным чынам, базыльяны. Відавочнай становіцца змена культурна-дагматычнай арыентацыі, але абрад – сарцавіна рэлігійнай культуры, гарант уласнай ідэнтычнасці, – у цэлым захаваны нязменным. Чыннікамі лацінізацыі былі іерархі і базыльяне – выхадцы з арыстакратыі, суіснаванне з лацінікамі, проціпастаўленне сябе праваслаўю. У вёску лацінізацыя не пранікла так глыбока, як у горад і мястэчка. Але нівеліроўка уніяцтва на лацінскі манер выклікала супрацьдзеянне белага духавенства, сярод якога ўзнік рух за рэарганізацыю царквы ў духу злучэння 1596 г. Праціўнікамі крайняй лацінізацыі былі мітрапаліты І.Руцкі, А.Сялява, Я.Суша, Л.Кішка і інш. Пачынаецца раздваенне уніяцкай веры. Двухаблічнасць абарочвалася яе няпэўнасцю, дагматычна-абрадавай блытанінай і няўстойлівасцю. У рымскай палітыцы адносна уніяцтва супрацьдзейнічалі дзве тэндэнцыі: на уніфікацыю і на захаванне асобнасці абрадаў.

На чацвёртым этапе адбываецца ўпарадкаванне нормаў царкоўнага жыцця і абрадавай практыкі, паляпшэнне духоўнай адукацыі і інтэнсіўнае нарастанне заходніх запазычанняў. Мяжа, пастаўленая ім у 1595 г., у XVIII ст. была прайздзена. Замоўскі сабор, з аднаго боку, імкнуўся да захавання аўтарытэту візантыйска-славянскай спадчыны, а, з другога, легітымізаваў тыя новаўвядзенні, што ўжо аселі, прыжыліся ў царкве (каталіцкія сімвал веры і некаторыя святы і інш.). Акультурацыя уніяцтва, якая пацягнула за сабой змену яго культурнай парадыгмы, – вынік прамога і доўгага кантакту з заходнехрысціянскім светам, а не прымусовага навязвання.

Заходнехрысціянскія ўкрапленні апеньваюцца неадназначна: з аднаго боку, яны ўскладнялі развіццё беларускай культуры, а, з другога, узбагачалі яе новымі элементамі, формамі, рысамі і спрыялі набліжэнню беларускага рэгіёну да заходнееўрапейскай культурнай прасторы, давалі элітам адчуванне сваёй прыналежнасці да заходняй цывілізацыі.

У дзейнасці уніяцкай эліты на пятым этапе бачацца тры плыні, якія паставілі царкву перад выбарам паміж духоўнасцю Усходу і Захаду: 1) „старауніяцкая”, якая трымалася карэнняў беларушчыны, шанавала яе, пагаджала з польскай культурай і імкнулася павярнуць веру да літургічных першаасноў (І.Лісоўскі, І.Булгак); 2) на зліццё з рыма-каталіцтвам (базыльяне) і 3) на збліжэнне з праваслаўем (І.Сямашка, В.Лужынскі, А.Зубко, І.Тупальскі), якая ў 30-ыя г. перамагае.

Задуманае і ажыццёўленае як рэлігійная альтэрнатыва ўсходняму і заходняму хрысціянству, уніяцтва аддалілася ад першага і не злілася з другім – нібы „завісла” паміж Царградом і Рымам – і было асуджана

на пастаяннае балансаванне паміж дзвюма цывілізацыямі, культурамі і рэлігіямі. Пад уплывам вонкавых (барацьба суседніх дзяржаў за культурную дамінацыю на Беларусі, ватыканская палітыка) і ўнутраных фактараў (раздваенне царквы, супярэчнасці паміж белым і чорным духавенствам, дзейнасць апазіцыі) уніяцтву было цяжка ўтрымацца ў залатой сярэдзіне – яго схілялі то ў адзін, то ў другі бок. У рэшце-рэшт яно стала ахвярай культываных інстытутаў, якія само намагалася інтэграваць.

Стварэнне царквой уласнай сістэмы адукацыі, як паказана ў трэцім раздзеле, было адным з прыярытэтных напрамкаў яе дзейнасці. Спецыфіка культыванага інстытута патрабавала і адпаведнай сістэмы адукацыі, якая магла б сінтэзаваць візантыйска-славянскія традыцыі (з усходнім багаслоўем, стараславянскай і грэцкай мовамі) з рымска-каталіцкімі (з заходняй тэалогіяй і латынню). Пры гэтым бачыцца тэндэнцыя супрацьпаставіць «рускую» асвету езуіцкай, выдаткамі якой былі лацінізацыя і паланізацыя беларускай моладзі. Разгортванне сеткі уніяцкіх школ ішло паралельна з падрыхтоўкай кадраў у каталіцкіх навучальных установах Рэчы Паспалітай і замежжа. Буйнейшымі асветніцкімі цэнтрамі уніі сталі Вільня, Мінск, Быцень, Пазней – Жыровішчы, Полацк, Баруны і інш. Базыльянскія кангрэгацыі ўдзялялі шмат увагі пытанням падрыхтоўкі адукаваных работнікаў на ніве уніі. На свае сродкі ордэн у XVII – першай трэці XIX ст. забяспечваў шматгадовыя студыі здольных манахаў у краі і за мяжой, утрымліваў школы і прафесароў. З іх дапамогай Пацей і Руцкі стварылі новую фармацыю духавенства, якая прынесла карысць сваёй царкве. З ростам яго ведаў ўзрастала рэлігійная свядомасць вернікаў, большасць якіх з іншых крыніц асветы не магла карыстацца. Адукацыйныя магчымасці базыльян імкнуліся ўзмацніць мітрапаліты А.Сялява, П.Жахоўскі, Л.Кішка, уладзімірска-брэсцкі епіскап Л.Заленскі. З XVII ст. базыльянскае школьніцтва пачынае падтрымліваць добразычлівая да новай веры знаць. Запрашэнне настаўнікаў з-за мяжы, мажлівасць атрымання адукацыі на Захадзе, карыстанне паслугамі езуітаў, набыццё замежнай літаратуры, а таксама пошукі падтрымкі адукацыйных захадаў у Ватыкане спрыялі пашырэнню міжнародных культурных кантактаў Беларусі з краінамі Еўропы.

Набыткі царквы ў адукацыйнай сферы ў XVII – першай палове XVIII ст. неадназначныя. З аднаго боку, была адкрыта сетка навучальных устаноў рознага тыпу, праз якую падрыхтаваны значны слой прапаведнікаў, педагогаў, вучоных, тэолагаў, як правіла, з ліку базыльян, а, з другога, царква не змагла даць належнай адукацыі свецкаму кліру, што абярнулася яго масавым невуцтвам. Няздольнасць стварыць канкурэнтаздольную езуіцкай адукацыйную сістэму была вялікай няўдачай уніяцтва, бо не дазволіла спыніць дэнацыяналізацыю вярхоў.

Правільна знойдзенай царквой месца ў новых рэаліях эпохі Асветніцтва, пераход у рукі базыльян школьнай справы езуітаў і ўрадавая падтрымка абумовілі значную і карысную ролю уніяцка-базыльянскіх школ у развіцці асветы ў апошняй чвэрці XVIII – першай трэці XIX ст. Заслугай царквы было адкрыццё свецкіх публічных школ у Барунах. Беразвеччы,

Брэсце, Талачыне, Жыровічах, Віцебску, Вярбілаве, Лядах, Паддубісці. Аўтарытэтнымі навучальнымі ўстановамі былі Брэцкая (у Лаўрышаве) і Полацкая семінарыі. Створана вышэйшая навучальная ўстанова – Галоўная семінарыя ў Вільні. Вялікая ўвага ў іх удзялялася свецкім дысцыплінам; навучанне насіла пераважна філалагічны характар і мела патрыятычную скіраванасць. У 20-я г. узнік і ўсур'ез прапрацоўваўся праект адкрыцця ў Полацку духоўнай акадэміі. Базыльянска-уніяцкія школы прызначаліся для манастава, свецкага духавенства і шляхецкай моладзі. У іх працавала педагогамі нямала відных асоб свайго часу, якія падрыхтавалі шмат вядомых царкоўных, культурных, грамадска-палітычных дзеячаў, вучоных і пісьменнікаў. У 30-я г. царква падышла да стварэння школ для дзяцей сялян і мяшчан. На мяжы 20-30-х г. XIX ст. пераарыентаваная на падрыхтоўку кліру да аб'яднання з праваслаўем уніяцкая сістэма адукацыі падверглася карэннай рэарганізацыі, а базыльяне з іх кірункам выхаваўчай дзейнасці, не адпавядаўшым відам урада, былі выцеснены са сферы адукацыі.

У чацвёртым раздзеле разглядаецца *Кніжная культура царквы*. Значэнне агульнанацыянальнага культурнага фактару мела уніяцкае кнігадрукаванне XVII-XVIII ст. Ідэйная барацьба вакол уніяцкай задумы дала магутны штуршок яго развіццю. Кніжныя патрэбы царквы забяспечвалі друкарня Мамонічаў (да 1624 г.), Траецкая базыльянская друкарня ў Вільні (1624-1800 г.). Аўтарытэтным выдавецкім асяродкам уніяцкай царквы была Супрасльская друкарня (1693-1803 г.). На сёняшні дзень улічана 46 кірылічных выданняў Траецкай і 96 – Супрасльскай друкарні¹. Акрамя рэлігійных кніг з-пад іх варштатаў выходзілі слоўнікі і даведнікі, падручнікі, філасофскія, мастацкія творы, календары, працы па геаграфіі, гісторыі, медыцыне, сельскай гаспадарцы, юрыдычна-заканадаўчыя акты і інш. Звыш паловы супрасльскіх друкаў ніяк не звязана з мэтамі базыльянскага ордэна, 35% яе прадукцыі выдадзена кірыліцый².

Недахоп магутнасцяў Віленскай і Супрасльскай друкарняў кампенсаваліся рукапіснай кнігай, якая нароўні з друкаванай прадукцыяй выкарыстоўвалася ў храмах Беларусі ў XVII-XVIII ст. Калекцыя помнікаў уніяцкага кнігапісання захавалася ў бібліятэках Вільні, Варшавы, Пецярбурга.

Уніяцкая царква назапасіла вялікія кніжныя багатствы – прадукцыю ўласных і іншых друкарань ВКЛ і замежжа. Бібліятэкі дапамагалі забеспячэнню яе пастырскай, асветна-адукацыйнай і навукова-літаратурнай дзейнасці. Выклікае здзіўленне насычанасць базыльянскіх бібліятэк еўрапейскай кнігай і шырокая геаграфія выданняў ва ўмовах адсутнасці іх цэнтралізаванага забеспячэння літаратурай. Склад і змест базыльянскіх бібліятэк з'яўляецца паказчыкам адукаванасці тагачаснага беларускага

¹ Кніга Беларусі. 1517-1917: Зводны каталог / Склад. Г.Я.Галенчанка і інш. – Мн., 1986. – С. 19, 147-189.

² M. Subrzyńska-Leonarczyk M. Oficyna supraska. 1695-1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów, Warszawa 1993, s. 142, 182-183.

грамадства і сведчыць, што ў XVII-XVIII ст. духоўнае жыццё адукаванай часткі беларускага грамадства з уніяцкага асяроддзя знаходзілася пад моцным уплывам культурна-рэлігійных працэсаў, якія адбываліся ў Цэнтральнай і Заходняй Еўропе. Уплыў праваслаўнага рэгіёна Еўропы быў на яе нязначным. Базыльянскія бібліятэкі адыгралі становучую ролю ў распаўсюджанні на Беларусі і перадачы наступным пакаленням еўрапейскага і сусветнага інтэлектуальнага вопыту.

У пятым раздзеле *Сакральнае мастацтва* раскрыты змест культу-ратворчай дзейнасці уніяцкай царквы ў галіне архітэктуры, жывапісу, скульптуры і музычна-тэатральнага мастацтва. Спачатку перад ёй стаялі задачы, якія аб'ектыўна адсоўвалі мастацкія праблемы на задні план. Станаўленне, пашырэнне і развіццё ўласных структур заняло амаль ўсё XVII ст. І толькі канчатковае зацверджанне царквы ў другой палове стагоддзя стварыла перадумовы для звароту да праблем мастацкага характару. Мастацтва ж XVIII ст. было той сферай, дзе панаваў не падзел, а агульная традыцыя, якая аб'ядноўвала праваслаўных і уніятаў. На гэта стагоддзе прыпадае росквіт уніяцкага сакральнага мастацтва.

Важнейшымі цэнтрамі развіцця мастацтва, звязанага з уніяй былі гарады, у якіх размяшчаліся епіскапскія кафедры (Вільня, Полацк, Віцебск, Брэст, Пінск), або мясцовасці, дзе знаходзіліся галоўныя манастыры (Жыровіцы, Мінск, Магілёў, Баруны і інш.). Буйныя храмы і манастыры канцэнтравалі вакол сябе значныя творчыя сілы: будаўнічыя, жывапісныя, скульптурныя, кампазітарскія, музычна-выканальніцкія.

На аснове творчага сінтэза візантыйскага і заходнееўрапейскага мастацтва ў другой трэцяй чвэрці XVIII ст. у арэале распаўсюджання уніяцтва ўзнікае новы мастацкі стыль „віленскае, ці уніяцкае барока”. Помнікамі, выкананымі ў гэтым стылі (полацкі Сафійскі сабор, цэрквы і манастыры базыльян у Барунах, Беразвеччы, Вольна, Талачыне, Жыровічах, Віцебску), Беларусь увайшла ў гісторыю еўрапейскай архітэктуры. Пабудова храмаў паводле заходніх архітэктанічных узораў была праявай імкнення іерархіі да мадэрнізацыі сваіх святынь адпаведна духу часу і да ўздыму прэстыжу сваёй канфесіі. Уніяцкі абраз з яго сакральным дэмакратызмам і фалькарызмам, зразумелым глядачу з сацыяльных нізоў, узбагаціў беларускі жывапіс. Засвойваючы еўрапейскую мастацкую культуру, царква ўзяла ў свой арсенал скульптуру і развівала яе па двух напрамках: высокае, арыентаванае на заходнееўрапейскі ўзор барока, і „нізавое барока” народных майстроў, для якога характэрна дэміфалагізацыя вобразаў святых і нізвядзенне іх да зямных сімвалаў пакут народа.

Уніяцкая царква ўвяла ў свой рытуал інструментальную музыку і садзейнічала развіццю прафесійнай музычнай, арганнай, а таксама тэатральнай культуры. У сярэдзіне XVIII ст. працавалі базыльянскія школьныя тэатры ў Наваградку і Жыровічах.

У шостым раздзеле *Лёс культурнай спадчыны уніяцкай царквы ў сувязі з рэлігійнай пераарыентацыяй Беларусі канца XVIII – першай трэці XIX ст.* прасочана рэвізія уніяцкага кultaва-абрадавага комплексу, які аказаўся

прынцыпова несумяшчальным з каштоўнасцямі непрызнаваўшага множнасці і раўнацэннасці культур расійскага праваслаўя і стаў ахвярай палітыкі царызма, практычнай рэалізацыі на Беларусі тэзіса аб прыярытэце Расіі ў развіцці сапраўдна-хрысціянскай культуры. Рэвізія – вынік канфлікту культур – абярнулася культурным рабаўніцтвам Беларусі. Вызваленае месца запаўняецца каштоўнасцямі расійскага праваслаўя.

Вайна супраць уніяцкай царквы і яе культурнага набытку пачалася ў 1833-1834 г. З закрыццём манастыроў былі распатрошаны, рассеяны або знішчаны назапашаныя за 2 стагоддзі базыльянскія кнігазборы. Бясследна знікалі, раскрадаліся, вывозіліся, разыходзіліся па сотнях рук архівы епархій, манастыроў, прыходаў, якія захоўвалі дакументы не толькі канфесійна-маёмаснага характару, але і па гісторыі рэгіёнаў, народаў, культуры. Была разгромлена базыльянская сістэма адукацыі. Ачышчэнне царквы ад лацінскіх запазычанняў на падставе ўказа ад 7.02.1834 г. суправаджалася знішчэннем яе начыння, скульптур, абразоў, выкідваннем музычных інструментаў, перабудовай саміх храмаў, што парушыла цэласнасць і гармонію інтэр’ера, на дзесяцігоддзі асудзіла яго на ўбоства і нядобраўпарадкаванасць. Была штучна перарвана і спынена традыцыя ў развіцці сакральнага жывалісу. Месца твораў аўтэнтчнага беларускага іканалісу, падвергнутых масаваму знішчэнню, паступова замянялі абразы іншакультурнага паходжання. На кампенсацыю панесеных страт запатрабаваліся дзесяцігоддзі – у 60-я г. на Беларусі адчувалася патрэба ў абразах, найперш мясцовых. Пад прэсам знішчальнай машыны апынуліся понікі кніжнай культуры.

Падаўленне уніяцкай традыцыі ўвергла беларускае грамадства ў шокавы стан. Рэакцыя уніятаў на змены ў многім вызначалася пазіцыяй святара. Прыхаджане апазіцыйна настроенага пастыра бурна рэагавалі на ўсялякія спробы злому іх традыцыі. Самі святары рабілі гэта больш асцярожна і абачліва, бо за непадпарадкаванне начальству пазбаўляліся прыхода. Асабліва моцны адпор духавенства выклікала выцясненне уніяцкай кнігі прадукцыяй маскоўскай друкарні. Вялікія нараканні ў свецкіх і духоўных колах выклікала антыярганная кампанія.

З-за супраціву выкараненне „даўніны” расцягнулася на дзесяцігоддзі. Нягледзячы на забароны, рэшткі уніяцкай атрыбутыкі, якія ўдалося зберагчы, працягвалі выкарыстоўвацца і шанавацца тайнымі прыхільнікамі уніяцтва ў сярэдзіне – другой палове XIX ст. Абарона уніятамі сваіх сакральных каштоўнасцяў абвяргае стэрэатып, што яны прыўнесены ў беларускую царкву штучна, прымусова і былі народу чужароднымі і непрымальнымі.

Трэцяя глава – *Уніяцтва ў этнаканфесійнай свядомасці беларусаў*. У яе першым раздзеле *1596 год у свядомасці сучаснікаў*. Царкоўны менталітэт уніятаў і іх атачэння адлюстраваны ўспрыманне саборнага рашэння рознымі коламі грамадства, фактары фарміравання і сутнасць менталітэту уніятаў і іх імідж ў вачах прадстаўнікоў сумежных канфесій і суседніх этнасаў. Першым наступствам абвяшчэння уніі былі

інтэлектуальна-культурны выбух і усплёск актыўнасці этнасу. Страсці вакол яе спрыялі росту этнічнай, культурнай і гістарычнай свядомасці. У працэс яе фарміравання ўцягваюцца ўсё больш шырокія слаі: шляхта, духавенства, гараджане. На хвалі абуджаных нацыянальна-рэлігійных пачуццяў абстраецца гістарычная памяць і павышаецца гістарычная культура грамадства. Сутыкнуліся два разуменні патрыятызму і абавязку перад продкамі: абнаўленскае і традыцыяналісцкае. Асабліва спрэчкі разгарэліся вакол спадчыны Фларэнційскага сабора. Да пазнання і перажывання мінулага далучаліся шырокія слаі насельніцтва, а І.Пацей стаў адным з пачынальнікаў айчыннага крыніцазнаўства і гістарыяграфіі.

Спачатку грамадства раскалолася на глебе адносін да уніі, якая, замест чаканай кансалідацыі, стала крыніцай яшчэ большай дэзынтэграцыі этнасу па веравызнаўчай прыкмеце. Намаганні арыентаванага на будучыню епіскапата спатыкаюцца аб менталітэт уласнай паствы і падначаленага кліра, выхаваных на трыдцыяналісцкім прынцыпе «чым старажытней, тым сапраўдней». Яго аргументы аб пашане старасветчыны і вернасці традыцыі імі не былі пачуты.

У грамадскай думцы востра паўстала дылема Усход-Захад; у апошнім адны бачылі небяспеку, другія – узор для пераймання. Сутнасць тагачасных спрэчак зводзілася да таго, ці збліжацца з заходнеўрапейскай культурай, ці захаваць непарушнымі традыцыйныя каштоўнасці. Ідэолагі кожнага з табараў былі шчыра перакананы, што толькі яны з’яўляюцца выразнікамі інтарэсаў усяго этнасу, ад імя якога і апелывалі.

Разгорнутая лідэрамі праваслаўнай апазіцыі антыуніяцкая кампанія дала плён. Іх намаганнямі, падхопленымі пазней царскай і камуністычнай гістарыяграфіяй, за міжцаркоўным паразуменнем 1596 г. замацавалася рэпутацыя нацыянальнай здрады, а яго дзеячы зняслаўлены і асуджаны на праклён як апошнія нягоднікі і ворагі народа. Моцны масавы супраціў уніі выйшаў, галоўным чынам, ад мяшчанства вялікіх гарадоў. Найбольшую вастрыню супрацьстаянне набывала ў сувязі з барацьбой за культуравую маёмасць. Была арганізавана акцыя імпічмента іерархіі. Асабліва моцныя антыуніяцкія настроі назіраліся на мяжы XVI-XVII ст. Асноўнымі іх асяродкамі былі праваслаўныя брацтвы на чале з Віленскім. З 1620 г. гэтыя настроі запанавалі на ўсходзе і поўдні Беларусі, ў раёнах уплыву варожых да уніі Расійскай дзяржавы і Запарожскай сечы. Умяшанне гэтых сіл у міжканфесійныя адносіны на Беларусі выводзіць канфлікт за царкоўную агароджу і прыводзіць да яго інтэрнацыяналізацыі і палітызацыі. Палітыка маскоўскіх свецкіх і духоўных улад прыводзіла да распальвання антыуніяцкіх настрояў. З другога боку, пераслед уніяцкай царквы жывіў антымаскоўскія настроі сярод той часткі беларусаў, якія свядома прымалі новую веру. У сярэдзіне XVII ст. эпіцэнтр супраціву уніі перамяшчаецца на Украіну.

Забойства І.Кунцэвіча стварыла непрыхільныя адносіны да праваслаўя, а прыняцце уніяцтва М.Сматрыцкім значна ўзмацніла яго шэрагі. З 1630-х г. новую веру стала падтрымліваць шляхта, хоць сама яе ў большасці не прыняла, што вызначыла плебейскі характар уніяцкай цар-

квы. Адпадзенне часткі Украіны ў 1667 г., падпарадкаванне ў 1685 г. Маскоўскаму патрыярхату Кіеўскай мітраполіі абумовілі ўзмацненне ў другой палове XVII ст. уніійных настройў у грамадстве, колькасны рост і ўнутранае умацаванне канфесіі, якая на мяжы XVII-XVIII ст., нягледзячы на моцнае супрацьдзеянне звонку, пераўтвараецца ў самую масавую на Беларусі. У 1790 г. у беларускіх паветах ВКЛ было 143 праваслаўных, 283 каталіцкіх і 1999 уніяцкіх прыходаў³. Працэс папырэння уніяцтва ішоў не толькі пад прымусам, як тое намагалася прадставіць праваслаўная апазіцыя, але ў значнай ступені добраахвотна. Пайшоўшыя ў яе на паваду гісторыкі канца XVIII-XX ст. намалювалі неадпаведную рэчаіснасці гіпербалізаваную карціну рэпрэсій пасля 1596 г.

У залежнасці ад шляхоў прыняцця уніі выдзяляюцца дзве катэгорыі вернікаў: добраахвотныя і нявольныя (фармальныя). Больш слабыя традыцыі суіснавання з заходнім хрысціянствам, больш моцны і арганізаваны супраціў на ўсходзе Беларусі, суседства Расіі з яе лацінафобіяй абумовілі наяўнасць там значнай колькасці людзей, якія толькі ў сілу абставін прыкідваліся лаяльнымі да рэлігійнай згоды. У той жа час беларусы зведалі больш моцны заходнехрысціянскі ўплыў, чым украінцы.

Менталітэт уніятаў складваўся ў складанай геапалітычнай сітуацыі і непрыязным акружэнні пад уздзеяннем трох суб'ектаў ціску: праваслаўнай апазіцыі, польскага каталіцкага касцёла і Маскоўскага патрыярхату. Дваістае становішча на памежжы культур, рэлігій, цывілізацый і адначасова імкненне да раўнавагі стварала ў іх адпаведны «адаптацыйны» тып свядомасці, жыццёвы код. Яны здолелі прымірыць у сваёй веры два адгалінаванні хрысціянства і сінтэзаваць розныя культурныя тыпы. Уніяцтва зменшыла варожасць беларускага грамадства да лацінства, але было пазбаўлена сляпога пакланення Захаду. Яно выходзіла паству ў духу любові да Айчыны і адданасці сваёй дзяржаве. Уніяты лічылі сваю веру больш дасканалай за праваслаўе, але былі дыскрымінаваны рыма-католікамі, якія навязвалі ідэю польскай нацыянальнай і рэлігійнай выключнасці, і мелі антырасійскі менталітэт. Разлад паміж базыляямі і свецкім клірам моцна аслабляў царкву.

У другім раздзеле *Барацьба уніяцкай царквы за самавызначэнне ў саюзе з Рымам* прасочана вытрымліванне уніяцкай іерархіяй уласнай царкоўнай і нацыянальнай лініі пры асваенні новага статуса ў хрысціянскай супольнасці і прааналізаваны уніяцка-каталіцкія ўзаемадачынненні.

У Рыме, Варшаве і Вільні трактавалі міжцаркоўнае пагадненне па-рознаму. Ватыкан намагаўся надаць уніі больш прываблівасці, каб праз яе прыцягнуць да сябе народы еўрапейскага Усходу, але, з другога боку, абмяжоўваў яе разрастанне. Стаўленне ўладных структур Польшчы было неадназначным. Факт саюзных адносін уніяцкай царквы з каталіцтвам вымагаў яе падтрымкі. Але «руская» царква з асобнай іерархічнай струк-

турай, адмысловым абрадам і з яе імкненнем абмежаваць польскую царкоўна-палітычную экспансію межамі этнічнай Польшчы і Літвы была перашкодай на шляху асіміляцыі ўсходнеславянскага насельніцтва. Непажаданым інстытутам яе рабіла і тое, што яна стала крыніцай „смуতাў і разладу” ў дзяржаве, перашкодай для паразумення з казакамі, уцягвала Рэч Паспалітую ў марнатратныя войны. У Польшчы панавала перакананне, што унія ў лепшым разе – гэта толькі кампраміс у пераварочванні «русінаў» у лаціна-палякаў. А некаторыя дзяржаўныя мужы бачылі ў ёй зло, ад якога пакутуе каралеўства. У 1620-я г. у польска-ватыканскіх колах узнікла расчараванне самой ідэяй уніі і намер яе знішчыць. Вышэйшы каталіцкі клір Рэчы Паспалітай быў настроены да уніі, якая нейтралізоўвала разрастанне рыма-каталіцтва на Беларусі, непрыхільна, дыскрымінаваў новую царкоўную арганізацыю, чым адварочваў ад яе беларускую шляхту. Нават польскія спачувальнікі уніі не хацелі заўважаць яе асобнасці, уласнага літургічнага, а тым больш этнічнага характару.

Беларуска-ўкраінская іерархія ішла на унію з яснай устаноўкай захоўваць культурна-рэлігійную тоеснасць сваіх народаў і ўмацоўваць царкоўнае самавызначэнне Кіеўскай мітраполіі. Уніяцкая царква адышла ад праваслаўя, але і трымалася на пэўнай дыстанцыі ад рыма-каталіцызму, найперш у яго польскай форме. Падпарадкаванне напямую Рыму, мінуючы польскую каталіцкую арганізацыю, забяспечвала яе пэўную аўтаномію ў Рэчы Паспалітай. Берасцейскія артыкулы ахоўвалі адасоблены статус царквы ў саюзе з Рымам. Хоць у далейшым на уніяцтва распаўсюджваецца каталіцкая дагматыка, знешніх форм усходняга традыцыяналізму яно трымалася вельмі ўпарта.

На працягу канца XVI – першай трэці XIX ст. царква супрацьстаяла экспансіянісцкай палітыцы прывязвання яе да касцёла, апелуючы спачатку да апостальскай сталіцы, а потым да пецябургскага двара. У Рым няспынна ішлі пратэсты супраць дамаганняў польскага касцёла «загнаць чужых авечак у сваю агароджу». Пераходы на лацінскі абрад былі, як правіла, бяспраўнымі перацягваннямі, якія натыкаліся на расшчы супраціў уніяцкага кліру, выклікалі уніяцка-каталіцкія эксцэсы, якія нярэдка заканчваліся ў царкоўных судах. І.Руцкі, Я.Суша, Л.Кішка наракалі ў Рым на лаціннікаў, хадатайнічалі аб недатыкальнасці сваіх абрадаў, ураўноўванні ў правах з каталіцкім духавенствам.

Папства імкнулася пагасіць разлад, што ўзнік на глебе саперніцтва за першыństwo ў беларускім свеце, паміж носьбітамі грэчаскага і лацінскага абрадаў. Ватыканскімі дэкрэтамі 1624, 1627, 1744, 1755 г. «рускаму уніяцкаму народу» забараняўся пераход у лацінства. Але яны, як правіла, заставаліся толькі фармальнымі актамі. Рымская курыя не змагла даць яму эфектыўнай абароны ад пануючай нацыі (спачатку польскай, потым рускай) і яе канфесіі, што вяло да дэнацыяналізацыйных страт уніяцтва. Таму уніяцкі клір уласнымі метадамі (ад скарг і пратэстаў да фізічнай расправы) абараняў сваю кананічную тэрыторыю. Барацьба ішла за кожную душу. Абарона сваёй веры мела апрача іншага этнаахоўны эфект

³ Мараш Я.Н. Очерки истории экспансии католической церкви в Белоруссии XVIII века. – Мн., 1974. – С. 226.

– уніяцкія дзеячы аберагалі такім чынам і самабытнасць народа, якой яна спрыяла.

Падпарадкаванне ў 1801 г. Сенатам царквы рымска-каталіцкай калегіі прывяло да уніяцка-каталіцкага канфлікту. Праціўнікі лацінскай дамінацыі мітрапаліт Ф.Растоцкі, полацкія архіепіскапы Я.Смагаржэўскі, І.Лісоўскі шукалі заступніцтва ад паглынання уніятаў у Пецярбург у пасрэдніцтве Вены і Рыма. У супрацьстаянні польска-каталіцкай «апецы» частка духавенства з XVIII ст. стала звяртаць позірк на блізкую па веры Расію, але спроба на яе абaperціся ў барацьбе супраць экспансіўнага каталіцызма мела для уніі трагічны фінал.

Трэці раздзел *Уніяцкая царква ў моўных працэсах канца XVI – першай паловы XIX ст.* асвятляе правядзенне ёй сваёй мэтанакіраванай, усвядомленай моўнай лініі, карэктуюмай аднак дзяржаўнай палітыкай і культурнымі павевамі часу. Лінгвістычная сітуацыя ў царкве не была статычнай. Мовы то канкуруравалі адна з другой (лацінская з царкоўнаславянскай, польская з беларускай, расійская з польскай і беларускай), то сінтэзаваліся (беларуская з царкоўнаславянскай), па-рознаму ўжываліся ў розных сферах царкоўнага жыцця (літургія, казанні, справаводства, адносіны з дзяржаўнымі ўстановамі, лацінскім духавенствам, Рымам) і ў розных асяроддзях (духоўныя саноўнікі, шэраговы клір, базыльянскае манаства, вернікі). У этнамоўных перыпетыях XVII-XIX ст. уніяцкая царква ўдзяляла вялікую ўвагу філалагічнай адукаванасці і вучонасці сваіх кадраў. Базыльянскія школы давалі добрую шматмоўную падрыхтоўку – навучанне ў некаторых насіла пераважна філалагічны характар – і адыгралі пэўную ролю ў фарміраванні філалагічнай культуры грамадства.

Санкцыянаванне ў якасці літургічнай царкоўнаславянскай мовы падкрэслівала пераемнасць традыцыі, сувязь з іншымі цэрквамі візантыйска-славянскага абраду, а таксама спрыяла зацверджанню этнаканфесійнай ідэнтычнасці беларусаў і ўкраінцаў у царкоўна-рэлігійным кантэксце лацінскай Польшчы. У далейшым царква пайшла па шляху збліжэння яе з народнай і ўзбагачэння беларускімі моўнымі рысамі, чым працягнула справу Ф.Скарыны.

Уніяцкая царква выкарыстала ўзнікшую на хвалі Рэфармацыі цікавасць да нацыянальнай мовы і дала ёй поўнае права грамадзянства ва ўсіх сферах сваёй дзейнасці (у паўсядзённым ужытку, палемічнай публіцыстыцы, рэлігійнай літаратуры, справаводстве), акрамя літургічнай. Базыльянская кангрэгацыя 1636 г. узаконіла яе выкарыстанне ў царкве. Увядзенне народнай мовы ў сакральную сферу садзейнічала кансалідацыі беларускай народнасці і з’яўлялася своеасаблівым індыхатарам яе фарміравання. Дзеячы брацкага руху ішлі па гэтаму ж шляху, чым парушалі праваслаўную традыцыю, перасцерагаўшую ад захаплення «подлейшей и простейшей» „рускай” мовай у царкве. З улікам моўных прызнац эпохай найбольшага ўжывання беларускай мовы ў сакральнай сферы і спрычыненасці да гэтага уніяцкай царквы.

Паланізацыя пачала апапоўваць рэлігійную сферу ў дабераспейскі перыяд. Пакуль яна была дабраахвотнай, уніяцкую царкву яна не закрнула, а пачынаецца тут з другой паловы XVII ст., з узмацненнем польскай дамінацыі на Беларусі. Польская мова дапаўняе „славенска-рускае” двухмоўе і гучыць ва уніяцкім храме тым часцей, чым бліжэй да канца XVII ст. Яе, а таксама латынь пераймае уніяцкая эліта. Але на сярэднім і нізавым узроўнях царкоўнай лесвіцы, у працы кангрэгацый, сабораў па-ранейшаму панавала беларушчына. Латынь не пусціла на уніяцкай глебе глыбокіх каранёў, бо прыйшла на Беларусь, калі на Захадзе ўжо наступіў яе заняпад.

У XVIII ст. моўная сітуацыя ў грамадстве і уніяцкай царкве мяняецца на карысць польскай мовы. Мова арыстакратыі і адукаваных людзей, яна спускаецца з вяршыні уніяцкай іерархічнай лесвіцы на больш нізкія яе прыступкі. На яе пераводзіцца царкоўнае справаводства. Польска-лацінская тэрміналогія ўмацоўваецца ў назве іерархіі і культурных інстытутаў. Адзначаецца частковая польскасць „рускага” духавенства. Прыходскае вясковае святарства было больш блізкім да народнай мовы і культуры, чым спаланізаваная свецкая інтэлігенцыя ў гарадах. Пранікненне польскага слова сустрэла супраціў у патрыятычных базыльянска-уніяцкіх колах, што становілася фактарам этнічнай самасвядомасці. Арыентаваная на проты народ, уніяцкая царква рабіла апору на беларускі этнакультурны элемент. У XVIII ст. працягваўся заняпад і забыццё, а таксама набліжэнне да беларускай царкоўнаславянскай мовы. Л.Кішка спрабуе выправіць становішча з кананічнай мовай і робіць „славяна-рускую” мову абавязковай для духавенства. Латынь, хоць у XVIII ст. ужо не адыгрывала той „цывілізуючай” і інтэгруючай у Еўропу ролі, яе пазіцыя ў базыльянскім ордэне, які ішоў на збліжэнне з рыма-каталіцызмам, у яго навучальных установах, царкоўным справаводстве ўмацоўваецца.

У канцы XVIII ст. моўная сітуацыя ў грамадстве і уніяцкай царкве штучна мяняецца спачатку, як гэта ні парадаксальна, на карысць польскай мовы (у першай чвэрці XIX ст.), а з 30-х г. – рускай. Але польскае слова, атрымаўшы распаўсюджанне сярод шараговага святарства, якое па-ранейшаму карысталася народнай мовай, так і не стала яго родным. Пранікненне расійскага слова ва уніяцкае асяроддзе спачатку было сустрэта непрызна. Але мала-памалу яго засвойвае уніяцкая верхушка як мову зносін з царскай адміністрацыяй і яе прадстаўнікамі на Беларусі. Польска-расійскі білінгвізм пранікае ў царкоўнае справаводства. З другой паловы 1820-х г. царызм робіць круты паварот у этнамоўнай палітыцы на Беларусі. Прыняты меры па аднаўленню пахіснутага статуса царкоўнаславянскай мовы і яе прывядзенню ў адпаведнасць з расійскай рэдакцыяй. У 1830-я г. ідзе шырокае мэтанакіраванае гвалтоўнае культываванне ва уніяцкім асяроддзі расійскай мовы.

У лінгвістычных катаклізмах канца XVI – першай трэці XIX ст. уніяцкая царква здолела захаваць сваю моўную спецыфіку – функцыяна-

ванне ў ёй народнай мовы і беларускай рэдакцыі царкоўнаславяншчыны з'яўлялася паказчыкам уключанасці царквы ў нацыянальную культуру. Нацыянальную мову выратавала вёска, на 80% уніяцкая, з яе лінгвістычным імунітэтам. І.Сямашка канстатаваў, што „увесь грэка-уніяцкі народ размаўляе мовай беларускай...”. К.Гаворскі назваў яе «униатским наречием».

У чацвёртым раздзеле вызначана *Этнаканфесійная ідэнтыфікацыя уніятаў*. У канцы XVI-XVIII ст. яны не адрознівалі сваю этнічную прыналежнасць ад праваслаўных і лічылі сябе прадстаўнікамі аднаго з імі „рускага” (г. зн. беларускага або ўкраінскага) народа. Гэтым этнаканфесіёнімам яны вызначалі сваю веру, храмы, духавенства, прыходы, навучальныя установы, населеныя пункты. Усведамляючы сваё „рускае” паходжанне, уніяты адрознівалі сябе ад рыма-католікаў Кароны і праваслаўных расіян. Унія прыдала беларусам канфесійнае адрозненне ад рускіх Масковіі і, такім чынам, вяла да дыферэнцыяцыі адзінай „русі”. Гэтым жа этнаканфесіёнімам іх ідэнтыфікавалі католікі ВКЛ, Польскага каралеўства, улады Рэчы Паспалітай, Ватыкан, а таксама праваслаўнае насельніцтва Беларусі і Украіны, якое аднак прэтэндавала на сваё выключнае права на „рускасць”. Справакаваная 1596 г. пастаноўка пытання, хто з'яўляецца сапраўдным русінам, спрычынілася да каласальнага росту этнічнай самасвядомасці. Прапрацаваныя намі комплекс крыніц беларускага, польскага, ватыканскага паходжання не ўтрымлівае атоесамлівання уніятаў з палякамі ў 1596-1772 г. Затое ў Расіі ў XVII – пачатку XX ст. на іх экстраліравалі назву культурна дамінуючага ў Рэчы Паспалітай этнасу.

З канца XVIII ст. ва уніяцкім асяроддзі і кантактуючых з ім расійскіх урадавых колах пашыраецца ўжыванне этноніма „беларускі” ў дачыненні да яго культавых інстытутаў і вернікаў, галоўным чынам, усходніх раёнаў Беларусі і „літоўскі” – адносна духавенства, прыхаджан і ўстаноў культуры захаду і цэнтру Беларусі. Ва ўскладнёнай этнаканфесійнай абстаноўцы 1772-1839 г. пад уздзеяннем касцёла, мясцовай спаланізаванай шляхты і афіцыйнай расійскай прапаганды адбываецца старата уніятамі сваёй „рускай” свядомасці з аднаго боку, і набыццё польскай, пры ўсім тым, што яны заставаліся чужымі польскім нацыянальным памкненням, а, з другога, „прасвятленне” царызма, які раптам убачыў у іх сваіх супляменнікаў расіян. „Новы” этнічны тып уніята вызначаўся ў тагачасных крыніцах неалагізмам „беларускія палякі”.

У пятым раздзеле разгледжана *Дэфармацыя этнічнай самасвядомасці уніятаў у сувязі са скасаваннем іх веры*. У канцы XVIII – першай палове XIX ст. Расія і Польшча канкурыравалі за падпарадкаванне уніятаў свайму панаванню, найперш праз рэлігію. У гэтай барацьбе пытанне стаяла такім чынам: ці стануць яны палякамі, ці ўзмацняць рускую нацыю. Этнічная адметнасць і рэлігійная вызначанасць уніятаў канкурыруючымі бакамі ў разлік не прымаліся.

Зыходзячы з памылковага прынцыпу, што расіяне, беларусы і ўкраінцы – гэта «рускі» народ і ўсё, што перашкаджае іх адзінству, трэба

нішчыць, урад Мікалая I бярэ курс на радыкальную змену этнаканфесійнага аблічча 1,5 млн. беларускіх уніятаў. Скасаванне уніі ў 30-я гады стала кульмінацыйным пунктам першага этапу русіфікацыі Беларусі. На ўзор расійскай праваслаўнай царквы нівелююцца ўсе знешнія атрыбуты уніяцкай веры – прадметы культу, абрады, святыя і святы, інтэр'ер і начынне храмаў, рэлігійныя кнігі, спевы, убор духавенства і інш. Верныя пачынанням урада епіскапы І.Сямашка, Смарагд, В.Лужынскі распальвалі «сваяцкія пачуцці рускага духу» ў падначаленага кліра, схіляючы яго на пазіцыі нацыянальнага канфармізму. Важнае месца ў сістэме ўрадавых мер заняла замена складу новаправаслаўнага святарства Беларусі на асоб рускага паходжання і расійскай адукацыі. Новы кірунак – «выхаванне і адукацыя моладзі ў духу нацыянальна-расійскім» – быў зададзены уніяцкай сістэме асветы. Адбываецца «водворение руского элемента» ў гістарычную свядомасць моладзі. Заканадаўства аб канфесійна змешаных шлюбах таксама рабіла беларускіх уніятаў жыватворчым матэрыялам для колькаснага росту рускай нацыі. Была праведзена айканімічная чыстка. Прышчэпліванне расійскай тоеснасці ўнесла замяшанне і блытаніну сярод і без таго „рускіх” уніятаў, ускладніла іх этнічную самаідэнтыфікацыю. Адны схіліліся ў бок польскай тоеснасці. Другія зразумелі, што яны цяпер сталі „сапраўднымі рускімі”. Трэція ўсведамлялі сваё адрозненне ад расіян.

Унія была выключана з працэсу этнагенеза беларусаў напярэдадні яго якасна новага этапа – этапа станаўлення нацыі. Вернікаў разабралі касцёл і праваслаўная царква, якія арыентавалі іх на польскую або рускую культуру і адпаведную самасвядомасць.

У шостым раздзеле *Праявы этнаканфесійнага патрыятызму ў адказ на злом уніяцкай традыцыі* ахарактарызаваны этапы, сацыяльная база, формы і праявы антыўз'яднаўчага руху. За 2,5 стагоддзі народ паспеў прывязацца да веры, якая у многім адпавядала яго этнакультурным памкненням і сацыяльнаму статусу і трымалася цяпер на аўтарытэце духавенства і народным традыцыяналізме. «Уз'яднанне» змяніла не толькі рэлігію, але і парушыла ўсталяваную хаду жыцця, узбударажыла народ, абярнулася асабістымі і сацыяльна-грамадскімі драмамі. Асабліва нялёгка было пераадолець гэты царкоўна-гістарычны рубж старэйшаму пакаленню і тым вернікам, якія лічылі уніяцтва сваёй рэлігіяй і не бачылі патрэбы мяняць. У экстрэмальнай сітуацыі шматгадовай вайны супраць іх веры уніяцкая супольнасць (сялянства, духавенства, шляхта) кансалідуецца, мабілізуе сілы самазахавання. Абуджаецца яе этнічная свядомасць, тады яшчэ ў многім вызначаная канфесійным фактарам. Супраціў пераводу ў праваслаўе, зробленае зброяй этнічнага зліцця беларусаў з расіянамі, трэба разглядаць як барацьбу за захаванне свайго нацыянальнага аблічча, якое падтрымлівала тады унія.

Дэунізацыя праведзена ў тры этапы: 1780-я г., 1794-1795 г. і 1830-я г. Адпор народа і духавенства сарваў першыя ўрадавыя акцыі. У 1794-1795 г. унія была амаль цалкам выкаранена на тэрыторыі Украіны, што апынулася пад панаваннем дому Раманавых, – „ўз'яднана” да 1,5 млн.

чалавек. Беларускія уніяты аказаліся больш адданымі сваёй веры – напярэдадні трэцяй акцыі іх налічвалася столькі ж 3 канца XVIII ст. масавы характар і пагрозлівыя маштабы для дзяржаўнай рэлігійнай палітыкі ў заходніх губернях прыняло бадзянне па вёсках святароў, пазбаўленых прыходаў за адмову змяніць веру. Яны неслі людзям сваю крыўду і абурэнне і заклікалі моцна трымацца веры продкаў. Калектыўная адмова духавенства сказалася на настройках народа. «Уніяцкія дзёрзкія бунты» ставілі справу «ўз'яднання» на мяжу зрыву. Да 90% «ўз'яднаных» вярнуліся ў сваю веру з лібралізацыяй нацыянальна-рэлігійнай палітыкі пры Паўле I. Частка уніятаў, чые продкі супраціўляліся лацінізацыі, калі іх сталі заганыць у праваслаўе, знайшлі прытулак у касцёле. Але і на гэтым этапе уніяцкая царква не намервалася стаць пастаўшчыцай паствы для рымскага каталіцтва, а абараняла сваю веру ад яго замахаў.

З 1833 г. наступ на уніяцкую царкву набывае форму яе пераследу, справакаванага актыўнай дапамогай духавенства паўстанцам 1830-1831 г. Царкву прызналі ворагам расійскіх інтарэсаў на Беларусі і некаторыя асобы ва ўрадзе ўбачылі адзінае вырашэнне уніяцкай праблемы ў яе зліквідаванні. На рэлігійную канверсію 1833-1836 г. вернікі адказалі прывязанасцю да сваёй веры і пры гэтым праявілі высокі ўзровень нацыянальна-рэлігійнага патрыятызму і пэўную гістарычную свядомасць. Аднак апазіцыйныя настроі спыняліся дзяржавай на карані. У 1834-1838 г. павятовыя суды былі завалены справамі аб «адпазненні» іх назад, ва унію. Найбольш актыўны і арганізаваны антыўз'яднаўчы рух разгарнуўся на ўсходзе Беларусі, дзе сярод уніятаў была больш значная, чым на захадзе, доля шляхты – найбольш апазіцыйнага тады саслоўя.

Супраціў дэунізацыі праходзіў у розных формах, якія дыктаваліся метадамі падаўлення веры, і праяўляўся рознымі спосабамі. Духавенства адмаўлялася даваць падпіскі, прымаць маскоўскія служэбнікі, уносіць змены ў храм і набажэнства, схіляла новаправаслаўных да вяртання ў сваю веру, падавала калектыўныя пратэсты, петыцыі на імя цара. Адданыя уніі вернікі абаранялі свае храмы ад перадачы ў праваслаўнае ведамства, байкатавалі змены ў іх інтэр'еры і начынні, выганялі місіянераў і камісіі па пераварочванню, сабатавалі навязаную абраднасць.

Адказам улад на шырокі масавы супраціў былі рэпрэсіі: аддаленне ад прыходаў і ізаляцыя «ненадзейных» святароў, заключэнне ў манастыры, турэмнае зняволенне, паліцэйскі нагляд, высылка ў расійскія губерні. Было абмежавана перасоўванне па тэрыторыі Беларусі уніяцкага і каталіцкага духавенства. У Пецярбургу ўсур'ез чакалі выбуху бунтаў, таму факт «ўз'яднання» некалькі месяцаў хавалі ад народа і абнародавалі толькі пасля ўвядзення ў найбольш выбухованебяспечныя населеныя пункты вайскавай сілы, спецыяльна выкліканай тады на Беларусь.

Выкрэсліўшы унію з расійскай статыстыкі, улады пачалі выкрэсліваць яе з сэрца і памяці людзей. Вялікая ўвага ўдзялялася фарміраванню адпаведнага менталітэту ўз'яднаных – ў іх выпрацоўвалася пачуццё ўдзячнасці за знішчэнне іх веры – і ўтрыманню іх у праваслаўі. Першапачатковы адкрыты супраціў быў задушаны, але яшчэ доўга захоўва-

лася скрытае незадавальненне экс-уніятаў сваім вымушаным новым канфесійным станам. У 1856-1860 г. быў арганізаваны шэраг карных аперацый супраць вызнаўцаў уніі (в. Поразава Ваўкавыскага п., в. Дзярновічы Віцебскай губ. і інш.), якія легалізаваліся з уступленнем на трон Аляксандра II. Дух і традыцыі уніяцтва жылі на Беларусі да пачатку XX ст. Больш моцная настальгія па страчанай веры адчувалася на захадзе. Галоўнай умовай выкаранення веры стала змена пакаленняў.

Праведзенае даследаванне дало падставы для наступных высноў, адлюстраваных у *Заключэнні*:

1. Берасцейская унія – феноменальная з'ява культурна-цывілізацыйнага пагранічча, гістарычна дэтэрмінаваная геапалітычным становішчам Беларусі. Яна завяршыла канфесійна-культурныя пошукі, якія ішлі тут на працягу XVI ст., і з'явілася ў выніку збегу як комплексу еўрапейскіх рэлігійна-палітычных адносін 60-90-х гадоў XVI ст., так і ўнутраных абставін. З апошніх галоўным было імкненне часткі беларуска-ўкраінскай інтэлектуальнай эліты да пераадолення духоўнага крызісу грамадства праз перабудову царкоўна-рэлігійнага жыцця на шляхах інтэграцыі з каталіцкім посттрыдэнцкім Захадам, які кінуў магутны культурна-інтэлектуальны выклік усходнеславянскаму свету і даў прыцягальны прыклад аздаравлення культурных інстытутаў.

Інтарэсы суб'ектаў уніі не супадалі. У мэтах, умовах і мясцовай практыцы яна ў той ці іншай ступені мела характар этнаабароны, захавання ўласнай духоўнай тоеснасці. Лідэры уніяцкай царквы дастаткова паслядоўна адстойвалі мясцовыя рэлігійна-палітычныя і этнакультурныя інтарэсы на фоне польска-ватыканскай палітыкі. Сімпатыі Рыма і польска-каталіцкіх колаў да уніяцтва з яго прэтэнзіяй на царкоўна-культурную індывідуальнасць і супрацьдзеяннем лацінізацыі не вярта перабольшваць. Змена абраду з усходняга на лацінскі была пастаяннай крыніцай непаразумеанняў паміж уніяцкай і каталіцкай царквамі. Уніяцкая іерархія намагалася спыніць гэту практыку праз умяшанне папства.

2. Уніяцтва стала натуральным месцам спаткання дзвюх хрысціянскіх традыцый і сінтэзавала на мясцовай глебе розныя культурныя пачаткі Беларусі, ахаліўшы глыбокія пласты жыцця людзей, асветы, мастацтва. Яно стваралася на спрадвечнай візантыйска-славянскай аснове з дапушчэннем заходніх запазычанняў і развівалася ва ўзаемадзеянні дзвюх тэндэнцый: абараняўшай чысціню і недатыкальнасць усходняга абраду і накіраванай на лацінізацыю, якія то ўжываліся разам, то спрачаліся за прыярытэт, чым забяспечвалі дынаміку культурна-гістарычнага «партрэта» уніяцтва. Узнікшай на скрыжаванні дзвюх культур і царкваў уніяцкай веры было накіравана балансаваць паміж імі, і схіленне ў адзін ці другі бок было аднолькава небяспечным, бо пагражала стратай уласнай канфесійнай ідэнтычнасці. Заходнехрысціянскія запазычання ўваходзілі натуральным шляхам, калі для іх ужо мелася глеба. Прыўнесеныя штучна выклікалі апор і нараджалі рух за рэарганізацыю царквы ў духу берасцейскіх умоў. Мяжа, пастаўленая навацым гэтымі ўмовамі, была пярэйдзена ў XVIII ст. Супраць змены літургічнай

традыцыі выступалі І.Руцкі, А.Сялява, Я.Суша, Л.Кішка, І.Лісоўскі. Эвалюцыя уніяцкай веры адбывалася пад уплывам наступных фактараў: пазіцыя Рыма, палітыка ўрада Рэчы Паспалітай, паслядоўнасць правядзення ў жыццё ўласнай царкоўнай і нацыянальнай лініі, этнаканфесійная свядомасць вернікаў.

3. 1596 г. унёс дынаміку ў, здавалася, нерухомыя пласты гісторыі: выклікаў усплёск актыўнасці беларускага этнасу, стаў каталізатарам росту этнічнай, культурнай, канфесійнай і гістарычнай самасвядомасці па абодва бакі уніяцка-праваслаўнага муру, спрыяў павышэнню гістарычнай культуры, разам з тым ён паглыбіў рэлігійнае супрацьстаянне ў грамадстве і спарадзіў супрацьлеглыя ацэнкі сучаснікаў. Ідэолагі кожнага з табараў толькі сябе лічылі выразнікамі інтарэсаў народа, ад яго імя апелывалі і менавіта на аснове сваёй веры бачылі шлях кансалідацыі рэлігійна неаднароднага этнасу. Арганізатары уніі ўсведамлялі сваю справу годнай, законнай, нават выратавальнай, уяўлялі яе фактарам абнаўлення хрысціянства, яднання, выканання волі продкаў, але спатыкнуліся аб менталітэт па-традыцыяналісцку арыентаванай праваслаўнай большасці. Іх апаненты бачылі ў берасцейскай мадэлі уніі здраду свайму народу, Айчыне, знявагу нацыянальна-рэлігійных традыцый. Сутыкнуліся два разуменні абавязку перад духоўнымі традыцыямі і звычаямі продкаў.

Барацьба уніяцкай царквы за кананічную прастору, з аднаго боку, і вайна, абвешчаная ёй праваслаўнай апазіцыяй, з другога, сталі крыніцай пастаянных узрушэнняў у дзяржаве. Асабліва моцныя антыюніцкія настроі панавалі да сярэдзіны XVII ст. З 30-х г. настроі шляхты, а з другой паловы стагоддзя – і ўсяго грамадства паварочваюцца ў бок уніі.

Шляхі прыняцця веры вызначылі наяўнасць дзвюх катэгорый вернікаў: добраахвотных і нявольных. Прымяненне прымусу абарочвалася яе фармальным прыняццем. Суіснаванне асноўных хрысціянскіх канфесій на Беларусі было дэтэрмінавана палітычнымі, сацыяльнымі, нацыянальнымі і культурнымі фактарамі. Набліжэннем да каталіцкага Захаду уніяты адштурхнулі ад сябе праваслаўнае насельніцтва ВКЛ і афіцыйную Расію, якая падагравала антыюніцкія настроі на Беларусі, чым фармавала ў іх антырасійскі менталітэт. Яны не былі прынятыя роўнымі і на Захадзе. Польшка-каталіцкія колы прышчэплівалі уніятам комплекс ніжэйшасці і няпоўнавартаснасці, чым разбуралі іх этнічную самасвядомасць. Уніяты ўпадабалі сваёй веры, лічылі яе больш дасканалай ў параўнанні з праваслаўем, разам з тым, яны былі пазбаўлены сляпога пакланення Захаду, выходзіліся царквой у духу вернасці сваёй дзяржаве (ВКЛ).

4. 1596 г. даў моцны штуршок актывізацыі інтэлектуальна-культурнага жыцця, якая праявілася ў літаратурным уздыме, росквіце перакладчыцкай дзейнасці, кароткачасовым узлёце кірылічнага кнігадрукавання, актывізацыі школьнай справы, навуковага вывучэння мінулага, увядзенні нацыянальнай мовы ў сакральную сферу. Культуратворчая дзейнасць уніяцкай царквы спрыяла павышэнню ўзроўню пісьменнасці і ас-

веты на Беларусі, падрыхтоўцы значнага пласту інтэлігенцыі, стымулявала развіццё мастацтваў, у тым ліку нетрадыцыйных для класічнага праваслаўя, пашырала міжнародныя кантакты, садзейнічала набліжэнню Беларусі да еўрапейскай культурнай прасторы. Культуратворчая дзейнасць узмацняецца з канца XVII ст. са стабілізацыяй царквы; яе росквіт і нараджэнне новых творчых павеваў адбываецца ў XVIII ст. У сувязі з функцыянаваннем уніяцкай царквы фармуецца пласт культуры (у галіне кнігадрукавання, архітэктуры, жывалісу, скульптуры, музыкі) з выразна акрэсленымі нацыянальнымі асаблівасцямі.

Рэвізія уніяцкага культурна-абрадавага комплексу, якая спадарожнічала духоўнай пераарыентацыі Беларусі канца XVIII – першай паловы XIX ст., і запаўненне вызваленай нішы каштоўнасцямі іншакультурнага паходжання – гвалтоўны і штучны працэс, які абярнуўся вымываннем магутнага пласту нацыянальнай культуры і разрывам культурнай пераемнасці.

5. Уніяцкая царква праводзіла сваю мэтанакіраваную і ўсвядомленую, арыентаваную на ўласную паству – просты беларускамоўны народ і дробную шляхту, моўную лінію. У яе аснове ляжала ўвядзенне ў сакральную сферу беларускай мовы пры захаванні кананічнасці царкоўнаславянскай, якая падвяргалася дэмакратызацыі і беларусізацыі, што было паказчыкам уключанасці царквы ў нацыянальны культурны працэс. У канцы XVI – першай палове XVII ст. яна задавала тон у беларусізацыі царкоўна-рэлігійнага жыцця. Лінгвістычная сітуацыя ў царкве карэктывалася дзяржаўнай палітыкай і культурнымі павевамі часу. Пашырэнне польскай мовы было працэсам эвалюцыйным і з’яўлялася адлюстраваннем змены моўных арыентацый у грамадстве. Яна загучала ў царкве спачатку эпізодычна, а бліжэй да канца XVII ст. – усё часцей, і спускалася з вяршыні ієрахічнай лесвіцы і базыльянскага ордэна, прадстаўленых выхадцамі са шляхецкага саслоўя, на яе сярэднія і ніжэйшыя прыступкі. Пранікненне польскага слова выклікала супраціў патрыятычна настроеных уніяцка-базыльянскіх колаў. Латынь была прынята духоўнай элітай, але шырокага распаўсюджвання ва уніяцкім асяроддзі не атрымала. На нізавым узроўні царкоўнай лесвіцы і ва уніяцкай вёсцы з яе лінгвістычным імунітэтам народная мова захавалася да 1839 г.

З канца XVIII ст. лінгвістычная сітуацыя ў царкве штучна мяняецца на карысць польскай мовы (у першай чвэрці XIX ст.), з другой паловы 1820-х г. культывуецца расійская мова. Тады ж аднаўляецца пахіснуты ў XVII-XVIII ст. статус царкоўнаславяншчыны, якая была прыведзена ў адпаведнасць з расійскай рэдакцыяй.

6. Прыняцце уніятства не змяняла этнічнай тоеснасці і арыентацыі вернікаў. Яго носбіты аднолькава з праваслаўнымі лічылі сябе, сваю веру, абрады, храмы, духавенства, прыходы, населеныя пункты «рускімі». У XVII-XVIII ст. «рускасць» уніятаў прызнавалі Польшча, Ваткан, мясцовае праваслаўнае насельніцтва. Арэал распаўсюджвання канфесіі супадае з акрэсленай ў XIX – пачатку XX ст. этнічнай тэрыторыяй

Беларусі. Уніяцтва спрыяла этнічнай індывідуалізацыі беларусаў ва ўсходнеславянскай супольнасці, дыферэнцыяцыі раней «адзінай русі».

З канца XVIII ст. адбываецца падрыў этнаканфесійных стэрэатыпаў «руска»-уніяцкага насельніцтва ВКЛ: яму накідваецца польская і расійская тоеснасць, што вядзе да дваінога этнаграфічнага рабаўніцтва беларусаў. Асноўны масіў уніятаў стаў этнічным матэрыялам для росту расійскай народнасці. Старая «рускасць» была ператворана ў «расійскасць».

7. Дэунізацыя 1780-1839 г. абярнулася асабістымі і грамадска-сацыяльнымі трагедыямі. Яна выклікала масавую праяву нацыянальна-рэлігійнага патрыятызму народа, які адказаў адданасцю сваім пастырам, абрадам, традыцыям. Антыўз'яднаўчы рух ахапіў усю Беларусь, хоць меў больш актыўны і арганізаваны характар на ўсходзе, і дасягнуў апагею ў другой палове 1830-х г. Яго сацыяльную базу складалі шэраговае духавенства, базыльяне, шляхта, сяляне. Рух умацоўваў сувязь між пакаленнямі і праяўляўся ў абароне сваіх сакральных рэліквій і выкарыстанні забароненай культавай атрыбутыкі, выгнанні місіянераў і камісій па пераварочванні, байкоце новаправаслаўнага духавенства і накінутай абраднасці, у прыцягненні да касцёла, адмове святароў ад удзелу ў «падпісной» кампаніі, непрыняцці новых служэбнікаў, падачы петыцый на царскае імя. Настальгія па уніі і страчанай разам з ёю сакральнай культуры захоўвалася да пачатку XX ст.

Summary

The united church in ethnic-cultural development of Belarus (1596-1839)

The object of research is the history of united church in Belarus, the subject – ethnic and cultural aspects of creation, functioning and liquidation of the uniat religion. The purpose of the thesis is to describe the displays of the uniat religion in culture and ethnical appearance of the belorussians.

The dissertation proposes a new conceptual understanding of Brest process 1596–1839 in the plan of its interaction with the ethnic and cultural development of Belarus which is founded on a new methodology basing on civilizational approach and the achievements of the world historiography of the Brest union. The reasons of Brest union are revised, the purposes of its subjects are described. It is retraced the genesis of the uniat religion and the interaction of the different elements of cultural-civilizational types in it. They are investigated the measures of the united church in the field of education and book culture. It is uncovered the contests of its cultural-creative activity in the field of architecture, painting, sculpture and music-theatrical art. They are designated new appearances in the ethnic-cultural sphere connected with the conclusion of Brest union and the losses in connection with its annulment. In a new fashion are interpreted the uniat-roman-catholic mutual relations. It is

analyzed the place of the united church in language processes in the end of XVI – the first half of XIX cent. They are determined ethnical identity of uniats and the gear of its transformation in the end of XVIII-XIX cent. They are described the stages, social base, forms and development of motion against rejoining.

The thesis opens the perspective of a new vision of one of turning-point events in the domestic history, deepens the representation about ethnic-cultural processes in the end of XVI – the first half of XIX cent. Its materials were used for working up of three special courses in BSU and GrSU, in writing text-books on the history of Belarus, articles for encyclopedic issuings, in regional studies. The outcomes of the thesis will be useful for creation of lecture courses both preparation of generalizing transactions and educational literature on the history and ethnography of Belarus, the history of Belorussian culture, regional studies and culturologics.

Santrauka

Unitų Bažnyčios vaidmuo etnokultūriniam Baltarusijos vystymėsi (1596-1839)

Darbe aptariama unitų bažnyčios padėtis Baltarusijoje. Nagrinėjami unitų susikūrimo, funkcionavimo ir likvidavimo etnokultūriniai aspektai.

Remiantis nauja metodologija ir atsižvelgiant į unitų bažnyčios tyrimus, bandoma konceptualiai apmąstyti 1596–1839 m. vykusį procesą santykių su Baltarusijoje vykusiais etnokultūriniais procesais. Bandoma nustatyti šių procesų tarpusavio įtakas, peržiūrėti Bresto unijos priežastis, charakterizuojant jos subjektų tikslus. Nagrinėjama unitų genezė ir aptariami unitų bažnyčioje sąveikavę įvairių kultūrinių-civilizacinių tipų elementai, specialios unitų bažnyčios priemonės švietimo ir knygų kultūros sferoje. Darbe atskleista šios bažnyčios kultūrinė veikla bei jos rezultatai architektūroje, dailėje, skulptūroje, muzikos bei teatro mene. Tyrime naujai interpretuojama Unitų ir Romos katalikų bažnyčių tarpusavio santykiai. Išanalizuota unitų bažnyčios reikšmė XVI a. pabaigos – XIX a. pirmosios pusės kalbos raidos procesuose. Nustatyta unitų etninė identifikacija ir jos transformacijos mechanizmas XVIII a. pabaigoje – XIX a. Be to, apibūdinti unitų bažnyčios raidos etapai, socialinė bazė, judėjimo, nukreipto prieš bažnyčios suvienijimą, formos bei raiška.

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI

Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

PROPAGANDA I INDOKTRYNACJA WŁADZ SOWIECKICH NA BIAŁOSTOCZCZYŹNIE W LATACH 1939–1941*

Do końca istnienia PRL-u dzieje okupacji sowieckiej pozostawały jednym z najmniej zbadanych okresów w najnowszej historii. Zasadnicza zmiana nastąpiła po 1989 roku, gdy zniknęły bariery polityczne, a wraz ze stopniowym otwieraniem archiwów sowieckich, historycy polscy uzyskiwali do nich dostęp. Oczywiście, nie wszystkie materiały zostały odtajnione, w dalszym ciągu oczekujemy na udostępnienie zasobów NKWD. Jednak postęp w tej dziedzinie jest znaczny, czego efektem jest m.in. prezentowana praca doktorska.

Celem pracy „Propaganda i indoktrynacja władz sowieckich na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941” jest przybliżenie mechanizmów unifikacji okupowanych obszarów do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Założeniem autora było wnikliwe opracowanie zarówno problemów polityczno-prawnej, jak i kulturalno-oświatowej sowietyzacji Białostoczczyzny w latach 1939–1941, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu organizacyjno-funkcjonalnego. Poza zasadniczym zakresem zainteresowań autora pozostawały problemy związane z efektywnością oddziaływania poczynań władz sowieckich na miejscową ludność. Wynikało to głównie z charakteru wykorzystanego materiału sowieckiego, który najczęściej na pełną tego typu analizę nie pozwalał. Autor nie dokonuje również moralnych ocen postaw osób (obywateli polskich) współpracujących z władzami sowieckimi w latach 1939–1941. W jego odczuciu zgodne to jest z nowymi trendami w naukach historycznych, podkreślającymi bezstronny charakter opracowania, abstrahującego od ocen ideologicznych czy światopoglądowych autora.

Naturalnymi granicami chronologicznymi prezentowanej pracy są wrzesień 1939 roku – wybuch II wojny światowej i agresja sowiecka (17 września) oraz czerwiec 1941 roku – początek konfliktu sowiecko-niemieckiego, kończący 21-miesięczny okres okupacji sowieckiej wschodnich ziem polskich.

* Autoreferat pracy doktorskiej obronionej w dn. 13 XII 2001 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku; promotor – dr hab. Barbara Stępniewska-Holzer (prof. UW); recenzenci – prof. dr hab. Tomasz Strzembosz (PAN), dr hab. Michał Gnatowski (prof. UwB).

Bazę źródłową opracowania stanowią sowieckie dokumenty partyjne, materiały polskich urzędów na wychodźstwie, zbiory relacji, literatura wspomnieniowa oraz roczniki ówczesnej okupacyjnej prasy lokalnej. Pełny obraz okupacji sowieckiej można uzyskać jedynie dzięki konfrontacji sowieckiego i polskiego materiału źródłowego.

Wśród archiwaliów najpoważniejsze znaczenie mają dokumenty Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, zgromadzone w Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie oraz materiały centralnych urzędów sowieckich, znajdujące się w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku. Fragmenty wspomnianych zasobów znajdują się obecnie w Polsce – zostały powielone przez archiwistów polskich i złożone w dwóch polskich archiwach – Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Centralnym Archiwum Wojskowym. Bogaty i różnorodny materiał zawarty w tych zespołach pozwala na szczegółowe poznanie polityki i metod okupanta. Znajdują się tam uchwały i decyzje Komitetu Centralnego KP(b)B, protokoły i stenogramy posiedzeń Komitetu Obwodowego, sprawozdania i korespondencja z komitetami rejonowymi, zestawienia statystyczne, materiały opisujące działalność propagandową, oświatową oraz sprawy personalne. W zespołach tych można znaleźć cenne informacje o funkcjonowaniu NKWD i działalności polskich organizacji podziemnych w obwodzie białostockim. Trzeba jednak zaznaczyć, że w omawianej grupie materiałów zasadniczą część dokumentów dotyczy propagandy, indoktrynacji, pracy wychowawczej czy upowszechniania współzawodnictwa pracy socjalistycznej wśród dorosłych i młodzieży. Tego typu zbiory wymagają od badacza dużej ostrożności, gdyż w znacznej swojej objętości materiał partyjny przedstawia rzeczywistość postulowaną, w sztuczny sposób kreowaną na potrzeby rządzących. Korzystając z dokumentów sowieckich, szczególną uwagę należy zwrócić na krytykę i weryfikację archiwaliów.

Wiarygodność zawartych w dokumentach sowieckich większości danych statystycznych pozostawia wiele do życzenia. Trudno nie ulec złudzeniu, iż niejednokrotnie jedynym ich celem było zaspokojenie biurokratycznych potrzeb totalitarnego państwa. Każda instytucja tworząc własne dane, pragnęła jedynie wykazać się osiągnięciami przed centralą, co w konsekwencji prowadziło do operowania nierealnymi cyframi, całkowicie rozmijającymi się z rzeczywistością. Weryfikacja danych sowieckich jest dzisiaj niezwykle trudnym zadaniem (często już niemożliwym), gdyż nie dysponując żadnymi innymi zestawieniami, siłą rzeczy zdani jesteśmy jedynie na posiadane archiwalia posowieckie.

Przeciwwagę dla bogatego partyjnego zasobu źródeł sowieckich stanowią materiały polskich instytucji rządowych i wspomnienia obywateli polskich. W archiwach krajowych na szczególną uwagę zasługują dwa zespoły w Archiwum Akt Nowych: Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji oraz jeden zbiór w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego, tzw. Archiwum Prof. S. Kota, gdzie są m.in. polskie sprawozdania opisujące polityczno-społeczną sytuację pod okupacją sowiecką. Nie zawierają one co prawda tak szczegółowych danych jak materiały KP(b)B, jednak pokazują ówczesne wydarzenia z innej (polskiej) perspektywy.

Cennym uzupełnieniem dokumentów archiwalnych są wspomnienia opisujące codzienność okupacji sowieckiej z punktu widzenia zwykłego obywatela. Do najwar-

tościowszych zbiorów zalicza się przede wszystkim zespół relacji zebranych wśród osób (żołnierzy i ich rodzin), które opuściły ZSRS z Armią gen. Wł. Andersa. Niedaleka odległość czasowa (relacje zaczęto spisywać jeszcze w trakcie trwania wojny) dzieląca ankietyowanych od wydarzeń, pozwoliła zgromadzić bogaty materiał faktograficzny. Wadą skompletowanego materiału jest jednak fakt, że został on spisany głównie wśród osób narodowości polskiej, represjonowanych przez system sowiecki, co sprzyjało uproszczeniom i jednostronności w zawartych ocenach. Podobne zastrzeżenia można również skierować pod adresem relacji i wspomnień spisanych współcześnie, z tym, że w tym przypadku większe znaczenie ma odległość czasowa. W wielu relacjach i wspomnieniach prawda miesza się z fikcją, jednak prezentowany całościowy obraz rządów sowieckich wydaje się wiernie oddawać surrealizm tamtej epoki.

Znacznie skromniej – w przeciwieństwie do relacji – prezentuje się literatura pamiętnikarska. Okresowi okupacji sowieckiej w publikowanych wspomnieniach autorzy poświęcają stosunkowo niewiele miejsca. Do pozycji godnych polecenia (opisujących dzieje Białegostoku i Białostoczczyzny), zaliczyć można następujące książki: J. Siemiński, *Walczące Grodno. Wspomnienia harcerza*, Białystok 1990, F. Nowak, *Moja Gwiazda*, Białystok 1991, S. Kossakowski, *Byłem adiutantem „Mścislawa”*, Rajgród 1999.

W ostatnim okresie coraz liczniej ukazują się opracowania naukowe przybliżające nam kolejne etapy w dziejach okupacji sowieckiej lat 1939–1941. Widać wyraźny postęp w poznawaniu zasad funkcjonowania totalitarnego systemu komunistycznego. Po pięćdziesięciu latach przymusowego milczenia (z prac powstałych w poprzedniej epoce na większą uwagę zasługują dwie: M. Turlejska, *Prawdy i fikcje*, Warszawa 1966 i M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, Białystok 1979), obecnie od połowy lat 90 regularnie ukazują się kolejne publikacje: A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku*, Bydgoszcz–Toruń 1997, M. Gnatowski, *W radzieckich okowach (1939–1941)*, Łomża 1997, *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941)*, pod redakcją T. Strzembosza, Warszawa 1997, K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1997, J. T. Gross, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939 r.*, Kraków 1999, *Radziecka agresja 17 września i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały*, pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Studia polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2000.

Z wyżej wymienionych prac dokładniejszego omówienia wymaga książka A. Głowackiego, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997. Jest ona, jak do tej pory, najpełniejszym studium okupacji sowieckiej, opartym na wnikliwej analizie zarówno materiałów krajowych, jak i zagranicznych. Szczególnie cenny, z uwagi na zagadnienia poruszane w prezentowanej pracy doktorskiej, jest rozdział 5 „Informacja – propaganda – kultura – indoktrynacja”, w którym szczegółowo omówiono repertuar środków mających za zadanie ukształtować w jak najkrótszym czasie nowego człowieka sowieckiego. Praca

A. Głowackiego jest swoistym przewodnikiem po zagadnieniach propagandy i indoktrynacji. I choć dotyczy jedynie ludności polskiej, stanowiła nieocenioną pomoc przy konstruowaniu i pisaniu prezentowanej pracy. Korzystałem z wielu ustaleń poczynionych przez A. Głowackiego, mimo iż bazował on na innym materiale archiwalnym. Wykorzystanie źródeł wytworzonych przez lokalne instytucje sowieckie (A. Głowacki korzystał z materiałów centralnych, zbiorczych) pozwoliło, w mojej ocenie, uzyskać pełniejszy obraz działalności zaborcy. W mikroskali – jakim był obwód białostocki – znacznie łatwiej było wyodrębnić i przeanalizować mechanizmy i środki stosowane przez okupanta w latach 1939–1941.

Omawiając publikację A. Głowackiego nie można oczywiście nie docenić olbrzymiej pracy innych badaczy m.in. Profesorów Tomasza Strzembosza i Michała Gnatowskiego oraz historyków młodszego pokolenia, Krzysztofa Jasiewicza czy Marka Wierzbickiego. Wszystkie wymienione powyżej książki stanowiły istotną pomoc w badaniu problemów sowieckiej propagandy i indoktrynacji lat 1939–1941.

W ostatnich latach ukazały się też liczne wydawnictwa źródeł z archiwów sowieckich, m.in. M. Gnatowskiego, którego publikacje drukowane były w „Studiach Podlaskich”, „Studiach Łomżyńskich” i „Białostockich Tekach Historycznych”. Z innych prac na szczególną uwagę zasługują: *Okupacja sowiecka w świetle tajnych dokumentów 1939–1941*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1996 oraz *„Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, Warszawa 1998.

Przeciwieństwem współczesnej polskiej literatury naukowej są opracowania historiografii sowieckiej, do których należy podchodzić z dużą ostrożnością. Celem ich było bowiem nie rzetelne badanie zagadnień historycznych, a potwierdzanie tez serwowanych przez propagandę partyjną. Podstawowym błędem warsztatowym popełnianym przez historyków z ZSRS było bezkrytyczne wykorzystywanie partyjnych źródeł archiwalnych i powielanie zawartych w nich haseł. Nie uwzględniano materiałów polskich, przez co uzyskiwany obraz okupacji raził swoją jednostronnością. W pracach historyków dominował wątek o tzw. „rewolucji”, która jakoby odbyła się (pod parasolem Armii Czerwonej) na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej jesienią 1939 roku, a wkroczenie wojsk sowieckich było jedynie sygnałem do internacjonalistycznego powstania klasy pracującej przeciwko „panom polskim”. Do klasycznych prac historiografii sowieckiej zaliczyć możemy, m.in.: W. M. Michniuka, *Socjalistyczeskije priobrazowanija w zapadnych obłastjach BSRR (sientjabr 1939 – ijuń 1941). Istoriograficzeskij oczerk*, Mińsk 1979, E. A. Misarewicza, *Na oswobodiennoj ziemi*, Mińsk 1989.

W ostatnich latach historiografia rosyjska i białoruska powoli zaczęła uwalniać się od wzorów narzuconych przez historiografię sowiecką. Świetny przykład stanowi może grupa osób skupiona wokół rosyjskiego ośrodka „Memoriał”, aktywnie współpracująca z polskimi naukowcami, w szczególności z Warszawskim Ośrodkiem „Karta” i Archiwum Wschodnim. Również część młodego pokolenia historyków białoruskich inicjuje nowe, rzetelne badania źródłowe, korzystając z całego dostępnego aparatu naukowego. Zmiany w ocenie lat 1939–1941 widać było już w części wygłoszonych referatów, m.in. na dwóch konferencjach w Białymstoku – 22–23 października 1999 r. „Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej” i 26–27 listopada 1999 r. „Życie społeczno-polityczne na Białorusi w latach 1939–1941”. Nowe podejście do rea-

liów sowieckich zaobserwować można również w zbiorze referatów: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995. Niestety, ostatnio wydana na Białorusi pozycja z okazji 60 rocznicy „zjednoczenia” Białorusi Zachodniej z BSRS, ponownie w części tekstów powiela oceny historiografii sowieckiej, ignorując najnowsze badania (*Nazajsjedy razam. Da 60-goddzja uzjeddnannia Zapadnaj Bielarusi z BSSR*, Mińsk 1999). Wydaje się, iż pod wpływem bieżących uwarunkowań politycznych zachodzących we współczesnym państwie białoruskim następuje powrót do tzw. „nowej starej oceny” historii.

Praca „Propaganda i indoktrynacja władz sowieckich na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941” ma w zasadniczej swojej części układ rzeczowo-chronologiczny. Układ taki, aczkolwiek nie pozbawiony cech ujemnych, pozwala jednak uważnie prześledzić ważne związki przyczynowo-skutkowe pomiędzy poszczególnymi zagadnieniami.

Opracowanie podzielone zostało na trzy części i 18 rozdziałów. W rozdziale pierwszym części pierwszej przybliżono sytuację polityczną w Europie w momencie podpisania paktu Ribbentrop – Mołotow, przedstawiono główne kierunki uderzeń wojsk sowieckich, a także zaprezentowano podział stref wpływów pomiędzy Niemcami a ZSRS, dokonany po zakończeniu działań wojennych. Ze względu na fakt, iż omawiana problematyka jest stosunkowo najlepiej znana w polskiej historiografii, autor ograniczył się w omawianym rozdziale jedynie do krótkiej charakterystyki zagadnień, odsyłając zainteresowane osoby do szczegółowej literatury. Rozdział drugi obejmuje pierwsze dwa, trzy tygodnie okupacji sowieckiej, skupiając się na wyjaśnieniu politycznych celów rozpoczętej przez okupanta „prawnej” akcji inkorporacji ziem polskich. W rozdziale trzecim ukazano kolejny etap skrupulatnie przygotowanego scenariusza, czyli propagandową kampanię przedwyborczą i sam akt „wyborów” do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Rozdział czwarty prezentuje zwieńczenie „prawnej” procedury aneksji. Akcja rozdziału najpierw ma miejsce w Białymstoku w Teatrze Miejskim – Domu Ludowym im. J. Piłsudskiego, a następnie przenosi się do Moskwy (na obrady RN ZSRS) i do Mińska (obrazy RN BSRS), gdzie następuje uroczyste przyjęcie ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w skład ZSRS. W rozdziale piątym omówiono wybrane zmiany prawne, społeczne i gospodarcze dostosowujące Białostoczczyznę do wzorów sowieckich. Znalazły się tu takie zagadnienia, jak podział administracyjny, struktura nowych władz, nacjonalizacja przemysłu oraz kolektywizacja. Szósty rozdział opisuje wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS oraz do rad terenowych w obwodzie białostockim, będące ostatnim etapem trwającej ponad rok polityczno-prawnej akcji inkorporacji obszarów okupowanych do ZSRS. Obchody największych rocznic i świąt państwowych omówione zostały w rozdziale siódmym, a politykę narodowościową i antyreligijną władz okupacyjnych zaprezentowano w rozdziale ósmym. Charakterystykę kadr wcielających nowe zarządzenia na obszarach polskich zajętych po 17 września 1939 roku przez Armię Czerwoną, przedstawiono w rozdziale następnym – dziewiątym. Część pierwszą pracy zamyka rozdział „Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941 jako forma obronna przeciwko sowietyzacji”, który stanowi próbę zbada-

nia jednego z fragmentu dziejów oporu miejscowej ludności przeciwko okupantowi sowieckiemu.

W części drugiej zatytułowanej „Środki masowego przekazu i kultura na usługach ideologii i propagandy sowieckiej” szczegółowo omówiono kolejne sfery instytucjonalnej działalności władz okupacyjnych. W rozdziale pierwszym przybliżono rolę filmu (kina) oraz radia w kształtowaniu świadomości nowych obywateli. W rozdziale drugim te same aspekty omówiono na przykładzie bibliotek, muzeów, teatrów, zespołów estradowych, domów kultury i izb – czytelni funkcjonujących w latach 1939–1941 na Białostocczyźnie. W rozdziale trzecim natomiast skupiono się na przedstawieniu działalności wydawniczej władz okupacyjnych, zarówno na przykładzie tytułów książkowych (broszur), jak i prasy. Rozdział ostatni w tej części zamykają badania nad białostockim środowiskiem pisarzy sowieckich oraz analiza sowieckiej (w polskiej wersji językowej) nowomowy.

Część trzecia (ostatnia) w całości poświęcona została problemom oświaty na Białostocczyźnie w latach 1939–1941. Rozdział pierwszy otwierający tę część, omawia reorganizację i tworzenie nowej struktury szkolnictwa, natomiast w rozdziale drugim przedstawiono plany nauczania oraz założenia pedagogiki komunistycznej. Dwa kończące pracę rozdziały poświęcono nauczycielom i uczniom w szkole sowieckiej. Opracowanie zamyka zakończenie podsumowujące przedstawione w omawianej pracy badania.

Oddzielnych wyjaśnień wymaga problem użytej w pracy terminologii. W pierwszym rzędzie sprecyzować należy pojęcia propaganda i indoktrynacja. Szczegółowe rozgraniczenie obu terminów, często używane są one w literaturze wymiennie, jest trudne i nastrocza wiele problemów metodologicznych. Na potrzeby prezentowanej pracy przyjąłem kategoryzację dokonaną przez Eugeniusz C. Króla, który tak precyzuje oba terminy: „Przez propagandę (...) [rozumiemy – WS] – informacyjne, perswazyjne i rytualne – oddziaływanie na zbiorowość ludzką w celu osiągnięcia pożądanego efektów politycznych, społeczno-ekonomicznych i kulturalnych. Chodzi o wytworzenie odpowiedniej – pozytywnej lub negatywnej – dyspozycji psychicznej odbiorcy, znajdującej odbicie w zachowaniu i postawach. Prostą, tak pod względem organizacyjnym, jak i programowym, formą aktywności propagandowej jest agitacja, obliczona na odruchy emocjonalne odbiorców i doraźny skutek oddziaływania. Na długofalowy program, z perspektywą wytworzenia trwałych zmian w postawach oraz w świadomości społecznej ludzi, nastawia się indoktrynacja, osiągająca swoje cele przez takie instytucje, jak: system oświaty, wojsko, monopartie i organizacje masowe”.

Nazwy miejscowości, zgodnie z zakorzenioną w polskiej literaturze tradycją, postanowiłem podawać wyłącznie w polskiej wersji językowej. W przypadku jednak imion i nazwisk starałem się posługiwać jak najbardziej zbliżoną do oryginału wersją (z uwzględnieniem zasad polskiej gramatyki). Zdecydowałem się również, w stosunku do określenia ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, wymieniać stosować pojęcia Kresy Północno-Wschodnie oraz Białoruś Zachodnia, zdając sobie jednak sprawę, że Kresy Północno-Wschodnie wywołują negatywne skojarzenia na Białorusi, podobnie jak określenie Białoruś Zachodnia w odniesieniu do lat 1939–1941 w Polsce. Również wymiennie w pracy stosuję pojęcia Białostocczyzna i obwód białostocki, rozumiejąc pod tymi nazwami jeden obszar geograficzny,

który po 17 września 1939 roku wszedł w skład BSRS (ZSRS) i ostatecznie przyjął nazwę obwód białostocki. Obejmował on swoim zasięgiem ziemie w przeważającej swojej części pokrywające się z obszarem województwa białostockiego z 1939 roku, z tym, że na zachodzie przyłączono do niego – pozostającą pod okupacją sowiecką – część województwa warszawskiego; natomiast Hajnówkę, Kleszczelce i Siemiatycze, wchodzące do 1939 roku w skład województwa białostockiego, włączono do obwodu brzeskiego. Powiat suwalski i dwie gminy powiatu augustowskiego Sowietci przekazali Niemcom (traktat o granicach z 28 września 1939 r.). Nowa jednostka administracyjna obejmowała 20,9 tys. km² powierzchni i była zamieszkała przez 1 368 800 osób. Równie kontrowersyjne, z punktu widzenia terminologii, może być zastosowanie nazwy Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich (ZSRS), zrywającej z dotychczas przyjętą – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Stosowane w pracy określenie „sowiecki”, traktuję jako powrót do tradycyjnej przedwojennej terminologii, dlatego też oczywiste wydało mi się zmodyfikowanie nazwy i skrótu państwa sowieckiego do formy ZSRS.

Prezentując wyniki badań zawarte w pracy „Propaganda i indoktrynacja władz sowieckich na Białostocczyźnie w latach 1939–1941”, świadomy jestem niedoskonałości powstałego opracowania, wynikających głównie ze specyfiki materiału źródłowego, sposobu rozmieszczenia akcentów, a nierzadko także z kontrowersyjnego charakteru poszczególnych ustaleń. Wierzę jednak, że prezentowana praca, wynik kilkuletnich badań, wniesie znaczący wkład w dzieło poznania okupacji sowieckiej lat 1939–1941.

Summary

Propaganda and indoctrination of Soviet authorities in Białystok province (1939–1941)

In the thesis the author shows the mechanisms of the unifications of Polish territories occupied by the Soviet Union. It depicts the political and cultural sovietisation of Białystok province from 1939 to 1941. The book is based on rich source materials (Soviet and Polish archival materials, oral recordings, memoirs, local newspapers). In the presentation the author describes thoroughly the source materials he used and the research on the first Soviet occupation.

Santrauka

Sovietinės valdžios propaganda ir indoktrinacija Balstogės krašte 1939-1941 m.

Darbe autorius aptaria lenkiškų žemių, įjungtų į TSRS, unifikacijos mechanizmą, nagrinėja politinę ir kultūrinę Balstogės krašto sovietizaciją 1939–1940 metais.

Tyrimė labai plačiai panaudoti archyviniai šaltiniai (tarybinė ir lenkiška archyvalija, reliacijos, atsiminimai, vietinė spauda). Autoreferate autorius nuodugniai apibūdina šaltinius bei pirmojo sovietinio laikotarpio okupacijos istoriografiją.

ВЯЧАСЛАЎ ШВЕД

Гарадзенскі Дзяржаўны ўніверсітэт імя Я.Купалы

ГРАМАДСКА-ПАЛІТЫЧНАЕ ЖЫЦЦЁ НА ЗЕМЛЯХ БЕЛАРУСІ (1772-1863)*

Галоўным аб'ектам даследавання стала грамадска-палітычнае жыццё на беларускіх землях у перыяд ад першага падзела Рэчы Паспалітай (1772) да „студзеньскага паўстання” 1863 г. Пры гэтым тэрмін „грамадска-палітычнае жыццё” ўвабраў у сябе падзеі грамадскага жыцця, палітыку царскага ўрада, дзейнасць патаемных і поўпатаемных арганізацый і груповак, нацыянальна-вызваленчыя рухі, іншыя праявы палітычнай барацьбы.

Даследаванне В.Шведа заснаванае на шырокай базе дакументальных (дакументы заканадаўства, актавыя крыніцы, матэрыялы справаводства, статыстычныя дадзеныя) і „апаведальных” (мемуарная літаратура і эпісталажныя крыніцы, літаратурныя і публіцыстычныя творы) крыніцаў. У выніку гістарыяграфічнага агляда аўтар прыйшоў да высновы, што „на сённяшні дзень адсутнічае комплекснае даследаванне праблемы „Грамадска-палітычнае жыццё на землях Беларусі (1772-1863)”. На яго думку, наспеў час паглядзець на гэтае жыццё скрозь прызму беларускасці, „бо рускія, савецкія і польскія даследчыкі пісалі са свайго пункту гледжання, часам замоўчваючы сапраўдныя факты і падзеі і ствараючы міфы” (с. 13).

Дысертацыя складаецца з уводзінаў, чатырох раздзелаў, заключэння, спіса выкарыстаных крыніцаў і літаратуры, а таксама дадатку. Ва ўводзінах аналізуецца становішча беларускіх земляў падчас і пасля падзелаў Рэчы Паспалітай, абгрунтоўваюцца храналагічныя межы даследавання і даецца вызначэнне важнейшых паняццяў. Першы раздзел дысертацыі

* Аўтарэферат дысертацыі на атрыманне навуковай ступені доктара гістарычных навук. Дысертацыя была абароненая ў верасні 2001 г. у Беларускай Дзяржаўнай універсітэце ў Менску. Навуковы кансультант – доктар гістарычных навук, прафесар Пётр Брыгадзін. Афіцыйныя апаненты: доктар гістарычных навук, прафесар Анатоль Грыцкевіч, доктар гістарычных навук, прафесар Анатоль Люты, доктар гістарычных навук, прафесар Эдуард Савіцкі.

складае крыніцазнаўчы і гістарыяграфічны аналіз. Другі раздзел прысвечаны вывучэнню рускай плыні грамадска-палітычнага жыцця. У тэксце разглядаецца эвалюцыя расійскай урадавай палітыкі, распавядаецца пра ўладкаванне на беларускіх землях агульнарасійскай сістэмы кіравання і суда, аналізуецца роля адукацыі ў асіміляцыйнай палітыцы ўрада, вызначаецца месца беларускіх земляў у планах дзекабрыстаў.

Галоўнай тэмай трэцяга раздзела стала вызначэнне месца Беларусі ў планах адраджэння Рэчы Паспалітай. Аўтар спыніўся на характарыстыцы „польскага пытання” і ягонай ролі ў беларускай гісторыі гэтага перыяду. В.Швед таксама прааналізаваў дзейнасць польскай палітычнай эміграцыі і яе эмісараў на беларускіх землях, паспрабаваў вызначыць ролю польскай сістэмы адукацыі ў паланізацыйных працэсах сярод мясцовага насельніцтва, удзяліў увагу працы польскіх патаемных таварыстваў 20-х гг. XIX ст. Значнае месца было адведзена аналізу дзейнасці масонскіх ложаў.

Чацвёрты раздзел цалкам прысвечаны характарыстыцы праяваў ліцвінскасці з грамадска-палітычным жыццём. Прычым „ліцвінскасць” аўтар атаясамлівае з „беларускасцю”. У гэтым раздзеле раскрываюцца погляды Якуба Ясінскага, ізноў характарызуецца дзейнасць „братоў-масонаў” (ложы: „Багіня Цэрэра”, „Сябры чалавецтва”, „Паўночная паходня” ды інш.). Аўтар вызначыў інтэлектуальныя цэнтры ліцвінскага (беларускага) адраджэння (гурткі А.Кіркора ў Вільні, В.Дуніна-Марцінкевіча ў Менску, А.Вярыгі-Дарэўскага ў Віцебску, Я.Баршчэўскага ў Пецярбургу), ахарактарызаваў дзейнасць першых рэвалюцыйна-дэмакратычных арганізацый. У працы таксама знайшлі адлюстраванне падзеі „лістападаўскага паўстання” на беларускіх землях.

У выніку даследавання В.Швед вылучыў чатыры перыяды расійскай палітыкі: „кацярынскі” (да і пасля паўстання 1794 г.), „паўлаўска-александраўскі” (1796-1801, да і пасля франка-рускай вайны 1812 г.), „мікалаеўскі” (да і пасля Лістападаўскага паўстання) і перыяд Аляксандра II (1856-1863). Паводле аўтара, пры Кацярыне II да Беларусі і Літвы ставіліся як да „рускіх” земляў, якія вярнула Расія. Для „паўлаўска-александраўскага перыяду” былі характэрныя палонафільскія тэндэнцыі. Землі Беларусі лічыліся „польскімі правінцыямі Расіі”. Русіфікацыю і ўніфікацыю Беларусі ўзмоцніў Мікалай I. Затое „Аляксандр II зрабіў паслабленні для „польскай справы”, але інтэграцыю зямель Беларусі з іншымі тэрыторыямі Расіі працягваў” (с. 27).

Вячаслаў Швед прыйшоў да высновы, што „ў грамадска-палітычным жыцці зямель Беларусі існавалі руская, польская, ліцвінская (беларуская) плыні, якія адлюстраваліся ў розных арганізацыйных формах і грамадскіх рухах. Першая праявілася ў расійскай урадавай палітыцы (асабліва ва ўладкаванні агульнаімперскай сістэмы кіравання і суда, распаўсюджванні расійскай мовы і расійскай сістэмы адукацыі, саслоўнай палітыцы), а таксама ў спробах рускага грамадскага і рэвалюцыйнага рухаў прыцягнуць жыхароў зямель Беларусі да сумеснай барацьбы з самадзяржаўем. Другая праявілася ў польскім масонскім і нацыянальна-

-вызваленчым рухах, якія ахоплівалі насельніцтва Літвы і Белай Русі: тут былі масонскія ложы, філіялы патаемных арганізацый (нацыянальнае масонства, Патрыятычнае таварыства), якія ммелі мэтай адраджэнне Рэчы Паспалітай у межах 1772 г. [...] Трэцяя праявілася ў рэчышчы рэчпаспалітаўскай плыні як ліцвінскі сепаратызм (аўтанамізм) і ліцвінскі патрыятызм: у дзейнасці масонаў, шубраўцаў, філаматаў і філарэтаў, эмісараў эмігранцкіх цэнтраў і Таварыства Літоўскіх і Рускіх земляў, паўстанняў 1794 і 1830-1831 гг., праекце 1811 г. М.-К.Агінскага аб адраджэнні ВКЛ пад апекай Аляксандра I” (с. 28).

Больш падрабязна з даследаваннем можна пазнаёміцца на старонках кнігі „Паміж Польшчай і Расіяй: грамадска-палітычнае жыццё на землях Беларусі (1772-1863 гг.)” (Гродна:ГрДу, 2001. – 416 с.).

Streszczenie oprac. A. Smalianczuk

КИШТЫМОВ АНДРЕЙ Л.
Институт истории НАН Беларуси

БЕЛАРУСЬ НА ВЫСТАВКАХ XIX – НАЧАЛА XX В.*

Аб’ектам дысертацыйнага даследавання стала сацыяльна-эканамічнае і культурнае развіццё Беларусі XIX – пачатку XX в., працэсы і фактары, што абумовілі станаўленне і развіццё выставачнай справы, а таксама гаспадарка, навука, культура і адукацыя Беларусі на выставах.

Першы раздзел дысертацыі „Крыніцы і гістарыяграфія праблемы” прысвечаны аналізу архіўных матэрыялаў і апублікаваных крыніцаў, характарыстыцы гістарыяграфіі праблемы. А.Кіштымаў прыйшоў да высновы, што „беларуская гістарыяграфія не надавала сур’ёзнай увагі выставам. Звесткі пра развіццё выставачнай справы ў Беларусі, пра ўдзел у выставах беларускіх экспанентаў носяць фрагментарны характар (с. 6).

* Автореферат на соискание учёной степени кандидата исторических наук. Диссертация была абароненая ў красавіку 2001 г. у Беларускам Дзяржаўным універсітэце. Навуковы кіраўнік – к.г.н. Грыгор’ева В.В., афіцыйныя апаненты: доктар гістарычных навук, прафесар Шыбека З.В., к.г.н., дацэнт Кахановікі А.Г.

У раздзеле „Арганізацыя выставачай справы” паказаны асноўныя этапы яе развіцця, прыведзена класіфікацыя выстаў, дадзены характарыстыка іх асноўных тыпаў. Трэці і чацвёрты раздзелы прысвечаны непасрэднаму ўдзелу экспанентаў з Беларусі ў выставах рознага рангу. Аўтар на падставе выставачных матэрыялаў прасочвае тэндэнцыі ў эканамічным і культурным жыцці, паказвае ролю выстаў у прапагандзе навукова-тэхнічнага прагрэса.

Андрэй Кіштымаў звярнуў увагу на тое, што выставачная справа, якая ў Расіі распачыналася як дзяржаўная, паступова пераходзіла ў рукі грамадскіх эканамічных і навукова-тэхнічных аб'яднанняў. Гэты працэс выразна прыспешыўся ў паслярэформены час. Прыкладам можа служыць выставачная актыўнасць Менскага сельскагаспадарчага таварыства. У 1881 і 1882 гг. яно арганізавала выставы семян сельскагаспадарчых раслін, а ў 1883 г. правяло першую на беларускіх і літоўскіх землях універсальную сельскагаспадарчую выставу, на якой былі прадстаўлены амаль усе галіны сельскагаспадарчай вытворчасці. У 1901 г. адбылася яшчэ адна падобная выстава, прысвечаная 25-годдзю Таварыства.

З 1829 па 1914 гг. экспаненты і экспанаты з Беларусі дэманстраваліся на 239 расійскіх і міжнародных выставах. Большасць беларускіх выстаў насіла сельскагаспадарчы характар. Хаця назіралася выразнае імкненне пашырыць іх праграму за кошт прамысловых аддзелаў. Колькасць прадстаўленых узораў беларускай фабрычна-завадской прадукцыі пастаянна павялічвалася. Удзел у выставах становіўся неад'емнай часткай эканамічнай стратэгіі выдучых беларускіх прадпрыемстваў.

Адным з падмуркаў выставачай справы стаў прынцып ўсесаслоўнасці, даступнасці выстаў для ўсіх катэгорый насельніцтва. Прычым гэта датычыла як наведвальнікаў, так і экспанентаў. Аднак складанай праблемай заставаўся ўдзел у выставах сялянства. Некаторы прагрэс быў дасягнуты толькі напярэдадні Першай сусветнай вайны. Выставы спрыялі пераўтварэнню сялянскіх гаспадарак у паўнапраўных удзельнікаў рынковых адносінаў.

Перамены характара экспанатаў, на думку беларускага даследчыка, сведчаць пра развіццё асобных галінаў беларускай эканомікі, пра ход яе тэхнічнай мадэрнізацыі. Выставачныя матэрыялы даюць магчымасць прасачыць рэалізацыю складаных эканамічных ініцыятыў, звязаных з добрым веданнем рынкавай кан'юнктуры. Яны ж сведчаць пра тое, што прадпрыемствы паспехі звычайна суправаджаліся актыўнай выставачай дзейнасцю.

А.Кіштымаў таксама звярнуў увагу на крыніцазнаўчае значэнне выставачных матэрыялаў. Ён адзначаў, што частую лям з'яўляюцца адзінай крыніцай гісторыі некаторых прадпрыемстваў Беларусі. Пры гэтым азначаныя матэрыялы дазваляюць вызначыць час заснавання прадпрыемства, імёны ўладальнікаў, аб'ёмы вытворчасці і тэхнічнае ўзбраенне. Яны ж даюць магчымасць выявіць лідэраў беларускай прамысловасці, правесці параўнальны аналіз развіцця яе асобных галінаў, вызначыць узровень прамысловага развіцця Беларусі і яе месца ва

ўсерасійскім і міжнародным раздзяленні працы. Значна цяжэй па выставачным матэрыялам уявіць агульную карціну стану беларускай навукі, культуры і сістэмы адукацыі. Але і тут без прыцягнення гэтых матэрыялаў гісторык не здолее правесці грунтоўнае даследаванне.

Streszczenie oprac. A. Smalianczuk

ВАЛЕНТИН МИХЕДЬКО

Белорусский Государственный университет

КРАЙНЕ ПРАВЫЕ ОРГАНИЗАЦИИ В БЕЛАРУСИ: ФОРМИРОВАНИЕ И ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ (1903-1914 ГГ.)*

Прадметам даследавання В.Міхедзькі стала ідэалогія і дзейнасць крайне правых манархічных групавак і арганізацый у Беларусі на пачатку ХХ ст. Дысертацыя заснаваная на шырокай базе неапублікаваных і апублікаваных крыніцаў. Да першай групы адносяцца дакументы Дэпартаменту паліцыі і Дэпартаменту агульных справаў Міністэрства унутраных справаў, угадоўных дэпартаменту Міністэрства юстыцыі, губернскіх канцылярыяў і губернскіх жандарскіх управаў. Да другой – пераважна мемуарная літаратура і дзённікавыя запісы прадстаўнікоў вышэйшай бюракратыі і прыдворных колаў (С.Ю.Вітэ, А.Ф.Рэдыгера, П.Г.Курлова, А.В.Багдановіч). Асобную групу крыніцаў склалі эпістальярныя матэрыялы, а менавіта перапіска кіраўнікоў і сяброў крайне правых арганізацый (А.Дубровіна, В.Пурышкевіч ды інш.). Апроч таго аўтар шырока выкарыстоўваў інфармацыю перыядычнага друку розных палітычных накірункаў.

У раздзеле „Асаблівасці фармавання і кансалідацыі крайне правых палітычных сіл у Беларусі на пачатку ХХ ст.” В.Міхедзька звярнуў увагу на тое, што традыцыйныя нацыянальна-культурныя разбежнасці ўмацоўваліся заканадаўчай сегрэгацыяй асабліва ў адносінах да палякаў

* Автореферат диссертации на соискание степени кандидата исторических наук. Дысертацыя абароненая ў лютым 2001 г. у Беларускім Дзяржаўным універсітэце. Навуковы кіраўнік – Аржахоўскі І.В. Афіцыйныя апаненты: дктар гістарычных навук, прафесар Міхнюк У.М., к.г.н, дацэнт Ліпецкі Э.А.

і яўрэяў (с. 11). Апошнія, дарэчы, адыгрывалі выключна важную ролю ў рабочым руху на Беларусі на пачатку ХХ ст. На думку В. Міхедзькі, удзел у гэтым руху неяўрэйскіх рабочых да канца 1904 г. насіў „эпізадычны характар” (с. 12). Радыкалізацыя дзейнасці рабочых арганізацый істотна паўплывала на пашырэнне сярод адміністрацыі і паліцыі ідэі „калектыўнай віны” яўрэяў. Іх удзел у рэвалюцыйных падзеях тлумачыўся як барацьба супраць рускай дзяржаўнасці і рускага народу. Ваенна-паліцыйныя рэпрэсіі ўладаў, якія закраналі ўсю яўрэйскую грамадскасць, а таксама рэвалюцыйныя акцыі аказывалі ўплыў на свядомасць сацыяльных нізоў рускага і беларускага насельніцтва. Паступова ў масавай патрыярхальнай свядомасці фарміраваўся абагульнены вобраз „яўрэя-бунтаўшчыка”, а ў грамадска-палітычнай сітуацыі ўмацоўваліся тэндэнцыі палітычнага і этнічнага экстрэмізма (с. 12).

1903-1905 гг. сталі перыядам кансалідацыі крайне правых сіл. Ядром гэтай кансалідацыі сталі прадстаўнікі адміністрацыі і паліцыйных структураў. У гэты працэс былі ўцягнутыя шырокія колы гарадскога і местачковага праваслаўнага насельніцтва. Найбольш энергічна крайне правыя дзейнічалі ў Магілёўскай і ўсходніх уездах Менскай губ. Сваёй галоўнай задачай яны лічылі супрацьдзеянне рэвалюцыйнаму руху. Дамінуючай формай гэтага супрацьдзеяння стала распальванне этнаканфесійнай розні, якое ўвасобілася ў пагромы яўрэйскага насельніцтва. Даследчык сцвярджае, што асноўная маса ўдзельнікаў пагромаў (сяляне і мяшчане) кіравалася матывамі помсты, якія ўзніклі ў выніку распаўсюджвання чутак пра нібыта здзесянення яўрэямі забойствы хрысціян, падпальванне цэркваў і г.д. Таксама прысутнічалі матывы рабунку яўрэйскай маёмасці. У Магілёўскай губ. адміністрацыі і паліцыя за частую прымушала сялян і мяшчан прымаць удзел у пагромах. Усяго за перыяд з 1903 па канец 1905 г. на беларускіх землях было арганізавана больш за 50 „пагромна-тэрарыстычных акцый”, якія пацягнулі за сабой значныя чалавечыя ахвяры і матэрыяльныя страты. Буйнейшыя пагромы адбыліся ў Гомеле (1903), Магілёве, Горках, Быхаве і Мсціславе (усе 1904), Полацку, Воршы і Рэчыцы (усе 1905), ізноў у Гомеле (1906). Аднак у адрозненні ад Украіны антыяўрэйскія акцыі не набылі асабліва масавага і цяжкага характару.

У раздзеле „Крайне правыя саюзы і арганізацыі Беларусі ў 1906-1914 гг.” разгледжана арганізацыйная структура, размеркаванне, колькасць і склад крайне правых фармаванняў, асаблівасці іх ідэалогіі, а таксама галоўныя накірункі дзейнасці.

Фармаванне легальных крайне правых арганізацый у Беларусі распачалося напрыканцы 1905 г. Найвышэйшы ўздым яны перажывалі ў 1906-1907 гг. У гэты перыяд у склад 61 выяўленай арганізацыі крайне правых уваходзіла каля 20 тыс. чал. Пераважная большасць належала да Саюза рускага народу (СРН). У 1906-1908 гг. выяўлена 47 арганізацый СРН на тэрыторыі Беларусі. Пасля раскола гэтай буйнейшай крайне правай арганізацыі найбольшую падтрымку на беларускіх землях атрымаў яго экстрэмісцкі („дубровінскі”) накірунак. Арганізацыі

Рускага нацыянальнага саюза Міхаіла Архангела значна саступалі па колькасці СРН.

Крайне правыя, якія дзейнічалі ў Беларусі, з’яўляліся нязначнай часткай агульнарасійскага чарнасоценнага руху. На тэрыторыі Беларусі знаходзілася каля 3% усіх арганізацый імперыі, а колькасць сяброў гэтых арганізацый не перавышала 8” (с. 18). Склад чарнасоценных арганізацый фармаваўся ў першую чаргу з прадстаўнікоў патрыярхальных колаў сялянства, мяшчан – дробных уласнікаў, гандляроў і рамеснікаў, а таксама ніжэйшых чыноўнікаў і служачых. Амаль адсутнічала інтэлігенцыя, чыноўнікі высокага ранга і буржуазія. Сяброўства звычайна насіла намінальны характар і грунтавалася на своекарыслівых разліках або канфармісцкіх настроях. Усё гэта абумовіла ўнутраную няўстойлівасць і хуткі распад значнай часткі чарнасоценных арганізацый. З 1908 г. распачынаецца працэс распаду крайне правых арганізацый у Беларусі.

Асноўнае месца ў ідэалогіі правых займаў агрэсіўны антысемітызм, які з’яўляўся часткай дактрыны „Расія для рускіх”. Пры гэтым самаўладдзе і праваслаўе разглядаліся як неад’емны кампанент панавання „рускай народнасці”. Праблемы развіцця Беларусі альбо цалкам ігнараваліся, альбо разглядаліся скрозь прызму антысемітызма. Большасць крайне правых выступала за захаванне неабмежаванай імператарскай улады, адвяргала заканадаўчы статус Дзяржаўнай думы, патрабавала ўзмацнення рэжыма дыскрымінацыі „інародцаў” і г.д. (с. 19).

На думку аўтара, крайне правыя ў Беларусі не здолелі наладзіць колькі-небудзь значнай легальнай палітычнай дзейнасці і скласці годную канкурэнцыю іншым палітычным накірункам. Яны не сталі рэальнымі ўдзельнікамі думскага працэса. Ва ўмовах стабілізацыі грамадска-палітычнага жыцця экстрэмізм крайне правых адштурхнуў ад іх мясцовую адміністрацыю. Уласны інтэлектуальны і фінансавы патэнцыял аказаўся недастатковым для забеспячэння актыўнай дзейнасці групавак і арганізацый. Ігнараванне важнейшых сацыяльна-эканамічных праблем, непрыяцце насельніцтвам агрэсіўнага антысемітызма абумовілі ўпадак уплываў крайніх правых, які суправаджаўся распадам да 1914 г. большасці арганізацый.

Streszczenie oprac. A. Smalianczuk

СОКОЛОВА МАРИАННА
Институт истории НАН Беларуси

ОБЩЕСТВЕННЫЕ ОБЪЕДИНЕНИЯ И ДВИЖЕНИЯ КАК ФАКТОРЫ ФОРМИРОВАНИЯ ГРАЖДАНСКОГО ОБЩЕСТВА В БЕЛАРУСИ (КОНЕЦ XVIII – НАЧАЛО XX В.)*

Дысертацыйнае даследаванне Марыянны Сакаловай прысвечанае аналізу тых змяненняў у грамадскім жыцці Беларусі XIX ст., якія мелі дачыненне да працэсу фармавання грамадзянскай супольнасці. Гісторык засяродзіла ўвагу на грамадскіх рухах, якія суадносяцца з ліберальнай, кансерватыўнай і сацыялістычнай дактрынамі, а таксама на ўтварэнні і дзейнасці арганізацый, што адыгрывалі ролю пасярэдніка паміж дзяржавай і асобай.

Праца была выканана ў межах пазітывісцкай парадигмы з выкарыстаннем стандартных лагічных працэдур гістарычнага даследавання. Адапаведна навуковымі лічыліся толькі тыя палажэнні, якія альбо апісвалі цвёрда ўстаноўлены факты, альбо з'яўляліся іх індуктыўным абагульненнем. Апроч таго аўтар абапіралася на палажэнні сучаснай сацыялогіі, соцыялінгвістыкі, паліталогіі і філасофіі.

Дысертацыя складаецца з чатырох раздзелаў. У першым з іх („Гістарыяграфія і крыніцы”) аналізуецца стан даследавання праблемы і характарызуецца асноўныя крыніцы яе вывучэння. Асноўны змест дысертацыі выкладзены ў раздзелах „Грамадскія аб'яднанні і грамадскае меркаванне ў Беларусі напрыканцы XVIII – першай трэці XIX ст.”, „Грамадская актыўнасць і грамадскія руху ў другой трэці XIX ст.”, „Грамадскія аб'яднанні ў апошняй трэці XIX ст.”

М.Сакалова ў выніку даследавання прыйшла да высновы, што ў працэсе самаарганізацыі грамадскіх сіл і станаўлення грамадскіх рухаў у Беларусі можна вылучыць наступныя этапы:

1. Канец XVIII – першая трэць XIX ст. У гэты перыяд працэс самаарганізацыі грамадскіх сіл адбываўся пераважна сярод дваранства, а грамадская самадзейнасць развівалася ў першую чаргу там, дзе яна падтрымлівалася дзяржавай, г.зн. у галіне дабрачыннасці і навуковай дзейнасці. Менавіта Таварыства дабрачыннасці, навуковыя і літаратурныя арганізацыі далі першыя прыклады „прарыва” саслоўнай і рэлігійнай замкнёнасці. Напрыкацы 20-х г. XIX ст. большасць з гэтых ар-

* Автореферат на соискание учёной степени кандидата исторических наук. Дысертацыя была абаронена ў верасні 2000 г. у Інстытуце гісторыі НАН Беларусі. Навуковы кіраўнік – Грыгор'ева В.В. Афіцыйныя апаненты: доктар гістарычных навук, прафесар Караў Д.У., к.г.н., дацэнт Забаўскі М.М.

ганізацый спыніла сваю дзейнасць у выніку паліцыйных рэпрэсій. Іх месца занялі нелегальныя гурткі. Рацыяналістычны светапогляд у гэты перыяд эвалюцыянаваў у патрыятычна-ліберальным накірунку. Адначасова фармаваліся элементы кансерватыўнага грамадскага меркавання як рамантычнай рэакцыі на рацыяналізм эпохі Асветніцтва (с. 13-14).

2. Другая трэць XIX ст. Палітыка рэпрэсій пасля разгрома паўстання 1830-1831 гг., насцярожанае стаўленне ўладаў да кожнай грамадскай арганізацыі спрыялі ўмацаванню апазіцыйных настрояў і стварэнню новых нелегальных таварыстваў. Нягледзячы на гэты для другой трэці XIX ст. характэрна далейшае развіццё грамадскай думкі. Падзеі паўстання і „вясны народаў” (асабліва крывавыя падзеі ў Галіцыі ў 1846 г.) паўплывалі на размежаванне кансерватыўна і ліберальна настроеных публіцыстаў. У ліберальным асяродку сфармаваліся радыкальны і памяркоўны накірункі. Кансерватыўная грамадская думка падзялілася на „эвалюцыяністаў” і „непрымірных” традыцыяналістаў. Аднак характэрнай рысай заставаўся пошук эфектыўных формаў рэальнай практычнай дзейнасці. У меншай ступені грамадскіх дзеячоў хвалявала „чысціня дактрыны” (с. 10). Сярэдзіны 50-х г. XIX ст. у Расійскай імперыі ізноў актывізаваўся легальная грамадская дзейнасць, пачаўся працэс кансалідацыі грамадскіх рухаў.

3. Апошняя трэць XIX – пачатак XX ст. У гэты час фарміруецца сетка легальных грамадскіх арганізацый, пашыраецца іх сацыяльная база. Фактычна грамадскія арганізацыі пачалі ахопліваць усе слаі тагачаснай грамадскасці на беларускіх землях. Размах грамадскай дзейнасці выклікаў спачатку апасенні, а потым і рэпрэсіі з боку дзяржаўных паліцыйных структур. Найбольш рашучыя грамадскія дзеячы перайшлі на нелегальнае становішча. Пашырыліся ўплывы сацыялістычных тэорый. Адбываецца кансалідацыя і арганізацыйнае афармленне ліберальнага руху. Адным з фактараў фармавання грамадзянскай супольнасці стаў палітычны кансерватызм.

Паводле М.Сакаловай, узнікненне шматлікіх грамадскіх арганізацый у Беларусі на працягу XIX ст. сведчыла пра складванне перадумоваў фармавання грамадзянскай супольнасці. Гэтыя арганізацыі адлюстроўвалі з'яўленне незалежнай грамадскай думкі, грамадзянскай свядомасці і імкненне да самастойнай грамадскай дзейнасці (с. 15).

Фармаванне кола грамадзянскіх актывістаў („суб'ектаў грамадзянскай супольнасці”), развіццё сеткі дабраахвотных грамадскіх аб'яднанняў, пашырэнне іх сацыяльнай базы, распрацоўка ідэалагічных асноў легальнай грамадскай дзейнасці стваралі падмурак працэса фармавання грамадзянскай супольнасці і адначасова вымушалі ўрад рабіць пэўныя крокі ў накірунку да прававой дзяржавы. Шэраг законаў, прынятых у канцы XIX – пачатку XX ст., засведчыў фактычнае прызнанне існавання галіны грамадзянскай актыўнасці, не звязанай непасрэдна з дзяржаўнымі інстытутамі.

ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

JAN JERZY MILEWSKI
Oddziałowe Biuro Edukacji
Publicznej IPN w Białymstoku

ZAGŁADA ŻYDÓW W WĄSOSZU W ŚWIETLE AKT SPRAWY KARNEJ MARIANA RYDZEWSKIEGO

Wąsosz w okresie międzywojennym to podupadła osada, o której dawnej świetności przypominał jedynie bardzo duży, ale zarośnięty trawą rynek oraz dwa kościoły. Powiatowe miasto z czasów Rzeczypospolitej, było teraz tylko siedzibą gminy wiejskiej obejmującej w 1921 r. 13 wsi, jedną kolonię, cztery folwarki i dwie leśniczówki, liczącej 3884 mieszkańców. Sam Wąsosz zamieszkiwało wówczas 1746 osób, w tym 334 (tj. 19%) wyznania mojżeszowego¹.

W okresie międzywojennym ze względu na niekorzystne warunki rozwoju gospodarczego liczba ludności żydowskiej w Wąsoszu malała. O dużej roli, jaką jednak nadal odgrywała ona w życiu gospodarczym tej miejscowości, świadczy wykaz zakładów handlowych i usługowych z końca lat dwudziestych, w którym z dużym prawdopodobieństwem zaznaczono (przez wytłuszczenie) właścicieli narodowości żydowskiej.

Bławatami handlowali: Namberg i W. Skroblacki, farbami – Sz. Rotsztajn, artykułami kolonialnymi – E. Bensztajn, E. Bogdanowicz, Farbowicz, B. Finkelsztajn, M. Grynberg, F. Gryngras, Ch. Moszkowska, Ch. Nejman, J. Orłowski, Sz. Pieńiązek, H. Romanek, J. Sokołowicz, M. Suralski (Suwalski?), skórami – L. Belboł. Kowalstwem zajmowali się: M. Gutman i L. Wapiński, krawiectwem – A. Adamski, Ch. Mońkowski, M. Mońkowski, rzeźnictwem – Sz. Siemiński, szewstwem – B. Remba. Właścicielami młynów byli: E. Glazer i R. Strubel, olejarni – Z. Finkelman i A. Szydło, piekarni – Z. Gryngras i L. Moszkowski. Piwiarnie prowadzili: J. Śniegocki z Ch. Autmanem oraz Wrang, zaś wyszynk mocnych trunków – F. Fołtyn².

¹ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, *Województwo białostockie*, Warszawa 1924, s. 94. W czasach Rzeczypospolitej, kiedy Wąsosz był miastem królewskim zgodnie z wolą ludności, obowiązywał tam zakaz osiedlania się Żydów. Potem, ze względu na skuteczną konkurencję ze strony sąsiedniego Szczuczyna, popadł w stagnację gospodarczą. Na początku XX w. Żydzi stanowili niecałe 10% ludności Wąsosza. Wyniki spisu powszechnego w 1921 r. prawdopodobnie rejestrują moment najwyższego udziału procentowego Żydów wśród mieszkańców miejscowości.

² *Księga adresowa Polski (wraz w W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Warszawa 1929, s. 162.

W osadzie były dwie instytucje bankowe: polska – Kasa Stefczyka i Żydowski Bank Spółdzielczy (bezprocentowy)³.

Społeczność żydowska miała w latach dwudziestych jednego przedstawiciela w 12-osobowej Radzie Gminy – był nim Wolf Skroblacki. Pozostali radni to: Konstanty Gutowski, Feliks Kaszuba, Aleksander Konopka, Andrzej Kosmowski, Konstanty Kowalewski, Edward Rogalski, Bolesław Sieczkowski, Henryk Wierciszewski, Józef Wiszowaty i Konstanty Wysocki⁴.

Pod względem politycznym na terenie osady i całej gminy dominowały wpływy narodowej demokracji. Świadczyły o tym wyniki wyborów parlamentarnych i samorządowych. W ostatnich przed wojną wyborach do rad gromadzkich w dwóch największych miejscowościach w gminie zdecydowanie wygrali kandydaci Stronnictwa Narodowego, zdobywając w Wąsoszu 22 z 30 mandatów, a w Ławsku – 12 z 16⁵.

Nie tylko zwolennikiem idei narodowych, ale także aktywnym działaczem Stronnictwa Narodowego był miejscowy proboszcz (od 1925 r.) i dziekan ks. prałat Piotr Krysiak, który na zebraniach SN nawoływał do czynnego bojkotu handlu żydowskiego. Z jego inicjatywy zapoczątkowano akcję bojkotową w sąsiednim Szczuczynie. Pikiety obstawiające podczas targów tamtejsze sklepy i stragany pochodziły z parafii Wąsosz⁶. Jego następcą ks. Antoni Kuklewicz, który wcześniej był proboszczem w Lipsku, także był z przekonania endekiem. Kiedy przybył do Wąsosza, 1 października 1937 r., witali go: prezes Fołyn w imieniu parafian i straży ogniowej, wójt Chrościelewski, Bogdan Mościcki jako przedstawiciel ziemiaństwa, ale również Józef Karwowski – w imieniu Stronnictwa Narodowego⁷. Już kilka miesięcy później, 3 lipca 1938 r., podczas pierwszego okręgowego zlotu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, z udziałem biskupa Stanisława Łukomskiego, poświęcono kamień węgielny pod budowę domu katolickiego w Wąsoszu⁸. Świadczyło to zarówno o dobrym stanie tamtejszej parafii, jak i szybkim zaadoptowaniu się w nowym środowisku ks. dziekana Kuklewicza.

Wybuch wojny i szybkie postępy Niemców w głąb państwa polskiego (Wąsosz leżał niedaleko granicy) napawały grozą zarówno Polaków, jak i Żydów. Po kilkunastodniowym epizodzie okupacji niemieckiej, w trakcie której nic szczególnego nie wydarzyło się, 23 września do miasteczka wkroczyła Armia Czerwona. Na jej przy-

³ „Przebój”, luty 1931, s. 39.

⁴ Ibidem. Wójtem gminy w 1931 r. (od 1924 r.) był Władysław Świdorski, sekretarzem – (od maja 1930 r.) Leon Dąbrowski (jego poprzednikiem był Konstanty Sulewski). Prawdopodobnie ostatnim wójtem przed wojną był Chrościelewski (brak informacji o imieniu). Do wykazu miejscowej elity w tym czasie dodać można m.in. osoby, które weszły w skład utworzonego w 1928 r. Komitetu Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Komitet ten, poza wójtem i pisarzem gminnym, tworzyli: Józef Perkowski (nauczyciel), ks. Józef Skomorowski, Józef Bednarowicz, Kazimierz Psikus, Bazyl Matysiewicz (nauczyciel), Bolesław Mieczkowski, Maria Bryżanka (nauczycielka) – w większości zwolennicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, 40, k. 47, Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne wojewody za czerwiec 1928).

⁵ „Sprawa Katolicka”, 1 I 1939, nr 1.

⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku, UWB, 97, k. 96, 100, Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne wojewody za sierpień 1937.

⁷ „Sprawa Katolicka”, 10 X 1937, nr 42.

⁸ Ibidem, 17 VII 1938, nr 29.

ście, podobnie jak i w wielu innych miejscowościach, część ludności żydowskiej – ku zdziwieniu reszty mieszkańców – wystawiła bramę powitalną.

Wąsosz stał się siedzibą sielsowietu (rady wiejskiej) liczącego na początku 1940 r. ogółem 2880 mieszkańców, w tym 154 Żydów. W jego skład wchodziły także dwie sąsiednie wioski: Komosewo (73 mieszkańców) i Szwelczyn (96)⁹.

Zdziwienie i zaskoczenie w kolejnych tygodniach było więcej. Z goryczą wspominali o nich w swoich relacjach członkowie rodzin polskich deportowanych z gminy Wąsosz w głąb ZSRR. W relacjach podkreślali pozytywny stosunek Żydów do władz okupacyjnych sowieckich: chętnie uczestnictwo w wyborach, liczny udział w miejscowym aparacie władzy, bliskie kontakty towarzyskie z żołnierzami sowieckimi itp.¹⁰

W Wąsoszu istniała przed wojną komórka Komunistycznej Partii Polski skupiająca członków narodowości żydowskiej, ale w wykazach byłych członków KPP, sporządzanych przez władze rejonu grajewskiego po wrześniu 1939 r., nie było Żydów z Wąsosza. Był za to wąsoszanin – Polak – Czesław Matejko, który objął stanowisko kierownika archiwum w Grajewie. Niewątpliwie jednak część miejscowych Żydów współpracowała z władzami sowieckimi ze względów ideologicznych, inni – pragmatycznych; usiłowali dostosować się do nowej sytuacji. I tak jeden z bogatszych mieszkańców Szczuczyna przed wojną – Józef Lejbzon (Lejbson?), który miał samochód i zajmował się przewozem towarów, został przewodniczącym spółdzielni spożywców („sielpo”) w Wąsoszu. W dodatku straszył miejscowych chłopów, że jeśli nie będą oddawać obowiązkowych dostaw, to nie będą mogli kupić soli i zapalek. Z kolei córka zamożnego kupca – Moszkowskiego – wykorzystywała stanowisko sprzedawczynie dla zaopatrzenia w deficytowe towary własnej rodziny, co nie uszło uwadze sowieckiej władzy¹¹.

Ludność polska, przeciwko której skierowane były główne działania represyjne, licznie przystępowała do organizacji konspiracyjnych. Władze sowieckie oceniały, że konspiracja polska najbardziej masowo rozwinęła się właśnie w rejonie grajewskim i jedwabieńskim¹². Polacy odpowiedzialnością za walkę z polskością, aresztowania i deportacje obarczali miejscowych żydowskich kolaborantów, licząc, że nadejdzie czas rewansu.

W nocy 5 lipca 1941 r., w niecałe dwa tygodnie po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i ucieczce z Wąsosza Armii Czerwonej, prawie cała społeczność żydowska tej miejscowości przestała istnieć. Jednym z nielicznych, a najobszerniejszym źródłem, które pozwala zrozumieć, co wydarzyło się tej nocy w Wąsoszu, są „Akta

⁹ „Studia Łomżyńskie”, t. VII, Łomża 1996, s. 270; Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego, Obwodowy Komitet Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi w Białymstoku, 1/129, k. 101, Krótka charakterystyka gospodarcza miast, rejonów i sielsowietów obwodu białostockiego, 1940. Obszar sielsowietu wąsoskiego nieco zmieniał się – w pewnym okresie obejmował on pięć miejscowości.

¹⁰ Relacje zbierane na polecenie gen. W. Sikorskiego wśród żołnierzy armii gen. Andersa najpierw znalazły się w Instytucie Hoovera, a w ostatnich latach zostały przekazane do Archiwum Wschodniego w Warszawie: rel. Bolesława Juszkowskiego – pomocnika sekretarza gminy w Wąsoszu (nr 648), Lucjana Gołdowskiego – ucznia ze wsi Żebry (nr 2132) oraz Czesława Rogińskiego – rolnika z Wąsosza (nr 1414).

¹¹ PAOSOG w Grodnie, OK. KP(b)B w Białymstoku, 1/91, k. 316, 319, Pismo zastępcy naczelnika NKWD do sekretarza Obwodowego Komitetu KP(b)B w Białymstoku z dnia 29 X 1940.

¹² Zob.: M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna*, Białystok 2001, s. 106, 226, 228.

sprawy karnej Mariana Rydzewskiego” przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Mieszkaniec Wąsosz, Marian Rydzewski, został zatrzymany przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie w dniu 21 października 1950 r. o godzinie osiemnastej. Powodem zatrzymania było „szerzenie publicznie wrogiej propagandy”¹³. W trakcie przeprowadzonej wówczas rewizji nic szczególnego nie znaleziono. W protokole zapisano „zakwestionowane” przedmioty – głównie różne legitymacje oraz kartę ujawnienia nr 48797¹⁴. Nie podano jednak, przynależność do jakiej organizacji konspiracyjnej została wówczas ujawniona.

11 listopada tegoż roku Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Białymstoku po zapoznaniu się z aktami śledztwa, biorąc pod uwagę, że „cywil Rydzewski Marian, mieszkaniec Wąsosz, za czasów okupacji niemieckiej współpracował z okupantem oraz brał udział w mordowaniu Żydów w 1941 r. Ww. Rydzewski w 1950 r. zasiewał wrogą propagandę mogącą wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego”, wydała postanowienie o tymczasowym aresztowaniu¹⁵. Decyzję tę uzasadniono m.in. obawą, że oskarżony będzie się ukrywał. W uzasadnieniu tym nie było zresztą przesady. Szef PUBP w Grajewie kilkanaście dni później meldował: „byli członkowie Stronnictwa Narodowego, którzy brali udział w mordowaniu Żydów, obecnie śpią po stodółach, obawiając się aresztowania.”¹⁶

Początkowo poboczny wątek w śledztwie przeciwko Rydzewskiemu („współpraca z Niemcami w likwidacji ludności żydowskiej”) wkrótce wysunął się na pierwszy plan, jako że dochodzenie nie potwierdziło, aby prowadził on propagandę wrogą wobec interesów państwa polskiego. W tej sytuacji Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Białymstoku, zgodnie z sugestią PUBP w Grajewie, postanowiła śledztwo w sprawie „wrogiej propagandy” umorzyć, natomiast aresztowanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku jako podejrzanego o „branie udziału w zabójstwach osób narodowości żydowskiej”¹⁷.

W miarę przesłuchiwania kolejnych świadków w ich zeznaniach pojawiały się inne osoby, którym można było postawić taki sam zarzut. Chcąc jednak zamknąć sprawę Rydzewskiego, prokurator M. Pilarski postanowił 12 kwietnia 1951 r. wyłączyć materiał dotyczący Józefa Leszczewskiego, Franciszka Wiśniewskiego oraz Mariana Muraszko i przeprowadzić przeciwko nim śledztwo w odrębnym postępowaniu¹⁸.

Rozprawa przeciwko Marianowi Rydzewskiemu odbyła się 14 czerwca 1951 r. Sąd Wojewódzki w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Ełku oskarżonego uniewin-

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), z. Sąd Wojewódzki w Białymstoku (dalej: SWB), t. 43, k. 5, Protokół zatrzymania.

¹⁴ Ibidem, k. 7, Protokół rewizji z 21 X 1950.

¹⁵ Ibidem, k. 22, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu.

¹⁶ Archiwum OBU i AD IPN w Białymstoku, z. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Białymstoku, 1418, k. 23, Sprawozdanie za okres 1 X–30 XI 1950.

¹⁷ AIPN, SWB, 43, k. 32, Postanowienie Wojskowej Prokuratury Rejonowej o częściowym umorzeniu postępowania karnego i przekazania sprawy wg właściwości.

¹⁸ Ibidem, k. 61, Postanowienie prokuratora M. Pilarskiego z 12 IV 1951. Materiałów tych do tej pory nie udało się odnaleźć.

nił, „ponieważ przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów jego winy w czynie mu zarzuconym”¹⁹.

Abstrahując od winy poszczególnych osób, na podstawie publikowanych materiałów źródłowych rysuje się scenariusz wydarzeń w Wąsosz podobny do tego, który był zrealizowany w ciągu najbliższego tygodnia w Radziłowie i Jedwabnem, choć bardziej dramatyczny i jednoznaczny.

W pierwszych dniach po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej miały miejsce indywidualne porachunki, skryte próby rabunków, Niemcy spalili synagogę, ale nie było nawet odruchu zemsty zbiorowej, myśli o unicestwieniu całej społeczności żydowskiej. Dopiero prawie w dwa tygodnie po wycofaniu się z tych terenów Armii Czerwonej do Wąsosz przyjechała samochodem osobowym niewielka niemiecka grupa operacyjna. Przeprowadziła ona rozmowy z kilkoma mieszkańcami osady (zapewne nieprzypadkowymi), którzy wymieniani są w zeznaniach jako organizatorzy pogromu²⁰. Niemcy wkrótce wyjechali, a kilka godzin później, w nocy z soboty na niedzielę, grupa mieszkańców Wąsosz przy użyciu noży, widel, siekier i kołków wymordowała prawie wszystkich miejscowych Żydów. W publikowanych materiałach wymieniane są nazwiska 16 osób, które miały brać aktywny udział w tej zbrodni. Spośród nich w pierwszej połowie 1951 r. siedem osób już nie żyło (zginęli w obozach koncentracyjnych, rozstrzelani przez Niemców, zlikwidowani przez polskie podziemie po wojnie), dwie przebywały w nieznanach miejscowościach na Ziemiach Odzyskanych, dwie – w więzieniach, o trzech było wiadomo, że ukrywały się. Warto dodać, że spośród tych 16 osób tylko jedna była znana z działalności sprzed 1939 r., o części pozostałych świadkowie wypowiadali się jako o „agentach niemieckich”, ludziach działających w czasie okupacji na szkodę Polaków.

Według Gabrieli Szczęsnej, autorki artykułu opartego na relacjach mieszkańców Wąsosz, w mordowaniu Żydów brała udział około trzydziestoosobowa grupa dawnych „narodowców”, z których w 1995 r. żyło jeszcze dwóch²¹.

Udział osób narodowości polskiej w mordowaniu Żydów latem 1941 r. niektórzy sprowadzają jedynie do wykonywania rozkazów niemieckich i usprawiedliwiają działaniem pod przymusem. Argumentacja ta jest słuszna tylko częściowo. Polacy, ciężko doświadczeni w czasie okupacji sowieckiej, nowych okupantów przyjmowali z nadzieją, że będzie lepiej i kojarzyli ich raczej z Niemcami z lat I wojny światowej. Dlatego nawet ewentualne pogrożki niemieckie nie mogły być odbierane zbyt dosłownie. Prawdopodobnie ważniejszą rolę odegrała wówczas niemiecka zachęta – perspektywa nagrody w postaci przejęcia mienia pożydowskiego. O tym, jak wiele zależało od miejscowych organizatorów zbrodni, świadczy fakt, że pozwolili oni przeżyć grupie Żydów w domu Skroblackich, którzy „wykupili się od śmierci złotem”²².

¹⁹ Zob. dok. nr 15.

²⁰ Z gestapowcami przyjechał, chyba w charakterze tłumacza, niejaki Jan Łoś, prawdopodobnie pochodzący z pobliskiego Ławska, który zapewne dobrze znał miejscowe stosunki.

²¹ G. Szczęsna, Sumienie w rowie, „Kontakty”, 15 I 1995, nr 3. „Narodowcy” – tu w znaczeniu: członkowie przedwojennego Stronnictwa Narodowego.

²² Ibidem. Grupka ta została wywieziona wkrótce do getta w Szczuczynie.

Zastraszeni pozostali mieszkańcy bali się przeciwstawić mordercom, a nawet podporządkowywali się im, wykonując czynności pomocnicze, np. wywożenie trupów. Tylko pojedyncze osoby ratowały żydowskich niedobitków.

Biorąc pod uwagę fakt, że część miejscowych Żydów uciekła z Armią Czerwoną, a pewna grupa (15–30 osób) przeżyła tragiczną noc, należy przypuszczać, że 5 lipca zamordowano w Wąsoszu sto kilkanaście osób.

Już następnego dnia, w niedzielę – jak wspomina Chaja Finkelsztejn z Radziłowa – „z pobliskiego miasteczka Wąsosza przyjechało wiele wozów z chłopami, by pomóc radziłowiakom zabić Żydów z miasteczka”²³. Żonie księgowego Finkelsztejnów, która pochodziła z Wąsosza, przybysze z tej miejscowości powiedzieli: „że zarżnęli jak cielaki całą jej rodzinę w Wąsoszu, wyliczyli przy tym imiona siostr i braci. Teraz przyszli skończyć z nią, a potem wymordują wszystkich radziłowskich Żydów”²⁴.

Od tego przebiegu wydarzeń, zrekonstruowanego na podstawie zeznań złożonych w latach 1950–1951, znacznie odbiegały zeznania składane w końcu lat sześćdziesiątych w trakcie dochodzenia prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku. W dwóch tomach akt „Zbrodnie żandarmerii z posterunku w Wąsoszu k/Grajewa w latach 1941–1944” zgromadzono kilkadziesiąt zeznań, ale tylko w kilku świadkowie wspominają o zagładzie tamtejszych Żydów.

Jedna z osób zeznających w 1968 r. stwierdziła, że gdy Niemcy wkroczyli do Wąsosza, „to niezwłocznie doszło do masakry miejscowych Żydów. Spalili synagogę oraz wymordowali prawie wszystkich Żydów z miasteczka. (...) Żydzi byli mordowani w domach i na ulicy, po czym pochowano ich za miastem”²⁵.

Następny świadek, kilka miesięcy później, podał już inną wersję: „Niemcy zajęli się początkowo Żydami. Było ich w naszej miejscowości około 150 osób. Niemcy – żandarmi pospędzali Żydów do wsi Milewo, gdzie utworzyli getto”²⁶. Kolejny świadek dodawał nowe szczegóły: „Po napaści [Niemiec] na Związek Radziecki przez Wąsosz przechodziły oddziały wojskowe oraz gestapo. Po upływie kilku dni Niemcy spalili synagogę żydowską. (...) Po upływie kilku dni od tego czasu do Wąsosza przyjechali żandarmi i wszystkich miejscowych Żydów zgromadzili w jednym budynku, który znajdował się w pobliżu rynku w Wąsoszu. Następnie Żydów tych Niemcy wywieźli do Milewa i Niećkowa. Z Milewa i Niećkowa wywieziono tych Żydów do obozu w Boguszach. Nie wiem, co Niemcy zrobili z tymi Żydami, lecz nie powrócili oni do Wąsosza. Nic nie wiem o zamordowaniu 250 Żydów w okolicy Wąsosza”²⁷.

²³ Wspomnienia Chai Finkelsztejn spisane w 1946 r. Przechowywane są w Yad Vashem: 03/3033 – 263/255. Tłumaczenie na język polski w zbiorach Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku, s. 31.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Archiwum OBUiAD IPN w Białymstoku, z. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, TA-78, t. II, k. 150, Protokół przesłuchania świadka Józefa Warlika w dn. 25 XI 1968.

²⁶ Ibidem, k. 83, Protokół przesłuchania świadka Jana Ostrowskiego w dn. 10 VII 1969.

²⁷ Ibidem, k. 162, Protokół przesłuchania świadka Józefa Leszczewskiego w dn. 9 IX 1969. Imię i nazwisko tego świadka jest identyczne jak jednego z podejrzanych o mordowanie Żydów w lipcu 1941 r., a poszukiwanych w 1951 r.

Akta sprawy karnej Mariana Rydzewskiego liczą 107 kart, w większości dwustronnie zapisanych. Są to protokoły przesłuchań podejrzanego i świadków, sporządzone przez funkcjonariuszy PUBP w Grajewie oraz prokuratorów, korespondencja sądowa, korespondencja pomiędzy różnymi instytucjami państwowymi (milicją, prokuraturą, urzędami bezpieczeństwa), notatki urzędowe, akt oskarżenia, protokół rozprawy i wyrok. Pod względem formy są to rękopisy i maszynopisy, prawie wyłącznie oryginalne.

Do publikacji wybrałem źródła najbardziej istotne dla odtworzenia przebiegu i okoliczności zagłady Żydów w Wąsoszu 5 lipca 1941 r.

Nr 1

1949 luty 4, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Bolesława Kaliszewskiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Mikołaja Bołtruczuka

Świadek zeznaje, co następuje.

Pyt[anie]: Co świadkowi wiadomo o dokonywanych morderstwach za okupacji niemieckiej na ob[ywatelach] narodowości żydowskiej w os[adzie] Wąsosz i przez kogo byli mordowani?

Odp[owiedź]: Mnie wiadomo, że za okupacji niemieckiej były^a dokonywane masowe mordy na ob[ywatelach] narodowości żydowskiej w os[adzie] Wąsosz. Widziałem, jak Muraszko Marian, mieszkaniec Wąsosza, pędził z kijem Żyda Piórko (imienia nie znam) i zapędził aż za most, ^bto potem mnie nie było widać^b. To było zajście w dzień, rano, na ul. Ławskiej, w tym czasie byłem na ganku i zaraz wróciłem do mieszkania.

Pyt[anie]: Kto może potwierdzić wasze zeznanie?

Odp[owiedź]: Moje zeznanie nie wiem, kto może potwierdzić, w tym czasie na ulicy nie widziałem nikogo.

Pyt[anie]: Gdzie obecnie zam[ieszkuje] Muraszko Marian?

Odp[owiedź]: Mnie nie wiadomo, gdzie obecnie zamieszkuje Muraszko Marian, a Muraszki ojciec zam[ieszkuje] w pow. Ełk w Szybie^c. W Wąsoszu był rymarzem; jest inwalidą, ma przepuklinę. Więcej nie ma nic do zeznania, co powiedziałem, jest prawdą.

Na tym protokół zakończono, odczytano i podpisano^d.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Sąd Wojewódzki w Białymstoku (dalej: SWB), 43 (Akta w sprawie karnej Mariana Rydzewskiego), k. 21, oryginał, rkps).

^a W oryginale: byli.

^{b-b} Tak w tekście.

^c W oryginale: Syba.

^d Poniżej podpisy świadka i oficera śledczego.

¹ Bolesław Kaliszewski, ur. 30 XI 1892 w Gosiach (gm. Kosaki, pow. Łomża), s. Szymona i Józefy z Wasilewskich, ukończył 3 klasy szkoły carskiej, robotnik, zonaty, zamieszkały w Wąsoszu.

Nr 2

1950 październik 23 i 28, Grajewo – Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Rydzewskiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Podejrzany po rozpytaniu zeznał. Urodziłem się 6 VIII 1917 r. we wsi i gm. Lachowo pow. Kolno. Ojciec mój z zawodu był kowalem, pracował w majątku Lachowo, gdzie to przebywałem wraz z rodziną do roku 1923. W roku tym wraz z rodziną zam[ieszkałem] w majątku Modzele, który był własnością Dziekońskiej Katarzyny. W majątku tym zam[ieszkiwałem] do 1928 r., później wraz z rodziną zamieszkałem w majątku Wojewodzin, który był własnością Gardockiego Czesława; gdzie właściciele w/w majątków obecnie zam[ieszkują] nie wiem. Zamieszkując w Modzelach zacząłem uczęszczać do I kl[asy] szkoły pow[szechnej]; zam[ieszkując] w Wojewodzinie uczęszczałem do szkoły, [w] której ukończyłem 2 kl[asy]. Dalej nie mogłem chodzić do szkoły, ponieważ był najstarszym z rodzeństwa i musiałem pomagać ojcu przy pracy w kuźni. Z majątku Wojewodzin wyjechałem wraz z rodziną w 1935 r. i zam[ieszkałem] w majątku Bzury gm. Szczuczyn, którego właścicielem był Kozłowski Czesław. W majątku tym przepracowałem do 1937 r. Od tego czasu zamieszkałem wraz z rodziną w osadzie Wąsosz, gdzie to ojciec mój założył własną kuźnię. Ja natomiast poszedłem^a pracować na własną rękę do majątku w Modzelach, gdzie pracowałem jako kowal do chwili pójścia do wojska. Służbę czynną w wojsku odbywałem w 2 p[ułku] a[rtylerii] c[iężkiej] w Chełmie. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-polskiej wraz z dowództwem zostałem przerzucony do Włodzimierza [Wołyńskiego], gdzie to zastała nas Armia Czerwona, która to zwolniła nas do domu, do którego ja powróciłem przy końcu listopada 1939 r. Po powrocie zamieszkałem w Wąsoszu przy ul. 11 Listopada 47 w domu Moszkowskiego (imienia jego nie wiem), narodowości żydowskiej. Pracowałem w tym czasie w kuźni znajdującej się przy ul. Ławskiej, którą to dzierżawiliśmy od mieszkańców Wąsosza. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej zam[ieszkiwałem] również w Wąsoszu. Wojska radzieckie stacjonujące w Wąsoszu ustąpiły po tygodniu czasu od wybuchu wojny, tak że wyszły pod koniec miesiąca czerwca 1941 r.^a Ja nadal pracowałem w kuźni, którą prowadziłem na własną rękę. Ojciec mój w tym czasie był wywieziony do Rosji. Powodem wywiezienia ojca do Rosji było to, iż w 1939 r. zabrany był przez Niemców i wywieziony do Niemiec, skąd to później zbiegł. Przechodząc granice został schwytyany przez wojska radzieckie – poczytany został jako przetrzy niemiecki i dlatego to został wywieziony do Rosji, skąd powrócił w 1948 r. Po powrocie przez krótki okres czasu zamieszkał w Wąsoszu, później wyjechał do Komorowa gm. Biała, pow. Pisz, gdzie to pracuje jako kowal. Po wyjściu wojsk radzieckich, po 3 dniach do Wąsosza przybyli Niemcy, lecz w jakim dniu tego nie pamiętam.

Na tym^b protokół przesłuchania podejrzanego Rydzewskiego Mariana z dnia 23 X 1950 r. przerwano.

Słowo przekreślone *zakończono* nieważne^c.

Dalszy ciąg przesłuchania podejrzanego Rydzewskiego Mariana s. Aleksandra zam. w Wąsoszu przy ul. 11 Listopada 47 dokonany przez ppor. Kwasiborskiego w dniu 28 X 1950 r.

Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej ja zachorowałem. Miałem atak ślepej kiszki. Było to przy końcu 1941 r. Przez mieszkańca osady Wąsosz ob. Jasińskiego Czesława zostałem odwieziony do szpitala w Szczuczynie, gdzie to byłem przez okres 7 dni³. Jasiński Czesław obecnie nie żyje. O tym, że ja chorowałem może zeznać również ob. Sarnacki Jan zam. w Wąsoszu przy ul. 11 Listopada nr ?, gdyż ten przynosił mi lekarstwa, gdy leżałem w domu. W tym czasie byłem już żonatym. Ożeniłem się w 1941 r. z Józefą Czarnecką z Zakrzewa, pow. Grajewo. Będąc w szpitalu, wraz ze mną w tym czasie leżał Węcek Józef zam. w Baranach, gm. Szczuczyn, pow. Grajewo. Będąc w szpitalu nie zezwoliłem się operować z tego powodu, że lekarzami w tym szpitalu byli Żydzi. Nazwisk ich nie pamiętam. Obawiałem się, aby ci nie skrzywdzili mnie przez złe przeprowadzenie operacji. Za pobyt w szpitalu zapłaciłem 20 marek niemieckich. Po wyjściu ze szpitala przez krótki okres czasu poleżałem w domu. Później pracowałem w kuźni przy ul. Ławskiej w Wąsoszu, do wyzwolenia spod okupacji niemieckiej. W pogromie Żydów w Wąsoszu, który miał miejsce w Wąsoszu w miesiącu czerwcu 1941 r.⁴, udziału nie brałem. Po wyjściu armii radzieckiej z terenu Wąsosza i okolic, gdy wstąpiła na w/w tereny armia niemiecka, w miesiącu lipcu 1941 r. zostałem zawerbowany do podziemnej organizacji AK⁵ przez Glińskiego Józefa zam. w Zakrzewie i Nietupskiego Franciszka zam. w Rydzewie Pieniążki. Obaj w/w obecnie nie żyją, zostali zabici miną, którą to szli głuszyć ryby w 1946 r. W organizacji AK byłem do chwili wyzwolenia Polski z okupanta niemieckiego. Będąc w organizacji używałem pseudonimu „Lis”. Po rozwiązaniu AK w 1945 r. zostałem zawerbony do podziemnej organizacji N[arodowe] Z[jednoczenie] W[ojskowe]. Werbował mnie do niej Rostek Stanisław z Wąsosza i Dardziński Czesław, również z Wąsosza. Obaj^d w/w obecnie już nie żyją. W NZW nadal posługiwałem się pseudonimem „Lis”. W 1947 roku ujawniłem się z przynależności do AK, przy którym to zdałem oberżnięty karabin rosyjski oraz 20 sztuk amunicji. Po tygodniu czasu ujawniłem swą przynależność do NZW. Po ujawnieniu się z przynależności do nielegalnych organizacji nadal prowadziłem kuźnię w Wąsoszu na własną rękę, którą to zlikwidowałem w listopadzie 1949 r. i od tego czasu jestem kier[ownikiem] warsztatu kowalskiego przy Ośrodku Maszynowym w Wąsoszu. Pracując w Ośrodku Maszynowym pamiętam, że był jeden wypadek następujący. Do kuźni w Ośrodku Maszynowym przybył do ob. Duzikowskiego, mego pomocnika, Kryszczyński (imienia jego nie wiem) zam. w Bukowie, gm. Wąsosz i zwrócił się do Duzikowskiego Czesława, czy czasem nie ma obręczy na sprzedaż. Duzikowski na to: Ja nie jestem kier[ownikiem] O[środk] M[aszynowego] i ja nie mogę sprzedać, idźcie do kier[ownika] O[środk] M[aszynowego] Rydzewskiego Mariana, t.j. do mnie, i ten z tym samym pytaniem zwrócił się do mnie, dodając: O ile sprzedasz, to ci postawię ćwiartkę wódki. Ja na to nie chciałem się zgodzić, przy w/w fakcie był Duzikowski, Kryszczyński i ja, poza tym nikogo więcej nie było w tym czasie w warsztacie kowalskim O[środk] M[aszynowego] w Wąsoszu. Pracując w Ośrodku Maszynowym nie prowadziłem rozmów na tematy polityczne, tak że swymi znajomymi, jak i innymi gospodarzami. Zaznaczam, że do [19]39 r. nie należałem do żadnej partii politycznej ani też organizacji. Obecnie należę tylko do Z[wiązku] S[amopomoc] Ch[łopska], poza tym nigdzie nie należę.

Protokół spisany z mych złów, zgodny z mymi zeznaniami, po odczytaniu podpisuję^e.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 8–10, oryginał, rkps.

^a Tak w tekście.

^b Następnie skreślony wyraz *zakończono*.

^c Zob. przypis b. Poniżej podpisy podejrzanego i oficera śledczego.

^d W tekście: *oboje*.

^e Poniżej i na końcu każdej strony podpisy podejrzanego oraz oficera śledczego.

¹ Marian Rydzewski, ur. 6 VIII 1917 w Lachowie (pow. Kolno) w rodzinie kowala Aleksandra i Zofii z Płochockich, ukończył 2 klasy szkoły powszechnej, w latach 1938–1939 odbył służbę wojskową w 2 pułku artylerii ciężkiej w Chełmie, przed aresztowaniem był kierownikiem warsztatu kowal-
skiego w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Wąsoszu, żonaty, troje dzieci.

² Wojska radzieckie opuściły Wąsosz zapewne już 22 VI 1941 r.

³ M. Rydzewski faktycznie przebywał w szpitalu w dniach 30 V – 2 VI 1942 r. (AIPN, SWB, 43, k. 16, Zaświadczenie kierownika Szpitala Powiatowego w Szczuczynie z dn. 31 X 1950 r.).

⁴ W wielu zeznaniach świadkowie podają, że pogrom w Wąsoszu miał miejsce w końcu czerwca 1941 r.

⁵ Wówczas był to jeszcze Związek Walki Zbrojnej.

Nr 3

1950 październik 24, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Stanisława Merchelskiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Świadek po rozpytaniu zeznał: Jak mi wiadomo, to po ustąpieniu władzy radzieckiej z Wąsosza, w miesiącu czerwcu 1941 r., dokładnej daty nie pamiętam, lecz wiem, że było to z soboty na niedzielę około godziny 3 w nocy do mego mieszkania przybiegł Leszczewski Józef zam[ieszkały] w Wąsoszu przy ul. 11 Listopada, nr mieszkania jego nie wiem, który to polecił mi abym wstawał i ubierał^a konia, i wyjechał nim na rynek, lecz po co mieliśmy tam jechać, tego mi nie mówił. Ja jednak nie spieszyłem się z wstawaniem i wyjazdem końmi w wyznaczone miejsce przez Leszczewskiego. Gdy wysłem po paru minutach po obudzeniu na ul[icę], to zauważyłem, że przez pole koło naszego zabudowania uciekał jeden Żydek, nazwiska jego nie znam. Za nim pędziło trzech mężczyzn, których również nie mogę podać nazwisk. dalej jednak nie chodziłem, gdyż nie chciałem nigdzie się mieszać. Około godziny 10 z rana idąc do kościoła, widziałem, że Chrostowski Bolesław, zam[ieszkały] w Wąsoszu, wiózł drabiniastym wozem pomordowanych Żydów. Za nim szedł Leszczewski Józef, który to popędzał Chrostowskiego mówiąc: prędzej jedź; czy Leszczewski miał coś w rękę, tego nie pamiętam. Na ul[icy] było widać kałuże krwi. Najwięcej krwi było widać na ul[icy] idącej od Szczuczyna, przez Wąsosz, w kierunku Ławska, pomiędzy pierwszym mostem a drugim znajdującymi się na tej ul[icy]. Ja idąc od ul[icy] Felczyńskiej spotkałem Chrostowskiego Bolesława zam[ieszkałego] przy ul. 11 Listopada oraz Leszczewskiego na ul. 11 Listopada, nie dochodząc do samego mostu, który przecina ul[icę] w środku miasta Wąsosza. Jak się później dowiedziałem trupy pomordowanych Żydów wywożone były do rowów pod Nieckowo. Chcę dodać, że Chrostowski Bolesław obecnie nie żyje, gdyż zmarł w 1948 r. Żyje jego żona, która to sama jedna jest o tym nazwisku w Wąsoszu. Zamieszkuje ona przy ul. 11 Listopada. W niedzielę wieczorem idąc ul. Ławską spotkał mi

Kędzierskiego Bolesława, którego to później zamordowali Niemcy. W/w Kędzierski mówił nam: chłopcy nie chodźcie tam, gdyż ci złodzieje sprowadzają resztki Żydów do aresztu (gdzie obecnie jest Gm[inna] Rada Narodowa i Posterunek MO). Jak dalej zaznaczył^b Kędzierski słowami: Leszczewski tam lata i zbiera Żydów, to może i was tam do tego wciągnąć, ja wraz z Kotlarzem, z którym to wtedy szedłem, zwróciłem się do domu. Kiedy aresztowanych Żydów rozstrzelali, tego nie wiem, lecz i ci zostali zamordowani. Po paru dniach dowiedziałem się, że zostali schwytani Gryngrasowie. Byli to krewni, którzy się ukrywali, lecz kto ich złapał, tego nie mogę sobie przypomnieć. I ci również mieli być rozstrzelani, lecz przez kogo tego nie mogę zeznać, gdyż również nie pamiętam. Kto mordował Żydów, tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie słyszałem od swych sąsiadów, jak również sam nie widziałem, jak również nie mogę podać, kto mógł więcej widzieć jak mordowali Żydów w osadzie Wąsosz. Protokół spisany z moich słów, zgodny z mymi zeznaniami, po odczytaniu podpisuję^c.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 11–12, oryginał, rkps.

^a Tak w tekście.

^b Po wyrazie *zaznaczył* skreślone nazwisko *Leszczewski*.

^c Poniżej i na końcu każdej strony podpisy świadka i oficera śledczego.

¹ Stanisław Merchelski, ur. 19 IV 1921 w Wąsoszu w rodzinie chłopskiej Feliksa i Anny z Kamińskich, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej, ekspedytor na poczcie w Etku, żonaty, dwoje dzieci.

Nr 4

1950 październik 29, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Hieronima Podbielskiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Świadek po rozpytaniu zeznał. Daty nie przypominam sobie, lecz był to czerwiec 1941 r., w pierwszych dniach po wyjściu Armii Czerwonej, która to ustąpiła z terenu Wąsosza i okolic, ponieważ Niemcy uderzyli na Rosję. Pamiętam, że była to niedziela, około godziny 3 nad ranem – do mego mieszkania zapukał Leszczewski^a Józef, który to bardzo szorstkim głosem mówił: Podbielski wstawaj^b bubieraj konia^b i czym prędzej wyjeżdżaj na rynek, gdy nie wyjedziesz, to ciebie spotka taki sam los jaki spotkał Żydów, że i ciebie zabijemy. Ja na to, pomimo groźby, nie spieszyłem się, lecz widząc, że jadą gospodarze inni jak Kuczewski Józef zam[ieszkały] w Wąsoszu[u] przy ul. Szwelczyńskiej, Krzyżanowski Stanisław zam[ieszkały] również przy tej ul[icy] w Wąsoszu, widząc, że ci jadą, ja również wyjechałem na rynek. Jadąc, po drodze widziałem jak Rydzewski Marian, zam[ieszkały] w Wąsoszu przy ul. 11 Listopada w domu pożydowskim, który to był własnością Moszkowskiego (imienia jego nie pamiętam) oraz Wiśniewski Franciszek – obecnie zam[ieszkały] w Pogorzela, pow. Pisz, Kozłowski Tomasz i Dębiński (imienia jego nie pamiętam) wyżej wymienieni dwaj ostatni obecnie nie żyją – wszyscy w/w gonili Żydówkę Moszkowską (imienia jej nie wiem), którą to po dopędzeniu zabili, lecz kto ją zabił, tego nie zauważyłem, lecz pamiętam, że po zabiciu jej wrzucili mi ją na wóz, lecz nie mogę dokładnie powiedzieć kto, gdyż koń mój przestraszył się i chciał uciekać. Wobec czego ja musiałem uważać na konia. Dalej Dębiński i Kozłowski nakładli mi pełen

wóz trupów żydowskich, lecz ile ich było tego nie^c pamiętam. Po nałożeniu mi ich na wóz, kazali mi jechać. Gdy ja ich zapytałem, gdzie mam jechać, to Kozłowski mówił mi: jedź na pole Świderskiego, tam jest rów i tam ich wywali i ja tam pojechałem. Przy rowie tym był obecny Gąsiewski (imienia jego nie wiem), obecnie nie zamieszkuje on w Wąsoszu, lecz na terenie Ziemi Odzyskanych, dokładnego miejsca zamieszkania jego nie znam. Posł on tam krowy z całego Wąsosza i ten pomógł mi zdjąć trupy z wozu do rowu. Poza tym trupy pomordowanych Żydów wozził jeszcze, jak mi wiadomo, Soliński Mieczysław, lecz ten już nie żyje (zamieszkiwał on przy ul. Kościelnej nr ?). Obecnie żyje jego żona, której to mąż musiał mówić, kto mordował Żydów. Za Żydami latało więcej osób, lecz nazwisk ich nie znam. Jak sobie przypominam, to Kozłowski miał bagnet, inni również mieli narzędzia mordu w postaci grubych kołków, szpadli i wideł, lecz co który z nich posiadał, tego nie pamiętam. Jak słyszałem, to resztki Żydów gonili prosto do tego dołu, gdzie to ich na miejscu zabijali, lecz kto już to dokonywał, tego nie wiem. Gonić mieli tam Żydów w różnych porach dnia. Morderstwa te miały miejsce, gdy Rosjanie wyszli a Niemcy jeszcze nie weszli do Wąsosza². Protokół spisany z moich słów, po odczytaniu podpisuję jako zgodny z moimi zeznaniami^d.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 13-14, oryginał, rkps.

^a W oryginale błędnie *Leszczyński*.

^{b-b} Tak w tekście.

^c Po tym wyrazie skreślony wyraz *wiem*.

^d Poniżej podpis świadka i oficera śledczego.

¹ Hieronim Podbielski, ur. 14 III 1900 w Dotęgach (gm. Szczuczyn), w rodzinie chłopskiej Franciszka i Rozalii z Laszczkowskich, bez wykształcenia, rolnik (3,70 ha), żonaty, troje dzieci, zamieszkały w Wąsoszu.

² Świadek miał tu zapewne na myśli fakt, że nie powstały tam jeszcze struktury niemieckich władz okupacyjnych.

Nr 5

1950 listopad 6, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Jana Tarnackiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Świadek po rozpytaniu zeznał co następuje. W roku 1941, dokładnej daty nie pamiętam, lecz było to w miesiącu czerwcu, gdy wyszli^a Rosjanie z Wąsosza – Niemcy najpierw weszli ze ^bswoją patrołą, która to wyszła po paru godzinach, po wyjściu patroli^b do Wąsosza przyjechało Gestapo (o tym dowiedziałem się od sąsiadek). Wraz z Gestapo przyjechał Łoś Jan, który to współpracował z Gestapo i ten to namówił chłopów do bicia Żydów. Tak, że w nocy z soboty na niedzielę najwięcej Żydów zginęło. W mordowaniu Żydów brali udział Kozłowski Jan i Tomasz, Dębiński – w/w byli dosyć śmiałymi mordercami, gdyż w biały dzień chodzili z zawiniętymi rękawami i z nożami, którymi mordowali Żydów. W/w obecnie nie żyją – zostali zabici przez Niemców. W czasie największych mordów Żydów ja nie byłem w ogóle w mieszkaniu z powodu tego, iż u mnie ukrywała się rodzina żydowska, to przez to bałem się być w domu. Dlatego to wyszedłem^c i znajdowałem się pod stodołami znajdującymi się przy ul. Szwelczyńskiej^d w Wąsoszu. W w/w miejscu byłem wraz

z Malinowskim Franciszkiem, z którym to z w/w miejsca odeszliśmy gdy zrobiło się widno. Idąc do domu nic nie zauważyłem. Zaznaczam, że poza wymienionymi, udział w mordowaniu Żydów brało więcej osób, lecz kto więcej brał udział, tego nie mogę zeznać, gdyż nie widziałem. Dodaję, że o^e przyjeździe gestapo dowiedziałem się od swych sąsiadek, jak Piechocińskiej i Wróblewskiej, zam[ieszkałych] również w Wąsoszu^f. Dodaję również, że Rydzewski Marian w tym czasie^g był w domu, lecz czy brał udział^h w mordowaniu Żydów, tego nie mogę zeznać, gdyż nie widziałem, aby on się włóczył z mordercami.

Słowa skreślone jak: *Niemcy, tym, Dola i tego* nieważneⁱ.

Protokół spisany z moich słów, zgodny z moimi zeznaniami, po odczytaniu podpisuję^j.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 18, oryginał, rkps.

^a Po tym wyrazie skreślony wyraz *Niemcy*.

^{b-b} Tak w tekście.

^c W tekście: *wyszłem*.

^d W oryginale błędnie: *Felczyńskiej*.

^e Następnie skreślony wyraz *tym*.

^f Po kropce skreślony wyraz *Dola*.

^g Następnie skreślony wyraz *również*.

^h Następnie skreślony wyraz *tego*.

ⁱ Skreślenia zaznaczono w przypisach a, d, e, g.

^j Poniżej podpis świadka i oficera śledczego.

¹ Jan Tarnacki, ur. 14 IV 1903 w Wąsoszu w rodzinie chłopskiej Jana i Anny z Wróblewskich, ukończył 3 klasy szkoły powszechnej, rolnik (16 ha), żonaty, zamieszkały w Wąsoszu.

Nr 6

1950 listopad 6, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Bolesława Łempickiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Świadek po rozpytaniu zeznał co następuje. W roku 1941 w miesiącu czerwcu, daty nie pamiętam, lecz przypominam sobie, że było to z soboty na niedzielę, w nocy nad samym ranem byłem budzonym, lecz przez kogo tego nie mogę powiedzieć, ponieważ nie wyglądałem przez okno. Nieznany mi osobnik zapukał mi do okna mówiąc: wstawaj i wychodź na ul[icę]. Ja na to wstałem i wyszedłem^a na ul[icę] Felczyńską; spotkałem tam Grunwalda Stanisław[a]. Z którym to zatrzymałem się na ulicy i widziałem, że Rydzewski Marian wraz z innymi pędzili Żyda Moszkowskiego, imienia jego nie wiem, od strony stodoł znajdujących się przy ul. Szwelczyńskiej^b w Wąsoszu w kierunku ul. Ławskiej dochodzącej do ul. 11 Listopada, która to dochodzi do rynku w Wąsoszu. Rydzewski gdy prowadził Moszkowskiego, to miał w rękę nóż, względnie krótki bagnet. Dalej gdzie poszli, tego nie wiem, gdyż za nimi nie szedłem. Jak się później dowiedziałem Moszkowski został zamordowany. Lecz kto go zamordował tego nie mogę zeznać, gdyż nie widziałem ani też nie słyszałem kto go zamordował. W czasie morderstw Żydów w Wąsoszu nie było żadnej władzy, gdyż Rosjanie wyszli, Niemcy tylko się pokazali, lecz przy mordowaniu Żydów ich nie było. Morderstw [w] w/w dniu dokonywali sami Polacy. Kałuże krwi, jak sobie przypominam zasypywał Krzyżanowski Stanisław; z czyjego polecenia zasypy-

wał on kałuże, tego nie wiem. Kałuże krwi zaznaczam, że były po zamordowanych Żydach. Protokół spisany z moich słów, zgodny z moimi zeznaniami, po odczytaniu podpisuję^c.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 19, oryginał, rkps.

^a W tekście: wyszłem.

^b W teście błędnie: Felczyńskiej.

^c Poniżej podpis świadka oraz oficera śledczego.

¹ Bolesław Łempicki ur. 10 XI 1907 w Wąsoszu, s. Franciszka i Józefa z Ołdakowskich, ukończył 3 klasy szkoły powszechnej, rolnik (4 ha), żonaty, dwoje dzieci, zamieszkały w Wąsoszu.

Nr 7

1950 listopad 6, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Feliksa Orłowskiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Świadek po rozpytaniu zeznał co następuje. Daty dokładnej nie pamiętam, lecz wiem, że było to w miesiącu czerwcu 1941 r. z chwilą wyjścia wojsk radzieckich z terenu miasta i okolic Wąsosza. Niemcy po ich wyjściu przyjechali do wymienionej miejscowości i podpalili synagogę, po spaleniu której wyjechali. Była to sobota przy końcu miesiąca czerwca^a 1941 r. W nocy z soboty na niedzielę w Wąsoszu były morderstwa Żydów. Kto mordował ich, tego nie widziałem. W niedzielę rano, gdy wyszedłem^b na ul[icę] widziałem gromadkę kobiet. Jedną z nich, Chrostowska Janina zam. przy ul. 11 Listopada mówiła mi: „co pan nic nie słyszał, dziś w nocy Żydów bili”, kto bił Żydów tego nie mówiła mi. Ja sam nie mogłem się w tym czasie nigdzie poruszać z powodu tego, iż byłem chory. Po w/w fakcie ja udałem się do domu. Po paru minutach usłyszałem hałas na ul[icy]. Słyszając to wyrząłem przez okno, lecz przez okno nic nie mogłem zobaczyć; wyszedłem do drzwi wyjściowych na ulicę 11 listopada. Wyglądając na ul[icę] zobaczyłem, że Leszczewski Józef pędził przed sobą rodzinę żydowską: Skrobiewskiego z żoną i córką. Skrobiewski widząc, że ja wyrząłem, prosił mnie aby mu coś pomóc, na co ja nic się nie odezwałem, ponieważ uprzednio już słyszałem o morderstwach Żydów, to widząc że Leszczewski ich prowadzi, bałem się coś odezwać aby Leszczewski ze swymi kolegami mnie nie skrzywdzili. Czy Leszczewski miał coś w rękach^c gdy ich prowadził, tego nie mogę sobie przypomnieć. Gdzie ich Leszczewski zaprowadził, tego nie wiem. Widziałem jednak, że szli w stronę rynku w Wąsoszu i co zrobił z nimi w tym dniu Leszczewski J. tego nie wiem. Protokół spisany z moich słów, zgodny z moimi zeznaniami, po odczytaniu podpisuję^d.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 20, oryginał, rkps.

^a W oryginale VI.

^b W całym tekście jest: wyszłem.

^c W oryginale jest: w rękach.

^d Poniżej podpisy świadka i oficera śledczego.

¹ Feliks Orłowski, ur. w marcu 1878 w Grądach-Michałach (gm. Szczuczyn) w rodzinie robotniczej Stanisława i Salomei z Kowalewskich, wykształcenie samouk, z zawodu rzeźnik, utrzymywał się z gospodarstwa rolnego (2 ha), żonaty, zamieszkiwał w Wąsoszu.

Nr 8

1950 listopad 17, Grajewo – Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Rydzewskiego przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Podejrzany po rozpytaniu zeznał. W dalszym przesłuchaniu przyznaje się, iż w miesiącu czerwcu 1941 r. nie leżałem w szpitalu jak zeznałem przy pierwszym przesłuchaniu, lecz w w/w czasie zam[ieszkiwałem] w Wąsoszu przy ul. Felczyńskiej w domu parafialnym, który otrzymałem od prezydenta¹ na Wąsosz, Kucharowa. W latach od [19]39 do [19]41 r. do mego mieszkania często zachodzili: st. lejtenant straży granicznej Żytkow i naczelnik straży granicznej w Rakowie Goldman. Po wyjściu wojsk radzieckich weszły patrole niemieckie, które to spaliły synagogę; po spaleniu je wyjechały^a. Po patrolach^b do Wąsosza przybyło Gestapo niemieckie, wraz z nim przyjechał Łoś Jan, który również był w Gestapo. W/w zatrzymali się przed kuźnią przy ul. 11 Listopada, gdyż urwała się im u samochodu osobowego śruba od resorów, którą ja im założyłem. Do gestapowców przyszli Karwowski^c Józef, który w tym czasie zam[ieszkiwał] w Wąsoszu, obecnie zam[ieszkuje] na terenie pow. Pisz (dokładnego jego miejsca zam[ieszkania], nie znam) oraz Leszczewski Józef – zam[ieszkuje] do obecnej chwili w Wąsoszu. Łoś [i] Karwowski rozmawiali z Niemcami w języku niemieckim, tak że o czym oni rozmawiali ja nie wiem, gdyż nie znam języka niemieckiego i w/w po krótkiej rozmowie pojechali do rynku, gdzie zam[ieszkiwał] Gołdowski (imienia jego nie pamiętam) oraz Dębiński. Za w/w udał się Leszczewski Józef, ^dco Niemcy rozmawiali^d z Karwowskim, Leszczewski[m], Gołdowskim, i Dębińskim tego nie wiem, gdyż wraz z nimi nie byłem. W/w fakty miały miejsce w sobotę przy końcu czerwca 1941 r. w godzinach rannych. Około godziny 13. do mnie do kuźni przyszedł Leszczewski Józef i polecił mi iść za stodoły w Wąsoszu w żyto i tam uważać, gdzie będą się chować Żydzi, gdyż tam będą oni uciekać: ty będziesz ich nawracał z powrotem do miasta, a my tam z nimi będziemy się załatwiać. Ja zgodnie z poleceniem Leszczewskiego udałem się do wskazanego miejsca z kijem, właściwie ze sztachetą z płotu. W życie stałem sam, później – mogła być godzina 19., względnie 20. – Dębiński Jakub przyprowadził jeszcze do pomocy mi Wiśniewskiego Franciszka, który miał również sztachetę z płotu. I my we dwójkę chodziliśmy po żytach, z którego wypędziliśmy rodzinę żydowską, która zam[ieszkiwała] w Grajewie, którzy ukrywali się u Moszkowskiego w Wąsoszu i z tej to racji wiem, że byli z Grajewo, ponieważ mówił mi to sam Moszkowski. Żydzi ci poszli w ul[icę] – poprowadził ich Gołdowski – który przyszedł skontrolować nas. Gołdowski miał przy sobie pistolet. W życie stałem wraz z Wiśniewskim Franciszkiem przez całą noc. Nad ranem przyszedł do nas Kozłowski, Gołdowski i Dębiński. W tym czasie myśmy razem udali się w stronę rynku idąc przed nami wyskoczyła^f Żydówka Zelman² (imienia jej nie znam), zauważył ją Kozłowski i polecił mi ją zabić. Ja rzuciłem kijem, trafiłem w nią i Zelmanówna przewróciła się. Mogła ona mieć około 20 lat. Gdy ona się przewróciła, to dobiegł do niej Kozłowski i rzuconą uprzednio przeze mnie w nią sztachetą dobił ją, uderzając 5 razy w głowę. Całkowicie zabił ją Petkowski Julian z Ławska, który również był z nami. Myśmy wszyscy razem szli dalej do rynku – było to w ul[icy] 11 Listopada przez mostem, idąc z Ławska do Wąsosza. Gdy Kozłowski dobił Zelmanównę, w tym czasie nadjechał wozem Chrostowski. Jechał on od rynku, za nim

szedł Leszczewski Józef, który miał kij zakończony żelazem. Leszczewski polecił zabrać Chrostowskiemu trupa Zelmanówny, którego to Gołdowski z Petkowskim wrzucili mu na wóz. Fakt w/w miał miejsce w niedzielę rano. Ja oraz w/w udaliśmy się do rynku, gdzie to Kozłowski^g wypędził z domu znajdującego się przy rynku, gdzie obecnie znajduje się gospoda, Żydówkę Białostocką (imienia jej również nie wiem); uderzył w/w kijem ^hzakończonym w żelazo^h, później wbił jej nóż w piersi. I tą również wrzucili Chrostowskiemu na wóz drabiniasty, na którym było już pełno Żydów pomordowanych. Udział w mordowaniu Żydów – co ja widziałem – brali: Petkowski Julian, który obecnie siedzi w więzieniu za nielegalne posiadanie broni³; Leszczewski Józef zam[ieszkały] w Wąsoszu; Zalewski Józef zam[ieszkały] na terenie Z[iem] O[dzyskanych], lecz gdzie, tego nie wiem. Żona jego zamieszkuje w Wąsoszu przy ul. Mazowieckiej, numeruⁱ nie wiem, utrzymuje się z pracy rąk; Szymanowski Kazimierz, żona wyżej wymienionego zam[ieszkuje] w Wąsoszu przy ul. 11 Listopada, Szymanowski zamieszkuje na Z[iemiach] O[dzyskanych], lecz gdzie tego nie wiem, pisze on listy do swej żony; Kozłowski Tomasz, Kozłowski Jan, Dębiński, Olszewski Józef, Kędziński Bolesław. Obecnie ci ostatni już nie żyją tj. Kozłowski i inni. Wszyscy wyżej wymienieni byli czł[onkami] Stronnictwa Narodowego. Jak sobie przypominam, to Moszkowskiego pędził Kozłowski, który szedł przed nami. Kto więcej brał udział w mordowaniu Żydów, tego nie mogę zeznać, gdyż Żydzi byli mordowani po całym Wąsoszu, a ja podaję tylko to co widziałem. Protokół spisany z moich słów, zgodny z moimi zeznaniami, po odczytaniu podpisuję^k.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 23–24, oryginał, rkps.

^a W oryginale: *wyjechali*.

^b W oryginale: *patrioli*.

^c W całym tekście błędnie: *Karwoski*.

^{d–d} Tak w tekście.

^e Zapewne powinno być: *Gołdowski*.

^{f–f} Tak w tekście.

^g Po tym wyrazie skreślony wyraz *który*.

^{h–h} Tak w tekście.

ⁱ W oryginale N^o.

^j Imię napisane nad skreślonym *Tadeusz*.

^k Poniżej i na końcu każdej poprzedniej strony podpisy świadka i oficera śledczego.

¹ Tj. przewodniczącego *sielsowieta* (rady wiejskiej).

² Prawdopodobnie córka miejscowego piekarza.

³ Akta sprawy J. Petkowskiego – Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, Sr. 674/50.

Nr 9

1950 listopad 20, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Stanisława Krzyżanowskiego¹ przez oficera śledczego PUBP w Grajewie Stanisława Kwasiborskiego

Świadek po rozpytaniu zeznał co następuje. W roku 1941 w miesiącu czerwcu zam[ieszkiwałem] w Wąsoszu przy ul. Szwelczyńskiej^a nr 15. Gdy władze radzieckie ustąpiły z Wąsosza, po ich wyjściu, pamiętam że była to sobota, wracając z pola widziałem pożar w Wąsoszu. Przyjeżdżając, stwierdziłem, że paliła się synagoga. Kto był przy pożarze, tego nie mogę zeznać, gdyż, pomimo że mieszkam w Wąsoszu,

ludzi będących przy pożarze nie znam. Zauważyłem, że byli tam również Niemcy, z którymi byli również i cywile z Wąsosza. Widziałem pożar oraz ludzi będących przy pożarze z odległości 40 metrów. Przejeżdżając ul. Świętojańską, później Kościelną, na ul[icach] nie spotkałem nikogo, pomimo że była godz. 19. Po przybyciu do domu udałem się do Szkodzińskiego Juliana w celu urznięcia sieczeni dla konia. Później po napasieniu konia, udałem się na spoczynek. W nocy nie byłem przez nikogo budzonym. W niedzielę z rana, mogła być godzina 6.30, wziąłem konia, którym wyjechałem na łąkę, aby go tam napaść. Jadąc konno po drodze nie spotkałem nikogo ze swych znajomych. Widziałem ludzi, lecz byli to mieszkańcy wsi Bagienice² i Sulewo³, lecz z nazwisk ich nie znam. Przejeżdżając ul. Kościelną, później przez rynek, nic nie zauważyłem, tj. nie widziałem, aby gdzieś pędzili Żydów, względnie mordowali ich. O morderstwach Żydów w ogóle nic nie słyszałem. Krwi pozostałej po mordowanych Żydach w niedzielę z rana nie zasypywałem piaskiem. Protokół spisany z moich słów, zgodny z moim zeznaniem, po odczytaniu podpisuję^b.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 25, oryginał, rkps.

^a W tekście błędnie: *Felczyńskiej*.

^b Poniżej podpisy świadka i oficera śledczego.

¹ Stanisław Krzyżanowski, ur. 18 IV 1904 w Grądach (gm. Szczuczyn), w rodzinie chłopskiej Michała i Aleksandry z Orłowskich, ukończył 2 klasy szkoły powszechnej, rolnik (3 ha), żonaty, zamieszkały w Wąsoszu.

² Wieś odległa od Wąsosza o 5 km.

³ Były dwie wsie: Sulewo-Kownaty i Sulewo-Prusy odległe od Wąsosza o 6–7 km.

Nr 10

1951 marzec 10, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Hieronima Podbielskiego przez podprokuratora Prokuratury Powiatowej w Grajewie¹

Ja tak nie zeznawałem w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Grajewie w dniu 21 X 1950 r., jak jest zapisane do protokołu dziś mi odczytanego. (k. 10)².

Dlaczego w protokole tym są opisane okoliczności, o których ja nie wiem i o których nie zeznawałem, nie wiem.

Ja nie widziałem, by latem 1941 r. Marian Rydzewski z innymi gonił Żydówkę Moszkowską i by ją później zamordowali.

W tym dniu, w którym Józef Leszczewski^a polecił mi, bym z furmanką przyjechał na rynek, to na wóz kładli mi trupy Tomasz Kozłowski, Dębiński i Jan Kozłowski, wszyscy obecnie nie żyją. Przy tym Mariana^b Rydzewskiego nie było. Zaznaczam, że Moszkowska jeszcze żyła kilka dni^c po tym wypadku, gdy mnie kazano wieźć trupy.

Zaznaczam, że Józef Leszczewski obecnie ukrywa się, jest poszukiwany przez MO.

Odnosnie Józefa Leszczewskiego: to on mnie w nocy zbudził i rozkazał przyjechać na rynek z furmanką, grożąc, że o ile nie przyjadę, to może mnie spotkać ten sam los, co i Żydów.

Franciszek Wiśniewski i Marian Rydzewski, gdy ja jechałem z trupami osób narodowości żydowskiej, stali w odległości 150 metrów od miejsca, gdzie Żydów zamor-

dowano. Franciszek Wiśniewski trzymał w ręku kołek, Marian Rydzewski trzymał też w ręku kołek o długości 1 metra.

Ja wtenczas ich zapytałem się, gdzie ja mam jechać z furmanką załadowaną trupami. Oni odpowiedzieli, kto ^dz nich^d nie pamiętam, że mam jechać pod Niećkowo, na kolonię Świderskiego. Tam jest rów przeciwczołgowy i tam należy te trupy wrzucić.

Jak słyszałem, Franciszek Wiśniewski ma przebywać w więzieniu w Olsztynie.

Józef Kuczewski [?] mieszka w Wąsoszu, [ul.] Szwelczyńska^e.

Skreślono „koń”, „jeszcze”^f.

Odczytano^g.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 40–41, oryginał, rkps.

^a W całym tekście błędnie: *Leszczyński*.

^b Po wyrazie Mariana skreślony wyraz *koń*.

^c Po tym wyrazie nadpisany nad wierszem i skreślony wyraz *jeszcze*.

^{d-d} Wyrazy nadpisane nad wierszem.

^e W tekście błędnie: *Felczyńska*.

^f Zob. przypisy: b, c.

^g Poniżej podpisy świadka i prokuratora.

¹ Nazwisko prokuratora nieczytelne.

² Zob. dok. nr 4.

Nr 11

1951 marzec 10, Grajewo – Protokół przesłuchania świadka Bolesława Łempickiego przez podprokuratora Prokuratury w Grajewie¹

Odczytane mi przed chwilą moje zeznanie złożone przed Urzędem Bezpieczeństwa w Grajewie w dniu^a 6 listopada 1950 r.² prostuję i wyjaśniam:

Latem w roku 1941 widziałem wspólnie z Stanisławem Grunwaldem, jak Marian Rydzewski szedł razem z Żydem Moszkowskim, mieszkańcem Wąsosza. Obserwaliśmy to z odległości około 200 metrów. Nikogo innego, oprócz Rydzewskiego i Moszkowskiego wtenczas nie widzieliśmy. Marian Rydzewski nie pędził Moszkowskiego, tylko z nim razem szedł. Widziałem, że Rydzewski trzymał coś w ręku, co to było, to ja nie wiem. Najprawdopodobniej było to coś w rodzaju noża. W tym miejscu świadek oświadcza, że widział to wszystko z odległości około 100 metrów. Co się dalej stało z Moszkowskim, nie wiem. Słyszałem, że Moszkowski został zamordowany. Od kogo to słyszałem, nie wiem.

Wiem, że Żydów mordowano też na ulicy Wąsosza. Kto mordował, nie wiem. Mówił mi Stanisław Krzyżanowski, że zasypywał na ulicy kałuże krwi po zamordowanych Żydach.

Stanisław Krzyżanowski mieszka w Wąsoszu, ul. Szwelczyńska^b.

Skreślono „13.3.1”^c.

Stanisław Grunwald mieszka też w Wąsoszu ul. Szwelczyńska. Odczytano^d.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 42, oryginał, rkps.

^a Następnie skreślone liczby 16.3.1.

^b W całym tekście błędnie: *Felczyńska*.

^c Skreślenie zaznaczono w przypisie a.

^d Poniżej podpisy świadka i prokuratora.

¹ Nazwisko prokuratora w aktach nieczytelne.

² Zob. dok. nr 6.

Nr 12

1951 marzec 27, Białystok – Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Rydzewskiego przez podprokuratora wojewódzkiego w Białymstoku Józefa Sycha¹

Tak, przyznaje się do winy, że w okresie letnim 1941 roku w Wąsoszu^a powiatu grajewskiego², idąc na rękę władzy państwa niemieckiego z rozkazu agenta żandarmerii niemieckiej Jana Kozłowskiego, rzuciłem kijem w ujętą osobę narodowości żydowskiej, która nazywała się Zelmanówna. Co do powyższego zarzutu wyjaśniam, że na początku okupacji niemieckiej przybyli do kuźni mojej w Wąsoszu Jakub Dębiński i Stanisław Gołdowski, którzy byli zaopatrzeni w pistolety, nakazując mi abym poszedł na wartę pilnować zatrzymanych Żydów, by nie uciekali w zboże. Żydzi w tym czasie mieszkali jeszcze w swych zabudowaniach, a moim zadaniem było dopilnować, aby Żydzi z domów nie uciekali w pole. Nad ranem tej nocy przyszedł do mnie Dębiński i Gołdowski, pytając mnie, czy zatrzymałem kogoś z ^bosób żydowskich^b. Ja odpowiedziałem, że nic nie widziałem, wtedy kazali mi iść naprzód przez pole w kierunku Wąsosza. Po drodze Gołdowski w życie zauważył Żyda Moszkowskiego, którego ujął i poprowadził razem ze mną w kierunku Wąsosza. Ja byłem zaopatrzony w kij sosnowy. W Wąsoszu spotkaliśmy Jana Kozłowskiego, który szedł ulicą z kijem i nożem w rękach. Przyłączył się on do nas i w pewnym momencie wybiegła z podwórka Żydówka o nazwisku Zelmanówna. Wtedy Kozłowski krzyknął na mnie, aby Zelmanównę uderzyć kijem, co ja uczyniłem, rzucając w nią kijem z odległości około 15 m. Od mego uderzenia Zelmanówna nie przewróciła się, wtedy to podbiegł Jan Kozłowski i uderzył Zelmanównę kilka razy kijem po głowie, na skutek czego przewróciła się na ziemię, nic nie ruszając się. Idąc dalej, wyszedł do nas Tomasz Kozłowski i zabrał ze sobą Moszkowskiego – później słyszałem tylko krzyk w podwórzu. Gdy znów zbliżył się do nas Tomasz Kozłowski, to powiedział, że Moszkowski jest gotowy. Nadmieniam, że Józef [^c] Leszczewski nie wydawał mi żadnego polecenia, aby iść pilnować uciekających Żydów. Również Franciszek Wiśniewski nigdy ze mną nie chodził do łapania Żydów. Tak samo nie widziałem, aby Julian Petkowski zabijał Zelmanównę. W Urzędzie Bezp[ieczeństwa] Pub[licznego] w Grajewie w dniu 17 listopada 1950 r. o tych osobach tak nie zeznawałem i nie wiem, dlaczego w protokóle tak napisano³. Stanisław Gołdowski, Jakub Dębiński, Jan Kozłowski byli agentami niemieckimi i obecnie nie żyją. Nieprawdą jest to, co zeznaje Bolesław Łempicki, że Moszkowskiego prowadziłem sam jeden i nie umiem tego wyjaśnić, dlaczego świadek Łempicki Bolesław tak zeznał⁴. Z treścią zebranych dowodów w śledztwie zostałem zaznajomiony i nie wnoszę o uzupełnienie śledztwa. Po przeczytaniu podpisano^d.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 51–52, oryginał, rkps.

- ^a W całym tekście błędnie *Wąsocz*.
^{b-b} Tak w tekście.
^c Opuszczono napis na górze następnego protokołu: *dalszy ciąg zeznania podejrzanego Mariana Rydzewskiego*.
^d Poniżej podpisy podejrzanego oraz prokuratora.
¹ Józef Sych, ur. 4 X 1917 r. w Staniewicach (pow. Jędrzejów) s. Kazimierza i Julii z Głutów, w 1946 r. rozpoczął studia prawnicze w Uniwersytecie Łódzkim, 13 VII 1953 r. złożył rezygnację ze stanowiska.
² Do 1950 r. był powiat szczuczynski z siedzibą władz w Grajewie.
³ Zob. dok. nr 8.
⁴ Zob. dok. nr 11.

Nr 13

1951 kwiecień 13, Grajewo – Akt oskarżenia przeciwko Marianowi Rydzewskiemu sporządzony przez p.o. prokuratora M. Pilarzkiego

Oskarżam

Mariana Rydzewskiego [^a] o to, że w drugiej połowie czerwca 1941 r. w Wąsoszu, powiatu grajewskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego brał udział w dokonywaniu zabójstw osób narodowości żydowskiej, a w szczególności w dokonaniu zabójstwa na osobie Zelmanówny i Moszkowskiego przez to, że wspólnie z nie ujętym^b Janem Kozłowskim pobił dotkliwie Zelmanównę pałem drewnianym po głowie oraz wspólnie z Tomaszem Kozłowskim uderzył kilkakrotnie Moszkowskiego ostrzem noża, w wyniku czego nastąpiła śmierć tych osób, to jest o zbrodnię przewidzianą w art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. i na zasadzie art. 17 §1 pkt. 3 kpk, sprawa podlega rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki w Białymstoku.

Uzasadnienie

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie uzyskał informację, że Marian Rydzewski w czasie okupacji niemieckiej, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, wobec tego przeprowadzono śledztwo, w toku którego ujawniono, że w drugiej połowie czerwca 1941 r., po zajęciu miasta Wąsosza przez wojska armii niemieckiej, kilku mieszkańców wspomnianego miasta brało udział w dokonywaniu zabójstw osób narodowości żydowskiej. W szczególności w śledztwie ujawniono, że Marian Rydzewski po ewakuacji miasta Wąsosza przez wojska armii radzieckiej, wspólnie z nieżyjącymi obecnie Janem Kozłowskim, Tomaszem Kozłowskim, Stanisławem Gołdowskim, Jakubem Dębińskim oraz żyjącym Józefem Leszczewskim i Franciszkiem Wiśniewskim, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób narodowości żydowskiej, po uprzednio przeprowadzonej rozmowie z Janem Łosiem, członkiem gestapo.

Jak wynika z zeznań świadka Heronima Podbielskiego, wspomniani sprawcy dokonywali zabójstw na ulicach miasta Wąsosza za pomocą bagnetów, noży, wideł, szpadli i pali drewnianych.

Ze względu na to, że ludność żydowska ukrywała się wówczas, Marian Rydzewski po wspólnym porozumieniu się z wymienionymi osobami, pewnej nocy z soboty na niedzielę w drugiej połowie czerwca 1941 r., pełnił z Franciszkiem Wiśniewskim straż w życie na polu, za stodołami znajdującymi się w Wąsoszu przy

ul. Szwelczyńskiej^c, w celu uniemożliwienia ukrywania się tam ludności żydowskiej w czasie dokonywania omawianych zabójstw w mieście Wąsoszu przez wymienionych sprawców. Rano w niedzielę przybyli na pole – do Rydzewskiego i Wiśniewskiego – Jan Kozłowski, Stanisław Gołdowski i Jakub Dębiński, którzy następnie, wszyscy, udali się w stronę rynku. W drodze do rynku spotkali idącą ulicą Żydówkę Zelmanównę, liczącą około 20 lat, którą Marian Rydzewski zatrzymał i uderzył pałem drewnianym w głowę, wskutek czego Zelmanówna upadła na ziemię, a następnie Jan Kozłowski uderzył ją kilkakrotnie również pałem drewnianym, po czym Zelmanówna zmarła na ulicy.

Po dokonaniu wspomnianego zabójstwa, Marian Rydzewski ujął Moszkowskiego i trzymając w ręce nóż prowadził go ulicą Szwelczyńską, gdzie spotkał Tomasza Kozłowskiego, po czym Kozłowski i Rydzewski zaprowadzili Moszkowskiego do przyległego podwórza i tam wspólnie uderzali Moszkowskiego ostrzem noża, wskutek czego Moszkowski również zmarł na wspomnianym podwórzu.

Przesłuchany w toku śledztwa w charakterze podejrzanego Marian Rydzewski przyznał się tylko do winy częściowo, a mianowicie do uderzenia pałem drewnianym Zelmanówny, zaś odnośnie drugiego zarzutu wyjaśnił, że zabójstwa na osobie Moszkowskiego dokonał Tomasz Kozłowski.

W stosunku do podejrzanych Józefa Leszczewskiego, Franciszka Wiśniewskiego i Mariana Muraszko wyłączono materiał dowodowy, celem przeprowadzenia śledztwa w odrębnym postępowaniu^d.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 65–66, oryginał, rkps.

- ^a Opuszczono fragment zawierający dane personalne oskarżonego.
^b Wyraz nadpisany nad wierszem.
^c W całym tekście błędnie: *Felczyńska*.
^d Poniżej podpis prokuratora oraz wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę. Na marginesie, z lewej strony aktu oskarżenia, przy poszczególnych zarzutach podano numery kart z akt sprawy, na których znajdowały się zeznania potwierdzające zarzuty.

Nr 14

1951 czerwiec 14, Ełk – Protokół rozprawy głównej Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Ełku przeciwko Marianowi Rydzewskiemu

[^a] ^bOskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:^b do winy nie przyznaję się i wyjaśniam, że w czerwcu 1941 r. przyszedł do mnie Dębiński Jakub i Gołdowski Stanisław i powiedzieli, że bym szedł do żyta pilnować, aby nie uciekali Żydzi, i powiedzieli, że jeżeli nie pójdę na tą wartę, to wystrzelają całą rodzinę. Będąc w ten sposób zmuszony i zagrożony śmiercią, poszedłem do żyta i ^cprzeleżałem tam w miedzy^c w życie. Na drugi dzień przyszedł Gołdowski i powiedział, że bym szedł z nim, wyrażając [się] na mnie nieprzyzwoitymi słowami i z pistoletem prowadził mnie przed sobą, i po drodze zabrał Moszkowskiego, następnie wyszedł Kozłowski Jan i poprowadził Moszkowskiego, a mnie prowadził Gołdowski, który miał mnie zastrzelić. Wzięli mnie dlatego, ponieważ do mnie przychodziło NKWD. Oni mnie wzięli również dlatego, że bym ja im nie zszedł z oczu. Potem^d Gołdowski uderzył

mnie 2 razy pistoletem w głowę, aż się przewróciłem, po czym Kozłowski wziął za rękę Moszkowskiego i poszli. Zelmanówny żadnej nie widziałem i nie spotkaliśmy [jej] idąc ulicą, i na swoje oczy jej nie widziałem. Zeznałem tak w śledztwie, ponieważ mnie bardzo bito. Dostałem 60 razy w ucho i w twarz mnie bili. Brano mnie na badanie w nocy i w czasie tego badania bito bardzo i dlatego byłem zmuszony tak zeznać jak żądano.

W związku z wyjaśnieniem osk[arżone]go. Sąd postanowił odpis protokołu wyjaśnień osk[arżone]go przesłać do Prokuratury Wojskowej. Osk[arżo]ny wyjaśnia: Jakuba Dębińskiego znałem sprzed wojny, był on szewcem, a w czasie okupacji stale on siedział w żandarmerii. Gołdowski Stanisław był przedwojennym policjantem granatowym, a potem podejrzewano go, że współpracował z gestapo. Kiedy mnie prowadził ulicą, to niewątpliwie widzieli to ludzie. Z posłuchów wiem, że udział w morderstwie Żydów brali Gołdowski, Kozłowski. Od roku 1939 pracowałem w majątku, a potem przez cały czas w warsztacie kowalskim i żadnych innych funkcji nie miałem. W prokuraturze chciałem zeznawać prawdę, tak jak było, ale nie było prokuratora głównego, tylko zastępca i gdy zacząłem tak zeznawać, to on mi powiedział, żebym tak zeznawał jak w Urzędzie B[ezpieczeństwa], a przed sądem będę się tłumaczył, i dlatego tak jest napisane w protokole u prokuratora. Gdybym jeszcze raz znalazł się w takich warunkach jak w czasie śledztwa w UB, to bym podpisał karę śmierci na swoje własne dzieci. [e]

^fŚwiadkowie zeznali: Stanisław Merchelski⁸. Osk[arżone]go znam jako robotnika, ponieważ mieszkamy w jednej miejscowości. We mnie wmówili tak na zeznaniu w śledztwie, że mnie ktoś przychodził budzić, ale kto to ja nie wiem. Wiem to, że gdybym fałszywie zeznawał to dostałbym 5 lat więzienia, więc nie mogę fałszywie zeznawać. Pewnego rano, jeszcze było szaro, ktoś przyszedł do mego okna i kazał mi zaprzężyć konia i jechać, ale ja nie pojechałem, bo nie miałem swego konia, i byłem u swego szwagra. Tego dnia o godzinie 9 szedłem ulicą i widziałem jak jacyś [ludzie] pędzili, ale kto i kogo nie wiem, bo nie dostrzegłem, gdyż byli w odległości jakieś 200 m.

Wobec sprzeczności zeznań, Sąd ujawnił zeznania świadka na karcie 8¹. Świadek zeznaje: potem widziałem jak Bolesław Włostowski² wioził pobitych Żydków. Osk[arżone]go Rydzewskiego nie widziałem tam nigdzie, w ogóle. Nie słyszałem o tym, by osk[arżo]ny brał udział w zabójstwie Żydówki Zelmanówny. Kto brał udział w zabójstwie Moszkowskiego, nie wiem. Słyszałem, iż prawdopodobnie Zelmanówna miała zginąć później, lecz nie tej nocy, kiedy wieźli Żydów. W naszej miejscowości były zabójstwa Żydów. W tym celu przyjeżdżali Niemcy, ale nie było posłuchów^h, aby Polacy mordowali Żydów i ja się zresztą nie interesowałem tym bliżej. Ja w tym dniu szedłem z Kędzierskim i ktoś mi zwrócił uwagę, bym szedł spać; było to po zachodzie słońca.

Hieronim Podbielski. Nie widziałem, by osk[arżo]ny gnał Żydów. Pewnej nocy Leszczewski Józef kazał mi wziąć szpadel i jechać swoją furmanką, i zagroził, że jeżeli nie pojedę, to spotka mnie to co zabitych. Podjechałem pod stodołę Roszkowskiego, gdzie leżały trupy, które włożyli na furmankę i ktoś mi krzyknął, abym wioził do rowów, które tam dalej były wykopane. Po zawiezieniu do rowów, Gąszewski zdejmował tych trupów. Widziałem osk[arżone]go stojącego na rozstaju z ludźmi mi nie znajomymi, było to w odległości 150–200 m od miejsca, gdzie mordowano Ży-

dów. Osk[arżo]ny miał jakiś patyk w ręku, ale nie wiem czy to był bat, czy kawał kija. Stało tam na rozstajach kilka kobiet również. Zeznawałem tak w śledztwie, ponieważ mnie bito. W prokuraturze nie zeznawałem tego, że widziałem osk[arżone]go stojącego z Kozłowskim i innymi. Kto brał udział w zabójstwie Moszkowskiego i Zelmanówny, nie wiem. U nas był tylko jeden wypadek zabójstwa Żydów. Ci zabici, kiedy do nich podjechałem, leżeli na dróźnie i jeszcze chrapali – było ich dwóch. Ja się wtedy bardzo zląkłem. Moszkowskiego i Zelmanównę znałem, ale to nie byli ci zabici, których mi włożono na wóz. Po tym wypadku Moszkowscy chodzili i potem wzięto ich do ghetta. Po tym wypadku Zelmanówny nie widziałem. Osk[arżo]ny nie pracował w czasie okupacji dla Niemców, pracował w kuźni i cieszył się opinią spokojnego człowieka.

Jan Tarnacki. Nie widziałem mordowania Żydów i w tej sprawie nic nie wiem. Słyszałem od sąsiadki, że podpalili bożnicę. Widziałem jak Tomasz Kozłowski z nożem gnał kobietę, a osk[arżo]ny stał z ludźmi i śmiał się, że Kozłowski upił się i gania kobietę. Kto brał udział w zabójstwie Moszkowskiego nie wiem. Słyszałem, że Zelmanównę jakąś znaleźli żandarmi i mieli ją rozstrzelać.

Feliks Orłowski. W sprawie mordowania Żydów w Waśoszu nic nie wiem. Działo się to, zdaje mi się, w nocy i ja spałem wtedy. Tak samo zeznawałem w śledztwie. Nie wiem czy osk[arżo]ny wtedy mordował, bo ojciec osk[arżone]go trzymał swoje dzieci krótko i nie pozwoliłby na to. Rano słyszałem rozmowę kobiet i pytałem o bliższe szczegóły, i jedna z kobiet mi powiedziała, że tej nocy bili Żydów. Zelmanównę znałem, zabili ją w drugiej wsi żandarmi. Nie słyszałem, by osk[arżo]ny w czasie okupacji miał jakąś styczność z Niemcami lub chodził na posterunek.

Bolesław Łempicki. Widziałem pewnego razu idących obok siebie osk[arżone]go Rydzewskiego i Moszkowskiego, szli oni do kuźni osk[arżone]go i rozmawiali, a za nimi szli Gołdowski i Dębiński. Szli oni w kierunku do Porostek³. Osk[arżo]ny w rękach miał jakby obciążki, nie widziałem jednak dokładnie, bo byli oddaleni ode mnie około 150 m. Potem widziałem jeszcze Moszkowskiego, jeszcze żył. W śledztwie zląkłem się, dlatego tak zeznawałem. Wobec sprzeczności zeznań, Sąd ujawnił zeznanie świadka na karcie 39⁴.

Świadek zeznaje: jak wyszedłem, to się patrzyłem w tym kierunku, gdzie oni szli, ponieważ inni ludzie się patrzyli, więc i ja się przyglądałem.

Na pytanie Sądu, dlaczego świadek zeznał w śledztwie, iż obserwował tych idących, świadek nie umie wyjaśnić. Świadek zeznaje: wtedy prawdopodobnie bili Żydów, ale ja tego nie widziałem. Nie było to w dzień, lecz w nocy, to mordowanie Żydów. Nie widziałem poza tym nic, bo zaraz wróciłem do domu. Nie widziałem i nie słyszałem, aby Krzyżanowski zasypywał plamy z krwi po zamordowanych Żydach.

Na pytanie prokuratora, czy świadek odpowie dlaczego obserwował tych 4-ch ludzi, czy nie, świadek nie odpowiada i milczy.

Prokurator wnosi o zastosowanie art. 106 §2 kpk.

Obrońca oponuje przeciwko wnioskowi prokuratora.

Sąd postanowił: odnośnie wniosku prokuratora, świadka zwolnić i dać mu [czas] zastanowić się nad pytaniem sądu i prokuratora.

Stanisław Krzyżanowski. Pamiętam, że mordowano Żydów. Wiem tylko to, że mi Leszczewski nakazał [przyjechać] furmanką pewnego dnia rano i ja zawiozłem jedną furmankę piasku na ulicę. Po czym pojechałem do domu. Osk[arżone]go znam,

ale nie słyszałem, aby on mordował Żydów. Było tam trochę krwi na ulicy i ja zasypałem to piaskiem i pojechałem do domu. Potem słyszałem, że mordowano Żydów, ale kogo nie wiem. Słyszałem, że Moszkowski żył i potem go zabrano do ghetta. A o Zelmanównie nic nie wiem, co się z nią stało.

Antoni Brzostowski. Osk[arżone]go znam dokładnie, mieszkamy w jednej wsi, ojciec jego jest kowalem. Nie słyszałem aby osk[arżo]ny w czasie okupacji miał styczność z Niemcami. Słyszałem, że Żydzi mieli być pobici, ale przez kogo, nie wiem. Kozłowski Jan mi opowiadał, że Gołdowski i Kosmowski pędzili Żydów do ghetta, i chcieli zmusić do tego osk[arżone]go, ponieważ osk[arżo]ny był przychylnie nastawiony do Związku Radzieckiego. Moszkowskiego po tych wypadkach mordowania Żydów widywałem, a potem zabrano go do ghetta. Zelmanównę znałem i słyszałem, że Niemcy gdzieś na polu w Komosewie⁵ ją zamordowali.

Józef Baranowski. Osk[arżone]go znam, ponieważ jest moim sąsiadem. Wiem, że on zajmował się kowalstwem. Zelmanównę znałem. W czasie okupacji niemieckiej byłem zastępcą sołtysa i słyszałem wtedy, że Zelmanówna skądś szła i spotkali ją żandarmi i zabili, ponieważ im uciekała. Moszkowski był zabrany do majątku w Milewie. Gołdowskiego Stanisława znałem, był on policjantem przed wojną. Kto mordował Żydów nie słyszałem.

Ciszewski Mikołaj. W czasie okupacji niemieckiej mieszkałem w Wąsoszu i słyszałem, że Moszkowski był odesłany do pracy w majątku Milewie i nie był zamordowany wtedy, gdy mordowano Żydów, ponieważ żył dłuższy czas potem i pracował u komisarza w Wąsoszu.

Jan Semborowski. Zelmanównę znałem. Słyszałem, że ona była na Komosewie, gdy pewnego razu zobaczyła żandarmów, zaczęła uciekać, wtedy oni ją zastrzelili. Jestem dość bliskim sąsiadem osk[arżone]go i nie słyszałem, aby brał udział w jakimś morderstwie. Pewnego ranka widziałem jak Gołdowski pędził przed sobą osk[arżone]go Rydzewskiego.

Duzik Anna. Stale mieszkam w Wąsoszu. Nie wiem czy osk[arżo]ny kumał się z Niemcami. Pewnego razu wyszłam z mieszkania i widziałam jak Gołdowski i Dębiński gnali osk[arżone]go i ja jeszcze na to zwróciłam uwagę swemu mężowi. Osk[arżone]go nie lubiano, bo lubił robić porządki przy kooperatywach, razem z moim mężem. I była mowa, żeby osk[arżone]go usunąć. Potem mieszkałam obok ghetta i widywałam tam Moszkowskiego, któremu dawałam żywność. Zelmanównę znałam. Słyszałam, że żandarmi jechali na kolonię do Komosewa, bo tam była jakaś Żydówka i potem opowiadano, że na polu została zabita Zelmanówna.

Osk[arżo]ny wyjaśnia: Moszkowski był potem w ghecie. Mnie pędzili Dębiński i Gołdowski, a Kozłowski popędził Moszkowskiego.

Św[iadek] Łempicki zeznaje: Mnie to zaciekawiło, że oni szli we trzech, a między nimi szedł Żyd. Nigdy nie byłem w sądzie i dlatego zląkłem się, i nie mogłem nic mówić.

Sąd ujawnił dane o karalności osk[arżone]go oraz za zgodą stron Sąd ujawnił protokół rewizji u osk[arżone]go Mariana Rydzewskiego, k. 3-4 [i]^k.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 84-89, oryginał, rkps.

^a Opuuszczono początkowy fragment protokołu zawierający sprawy proceduralne oraz personalia oskarżonego.

^{b-b} Druk na formularzu.

^{c-c} Tak w tekście.

^d Formę *potym* stosowaną w protokole zamieniono na *potem*.

^e Opuuszczono fragment zawierający dane osobowe świadków.

^{f-f} Druk na formularzu.

^g W oryginale błędnie *Marchelski*, a w wykazie świadków nawet *Marchlewski*.

^h Tu w znaczeniu: wiadomości, wieści.

ⁱ W oryginale błędna forma: *Wąsocz*.

^j Opuuszczono końcowy fragment protokołu dotyczący spraw proceduralnych.

^k Protokół podpisany przez przewodniczącego składu sędziowskiego i protokółanta.

¹ Zob. dok. nr 3.

² Prawdopodobnie powinno być Chrostowski – zob. dok. nr 3.

³ Zapewne nie chodzi tu o nazwę miejscowości, lecz określenie jakiegoś miejsca w samym Wąsoszu.

⁴ Zob. dok. nr 11.

⁵ Komosewo – wieś odległa od Wąsosza o 3 km.

Nr 15

1951, czerwiec 14, Etłk – Uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku¹ uniewinniającego Mariana Rydzewskiego

Uzasadnienie

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w czasie przewodu sądowego, a mianowicie na podstawie zeznań przesłuchanych świadków: Stanisława Merchelskiego^a, Hieronima Podbielskiego, Jana Tarnackiego, Feliksa Orłowskiego, Bolesława Łempickiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Antoniego Brzostowskiego, Józefa Baranowskiego, Mikołaja Ciszewskiego, Jana Semborowskiego, Anny Duzik oraz wyjaśnień oskarżonego Mariana Rydzewskiego – Sąd ustalił co następuje:

Oskarżony Marian Rydzewski do winy nie przyznał się. Zeznaniami swym złożonym w śledztwie, jak i u prokuratora zaprzeczył.

Oskarżony Marian Rydzewski wyjaśnił, że w Wąsoszu znany był ze swych kontaktów z NKWD. Z tejże racji Gołdowski Stanisław, przeprowadzający rozstrzeliwanie obywateli polskich narodowości żydowskiej, postanowił również zabić Mariana Rydzewskiego znanego mu ze swej sympatii do ZSRR (Świadek^b: Brzostowski Antoni); Semborowski i Duzik zeznali, że Gołdowski prowadził przed sobą Rydzewskiego w kierunku miejsca stracenia. Po drodze do miejsca stracenia przyłączył się do Gołdowskiego Kozłowski Jan, prowadzący Moszkowskiego (obywatela polskiego narodowości żydowskiej). W dalszej drodze idą w czwórkę w ten sposób, że w przedzie idzie oskarżony Marian Rydzewski i Moszkowski, a za nimi Gołdowski i Kozłowski. W rynku uderzył Gołdowski oskarżonego Rydzewskiego Mariana dwa razy pistoletem w głowę, tak że ten przewrócił się i zostawił go w tej sytuacji, zajmując się zbieranymi obywatelami polskimi narodowości żydowskiej. W tym czasie Kozłowski odprowadził Moszkowskiego w innym kierunku.

Świadek Stanisław Merchelski zaprzeczył zeznaniom złożonym w śledztwie i stwierdził, że oskarżonego Rydzewskiego nie widział w czasie mordowania obywateli polskich narodowości żydowskiej w ogóle. Świadek ten stwierdza kategorycznie, że nie słyszał o tym, aby oskarżony brał udział w zabiciu Żydówki Zelmanówny, jak również nie wie kto brał udział w zabiciu Moszkowskiego.

Świadek Hieronim Podbielski stwierdza, że widział, zwożąc na furmance pomordowane ofiary osób narodowości żydowskiej, oskarżonego Rydzewskiego na rozstaju z jakimiś ludźmi, których nie znał.

Świadkowie Bolesław Łempicki, Stanisław Krzyżanowski, Antoni Brzostowski, Józef Baranowski, Mikołaj Ciszewski i Anna Duzik stwierdzają, że „po wypadkach mordowania osób narodowości żydowskiej Moszkowski nie został zamordowany^c, a przebywał dalej w Wąsoszu i stąd został zabrany do ghetta.

Świadkowie Jan Tarnacki, Feliks Orłowski, Józef Baranowski, Jan Semborowski oraz Duzik Anna stwierdzają, że Zelmanówna również w tym czasie nie została zamordowana, a przebywała w Komosewie i tam została zabita przez żandarmów niemieckich. Świadek Bolesław Łempicki zaprzeczył również zeznaniom złożonym w śledztwie k. 39².

Sąd, mając na uwadze całokształt okoliczności w sprawie, uniewinnił oskarżonego Mariana Rydzewskiego, ponieważ przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów jego winy w czynie mu zarzuconym^d.

Źródło: AIPN, SWB, 43, k. 91–92, oryginał, mps.

^a W oryginale błędnie: *Marchlewskiego*.

^b Wyraz przeprowiony piórem z wyrazu *świadkowie*.

^{c-c} Tak w tekście.

^d Poniżej podpisy sędziego i ławników.

¹ Skład sądu na sesji wyjazdowej w Ełku był następujący: przewodniczący – sędzia Edmund Pila-chowski, ławnicy – Jan Cichucki i Julian Weselski.

² Zob. dok. nr 11.

ALGIMANTAS KATILIUS

Instytut Historii Litwy

PUBLIKACJE

LITEWSKIEJ KATOLICKIEJ AKADEMII NAUK

O Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk (dalej: LKAN) w polskiej literaturze naukowej dotychczas pisano niewiele. W niniejszym przeglądzie spróbujemy przedstawić publikacje naukowe LKAN wydane w przeciągu ostatnich dziesięcioleci. Na samym jednak początku, przynajmniej w skrócie, należałoby scharakteryzować działalność samej LKAN.

LKAN została założona w 1922 r. w Kownie. Pierwszym przewodniczącym Zarządu wybrano księdza biskupa Juozasa Skvireckasa, później przewodniczącym został ksiądz prałat Adomas Dambrauskas Jakštas, a w 1938 r. – prof. Stasys Šalkauskis. W statucie Akademii były przewidziane następujące jej zadania: skupienie wokół siebie wszystkich naukowców wyznania katolickiego, dbanie o lepsze warunki ich pracy, wychowanie młodego pokolenia naukowców, troska o wyższy poziom nauki i kultury chrześcijańskiej na Litwie. W pierwszym dziesięcioleciu swojej działalności LKAN próbowała również założyć Litewski Uniwersytet Katolicki. Faktycznie w 1932 r. już niewiele brakowało, by Uniwersytet Katolicki rozpoczął swoją działalność, jednak przeszkodziły w tym ówczesne władze polityczne Litwy. Po nieudanej próbie założenia uczelni wyższej, w późniejszych czasach LKAN więcej uwagi zaczęła poświęcać pracy organizacyjnej – wspieraniu młodych naukowców (szczególnie propagując studia zagraniczne) oraz działalności wydawniczej. Przed drugą wojną światową były zorganizowane trzy zjazdy LKAN, wydano trzy tomy Prac Zjazdów, ukazały się w druku również inne publikacje naukowe LKAN. Akademia skupiła wokół siebie przedstawicieli różnych dziedzin naukowych, założyła bibliotekę, której zbiory w 1940 r. liczyły ok. 12 tysięcy dzieł. Jesienią 1940 r. władze sowieckie zabroniły działalności Akademii, jej praca została przerwana na szesnaście lat.

Próbie wznowienia działalności Akademii podjęto na emigracji, co ostatecznie doszło do skutku w 1956 r. w Rzymie. Oczywiście, największy wpływ na ówczesną działalność Akademii wywarły interesy środowiska emigracyjnego; główną formą działalności naukowej stały się zjazdy LKAN, odbywające się co trzy lata. Ogółem na emigracji odbyło się jedenaście zjazdów (ostatni – czternasty – miał miejsce w Rzymie w 1988 r.). Należy zaznaczyć, że za każdym razem zjazd odbywał się w coraz to innym państwie, w którym było większe skupisko emigrantów litewskich. Przedstawiane na zjazdach referaty były publikowane w *Pracach Zjazdu*. W 1965 r. w Rzymie rozpoczęto wydawanie *Rocznika LKAN*, w którym ukazywały się artykuły z różnych dziedzin naukowych. Ogółem w Rzymie wydano sześć tomów *Rocznika*. Oprócz tego LKAN wydała również ponad 30 różnych innych pozycji naukowych. Do najważniejszych z nich należałoby chyba zaliczyć cztery tomy dokumentów historycznych dotyczących Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Ukazały się one w serii „*Fontes historiae Lituaniae*”. Większość z tych dokumentów pochodzi z Archiwum Watykańskiego. Odrębną dziedzinę działalności wydawniczej LKAN stanowią monografie oraz pisma wybrane poszczególnych autorów. Tu należy wspomnieć o czterotomowych zbiorach pism historyków litewskich Zenona Ivińskiego i Konstantinasa Aviżonisa (czwarty tom pism K. Aviżonisa został wydany już na Litwie), o czterotomowych pismach językoznawcy Antanasa Salysa oraz o pismach wybranych filozofa Stasysa Šalkauskisa (dwa tomy). Ogólnie rzecz biorąc należy stwierdzić, że działalność organizacyjno-wydawnicza LKAN odegrała ważną rolę w rozwoju litewskiej nauki na emigracji.

W 1990 r. LKAN przeniosła się znowu na Litwę¹ i w związku z tym można stwierdzić, że rok ten stanowi początek nowego etapu działalności LKAN. Pierwszym prezydentem odtworzonej LKAN na Litwie został wybrany profesor nauk medycznych dr hab. Giedrius Uždavins. Obecnie jej prezydentem jest biskup pomocniczy archidiecezji wileńskiej dr Jonas Boruta SJ. W roku 2000 Akademia liczyła 753 członków, w tym 150 mieszkających za granicą.

Głównym celem LKAN ciągle pozostaje „skupienie wokół siebie litewskich naukowców wyznania katolickiego mieszkających na Litwie i poza jej granicami”. W tym celu są organizowane zjazdy, konferencje naukowe, sympozja, kursy, odczyty oraz obchody ważnych rocznic życia społeczno-naukowego. Nadal bardzo ważne miejsce zajmuje działalność wydawnicza. W statucie LKAN przewidziane są również następujące zadania: zakładanie bibliotek, muzeów, archiwów, laboratoriów oraz innych instytucji naukowych. Jednak powyżej wspomniana działalność do tej pory nie była rozwijana na szerszą skalę. To są zadania na przyszłość. Struktura LKAN według statutu, to organa zarządzania z centrum w Wilnie, odrębne sekcje naukowe oraz ich oddziały w poszczególnych miastach na Litwie i za granicą.

Poczynając od 1991 r. na Litwie odbyły się cztery zjazdy LKAN (dwa w Wilnie, jeden w Kownie i jeden w Kłajpedzie). Drugą bardzo ważną dziedzinę działalności LKAN stanowią konferencje naukowe. Wymienimy tu najważniejsze z nich: „Zbrodnie komunizmu i resowietyzacja Litwy” (1994), „Wojna 1655–1661 r. i św. Andrzej

¹ Na ten temat zob. Lietuvių katalikų mokslo akademijos probleminė konferencija 1990 m. vasario 17 d. (Konferencja poświęcona problemom LKAN z dnia 17 lutego 1990 r.), s. 4–5.

Bobola” (1995), „Kultura etniczna i chrześcijaństwo” (1995), „400-lecie utworzenia unii kościelnej w Brześciu Litewskim”, „25-lecie powstania Litewskiej Kroniki Katolickiej na Litwie” (1997), „Kościół katolicki na Litwie a stosunki litewsko-żydowskie w XIX-XX wieku” (1998), „Ogólne Zgromadzenia Kościoła a Litwa” (2000), „Ksiądz dr Juozapas Stakauskas – badacz historii litewskiej” (2001), konferencje z cyklu „Kobieta i Kościół” (do tej pory odbyły się cztery konferencje z tego cyklu). W tej dziedzinie LKAN dość owocnie współpracuje z innymi instytucjami naukowymi na Litwie (np.: z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Wileńskiego, Instytutem Historii Litwy).

Głównymi wydawnictwami LKAN nadal pozostają *Prace Zjazdów LKAN* i *Rocznik LKAN*. Po ogłoszeniu niepodległości na Litwie ukazały się cztery tomy *Prac Zjazdów* (w tym materiały VI Zjazdu LKAN, który odbył się w 1988 r. w Rzymie). W tych tomach ogółem opublikowano 220 artykułów z różnych dziedzin nauki: teologii, filozofii, historii, etnologii, archeologii, historii architektury, nauki o sztuce, językoznawstwa, badań literackich, informatyki, medycyny, matematyki, fizyki, nauk rolniczych i technicznych. Pierwszy tom *Rocznika LKAN* (według ogólnej numeracji tom siódmy) ukazał się na Litwie w 1994 r., do dnia dzisiejszego wydano osiemnaście tomów. Co prawda, tom siódmy był przygotowany do druku jeszcze w Rzymie, lecz później, przed wydaniem na Litwie, zawarte w nim materiały zostały częściowo zmienione lub poprawione. Od 1998 r., według wymagań stawianych dla poważnych czasopism naukowych, rocznie ukazują się dwa tomy *Rocznika*. We wszystkich dwunastu tomach wydanych na Litwie ukazało się 265 artykułów naukowych i publikacji różnych dokumentów archiwalnych (ogółem w dwóch wydawnictwach LKAN opublikowano 485 prac autorskich). Omówienie poszczególnych prac czy też ich spis zająłby zbyt dużo miejsca. Wobec tego należy tylko zauważyć, że główne miejsce w omawianych przez nas wydawnictwach zajmują materiały z konferencji zorganizowanych przez LKAN. Referaty są publikowane w oryginale. Należy też podkreślić, że sporo uwagi na łamach *Rocznika* poświęca się historii Kościoła katolickiego na Litwie oraz w ogóle tematyce historycznej. Dokumenty archiwalne są publikowane w oryginale wraz z tłumaczeniem na język litewski.

Nadal kontynuowana jest seria źródeł historycznych „*Fontes historiae Lituaniae*”. W roku 2000 został wydany piąty tom źródeł pt. *Litewscy biskupi męczennicy w sądach sowieckich* przygotowany do druku przez młodego historyka litewskiego Arūnasa Streikusa². W tym tomie są zawarte materiały sądowe arcybiskupa wileńskiego Mečislovasa Reinisa (1884–1953), biskupa koszedarskiego Teofilisa Matulionisa (1873–1962) oraz biskupa telszewskiego Vincentasa Borisevičiausa (1887–1946). Materiały pochodzą z byłego Archiwum Państwowego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa (NKGB). Dokumenty są publikowane równoległe w języku litewskim i rosyjskim. Jak już było wspomniano wcześniej, źródła z serii „*Fontes*” wydane w Rzymie były poświęcone historii Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Z kolei tom piąty dotyczy tragicznego okresu w historii Kościoła katolickiego na Litwie. Na pytanie: dlaczego publikacje źródeł historycznych w niepodległej

² Zob. recenzję księdza Tadeusza Kraheła w: „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 2, Białystok 2001, s. 127–130.

Litwie zaczęto właśnie od czasów sowieckich – próbuje odpowiedzieć w przedmowie do tego tomu biskup dr Jonas Boruta SJ. Pisze on: „Po odtworzeniu Niepodległości Litwy (Akt 11-tego Marca 1990 r.) na fali emocji odrodzeniowych zwrócono uwagę na męczenników z lat ucisku, którzy broniąc praw człowieka, wolności wiary i niepodległości Ojczyzny złożyli w ofierze własną krew i życie. Ukazało się sporo wydawnictw, w których są omówione męki ofiar systemu sowieckiego. Są to przede wszystkim wspomnienia, wydawnictwa biograficzne, które dość często noszą znamię charakterystycznej dla okresu Odrodzenia wzniosłości uczuć. Szczególnie w tych publikacjach trudno odróżnić męczenników, którzy walczyli za wolność Ojczyzny od tych, którzy ponieśli męczeństwo z powodu wiary, trudno ustalić, do której grupy należy każdy z nich. A to jest bardzo ważne, jeśli chcemy, aby przynajmniej kilku z tak licznej grupy męczenników zostało beatyfikowanych przez Kościół Powszechny. Najłatwiej to jest konstatować w przypadku męczenników Kościoła: księży i biskupów. W związku z tym już na samym początku Odrodzenia na Litwie zwróciliśmy się do Kongregacji Obrzędów (Congregatio de Causis Sanctorum) przy Stolicy Apostolskiej i otrzymaliśmy pozwolenie na rozpoczęcie procesu beatyfikacji trzech biskupów litewskich, którzy ponieśli męczeństwo za wiarę”³. Przygotowano do druku również tom szósty serii wydawniczej „Fontes”. Zamieszczone w nim materiały obejmują inny okres historyczny, mianowicie w tym tomie jest opublikowany akt wizytacji dziekanatu kowieńskiego, odbytej z inicjatywy biskupa Ignotasa Jokūbasa Masalskisa w 1782 r. Wspomniany powyżej tom przygotował do druku dr Vytautas Jogėla. Akt wizytacji jest publikowany równoległe w języku litewskim i polskim.

LKAN rozpoczęła również opracowanie naukowe i edycję serii tekstów, które w okresie sowieckim były nielegalnie powielane na Litwie. W 1995 r. ukazały się w druku wspomnienia biskupa telszewskiego, sygnatariusza Aktu 16-tego Lutego 1918 r., księdza Justinasa Staugaitisa⁴. W tym miejscu należy przypomnieć, że w latach 1895–1905 J. Staugaitis żył i pracował w Warszawie. O tym dużo pisze on w swoich wspomnieniach. W r. 2000 w omawianej przez nas serii ukazały się wspomnienia kanonika Petrasa Raudy⁵. W okresie międzywojennym ksiądz kanonik P. Rauda był znany na Litwie jako zdolny pedagog i kapelan gimnazjów, później jako wice-rektor Seminarium Duchownego w Kownie. W latach powojennych P. Rauda był dwukrotnie zsyłany na Syberię. Przygotowano do druku także wspomnienia księdza kanonika dr Juozapasa Stankevičiusa, który w ciągu kilku dziesięcioleci w okresie powojennym zarządzał Arcybiskupstwem Kowieńskim, Biskupstwem Koszedarskim i Wilkowyszskim. Co prawda jego działalność jest oceniana kontrowersyjnie, jednak wspomnienia zawierają wiele autentycznych faktów dotyczących położenia Kościoła katolickiego na Litwie pod władzą sowiecką. Zebrano również materiały do tomu o podziemnym seminarium duchownym.

³ Lietuvos vyskupai kankiniai sovietiniame teisme (Litewscy biskupi męczennicy w sądzie sowieckim). – *Fontes historiae Lituaniae*. T. 5. Vilnius, 2000, s. 5.

⁴ J. Staugaitis. Mano atsiminimai (Moje wspomnienia). Opracowała R. Laukaitytė. Vilnius, 1995. 365 s.

⁵ P. Rauda. Nesuprantami mums tavo, Viešpatie keliai: atsiminimai (Niezrozumiałe nam są twoje drogi, Panie: wspomnienia). Opracowali: J. Boruta, E. Neniškyte, A. Katilius. Vilnius, 2000. 521 s.

Przegląd monografii rozpoczniemy od dwóch publikacji, których przygotowanie do druku jest związane jeszcze z działalnością Akademii w Rzymie. Pierwsza z nich to monografia pióra ks. Viktorasa Gidžiūnasa przedstawiająca sylwetkę jednego z braci zakonu bernardyńskiego w Kretyndze, brata Jurgisa Ambraziejusa Pabrėžę⁶. W przedmowie do innej publikacji, która ma długą historię przygotowania do druku, napisano: „Każda publikacja ma swoją historię, jednak chyba żadna inna książka litewska nie musiała tyle krążyć po świecie, czekając dnia kiedy się ukaze. Autorem idei badań nad historią kościołów Biskupstwa Poniewieźskiego był ksiądz biskup Kazimieras Paltarokas, który jeszcze w 1936 r. wydał książkę pod tytułem *Kościóły poniewieźskie*”. Widocznie w trakcie zbierania materiałów do tej publikacji przyszło mu na myśl zebranie danych o wszystkich parafiach i kościołach należących do Diecezji Poniewieźskiej. Dlatego też ksiądz biskup K. Paltarokas w swojej spuściźnie zostawił mnóstwo materiałów, które traktował z powagą prawdziwego profesjonalisty – w swojej pracy bowiem opierał się na badaniach historyków polskich i niemieckich oraz na źródłach archiwalnych. Jednak nie zdołał samodzielnie sprostać tak wielkiemu zadaniu (studia historyczne obejmowały więcej niż sto parafii i po kilka kościołów w każdej z nich) i 26 lutego 1940 r. rozesłał listy do wszystkich proboszczów zachęcając ich do napisania historii Domu Bożego własnej parafii⁷. Historia większości parafii została przez księży napisana w latach 1946–1947 i cały ten ogromny materiał do 1949 r. został przez ks. biskupa K. Paltarokasa zredagowany. Ksiądz biskup dr Juozas Labukas-Matulaitis przyjeżdżając do Rzymu na ostatnią sesję Drugiego Zgromadzenia Watykańskiego przywiózł ze sobą rękopis omawianej przez nas książki⁸.

Należy również wymienić inne monografie związane z tematyką Kościoła: pracę poświęconą św. Kazimierzowi autorstwa profesora Uniwersytetu Gregoriańskiego ks. dr P. Rabikauskasa SJ⁹, przegląd działalności LKAN napisany przez dr Aldonę Vasiliauskiene¹⁰, pracę historyka dr Edvardasa Vidmantasa¹¹, studium profesora Zigmasa Zinkevičiusa¹², badania Vidasa Spengly nad kroniką Kościoła katolickiego na Litwie¹³. Oprócz monografii ukazały się również zbiory artykułów po-

⁶ V. Gidžiūnas. Jurgis Ambraziejus Pabrėža (1771–1849). Vilnius, 1994. 295 s.

⁷ Panevėžio vyskupija. Istoriniai duomenys, pastoracinė veikla (Biskupstwo poniewieźskie. Dane historyczne, działalność duszpasterska). Red. ks. bp K. Paltarokas, do druku przygotowali R. Laukaitytė i V. Jogėla. Vilnius, 1998, s. 3.

⁸ Ibid., s. 5.

⁹ P. Rabikauskas. Lietuvos Globėjas šv. Kazimieras (Św. Kazimierz – Patron Litwy). Vilnius, 1993. 136 s.

¹⁰ A. Vasiliauskiene. Lietuvių katalikų mokslo akademija (Litewska Katolicka Akademia Nauk). Vilnius. 1992. 136 s. (W niniejszej monografii jest zamieszczony wyczerpujący przegląd działalności LKAN w jęz. angielskim).

¹¹ E. Vidmantas. Religijinis tautinis sąjūdis Lietuvoje XIX a. antrojoje pusėje – XX a. pradžioje (Ruch religijno-narodowy na Litwie od pierwszej połowy XIX w. do początku XX wieku). Vilnius, 1995. 308 s.

¹² Z. Zinkevičius. Lietuvių poteriai. Kalbos mokslo studija. (Pacierz litewskie. Studium nauki o języku). Vilnius, 2000. 271 s.

¹³ V. Spengla. Bažnyčios „Kronika” ir KGB voratinklis („Kronika” Kościoła a sieć KGB). Vilnius, 2001, 519 s.

święconych problematyce Kościoła¹⁴, zbiory pism poszczególnych autorów¹⁵ oraz trzy prace pióra księdza prałata Ladasa Tulaby¹⁶. Wydano również pracę o charakterze encyklopedycznym o łagrach sowieckich – miejscach uwięzienia Litwinów¹⁷, bibliografię¹⁸, korespondencję filozofa Antanasa Maceiny z ks. prałatem Pranciškusem Jurasem¹⁹ oraz dwie publikacje przedstawiające sylwetki dobrze znanych działaczy LKAN²⁰. LKAN wydaje również książki o charakterze bardziej uniwersalnym²¹.

Ukazało się w druku też kilka odrębnych publikacji naukowych wydanych przez poszczególne oddziały LKAN na Litwie. W Poniewieżu opublikowano monografię A. Vasiliauskiene o ks. Jonasie Juodelisie²². W kłajpedzkim oddziale LKAN, przy udziale Uniwersytetu Kłajpedzkiego, zostały wydane cztery zeszyty pt. „Kultura katolicka w Litwie zachodniej”. Natomiast w oddziale szawelskim, przy współpracy Uniwersytetu Szawelskiego, wydano materiały konferencji naukowej²³.

Na podstawie powyżej przedstawionego przeglądu aktywności wydawniczej LKAN możemy stwierdzić, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat swojej działalności w niepodległej Litwie, LKAN dużo uwagi poświęciła badaniom historii Kościoła oraz publikacji rezultatów badań.

Z języka litewskiego tłumaczyła Birutė Mikalonienė

¹⁴ Kražiai (Kroże). Vilnius – Kaunas, 1993. 512 s.; Vilnius – Jezuitų akademija – Universitetas (Wilno – Akademia Jezuitów – Uniwersytet). Vilnius, 1999. 127 s.

¹⁵ B. Ciplijauskaitė. Literatūros eskizai (Szkice literackie). Vilnius – Kaunas, 1992. 262 s.; F. Kemėšis. Krikščioniškios ekonomijos linkme (W stronę ekonomii chrześcijańskiej). Vilnius, 1997. 284 s.

¹⁶ L. Tulaba. Romos popiežiškioji šv. Kazimiero Lietuvių kolegija (1948–1998) (Litewskie kolegium papieskie św. Kazimierza w Rzymie (1948–1998)). Vilnius, 1998. 407 s.; L. Tulaba. Šventojo Rašto temomis (Na temat Pisma Świętego). Vilnius, 2000. 281 s.; L. Tulaba. Vatikanas ir Lietuva (Watykan a Litwa). Vilnius, 2001. 256 s.

¹⁷ Tremties ir kalnimo vietos. Pagai buvusių politinių kalinių ir tremtinių prisiminimus parengė A. Juodvalkytė-Suščenkienė (Miejsca zesłania i więzienia. Na podstawie wspomnień byłych zesłańców i więźniów politycznych opracowała A. Juodvalkytė-Suščenkienė. Vilnius, 1995. 359 s.

¹⁸ R. Adomavičius. Maironio raštų bibliografija (1883–1989). (Bibliografia pism Maironisa (1883–1989)). Vilnius, 1990. 278 s.

¹⁹ Antano Maceinos laiškaai prel. Pranciškui Jurui. (Listy Antanasa Maceiny do ks. prał. Pranciškusa Jurasza). Opracował A. Liuima. Vilnius, 1997. 331 s.

²⁰ A. Vasiliauskiene. Stasio Antano Bačkio gyvenimo ir veiklos bruožai. (Stasys Antanas Bačkis – cechy jego życia i działalności). Vilnius, 1996. 124 s. J. Šalkauskienė. Į idealų aukštumas. Atsiminimai apie prof. Stasį Šalkauskį. (Ku wielkim ideałom. Wspomnienia o prof. Stasysie Šalkauskisie). Vilnius, 1998. 255 s. (Wydanie drugie w r. 2000).

²¹ K. Ambrasas. Taboro kalno šalis. (Kraj góry Tabor). Vilnius, 1995. 204 s.; T. Dajczler. Tikėjimo įžvalgos. Dvasingumo teologijos klausimai (Rozważania o wierze. Z zagadnień teologii duchowości). Z języka polskiego tłumaczyła A. Sitarskienė. Vilnius, 1998. 215 s.

²² A. Vasiliauskiene. Monsinoras Jonas Juodelis. Biografinė apybraiža. (Monsignore Jonas Juodelis. Szkic biograficzny). Vilnius, 2001. 136 s.

²³ Teologija ir edukacija amžių sandūroje. Asmenybės ugdymo aspektai. (Teologia i edukacja na przełomie wieków. Aspekty wychowawcze osobowości). Šiauliai, 295 s.

*
* *
*

Hienadz Sahanowicz, *Historia Białorusi. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przełożył Hubert Łaszkiwicz, Lublin 2001, s. 411.

W serii *Dzieje Europy Środkowo-Wschodniej*, wydawanej przez Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, ukazał się tom poświęcony historii Białorusi od początków osadnictwa na jej ziemiach, do ich całkowitego opanowania przez Rosję. *Przedmowa* pióra profesora Anatola Hryckiewicza, wprowadzenie Autora (*Do Czytelnika*) oraz *Postowie tłumacza* wskazują na ogrom trudności związanych z powstaniem tej syntezy. Wynikały one zarówno ze stanu badań nad przeszłością Białorusi, wykazującego poważne zaniedbania szczególnie w przypadku niektórych okresów i zagadnień, a także z przyjętych założeń metodologicznych. Autor i redaktorzy patronujący tej serii chcieli, aby dzieło mocno było osadzone w białoruskiej tradycji historiograficznej, a jednocześnie uwzględniało również sposób ujmowania dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie Rzeczypospolitej, przez badaczy litewskich, polskich i ukraińskich.

Założenia te oraz stan historiografii białoruskiej uwidoczniły się w konstrukcji recenzowanej pracy. Rozdziały pierwszy i drugi omawiające dzieje najdawniejsze, ze względu na znajdujący się już w obiegu t. I sześciotomowej *Historii Białorusi*, bardzo pozytywnie oceniany przez Sahanowicza, są dość krótkie i w zasadzie referujące niekwestionowane ustalenia literatury przedmiotu. W pięciu kolejnych rozdziałach, też o nie największej objętości, przedstawione zostały dzieje do 1569 r. Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako wspólnego państwa Białorusinów, Litwinów i Ukraińców. Przy czym przy omawianiu problematyki wewnętrznej zajmował się Autor niemal wyłącznie białoruskimi ziemiami, społeczeństwem i kulturą. Eksponując wyjątkowe uprzywilejowanie wszystkich mieszkańców księstw – aneksów (Ziemi Połockiej, Witebskiej i Smoleńskiej) oraz znaczenie języka „starobiałoruskiego”, który był językiem urzędowym państwa.

Najwięcej miejsca poświęcił Hienadz Sahanowicz, aby przedstawić „dzieje polityczne i życie społeczne kraju w XVI-XVII wieku”, gdyż uważa, iż była to najważniejsza epoka „dawnych dziejów Białorusi”, a obraz jej „został w stopniu największym obciążony zideologizowaną mitologią tworzoną przez dawną historiografię” (s. 19–20). Dlatego w swym dziele stara się uwypuklać i doceniać te aspekty historii ojczyzny w okresie wczesnonowoczesnym, które w dotychczasowych syntezach przedstawiano w krzywym zwierciadle, bądź pomijano. Już w słowie *Do czytelnika* deklaruje, że chciałby doprowadzić między innymi do zmiany sposobu wypowiadania się o ówczesnych instytucjach ustrojowych i uprawnieniach szlachty i mieszczan. „Chciałem spojrzeć na tę przeszłość z perspektywy praw człowieka, przewartościować tak potępianą demokrację szlachecką i samorząd miast na prawie magdeburskim, pierwsze formy społeczeństwa obywatelskiego i w ogóle europejski kontekst przeszłości Białorusi.” (s. 20)

Niezbyt obszerny rozdział ostatni, noszący tytuł „Cień rosyjskiej hegemonii”, przedstawia najważniejsze wydarzenia rozgrywające się na ziemiach białoruskich

i dotyczące białoruskiego społeczeństwa w XVIII w. Pracę zamyka podsumowujące *Posłowie*. Ważnymi uzupełnieniami są *Omówienie historiografii* i *Bibliografia* oraz *Posłowie tłumacza* i *Indeksy* przez tegoż sporządzone, a także *Aneks* zawierający tabele i wykresy z danymi statystycznymi, opracowany przez Amadeusza Targońskiego.

Historia Białorusi. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku jest dziełem pionierskim. Nikt dotąd nie napisał syntezy mającej walor naukowy, która by tak mocno wiązała sprawę kształtowania narodu białoruskiego z uznawanymi za własne organizmami państwowymi. Były to najpierw Księstwa: Połockie, Turowskie i Smoleńskie. Odkąd zaś zostały podporządkowane władzy wielkich książąt litewskich, za własne państwo uważa Sahanowicz Wielkie Księstwo Litewskie, nie negując w nim znaczenia Litwinów. Po 1569 r. była nim Rzeczypospolita Obojga Narodów. W pracy wyraźnie podkreślono, że Jej dziedzictwo „należy do tych narodów współczesnych, których przodkowie tworzyli to wspólne państwo i o nie walczyli” (s. 333).

Autor wręcz ubolewa, iż na Białorusi budzi ono tak małe zainteresowanie. Wskazuje swym rodakom, a także i wszystkim, którzy będą czytać tę pracę, że narody współtworzące Pierwszą Rzeczypospolitą powinny być dumne szczególnie z jej ustroju politycznego i wolności obywatelskich. To „przede wszystkim dzięki staraniom szlachty walczącej o demokrację” mogło powstać wspólne państwo wielu narodów, które „nie miało sobie równych w europejskiej historii!” (s. 209). W XVI-XVII w. wyprzedzała bowiem każdy kraj jeśli chodzi o zakres praw publicznych posiadanych przez wszystkich jej obywateli. „Była tak samo własnym państwem dla białoruskich jej obywateli, jak dla polskich” (s. 335). I mimo swego wielonarodowego charakteru oraz wyjątkowych wolności stanów uprzywilejowanych wcale nie była „skazana” na upadek.

Poglądy takie głosi też od dawna wielu polskich historyków i rzetelnie je uzasadnia. Jednak nie wszystkim trafia to do przekonania, między innymi i dlatego, że pochodzi od potomków „polskich ciemniźycieli”. Tym większą wartość mają generalne tezy i oceny badacza białoruskiego na temat Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Jagiellonów oraz Rzeczypospolitej wielu narodów. Ze względu na nie, recenzowana praca zasługuje na najwyższe uznanie. Jednak, aby mogła ona zgodnie z pragnieniami Autora pełnić rolę podręcznika akademickiego i „być przydatna dla każdego, kto zechce samodzielnie poznać białoruską historię”, należy szybko opublikować edycję poprawioną. Wolną od licznych drobnych pomyłek i wewnętrznych sprzeczności.

Poważnym minusem omawianej syntezy dziejów Białorusi są przede wszystkim owe sprzeczności. Wydaje się, że powstały one ze zbyt wielkiego zawierzenia młodego badacza dla ustaleń dotychczasowej literatury przedmiotu oraz z nie uwzględnienia niektórych ważnych najnowszych opracowań monograficznych historyków polskich. Zarówno dotyczących dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i ustroju Rzeczypospolitej, czy kultury politycznej szlachty.

Obecnie każda praca poświęcona dziejom Białorusi i Litwy w XVI-XVIII w., która aspiruje do tego, iż uwzględni stanowisko współczesnej historiografii polskiej, nie może pomijać studiów Tadeusza Wasilewskiego, Urszuli Augustyniak, Józefa Maroszka, Andrzeja Zakrzewskiego, a zwłaszcza Andrzeja Rachuby. Zapoznanie się z najważniejszymi ustaleniami tych autorów wzbogaciłoby recenzowaną syntezę i ustrzegłoby przed potknięciami.

Hienadz Sahanowicz, jak i wielu innych uczonych polskich, brytyjskich, ukraińskich, austriackich, czy litewskich, ostatnio wypowiadających się na temat dawnej Rzeczypospolitej, używa nieraz w podsumowaniach terminu „monarchia mieszana (*monarchia mixta*)” dla określenia jej ustroju. Ale już w wykładzie szczegółowym, podobnie jak większość wspomnianych autorów, ów ustrój nazywa tradycyjnie: „demokracją szlachecką”, gdy pisze o systemie politycznym funkcjonującym do połowy XVII w., a w okresie późniejszym – „oligarchią magnacką”. Sięgnięcie do prac Janusza Ekesa, Stefanii Ochmann-Staniszeńskiej, Edwarda Opalińskiego i wielu jeszcze innych historyków średniego i młodszego pokolenia pozwoliłoby Autorowi poprawnie określić istotę ustroju mieszanego. I, o ile przekonałby się do tego, umożliwiłoby konsekwentnie opisać zasady i instytucje systemu politycznego Rzeczypospolitej w kategoriach właściwych dla mieszanej formy rządu. Uchroniłoby to czytelników przed wątpliwościami w tak istotnej kwestii.

Szczególnie ważne jest, jeśli chodzi o perspektywę debaty naukowej, którą książki z serii *Dzieje Europy Środkowo-Wschodniej* mają w myśl oczekiwań jej redaktorów wywołać, jednoznaczne stwierdzenie przez autorów poszczególnych tomów, czym była Rzeczypospolita po 1569 r. W recenzowanym tekście takiej jednoznaczności niestety nie ma. Zdarza się, że na tej samej stronie jawi się ona w jednym zdaniu, jako jedno państwo sfederowane, a w innym – jako „związek państw”, zob. np. s. 208, 213/214.

Zagmatwane wywody Sahanowicza na temat: czasu, w którym bojarzy uzyskać mieli podmiotowość prawną i polityczną (s. 142–143, 146–147, 152–155, 196); cezur i faz w rozwoju parlamentaryzmu Wielkiego Księstwa Litewskiego (porównaj s. 149–151 ze s. 196–197, 205), czy kompetencji konwokacji wileńskiej, która miała być ponoć „instytucją ustawodawczą”, ale „uchwalanie praw i podatków należało do kompetencji *spolnego* sejmku Rzeczypospolitej” (s. 214), nie przysłużą się czytelnikowi. Mogą też stać się powodem złośliwych zarzutów niezyczliwych krytyków.

Z większą ostrożnością powinien też Autor wprowadzać na karty swego dzieła dane dotyczące liczby ludności. Z zamieszczonej na s. 155–156 charakterystyki stanu miast i mieszczaństwa sprzed 1569 r. dowiadujemy się, że mieszkańcy osiedli miejskich stanowili „niewielką część ludności Białorusi (mniej więcej dziesięć – dwanaście procent)”. Jeśli byśmy zsumowali podane dalej liczby bezwzględne to w miastach i miasteczkach białoruskich powinno wówczas żyć – według szacunków najniższych około 320 tys. mieszkańców, a według szacunków najwyższych – nawet ponad 900 tys. Z czego wynikałoby, że ówczesna Białoruś powinna mieć od 3,2–3,8 mln do 9–10,8 mln ludności. Z kolei dane ze s. 219, 221 dotyczące stanu zaludnienia ziem białoruskich w końcu I połowy XVII w. są następujące: odsetek ludności miast – 15–17% (Z. Kapyskij), ilość miast 467 – w tym 6 dziesięciotysięcznych. Pozostałe miasta liczyły „po kilka tysięcy ludności, a w miasteczkach mieszkało po półtora do dwóch tysięcy mieszkańców”. Wynikałoby z tego, że w miastach i w miasteczkach Białorusi żyło wówczas od 750 tys. do 1 miliona osób, a całą populację zamieszkującą ów kraj powinno się szacować na 5–6 milionów. Gdy tymczasem J. Morze wyliczył, co też Sahanowicz sumiennie podał, że ogółem ludności było 2 miliony 900 tysięcy. Sądzę, iż Autor wyciągnie z tego wnioski odnośnie potrzeby wyjątkowego krytycyzmu wobec ustaleń swych poprzedników.

Pracę aspirującą do roli podręcznika może zdyskwalifikować duża ilość błędów faktograficznych i pomyłek. W recenzowanej książce jest ich zbyt dużo. Na ponad stu stronach znaleźliśmy nieścisłości lub stwierdzenia budzące wątpliwości. Te ostatnie wynikają często z niewłaściwego określenia traktatu, np. „pokój w Jamie Zapolskim” zamiast rozejm; z nieprecyzyjnego oddania istoty przywileju, np. *neminem captivabimus* (s. 154); z idealizowania stosunków na białoruskich ziemiach wschodnich i nie dostrzegania podobnych zjawisk na ziemiach zachodnich; z uproszczeń i niedopowiedzeń. Np. zdanie ze s. 197: „Z posłów na sejmiki szlacheckie powstała Izba poselska Sejmu koronnego, a konstytucja *Nihil novi* (1505) nadała jej prawne kompetencje: bez zgody posłów szlacheckich nie można było podjąć żadnego nowego postanowienia”, zawiera ich aż tyle, że bardziej dezinformuje, niż informuje. Izbę poselską sejmu koronnego tworzyli posłowie z sejmików ziemskich, a wspomniana konstytucja stanowiła, że nowe postanowienia, ale tylko w zakresie prawa publicznego i dotyczącego wolności szlacheckich, nie mogą być podejmowane przez władzę nie tylko bez zgody posłów, ale i senatorów. Czyli że uprawnienia ustawodawcze posiadają wspólnie wszystkie trzy stany sejmowe. Wszystkich nieścisłości w rodzaju podania Grodna, a nie Warszawy, jako miejsca sejmu 1773–1775 r., czy niewłaściwej liczby senatorów – s. 207, bądź „umieszczenia” jezuickiego kolegium w Chojnikach na Białorusi, zamiast w Chojnicach w Prusach Królewskich, przypisania cytowanego na s. 269 zdania Bogusława Maskiewicza – Samuelowi, wyliczać nie będziemy. Chcielibyśmy wskazać na te bardziej istotne, które ciągle powracają w różnych syntezach, mimo że wielokrotnie już w recenzjach i szczegółowych studiach były prostowane.

Wyłącznie w negatywnym świetle przedstawione zostało wszystko, co ma jakikolwiek związek z kontrreformacją i czołową siłą tejże, czyli jezuitami. Jedynie pisząc o uwarunkowaniach Unii Brzeskiej był Sahanowicz wobec nich bardziej wyrozumiały (s. 242), przez co wyraźnie zdystansował się od historiografii rosyjskiej i radzieckiej. Poza tym wyjątkiem, czytelnik może wynieść przekonanie – w każdym razie doświadczył tego recenzent – iż całe odium za odchodzenie możnowładztwa i szlachty ruskiej (białoruskiej i ukraińskiej) od prawosławia, czy za wzrost nietolerancji spada na Towarzystwo Jezusowe i „Kontrreformację”. Do tego należy też dołączyć jeszcze szkodliwą pod każdym względem politykę Zygmunta III Wazy. Rzeczywiście w końcu XVI i w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. katolizacja zwłaszcza stanu szlacheckiego, postępowała bardzo szybko i w instytucjach władzy, szczególnie w senacie, przedstawicieli innych wyznań było coraz mniej. Zwiększała się też liczba tumultów wyznaniowych. Jednak wyjaśnianie przyczyn tych zjawisk i wydarzeń w pracach współczesnych historyków, nawet związanych z Kościołami: prawosławnym, czy ewangelickimi (M. Bendza, W. Kriegseisen, J. Maciuszko), nie jest już tak jednostronne. Tumulty religijne były bowiem „dziełem” również przedstawicieli innych wyznań, a bezczeszczenia przedmiotów katolickiego kultu dopuszczali się nawet arianie. Coraz powszechniej odchodzi się też obecnie od negatywnych ocen osoby Zygmunta III i polityki Rzeczypospolitej w okresie jego panowania. Król dążył do odzyskania swego państwa dziedzicznego, ale w wojnie o Inflanty i o ujście Wisły agresorem była Szwecja. Ostatnio wydane biografie polityków Rzeczypospolitej i monografie sejmowe w zupełnie też innym świetle przedstawiają sprawę rozpoczęcia interwencji w Moskwie, niż proponuje Autor.

Uwagi powyższe, a można by je było jeszcze mnożyć, zdaniem recenzenta w najmniejszym stopniu obciążają Hienadzia Sahanowicza. Nie znam kulis powstawania pracy, ale wydaje się, że ogromną większość drobnych i poważniejszych uchybień można było uniknąć, gdyby wydawca zadbał o wnikliwe, szczegółowe recenzje wydawnicze. Ponieważ, co podkreślam bardzo wyraźnie, *Historię Białorusi. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku* uważam ze względu na historiograficzną jej koncepcję za ważną i potrzebną, postuluję o szybkie wydanie wersji poprawionej.

Jan Dziegielewski
Uniwersytet Warszawski

Małe miasta. Historia i współczesność, pod red. M. Zemło i P. Czyżewskiego, Acta Collegii Suprasliensis, t. 1, Współczesna Oficyna Supraska, Supraśl 2001, s. 250.

Dzieje miast i miasteczek bez względu na różne mody i kierunki w badaniach, cieszą się niestabnym zainteresowaniem historiografii. I chyba trudno się temu dziwić, skoro to właśnie miejskie formy życia wyznaczały na ogół nowe potrzeby ludności w płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej, politycznej. Miasta podlaskie jak dotąd nie doczekały się jakiejś większej monografii, podobnie zresztą jak i cały region, stąd każde wydawnictwo im poświęcone zasługuje na uwagę.

Przedstawiany tom zawiera referaty wygłoszone na ogólnopolskiej konferencji naukowej – „Mały ośrodek miejski jako miejsce kształtowania życia społecznego, kulturalnego, religijnego i gospodarczego”, zorganizowanej we wrześniu 2000 r. przez Sekcję Historii Miast Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu w Białymstoku, Samorząd Studencki Wydziału Historyczno-Socjologicznego tegoż uniwersytetu oraz Stowarzyszenie Kulturalne Collegium Suprasliense. Większość referatów poświęcone jest małym miasteczkom podlaskim, choć znalazły się dwie prace dotyczące małopolskiego Sandomierza, które zresztą otwierają omawiane wydawnictwo.

Pierwsza z nich, pióra Beaty Kotasiak-Wójcik, została poświęcona kulturowemu porządkowi czasu na terenie Sandomierza u schyłku średniowiecza, w kontekście świąt patronalnych. Autorka zwraca uwagę, że zarówno dawniej jak i dzisiaj, czas w życiu codziennym każdej społeczności składał się z czasu pracy i czasu odpoczynku. Ten ostatni w dobie średniowiecza był tożsamy z cyklem świąt roku kościelnego, które miały swoją własną hierarchię obchodzone szczególnie uroczystość oraz święta niższych stopni. W dalszej części Kotasiak-Wójcik szczegółowo omówiła święta Sandomierza poczynając od świąt Pańskich i maryjnych, po święta aniołów, kończąc na świętach apostołów i męczenników.

Celem drugiego, krótkiego komunikatu Arkadiusza M. Stasiaka była identyfikacja nurtów kulturowych sandomierskich siedmiu dzieł ikonograficznych wczesnego Renesansu wraz z określeniem ich roli w procesie komunikowania. Można go uznać

za interesującą próbę nowego spojrzenia na kulturę społeczności miasta w dobie renesansu przez pryzmat dzieł sztuki funkcjonujących w ówczesnej przestrzeni miejskiej. Jednakże końcowa teza pracy, że etos filozoficzny mieszkańców Sandomierza w XVI w. był kształtowany w dużej mierze przez ideologiczne treści kreowane w pracowniach wczesnorenesansowych malarzy niemieckich ze szkoły norymberskiej wymaga z całą pewnością jeszcze dalszych badań (s. 32–33).

Szkic Włodzimierza Jarmolika zawiera syntetyczną rekonstrukcję początków miasteczka Mordy w ziemi drohickiej. Autor przypomina w nim fundację kościoła parafialnego w 1408 r. przez Jana Koszyckiego, a następnie długoletnie i pomyślne rządy rodziny Korczewskich, którzy doprowadzili w 1488 r. do oficjalnego przekształcenia Mordów w miasto. Mniej pomyślne dla miasta okazały się rządy kolejnej właścicielki, Elżbiety Sapieżyny, w wyniku których mieszczanie nie zawahali się wysłać delegację ze skargą do samego króla Zygmunta I. Dodajmy, że powołana komisja królewska w większości przypadków uznała pretensje zgłoszone przez rajców mordeckich.

O początkach innego małego miasteczka, tym razem suwalskiego Bakałarzewa, pisze Tomasz Naruszewicz. Autor zwraca uwagę na słabo zbadaną historię ośrodka (np. niepewna datacja XVI-wiecznej lokacji) i na potrzebę jak najszybszego wypełnienia owej luki. W tym kręgu tematycznym sytuujemy także rozprawkę Grzegorza Ryzewskiego podejmującą problem miejskości jednego z wielu osiedli prywatnych leżących na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego – Sztabina. Jego zdaniem Sztabin (Osinki), podobnie jak i inne miasteczka kresowe, nie mający formalnie prawa magdeburskiego spełniał wiele funkcji wyznaczonych miastom. Z kolei kwestią liczebności miasteczek w ekonomii grodzieńskiej w okresie rządów podskarbiego Antoniego Tyzenhauza zajął się Przemysław Borowik. Natomiast Artur Markowski w swoim przyczynku starał się przybliżyć przemiany demograficzne i społeczno-gospodarcze zachodzące w Wasilkowie w okresie międzywojennym, który był dla miasta czasem pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Wykorzystanie przez Marzenę Łozowską oryginalnego rękopisu „Kroniki Ławy Supraskiej” spisanej ok. 1747 r., w miejsce najczęściej cytowanej przez historyków jej zmienionej wersji zamieszczonej w pracach Wileńskiej Komisji Archeograficznej, stało się podstawą interesujących rozważań dotyczących fundacji klasztoru supraskiego w pierwszej połowie XVI w. Jego założenie autorka sytuuje w kręgu realizacji królewskich planów Aleksandra Jagiellończyka zjednoczenia religijnego Korony Polskiej i Wlk. Ks. Litewskiego, które na terenach pogranicza realizował m.in. Aleksander Chodkiewicz. Zwraca przy tym uwagę, że główny fundator miał również i własne plany – stworzenia w tym miejscu mauzoleum rodowego, stąd też liczne nadania majątków ziemskich (przejściowo dobra choroskie i majątek Rogowo, następnie majątności: Chworostowo i Pużyce pod Pińskiem, Fasty i Porosły oraz dobra klewinowskie, uposażenie 6 wsi otrzymane od bpa smoleńskiego Józefa Sołtana) będących gwarancją egzystencji zakonników nad Supraślą.

Szczególnie interesujące, ze względu na zakres tematyczny i spożytkowane źródła jest studium Radosława Dobrowolskiego poświęcone społeczeństwu Supraśla od połowy XVIII w. do lat 60. XIX w. Analiza sporej liczby źródeł, w dużym stopniu rękopiśmiennych, umożliwiła mu przedstawienie nie tylko stosunków demograficznych i religijnych w mieście na przestrzeni ponad 100 lat, ale także późniejszych

działań władz rosyjskich zmierzających do likwidacji prężnego ośrodka unickiego. Autor zwraca uwagę, że sprowadzenie przemysłu włókienniczego, likwidacja unii, uwłaszczenie chłopów oraz represje popowstaniowe zmieniły charakter Supraśla z ośrodka zakonnego na ośrodek przemysłowy.

Zofia Tomczonek swoje rozważania poświęciła małym miastom położonym na obszarze woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego II Rzeczypospolitej. W jej opinii kresy północno-wschodnie charakteryzowały się brakiem wielkich skupisk miejskich i znacznym udziałem ludności miejskiej żyjącej z rolnictwa. Autorka podkreśliła brak w nich większych ośrodków przemysłu fabrycznego oraz słabe powiązanie z centrami administracyjnymi i gospodarczymi kraju.

Drugą, nie mniej interesującą grupę tematyczną stanowią prace, w dużej części autorstwa socjologów, które podejmują zagadnienia współczesnego funkcjonowania społeczności małych miast i miasteczek. I tak Wojciech Załęski w barwnym eseju przypominał rolę „pokutia” – ważnej sakralnej przestrzeni w wiejskiej chacie podlaskiej, zwyczajowo jeszcze znanego mieszkańcom Podlasia w okresie międzywojennym. Z kolei Mariusz Zemło, wychodząc od ogólnej charakterystyki systemowych uwarunkowań tradycji, starał się uchwycić specyfikę małego miasta wschodniej Polski w aspekcie pamięci historycznej. Autor tradycjonalizm mieszkańców małego ośrodka widzi m.in. w dużym przywiązaniu do religii i licznych udziałach w praktykach religijnych, większej wrażliwości moralnej, przywiązaniu do przeszłości, dominacji rodziny tradycyjnej. Jednakże jak słusznie zauważa (s. 152) tradycjonalizm wcale nie musi być czymś słabszym lub gorszym, a w przypadku wielu ośrodków dążenie do zachowania pamięci historycznej wzmogło aktywność społeczności lokalnych, co więcej może być on wskaźnikiem tak samo peryferyjności jak i centralności miast.

Dwie kolejne rozprawki Barbary Cieślińskiej i Marka Olesiewicza w dużym stopniu nawiązują do ogólnych metodycznych rozważań M. Zemły. I tak Cieślińska przedstawiła niektóre uwarunkowania charakteru małego miasta na przykładzie Moniek. Autorka zaliczyła do nich np. krótki okres posiadania praw miejskich, jego ruralny charakter, stanowienie centrum lokalnej administracji, znaczną migrację zagraniczną, która ukształtowała także nowe wzory kulturowe. Natomiast Olesiewicz na przykładzie społeczności knyszyńskiej zastanawia się nad rolą autorytetu w budowaniu poczucia tożsamości lokalnej.

Kolejny autor, Tadeusz Popławski zajął się oceną szans rozwojowych małych miast woj. podlaskiego, w tym również Supraśla. Szansę tej osady i jego mieszkańców ze względu na położenie widzi m.in. w produkcji żywności proekologicznej, półprzemysłowej produkcji ziół, zwiększeniu funkcji turystycznej i uzdrowiskowej.

Książkę zamyka obszerna bibliografia (800 pozycji!) druków dotyczących Supraśla przechowywanych w zbiorach Książnicy Podlaskiej oparta na przedmiotowej charakterystyce ich treści, pieczołowicie zestawiona przez Katarzynę Zimnoch.

Cały tom (choć nie wszystkie prace są na równie wysokim poziomie naukowym) czyta się z zainteresowaniem, przynosi on sporo nowych ustaleń, zwłaszcza w warstwie faktograficznej powstałych na źródłach rękopiśmiennych. Dodajmy na koniec, że otwiera on nową lokalną serię wydawniczą „Acta Collegii Suprasliensis”. Parosobowej redakcji, w większości młodych historyków i studentów historii, wypada

zyczyć, aby nie ustawiali w swoich zamierzeniach naukowych, ale zarazem i lepiej jeszcze zadbali o poziom edytorski serii (zwracają uwagę bardzo różnorodne formy przypisów; istnieje potrzeba staranniejszej redakcji stylistycznej).

Cezary Kuklo
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Падокшын Сямён А. Унія. Дзяржаўнасць. Культура (Філасофска-гістарычны аналіз), Мінск: Беларуская навука, 1998, 2000. – 111 с.

Siemion A. Padokszyn, Unia. Państwowość. Kultura (analiza filozoficzno-historyczna), Białoruska Nauka, Mińsk 1998, 2000, s. 111.

Адвечная навуковая праблема – гісторыя уніяцкага рэлігійна-царкоўнага руху ва ўсходнееўрапейскім рэгіёне – набывае ў беларускай гістарыяграфіі з 90-х гадоў новае бачанне, чаму спрыяюць і працы доктара філасофскіх навук, вядучага навуковага супрацоўніка Інстытута філасофіі і права НАН Беларусі Сямёна Падокшына¹. Канцэптуальны аналіз царкоўнай уніі як гістарычнай з’явы прадпрыняты вучоным у двух выданнях кнігі „Унія. Дзяржаўнасць. Культура (Філасофска-гістарычны аналіз)”, адзначанай новым падыходам да праблемы і нетрадыцыйнай трактоўкай шэрагу пытанняў. Гэты рэлігійны феномен асэнсоўваецца ў ёй з пункту гледжання філасофіі гісторыі, культуралогіі і паліталогіі.

Аўтарскі падыход да праблемы прадугледжвае разгляд царкоўнай уніі ў яе дынаміцы, у цеснай сувязі з культурна-гістарычным лёсам Беларусі, з праблемай дзяржаўнага суверэнітэту ВКЛ. Насычаная і драматычная гісторыя айчыннага рэлігійна-царкоўнага жыцця XIV-XVII ст. разглядаецца ў кнізе ў святле дзвюх глабальных задач, якія паўсталі ў гэты перыяд перад народамі ВКЛ, найперш беларускім і ўкраінскім, і іх лідарамі – вялікімі князямі: умацаванне палітычнай і захаванне духоўна-культурнай незалежнасці.

¹ Падокшын С.А. Філасофская думка эпохі Адраджэння ў Беларусі: Ад Францыска Скарыны да Сімяона Полацкага. – Мінск: Навука і тэхніка, 1990. – 285 с.; яго ж: Проблема „Восток – Запад” в общественно-философской мысли Белоруссии и России XVI-XVII вв. // Книжная культура Беларуси: Сборник научных работ. – Мінск: ЦНБ Акадэміі навук БССР, 1991. – С. 40–44; яго ж: Падмурак дзяржаўнасці. Беларуская Адраджэнне XVI – пачатку XVII ст. // ЛіМ, – 1999. – 1 студзеня. С. 5, 12; яго ж: Проблема рэлігійнага выбара ў грамадскім жыцці Беларусі XVI-XVII ст. (Вопыт гісторыясофскага аналізу) // Наш радавод. – Кн. 8: „Беларусы і палякі: дыялог народаў і культур. X-XX ст.”: Матэрыялы міжнароднага круглага стала, Гродна, 28–30 верасня 1999 г. / Заходне-беларускі гуманітарны цэнтр даследаванняў Усходняй Еўропы. – Гродна – Беласток, 1999 (2000). – С. 164–172; Падокшын С.А., Сокал С.Ф. Палітычная і прававая думка Беларусі XVI-XVII ст.ст. – Мінск, 2000. 2-е выд., дал. – 120 с.; і інш.

Рэцэнзуемая праца закранае шэраг праблем, найперш перадгісторыі, перадумоў Берасцейскай уніі, і ўносіць многа новага ў разуменне прычын уніі, гатоўнасці да яе беларуска-украінскага праваслаўя. Не адмаўляючы цалкам існуючы пункт гледжання, што Берасцейская унія – выключна палітычная акцыя, інспіраваная пэўнымі сіламі, С.А.Падокшын у той жа час даказвае, што уніяцкая ідэя мела ў грамадскім жыцці ВКЛ глыбокія духоўныя і рэлігійна-царкоўныя карані. Гэтыя карані крыюцца ў геапалітычным становішчы ВКЛ, Беларусі паміж Усходам і Захадам, Польшчай і Расійскай дзяржавай. Менавіта гэтым становішчам абумоўлена шматвяковая барацьба беларускага і ўкраінскага народаў на чале са сваімі лідарамі за дзяржаўны і духоўна-культурны суверэнітэт, стварэнне аўтакефальнай праваслаўнай, незалежнай рэфармаванай і уніяцкай царквы. Імкненне ВКЛ да дзяржаўна-царкоўнага суверэнітэту, як слухна заўважыў вучоны, выклікала ўзрастаючае супрацьдзеянне як з боку Польшчы, так і з боку Маскоўскай дзяржавы. І калі ў адносінах з Польшчай час ад часу ўдавалася дасягнуць пэўных кампрамісаў, то адносіны з Масквой, дзе фарміруецца вялікадзяржаўная ідэалогія з яе ідэяй прыярытэту рускага „істинного” праваслаўя, выкарыстанай яе самадзяржаўнасцю для тэарэтычнага абгрунтавання прэтэнзій на беларуска-украінскія землі, мелі тэндэнцыю да ўскладнення.

Даследчык развівае тэорыю двух варыянтаў ідэі уніі на Беларусі: глабальным, або універсальным, і лакальным, або сепаратным. Першы варыянт, нягледзячы на яго утапізм, у значнай ступені з’яўляўся экumenічным і гуманістычным. Ён карыстаўся папулярнасцю ў беларуска-украінскім праваслаўным асяроддзі. І папулярнасць гэта вынікала са спецыфічнага, адметнага ад маскоўскага, менталітэту грамадства ВКЛ, заходняга, беларуска-украінскага праваслаўя.

Удалым месцам у рабоце з’яўляецца сюжэт аб складанні ў духоўным жыцці Беларусі і Украіны тыпа свецкага і царкоўнага дзеяча „на мяжы культур”, менавіта ўсходне- і заходнееўрапейскай, грэка-візантыйскай і лацінскай. Статус „на мяжы” даваў магчымасць беларускай і ўкраінскай культурам весці інтэнсіўны і плённы дыялог паміж Захадам і Усходам, які станоўча сказваўся на іх развіцці; абумоўліваў шырокі светапоглядны круггляд мясцовых свецкіх і царкоўных дзеячаў, талерантныя адносіны заходняга праваслаўя да каталіцтва, заходняй культуры, у тым ліку і да уніяцкай ідэі. Да такога тыпу дзеячаў адносяцца Ф.Скарына, М.Гусоўскі, С.Будны, Л.Сапега, В.Цяпінскі, І.Пацей, М.Смагрыцкі, П.Магіла, С.Полацкі і інш. С.А.Падокшын выказвае „крамольную” думку, што кіеўскі праваслаўны мітрапаліт Пётр Магіла па сваёй сутнасці таксама з’яўляўся уніятам. Яго уніяцтва праявілася ў глабальнай культурна-светапогляднай рэарганізацыі праваслаўя, рэфармаванні ўсёй сістэмы адукацыі і выхавання з улікам заходняга вопыту.

Пасля правалу уніяцкіх памкненняў на глабальным узроўні, у тым ліку Фларэнційскай уніі 1439 г., якой супрацьстаялі ўплывовыя сілы як на Захадзе, так і на Усходзе, быў выпрацаваны новы, лакальны варыянт уніяцкай ідэі, аўтарамі якога былі праваслаўныя іерархі, ініцыяваныя

папскай канцылярыяй, езуітамі, каталіцкімі біскупамі. Ён сустрэў падтрымку пэўных колаў беларуска-украінскага грамадства, чаму спрыяла ўзрастаючая пагроза незалежнасці ВКЛ з боку Маскоўскай дзяржавы (Лівонская вайна 1558–1583 гг., стварэнне Маскоўскага патрыярхата ў 1589 г. і інш.). Папулярнасць ідэі хрысціянскага адзінства, спецыфічны, адметны ад маскоўскага, менталітэт беларуска-украінскага праваслаўя, масавы характар міжканфесійных шлюбаў, сувязь ідэі уніі з ідэяй царкоўнай і дзяржаўнай незалежнасці, а таксама з ідэяй інтэграцыі ў еўрапейскую культуру разам з пагрозай дзяржаўнаму існаванню ВКЛ з Усходу абумовілі адносную падрыхтаванасць часткі беларуска-украінскага грамадства, найперш „вяхоў”, да рэалізацыі тут ідэі лакальнай уніі. У сувязі з гэтым вучоны лічыць патрэбным пазбавіцца ад дамінуючай да гэтага часу ў беларускай гістарыяграфіі трактоўкі арганізатараў і прыхільнікаў уніі – прадстаўнікоў спецыфічнага тыпу дзеляў „на мяжы культур” – як банальных здраднікаў, якія, кіруючыся амбіцыямі і карысцю, адмаўляліся ад сваіх рэлігійных і духоўна-культурных каранёў.

Аднак, у трактоўцы С.А.Падокшына, ідэя лакальнай царкоўнай уніі з самага пачатку мела шэраг істотных заган: 1) яе палітычная і ідэалагічная тэндэнцыянасць, знітанасць з геапалітычнымі і канфесійнымі планами Рыма, каталіцкай царквы, польскіх свецкіх і духоўных феодалаў, контррэфармацыйным рухам; 2) прадугледжвала фарсіраванне уніяцкай ідэі; 3) супярэчыла перакананням і жаданню шырокіх колаў беларуска-украінскага грамадства, што зрабіла непазбежным прымус пры яе ўвядзенні, які ў значнай ступені дыскрэдытаваў уніяцкую ідэю, абумовіў шэраг адмоўных рыс у наступным гістарычным развіцці беларускага народа: разбурэнне прававой свядомасці і стымуляцыю супрацьпраўных учынкаў, дзеянняў, насілля; узмацненне ў грамадстве рэлігійна-інтэлектуальнай нецярпімасці, сацыяльнай варожасці; змену настрояў у частцы праваслаўнай супольнасці ў адносінах да ўрада Рэчы Паспалітай з лаяльных да варожых і на гэтай падставе імкненне да палітычнай інтэграцыі з Маскоўскай дзяржавай; выкарыстанне „насілля над праваслаўнай верай” ў якасці казырнай карты рускага самадзяржаўя ў яго імперскай палітыцы; раскол нацыі на уніяцкае сялянства і каталіцкую шляхту, што вельмі адмоўна паўплывала на лёс беларускай дзяржаўнасці і нацыянальнай культуры. Перманентны канфесійны канфлікт, ініцыяваны лакальнай Брэскай уніяй 1596 г., стаў адной з прычын страты Рэччу Паспалітай сваёй дзяржаўнай незалежнасці.

Паводле аўтарскай канцэпцыі, у 70–80-ыя гады XVI ст. у грамадскай свядомасці ВКЛ склаліся дзве альтэрнатыўны мадэлі духоўнага жыцця: плюралістычная, або рэнесансна-гуманістычная, падставай для якой з’яўляліся канфесійны плюаралізм, верацярпімасць, інтэлектуальная свабода; і унітарная, або контррэфармацыйная, ў аснове якой ляжала ідэя уніі. Адмова ад першай, больш дасканалай і гістарычна перспектыўнай, і курс на унітарную, прымусовую і гістарычна немэтазгодную мадэль грамадска-рэлігійнага жыцця быў гістарычнай памылкай урада Рэчы Паспалітай і вялікай трагедыяй для беларуска-украінскага гра-

мадства. Замест чаканай кансалідацыі унія дэстабілізвала грамадства, адштурхнула ад урада Рэчы Паспалітай значную частку праваслаўнага насельніцтва і дапамагла расійскай экспансіі на Захад, выклікала грамадзянскі канфлікт такой моцы, які садзейнічаў разбурэнню дзяржавы. Прыхільнікі контррэфармацыйнай ідэі уніі па сутнасці ставілі ўсходнехрысціянскія духоўна-культурныя каштоўнасці ў залежнае становішча ад каштоўнасцяў заходнехрысціянскіх, а культурна-рэлігійны сінтэз на першым этапе ажыццяўляўся з дапамогай прымусу. Альтэрнатыўны Берасцейскай уніі „кіева-магілянскі” шлях інтэграцыі з Захадам, які грунтаваўся на дабраахвотнасці, паступовасці, захаванні этнічнай і рэлігійнай адметнасці і свабоды, па сцвярджэнню С.А.Падокшына, даў для беларускай культуры больш. Прызнаючы здабыткі нацыянальна-культурнай дзейнасці на базе уніяцтва, філосаф у той жа час перакананы, што яна не змагла кампенсавать страт, панесеных беларускай культурай у выніку рэлігійна-інтэлектуальнай нецярпімасці, канфесійнай дыскрымінацыі, пераследу іншавярцаў. Альтэрнатыва Берасцейскай уніі – новы сюжэт у сучаснай гістарыяграфіі.

На пытанне, ці стала уніяцкая царква нацыянальнай, даследчык не адважваецца даць пэўны адказ. На яго погляд, існавала толькі тэндэнцыя яе пераўтварэння ў беларускую нацыянальную царкву, рэалізацыі якой перашкодзілі паланізацыя і каталізацыя „вяхоў”, забарона уніяцтва на Полацкім саборы. Урад Расійскай імперыі, удакладняе аўтар, не даў магчымасці уніяцтву ператварыцца ў нацыянальную рэлігію. Як, дарэчы, заўважае ён, у сілу розных гістарычных абставін за некалькі апошніх стагоддзяў не ўдалося стаць агульнанацыянальнай ніводнай з існуючых у Беларусі хрысціянскіх канфесій. Такая магчымасць існавала ў абноўленага, зведаўшага справакаваную унію інтэлектуальна-культурную мабілізацыю, праваслаўя, аднак пры ўмове, калі б яно захавала незалежнасць ад рускага праваслаўя, ад Маскоўскай патрыярхіі і калі б ВКЛ захавала сваю адносную дзяржаўную незалежнасць. Як ні парадаксальна, піша С.А.Падокшын, але далучэнне Беларусі ў выніку падзелу Рэчы Паспалітай да Расійскай імперыі, што стварыла вельмі спрыяльныя ўмовы для існуючай праваслаўнай царквы, не толькі не ператварыла яе ў царкву нацыянальную, а, наадварот, пахавала гэту магчымасць. Беларуска-украінскае праваслаўе падпадае ў поўную залежнасць ад Масквы, стварае сваю аўтаномію, паступова пазбаўляецца сваіх спецыфічных якасцей, уніфіцыруецца і атаесамляецца з расійскім праваслаўем. Як і апошняе, яно выступае ў якасці рупара самадзяржаўя, прыхільніка ідэі адзінай і недзялімай Расійскай імперыі. Гэта тлумачыць пазіцыю К.Каліноўскага, адраджэнцаў XIX – пачатку XX ст., якія звязвалі надзею стварэння нацыянальнай царквы не з праваслаўем, якое стала носьбітам вялікадзяржаўнай ідэі, а з загнаным ў падполле і апазіцыйным самадзяржаўнай уладзе уніяцтвам.

У канцы XVIII – першай палове XIX ст. уніяцкая царква стала ахвярай той неталерантнасці, якой сама дыскрэдытавала сябе на першым этапе сваёй гісторыі ў адносінах да праваслаўя. 1839 год, як і год 1596,

у трактоўцы філосафа, – катастрофа ў гісторыі беларускага народа, яго духоўна-рэлігійным жыцці, акты знешняга ўмяшання ў натуральна абумоўлены працес гістарычнага развіцця. Ён прызнае, што, нягледзячы на палітыку дыскрымінацыі, якую праводзіў царскі ўрад і праваслаўная царква, а потым польскія (у 20–30-ыя гады XX ст.) і савецкія ўлады ў адносінах да беларускіх уніятаў, уніяцкая ідэя захавалася ў народнай свядомасці аж да нашага часу і неаднойчы ў XX ст. вылівалася ў актывізацыю руху за адраджэнне гэтай веры (пасля лютаўскай рэвалюцыі 1917 г., у Заходняй Беларусі, у часы нямецкай акупацыі, з канца 90-х гадоў).

Не з усімі палажэннямі прапанаванай канцэпцыі, пры ўсёй яе арыгінальнасці, можна згадзіцца: прызнанне экуменічнага і гуманістычнага характару толькі за глабальным праектам уніі, а захаванне этнічнай адметнасці – толькі за магільянскім шляхам; абсалютызаванне рэлігійнага прымусу ў гісторыі уніі пры агаворванні, аднак, што ў XVII ст. ён саступіў месца планамернай арганізацыйна-прапагандысцкай, місіянерскай працы уніятаў; адназначная трактоўка стаўлення да уніі афіцыйных польскіх свецкіх і духоўных улад і правядзенне знака роўнасці паміж 1596 і 1839 г.

Тым не менш, невялікая, але насычаная цікавымі абгрунтаванымі ідэямі праца С.А.Падокшына стала значнай вяхой на шляху пасціжэння беларускай гістарыяграфіяй рухаючых сіл, сэнса, бягучых і аддаленых наступстваў рэлігійна-культурна-палітычных падзей айчынай гісторыі XIV–XVII ст. Яна з’яўляецца доказам плённасці цывілізацыйнага падыходу і разгляду гісторыі Беларусі ў еўрапейскім кантэксце. З’яўленне такога роду даследавання ўяўляецца нам сімптаматычным – сведчыць, што нацыянальная гуманітарная навука набліжаецца да ўзроўня, калі патрэбай дня становіцца канцэптuallyнае, філасофскае і культуралагічнае, асэнсаванне гістарычнага шляху Беларусі, без чаго ён уяўляецца простым награвашчаннем фактаў. У той час, калі айчынная гістарычная навука зайшла ў тупік, не могучы выпрацаваць адзінай, зладжанай і ўзгодненай трактоўкі Берасцейскай уніі, шлях вырашэння праблемы бацьца ў яе вышэйшым, філасофскім асэнсаванні.

С.В.Марозава
кафедра гісторыі Беларусі
Гарадзенскага дзяржуніверсітэта

Gintautas Sliesoriūnas, Lietuvos Didžioji kunigaikštystė vidaus karo išvakarėse: didikų grupuočių kova 1690–1697 metais, Vilnius: Lietuvos istorijos institutas 2000, 342 s.

Gintautas Sliesoriūnas, Wielkie Księstwo Litewskie w przededniu wojny domowej: walka ugrupowań magnackich w latach 1690–1697, Wydawnictwo Instytutu Historii Litwy, Vilnius 2000, s. 341, 12 ilustracji.

Omawiana książka stanowi jakościowo nowy etap w badaniach dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL) na Litwie, ale jak sądzę, jest nie mniej znacząca również dla historiografii polskiej. Autor badając bowiem historię WKL obszernie podejmuje sprawy Korony Polskiej. Tym samym G. Sliesoriūnas wiele polemizuje i poprawia ugruntowane przez poprzedników stereotypy w historiografii. Na tle wielu prac dotyczących historii Litwy, charakteryzujących się obszernością zarówno tematyki, jak i chronologii, jego książka poświęcona jest jednemu tematowi rozpatrywanemu w okresie zaledwie siedmiu lat. Dodajmy jednak, że autor z postawionego zadania wywiązuje się znakomicie. Istotnym novum jest rozpatrywanie wydarzeń litewskich w kontekście całej Rzeczypospolitej szlacheckiej, a nawet ogólnoeuropejskim, nie zaś w odosobnieniu.

Omawiając historiografię zaznaczył m.in., że historycy polscy jeszcze w XIX w. rozwinęli myśl, którą następnie przejęli inni, o dążeniu Sapiechów do oderwania WKL od Polski (s. 6). Funkcjonujące w historiografii twierdzenia o separatyzmie litewskim na przełomie XVII i XVIII w., jego zdaniem, opierają się na interpretacjach poszczególnych faktów, a nie na analizach procesów przebiegających ówczesnie na Litwie i dlatego muszą być bardziej uzasadnione (s. 16). Autor na dwóch stronach (s. 10–12) przybliży dyskusję historyków polskich toczoną wokół pojęcia oligarchii magnackiej. Zgadza się z G. Sliesoriūnasem, że za mało jest jeszcze argumentów, aby odrzucić termin oligarchii magnackiej, jako wyjaśniający formę rządzenia państwem, chociażby w WKL. Autor nie wątpi, że problem wojny domowej jest ściśle powiązany z problemami oligarchii magnackiej i rozwoju państwowości WKL.

Książka ta jest rezultatem wykorzystania źródeł rękopiśmiennych z 16 archiwów lub zbiorów rękopisów z czterech krajów i blisko 30 pozycji źródeł drukowanych. Zdaniem autora wspólną wadą prawie wszystkich, którzy chociaż trochę pisali o ostatnim dziesięcioleciu XVII w. (z wyjątkiem Andrzeja Rachuby), była niedostateczna znajomość materiałów faktograficznych z historii WKL (s. 14). Prostuje on też zawarte w historiografii A. Sajkowskiego niektóre dosyć istotne informacje dotyczące referatów K. Sarneckiego (s. 20)

W części pierwszej autor dokonuje przeglądu elity rządzącej WKL, wymienia jakie rodziny zajmowały najważniejsze urzędy oraz które spośród nich i dlaczego były wrogo nastawione do Sapiechów. Pod tym względem szczególną wartość mają tabele 1 i 2 ilustrujące formalny wpływ każdego ważniejszego rodu, które G. Sliesoriūnas porównuje następnie z danymi okresu 1648–1697. Staje się jasne, że oligarchiczny charakter władzy umacnia się w końcu XVII w., bowiem pięć najważniejszych rodów zwiększyło swoje wpływy kosztem innych. Autor podkreśla, że źródłem hegemonii Sapiechów był urząd hetmana wielkiego, pozwalający wpływać na senatorów i wysokich dostojników. Następnie podejmuje on próbę porównania potencjału ekonomicznego najważniejszych ówczesnie rodów magnackich WKL: Radziwiłłów

i Sapiehów. Cenne, że autor nie poprzestaje na ustaleniu posiadłości tych rodów i poszczególnych ich członków, ale wskazuje, w jakim stopniu było to związane z wpływami jednych lub drugich w niektórych regionach WKL, jak rzutowało to na życie polityczne kraju. Dane dotyczące wpływów ekonomicznych poszczególnych magnatów ilustruje wynikami wyborów w sejmikach powiatowych.

W tym miejscu chciałoby się, aby autor podjął próbę wyjaśnienia zbyt wielkich dysproporcji w oficjalnym sprawozdaniu K. J. Sapiehy z 1690 r. (około 7970 dymów) i ponad dwukrotnie większej liczby (17093) w informacji prywatnej. Zbyt wielka jest to różnica, aby można było pozostawić ją bez obszerniejszego wyjaśnienia, przytaczając jedynie wersję J. Morzegego, że może dym stanowił jednostkę fiskalną obejmującą kilka gospodarstw, czy też opinię A. Rachuby, iż było to nadużycie K. J. Sapiehy¹. Gdyby potwierdziła się wielkość posiadanych przez hetmana wielkiego majątności (ok. 17000 dymów), należałoby skorygować stwierdzenie autora, że posiadłości Neuburgów były największym kompleksem dóbr prywatnych (s. 62). Zastrzeżenia budzi również powtarzająca się informacja G. Sliesoriunasa, że właściciele ziemscy przedstawiając do atestacji dane w 1690 r., ukrywali mniej więcej proporcjonalną, ustaloną wcześniej pomiędzy sobą, część dymów (s. 35 i 49). Takie postępowanie mogłoby wskazywać na zepsucie politycznej elity litewskiej. Należy jednak zgodzić się z opinią autora i historyków polskich, że współczesna wiedza o systemie fiskalnym WKL jest ciągle niewystarczająca (s. 48).

Śledzenie wywodów autora w tej części pracy ułatwiają pracowicie sporządzone tabele 10 i 11 oraz mapa Litwy z zaznaczonymi najważniejszymi posiadłościami, ilustrujące wpływy Sapiehów i Radziwiłłów w każdym powiecie. Jednocześnie autor wskazuje, że spór o kontrolę nad posiadłościami Neuburgów – opiekę lub ewentualne dziedziczenie – był najważniejszym sporem majątkowym w WKL u schyłku XVII w., rzutującym na całe życie polityczne (s. 68). Gdyby bowiem Sapiehowie lub Radziwiłłowie przejęli ten majątek, wówczas dysponowałiby blisko jedną piątą całego potencjału ekonomicznego Litwy.

Dokonując przeglądu i charakteryzując średnią warstwę szlachty WKL, autor porównuje ją z magnaterią, określa potencjał gospodarczy, a także jej wpływy polityczne. Koryguje zarazem występujące w historiografii schematy analizy struktury posiadłości ziemskich, podając w sposób umotywowany swe wnioski. Konstatuje, że w powiecie trockim elita magnacka (sześciu oligarchów) posiadała blisko 38,4% wszystkich dymów, natomiast niżsi urzędnicy powiatowi (41 właściciele) – 23,3%. Dane te, zdaniem autora, świadczą o wielkiej koncentracji ziemi w rękach oligarchów magnackich WKL (s. 81), chociaż w przypadku przeanalizowania tylko jednego powiatu mogą to być nazbyt śmiało uogólnienie odnośnie całej Litwy.

Rozpatrując spory majątkowe Sapiehów z różnymi rodami magnackimi WKL (Radziwiłłami, Kryszpinami-Kirszensztejnami, Kociellami, Pocijami i Ogińskimi), G. Sliesoriunas przedstawia ich przyczyny, przebieg i konsekwencje. Podkreśla dobitnie, że kwestie posiadłości ziemskich były dla szlachty litewskiej najważniejsze i rzutowały na życie społeczno-polityczne kraju. Owe spory głęboko dotknęły inte-

¹ Warto przewertować chociażby niektóre ówczesne inwentarze, np. majątku Szkudy z lat 1684 i 1695, zob. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, z. 525, t. 8, k. 1227 i 844.

resów wspomnianych rodów i ich klientów, a autor widzi w nich jedną z najważniejszych przyczyn wojny domowej na Litwie (s. 100). Nie ustały one nawet po pokonaniu Sapiehów, zaś do ich rozwiązania wzywano na pomoc obce państwa, przede wszystkim Rosję (s. 101).

Podsumowując część pierwszą należy odnotować, że G. Sliesoriunas dostrzega różnice między kryzysem instytucjonalnym zachodzącym w Polsce (rosnące wpływy magnaterii kosztem szlachty), a na Litwie (wpływy jednych magnatów kosztem innych), ilustrując to przykładem rodziny Sapiehów.

Część drugą książki autor poświęcił zagadnieniom politycznych, po mistrzowsku łącząc je z problemami ekonomicznymi. Znalazły się w niej poprawki szeregu ustaleń w historiografii, np., że co najmniej w 9 powiatach spośród 21 nie wybrano stronników Sapiehów do sejmu 1690 r. (s. 105) i że ów sejm próbowali zerwać nie zwolennicy Sapiehów, jak dotąd myślano, a stronnicy króla. Pisząc o sejmie grodzieńskim, G. Sliesoriunas wprowadza do obiegu naukowego bardzo ważne źródło – pismo K. J. Sapiehy z jesieni 1692 r. do sejmików WKL (s. 121–123). Wynika z niego, że sam hetman wielki, wbrew obowiązującej w historiografii opinii, zalecał radykalne zreformowanie przydzielania miejsc na leże zimowe dla wojska WKL, co zmusza do nieco innego spojrzenia na genezę ustawy o zrównaniu praw WKL i Korony (koekwacji). Jednocześnie autor odrzuca szereg ugruntowanych w historiografii twierdzeń dotyczących wpływów i działalności Sapiehów w czasie tego sejmu (m.in. oskarżenie o inspirację zerwania). Jego zdaniem sejm został zerwany przez szlachtę – szczególnie polską – niezadowoloną z reformy podatkowej.

Szkoda, że przy opisie konfliktu z biskupem wileńskim K. K. Brzostowskim, nie wyjaśniono bardziej szczegółowo istoty tego sporu, podobnie, jak i sporu z Sobieskimi. Zdaniem autora konflikt inspirował sam biskup a nie król, który tylko poparł biskupa. Omawiając pokrótce kwestię zgodności z prawem konsystencji w posiadłościach kościelnych, G. Sliesoriunas zaakceptował opinię A. Rachuby, że względem posiadłości kościelnych K. J. Sapieha postępował zgodnie z prawem. Nawet na sądzie hetmańskim podjął on decyzję sprzyjającą biskupowi i surową wobec przestępców, choć biskup świadomie pogłębiał konfrontację i podburzał szlachtę. Konflikt ten nabrał charakteru sporu korporacyjnego między duchowieństwem i wojskowymi (s. 138).

Pisząc o warszawskim sejmie 1693 r., autor – po odnalezieniu nowych źródeł – odrzucił dominującą w historiografii opinię, że przed tym sejmem przedstawiciele WKL przekazali manifest i instrukcje posłom do króla. Autor wysuwa istotną tezę, że ani Manifest, ani instrukcja nie dowodziły istnienia separatystycznych tendencji WKL, jak twierdził król Jan Sobieski oraz późniejsza historiografia (s. 146). G. Sliesoriunas wyciąga kilka ważnych wniosków:

1. Oskarżenia o separatyzm, jakie wysuwał król, dowodzą niwelacji państwowości WKL, bowiem Jan Sobieski był pierwszym władcą, który z zasady nie uznawał prawa sesji prowincjonalnej WKL ani do samodzielnego wyboru, ani do podejmowania aktów politycznych nawet o charakterze deklaracyjnym, takich jak instrukcja dla posłów do króla, które zupełnie prawomocnie mógł uchwalać sejmik każdego powiatu WKL;
2. Niezgoda między magnatami stworzyła warunki do uniemożliwienia ewentualnego wyrażania państwowości WKL w dziedzinie nieregulowanej przez ustawy;

3. Takie same oddziaływanie miały też zabiegi ugrupowania Sapiehy o to, aby biskup wileński podlegał prymasowi Polski (s. 146–147).

W opinii autora Sapiehowie, jak i zwalczająca ich grupa, dla zapewnienia swych interesów podejmowali działania zarówno umacniające, jak i osłabiające powiązania państwowe między WKL i Polską. Po ekskomunice rzuconej na K. J. Sapiechę król konsekwentnie popierał biskupa, natomiast większość magnatów litewskich udzielała poparcia hetmanowi, a konflikt miał wyraźny charakter korporacyjny (s. 156). G. Sliesoriunas, przeciwnie niż Z. Wójcik, uważa że wielkim sukcesem K. J. Sapiehy było nakazanie przez króla wojsku posłuszeństwa hetmanowi, co było sprzeczne z ekskomuniką (s. 155).

Szczególnie wiele uwagi autor poświęcił sporom o dziedzictwo L. K. Radziwiłłówny – posiadłości Neuburgów, przychylając się do poglądu A. Rachuby o jego ogromnym wpływie na układ sił na Litwie (s. 173). Kwestionuje zarazem jego twierdzenie, że decyzja senatorów, aby powierzyć królowi opiekę nad księstwem Neuburgów i jego posiadłościami, była wielkim sukcesem Sobieskich (s. 178). G. Sliesoriunas uważa, że było wręcz odwrotnie i przytacza umotywowane argumenty. Udowadnia, że to nie Sapiehowie a Radziwiłłowie jako pierwsi użyli siły, zajmując te posiadłości. Ciekawe, że mimo wrogości między Radziwiłłami i Sapiehami w związku z tym spadkiem, obydwie rody właśnie z tej przyczyny znalazły się w jednym obozie politycznym przeciwko Sobieskim. Obóz ten dążył do uniemożliwienia objęcia tronu przez Jakuba Sobieskiego (s. 182).

Zdaniem recenzenta, część III o bezkrólewiu w latach 1696–1697 i sejmie elekcyjnym należy do najmocniejszych w całej książce. Już na początku odrzuca on dominującą w historiografii opinię o tendencjach separatystycznych Sapiehów w okresie bezkrólewia wskazując, że właśnie w tym okresie przyczynili się oni do niwelacji państwowości WKL, chociaż zabiegali, aby Polska jednostronnymi działaniami nie zniweczyła równouprawnienia WKL w państwie unijnym (s. 199). Autor konstatuje, że właśnie w okresie hegemonii Sapiehów (ostatnie dwa dziesięciolecia XVII w.) nie osiągnięto czy nie zaproponowano nic nowego dla wyrażenia tradycji państwowości litewskiej, starając się tylko utrzymać istniejący stan rzeczy. W opinii G. Sliesoriunasa wynikało to z jednej strony ze stabilizacji w tym okresie sytuacji międzynarodowej kraju, z drugiej – ze zmieniającego się składu elity rządzącej – zaczynają dominować przedstawiciele rodów magnackich pochodzenia nielitewskiego (s. 205). Na podstawie nowych źródeł autor dowodzi, że inicjatywę wprowadzenia w 1696 r. w kancelariach WKL języka polskiego wykazali Litwini, a dokładniej sejmik kapturowy powiatu nowogródzkiego. Nie odrzuca jednak możliwości, że mogą znaleźć się źródła potwierdzające separatyzm Sapiehów².

Jako zwycięstwo Sapiehów ocenia G. Sliesoriunas zakończenie sejmiku konwokacyjnego 1696 r. i sporu z K. K. Brzostowskim. Omawiając sejmiki, jakie odbywały się w okresie bezkrólewia, autor konstatuje, że dopiero w instrukcji sejmiku nowogródzkiego z lutego 1697 r. dla posłów na sejm elekcyjny znajdujemy 3/4 propozycji

wpisanych później z inspiracji Radziwiłłów w ustawie o koekwacji, w tym również o wprowadzeniu języka polskiego w kancelariach sądów WKL.

Autor uważa, że konfederację wojska WKL w 1696 r. inspirowała królowa i rozpowszechnione w historiografii oskarżenia pod adresem K. J. Sapiehy o marnotrawienie środków i samowolne zwiększanie liczby wojska są nieścisłe. Tej ostatniej opinii nie jest jednak do końca pewny, skoro pisze: „Hetman wielki raczej (podkreślenie moje) nie zwiększał liczby chorągwi, ale zmieniał ich strukturę” (s. 241). Także dla innych opinii, np. dotyczących wojska WKL, które w całej Europie miało słynąć z rabunków (!) przydałyby się potwierdzenia źródłowe (s. 242).

Autor wskazuje, że na sejmie elekcyjnym ideę ustawy o koekwacji wybrano jako kontrśrodek przeciwko propozycjom rozpatrywania sprawy powiązań konfederacji i królowej. Ustawę tę aktywnie popierała również większość przedstawicieli polskich (nawet stronnicy Sapiehów), spodziewając się w ten sposób umocnić unię. Chociaż Sapiehowie sprzeciwiali się skutecznie, ostatecznie bezpośrednie naciski na marszałka sejmku oraz sprzyjające okoliczności pozwoliły przyjąć niewielki, niekonkretny i względem Sapiehów neutralny wstęp do ustawy o koekwacji. G. Sliesoriunas przytacza ważne dowody, że dopiero później dopisano samą ustawę, bardzo niekorzystną dla Sapiehów, którą już po rozwiązaniu sejmku podpisali głównie ich przeciwnicy. Jego zdaniem wspomniana ustawa, po przekazaniu sejmowi części prerogatyw hetmana wielkiego, ograniczała możliwości wyrażenia państwowości WKL i umacniała pełnomocnictwa instytucji [sejmku – E. M.], łączącej oba państwa (s. 258).

W opinii autora elekcja króla w 1697 r. miała ważne znaczenie prawie dla całej Europy i była ostatnią, gdzie decydowała wola szlachty, a nie obcych państw (s. 260). Stwierdza on, że kandydatura de Contiego z powodu jego neutralności w sporze o majątek Neuburgów była możliwą do zaakceptowania zarówno przez Sapiehów, jak i Radziwiłłów i ostatecznie oni go wybrali. Zwraca uwagę, że ówczesna sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała de Contiemu, przeciwko któremu występowały trzy potężne państwa: Rosja, Austria i Brandenburgia. I chociaż siły zarówno Francuza, jak i Sasa były mniej więcej wyrównane, a niektórzy magnaci podpisali się dwukrotnie i za jednym, i za drugim kandydatem, to obawa, że wygra de Conti, a z nim ostatecznie zapanują Sapiehowie, zadecydowała, że w drugiej połowie 1697 r. liderzy ruchu antysapieżyńskiego zaczęli szukać sprzymierzeńców oraz ewentualnej pomocy wojskowej za granicą (s. 273).

Analizując różne działania i oświadczenia ugrupowania antysapieżyńskiego, autor konstatuje, że przywódcy tego ruchu zaczęli orientować się na Rosję samodzielnie i tego kroku nie przygotowała misja dyplomatyczna Rosji (s. 275). Jego zdaniem, to właśnie ugrupowanie dążyło do otwartej interwencji Rosji na Litwie, pragnąc całkowitego unicestwienia Sapiehów, nie obawiając się zagrożenia dla suwerenności państwa. Zdaniem G. Sliesoriunasa „republikanie” walkę z Sapiehami traktowali priorytetowo, zaś aspekty państwowości WKL stanowiły sprawę drugorzędą. Dodaje przy tym, że działalność opozycji sapieżyńskiej w środku lat 1690–1697 rzutowała negatywnie na rozwój państwowości WKL (s. 276).

W siedemnastu punktach G. Sliesoriunas podsumowuje wyniki swych badań. Wszystkie one, podobnie jak i każdy z rozdziałów książki, zostały omówione w resume w języku angielskim tej pracy. Szkoda, że zabrakło analogicznego w jęz. polskim, tym bardziej, że książka porusza wiele wspólnych spraw w historii obu państw,

² Niektóre z twierdzeń są niewystarczająco uzasadnione, np. że przeniesienia sejmów z Grodna do Wilna w 1678 r. domagała się większość sejmików litewskich (s. 201), gdy tymczasem w przypisie podano tylko dwa takie sejmiki (Stonim i Orsza).

wprowadza szereg nowych źródeł, a na ich podstawie autor polemizuje często z polskimi historykami. Książkę pięknie ilustrują portrety dwunastu najważniejszych postaci pracy, a korzystanie z niej ułatwia precyzyjnie ułożony skorowidz nazwisk³.

Na zakończenie pozostaje tylko wyrazić życzenie, aby autor konsekwentnie kontynuował rozpoczęte badania i żeby jak najwięcej historyków litewskich, posługując się obfitymi źródłami, podążało jego śladami. Książka Gintautasa Sliesoriunasa stanowi bowiem przykład rzetelnych i starannie przeprowadzonych badań, dotyczy przy tym jednego z najtrudniejszych i różnorodnie ocenianego okresu w historii Litwy.

Elmantas Meilus
Instytut Historii Litwy
Vilnius

Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. V, pod red. Henryka Majeckiego, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, nr 53, Białystok 2001, s. 349.

Aż 15 lat przyszło czekać badaczom i miłośnikom historii grodu nad rzeką Białą na kolejny piąty tom z cennej serii wydawniczej „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”. Zasadniczo zawiera on materiały konferencji naukowej zorganizowanej w październiku 1999 r. z okazji 250-lecia potwierdzenia praw miejskich Białegostoku, wzbogacone jednakże o artykuły poszerzające stan wiedzy o przeszłości miasta, głównie XIX-XX w.

Tom otwiera publikacja bardzo interesującego źródła – i dodajmy niemal nieznanego do tej pory – testamentu hetmana Jana Klemensa Branickiego w opracowaniu i ze wstępem ks. Jana Niecieckiego. Obok dyspozycji co do miejsca złożenia ciała i samego pogrzebu, przebija z niego troska nie tylko o rodzinę, ale również o przyszłe losy wielu ludzi, także młodzieży, z jego najbliższego otoczenia.

Autor następnego artykułu Henryk Majecki podjął się trudu przedstawienia stanu badań nad dziejami miasta w długim okresie tj. od rozbiorów aż po dzień dzisiejszy. Jego omówienie ma charakter syntetyczny, albowiem Majecki skupił swoją uwagę przede wszystkim na opracowaniach monograficznych (zwraca uwagę na pionierski charakter książki H. Mościckiego i nową syntezę pióra A. Dobrońskiego) oraz tych, które jak pisze „...wnoszą szczególnie ważne elementy w procesie poznania historii Białegostoku” (s. 32). W opinii autora zachodzi pilna potrzeba kontynuowania i intensyfikacji badań zarówno pod względem tematycznym, jak i chronologicznym, zwłaszcza zaś na okresie PRL.

Artykuł Jana Trynkowskiego, starożytnika z wykształcenia, z zamiłowania historyka doby powstaniowej, związanego przez wiele lat z Instytutem Historii Fi-

³ Pewne zastrzeżenia można zgłosić pod adresem mapy politycznej państwa polsko-litewskiego z II poł. XVII w. (po s. 138). Trudno z niej zorientować się do kogo w omawianym okresie należał region Lęborka i Bytowa, czy odnaleźć wspomnianą w legendzie granicę Księstwa Pruskiego (lenna Polski do 1657 r.). Błąd korektorski wkraśl się do legendy mapy w nazwie Bydgoszczy.

lii UW, a następnie UwB, zrywa z dotychczasowym nieco schematycznym ujęciem szkolnictwa na terenie miasta, koncentrując się głównie na dziejach poszczególnych instytucji i podejmuje wprost próbę zrekonstruowania losów nauczycieli Gimnazjum Białostockiego w latach 1817–1834. Podstawą rozważań jest zamieszczony w pracy słownik biograficzny 59 nauczycieli Gimnazjum będący rezultatem kilkuletniej kwerendy archiwalnej. Kadre pedagogiczną Trynkowski dzieli na trzy grupy: nauczycieli języków obcych, prefektów i kapelanów oraz nauczycieli pozostałych przedmiotów. Autor podkreśla trudności placówki z pozyskaniem nauczycieli języków obcych, zwraca uwagę na bardzo dobre przygotowanie merytoryczne duchownych katolickich i prawosławnych (wszyscy byli absolwentami seminariów – katolicy najczęściej wileńskiego, prawosławni – mińskiego) i wreszcie przypomina wybitne postacie z grona nauczycieli innych przedmiotów, z których 17 było autorami mniejszych i większych 73 druków. Artykuł J. Trynkowskiego wnosi istotny wkład w problematykę genezy kształtowania się polskiej inteligencji, nowej warstwy społecznej nadal niedostatecznie opisanej w naszej historiografii, także narodowej.

Kolejne studium, Małgorzaty Dolistowskiej, stanowi interesującą próbę rozpoznania i uporządkowania badawczego zróżnicowanej zabudowy mieszkaniowej wielkoprzemysłowego Białegostoku na przełomie XIX i XX stulecia. Autorka zakresem rozważań objęła tylko wybrane zespoły budowli rezydencjonalnych i mieszkaniowych, pominięła przy tym zabudowę drewnianą, robotnicze domy czynszowe i zabudowę podmiejską. Rezydencje i domy mieszkalne burżuazji wielkoprzemysłowej Dolistowska zalicza do jednej grupy, mając świadomość ich zróżnicowania zarówno pod względem stylowym jak i typologicznym (m.in. zespół należący do rodziny Hasbachów w Dojlidach sprzężający 3 elementy: fabrykę – osiedle robotnicze – siedzibę właściciela, wille: Steina przy ul. Artyleryjskiej, Huberta Wille przy ul. Parkowej 6, gen. Mikołaja von Driesena przy ul. Świętojańskiej 17 i wiele innych). Autorka charakteryzuje obszernie kolejną grupę zespołów architektury mieszkaniowej – kamienice czynszowe i domy dochodowe, których cechą charakterystyczną była ostentacyjna wręcz „fasadowość” (mieszanka form renesansowych, barokowych), przy pozostawianiu tylnej elewacji budynku głównego i oficyn nie tynkowanych. Na zakończenie artykułu Dolistowska wysuwa postulat pilnych badań podstawowych w zakresie ustalenia stosunków własnościowych, badań historycznych w zakresie ustalenia autorstwa i w końcu wykonania podstawowej dokumentacji pomiarowej.

Obszerna rozprawa pióra Zbigniewa Romaniuka poświęcona dziejom Żydów białostockich aż do 1915 r. należy bez wątpienia do bardziej interesujących w omawianym tomie. Autor przypomniał początki osadnictwa społeczności żydowskiej na terenie miasta i protekcyjną politykę Branickich. Już w początkach XIX stulecia stanowili oni 51% ogółu mieszkańców. Wprawdzie znaczną część artykułu zajmują rozważania dotyczące aktywności gospodarczej i położenia materialnego (zauważalne było skrajne ubóstwo znacznej części Żydów), ale Romaniuk przedstawia również – co warto podkreślić – ich organizacje społeczno-polityczne, religijne, charytatywne, a także wzajemne, nie wolne od napięć i konfliktów, kontakty z Białostoczanami innych narodowości.

Artykuł *Orientacje polityczne mieszkańców Białegostoku w okresie międzywojennym* – pióra Henryka Majeckiego – to ciekawy przyczynek do szerszego zagadnienia

oceny tendencji rozwoju życia politycznego w stolicy województwa w omawianym okresie. Majecki dochodzi do wniosku, że na kształtowanie się orientacji politycznych białostoczan wywierała wpływ struktura narodowościowa miasta tj. dominacja Polaków i Żydów. W jego opinii rola pozostałych narodowości (Niemców, Rosjan, Białorusinów) w życiu politycznym była znikoma, przede wszystkim z racji ich małej liczebności, rozwarstwienia społecznego i zróżnicowania politycznego. Autor podkreśla, że społeczność polska do zamachu majowego tworzyła z jednej strony blok sympatyków prawicy – chadecji i endecji, z drugiej opozycji – PPS. W późniejszym czasie przewagę zdobył obóz rządowy. Z kolei wśród żydowskich mieszkańców Białegostoku rosła rola syjonistów i Bundu, malała zaś ortodoksów.

Przedmiotem analizy Joanny Tomalskiej jest białostockie środowisko plastyczne po II wojnie światowej. Przed autorką stało trudne zadanie biorąc pod uwagę zniszczenie archiwów Związku Polskich Artystów Plastyków, zmiany administracyjne czy wreszcie mnogość organizacji działających w latach 80. Zdaniem Tomalskiej najważniejszym etapem w kształtowaniu się środowiska plastycznego po ostatniej wojnie była organizacja liceum sztuk plastycznych, następnie delegatur Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego („Cepelii”) i Pracowni Sztuk Plastycznych oraz Muzeum Regionalnego. Autorka akcentuje duże znaczenie kolejnych plenerów malarskich i rzeźbiarskich w Białowieży, Hajnówce, czy w Augustowie i wystaw poplenerowych organizowanych w latach 60. i 70., które zdobyły wysoką rangę w kalendarzu imprez artystycznych miasta. Zwraca również uwagę na rolę jaką pełniła działalność wystawiennicza, zwłaszcza w Galerii Sztuki Współczesnej (pod egidą BWA), galerii ZPAP, czy Galerii Brama.

Znaczną część recenzowanego tomu zajmuje obszerna praca Marka Kietlińskiego poświęcona Niezależnemu Samorządnemu Związkowi Zawodowemu „Solidarność” w Białymstoku w latach 1980–1981. Autor na podstawie różnorodnej dokumentacji, w tym także relacji samych uczestników wydarzeń, rekonstruuje niekiedy bardzo szczegółowo podłoże i przebieg (z ich atmosferą) strajków na Białostocczyźnie we wrześniu 1980 r., tworzenie się międzyzakładowych struktur „Solidarności”, a następnie szeroko dokumentuje ponad roczną działalność MKZ i władz regionalnych związku. Kietliński – podkreślając pionierskość „Solidarności” w skali całego europejskiego bloku komunistycznego – formułuje tezę, że wobec rozległości władzy państwowej związek musiał zajmować się sprawami wykraczającymi poza zwykle zainteresowania zrzeszeń zawodowych, a wynikało to nie z ambicji politycznych przywódców (co stale podkreślała ówczesna władza), lecz z woli członków.

Praca Kietlińskiego, ważna dla najnowszej historii regionu, w dużym stopniu ma charakter opisowy. Mamy nadzieję, że dalsze badania autora pozwolą mu na bardziej dogłębne przedstawienie tych problemów. Powinien pomóc w tym znacznie łatwiejszy dostęp do archiwaliów byłych służb specjalnych.

Interesującym przyczynkiem do poznania i oceny krajobrazu architektonicznego miasta jest artykuł Krzysztofa Antoniego Jabłońskiego o kościołach katolickich. Autor pokrótce przypomniał dzieje pierwszych świątyń (kościół pw. Wniebowzięcia NMP – fundacji P. Wiesiołowskiego, kaplic pw. św. Rocha i św. Marii Magdaleny fundacji J. K. Branickiego, katedry pw. Wniebowzięcia NMP), kościoła – pomnika pw. św. Rocha), a także niektóre z bardziej interesujących architektonicznie budowli po 1945 r., a dokładniej po 1980 r., który otworzył w dziedzinie inwestycji

sakralnych nowe możliwości. Możemy się tylko zgodzić z Jabłońskim, kiedy pisze że bez względu na okresy historyczne świątynie były ważnym elementem panoramy miasta.

Wiele z problemów poruszonych w omawianym zbiorze pozostaje nadal otwartych i oczekuje na dalsze badania. Charakter rozpraw jest zróżnicowany: obok przyczynków traktujących o kwestiach wycinkowych, znajdujemy w nim artykuły ambitne, podejmujące ważne zagadnienia. Sumując można powiedzieć, że omawiane wydawnictwo, mimo pewnych braków, stanowi kolejny etap na drodze do opracowania pełnej, naukowej syntezy grodu nad rzeką Białą. Oby na następny, tym razem tom szósty „Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku” przyszło nam czekać jak najkrócej.

Cezary Kuklo
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Tado Kosciuškos sukilimo (1794) lietuviskieji raštai, seria Historiae Lituaniae Fontes Minores, t. I, oprac. Jonas Tumelis. Lietuvos istorijos institutas, Wydawnictwo Źara, Vilnius 1997, s. 53.

Litewskie pisma z czasów powstania Tadeusza Kościuszki (1794), seria Historiae Lituaniae Fontes Minores, t. I, oprac. Jonas Tumelis. Lietuvos istorijos institutas, Wydawnictwo Źara, Vilnius 1997, s. 53.

Wprawdzie w poprzednim numerze „Biuletynu Historii Pogranicza” (s. 124–125) była już recenzja tomu II z serii *Historiae Lituaniae Fontes Minores* (M. Valancius. *Ganytojiskai laikai*, Vilnius 2000), to jednak chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pierwszy tom tej serii, zawierający litewskie pisma z czasów powstania Tadeusza Kościuszki (1794). Zeszytem tym Instytut Historii Litwy zapoczątkował serię wydawniczą *Historiae Lituaniae Fontes Minores*.

Prezentowana książka jest objętościowo skromna, ale stanowi „ciekawostkę” wydawniczą. Przygotował ją do druku Jonas Tumelis i poprzedził wprowadzeniem p.t. „Dokumenty przebijania się języka litewskiego do życia polityki”, a na końcu zamieścił komentarze do poszczególnych pism. Książka zawiera pięć tekstów z kwietnia i maja 1794 r. oraz dwie pieśni, także z okresu Powstania Kościuszkowskiego, ale których dokładnej daty nie da się ustalić. Są tam m.in. odezwy Najwyższej Rady Narodowej Litewskiej, uchwała Litewskiej Deputacji Skarbu, a także kazanie ks. Michała Franciszka Karpowicza z dnia 20 maja 1794 r., wygłoszone w kościele św. Jana w Wilnie na nabożeństwie za tych, którzy „życie swe mężnie za wolność i Ojczyznę położyli”. Kazanie to było wydane drukiem w drukarni Bazylianów w Wilnie w 1794 r. po polsku i oddzielnie po litewsku. Insurekcja Kościuszkowska, jak wiemy, znalazła bardzo żywe poparcie na Litwie. Przywódcy powstania starali się pozyskać wszystkie warstwy społeczne Litwy, w tym i mówiących tylko po litewsku chłopów ze Źmudzi. Wyrazem poparcia powstania były także pieśni powstańcze, jak np. „Piosenka Źmudzka czasu rewolucji robiona” („Kławsik tu,

waykuti muna!”), napisana przez Antoniego Klementa, piszącego po polsku i po litewsku, czy nieznanego autora „Dievas mumis abžurejo / Kieyp tik Kosciuszka atiejo”.

Trzeba podkreślić, iż większość tekstów odtworzono w pięknie wydanej od strony edytorskiej książce w postaci faksimiliów. Jonasowi Tumelisowi należą się słowa szczególnego uznania za zebranie tych pism z unikalnych egzemplarzy i wydanie razem. Stanowią bowiem ważne źródło i do Powstania Kościuszkowskiego na Litwie, i do dziejów języka litewskiego.

Ks. Tadeusz Krahel

Jerzy Szumski, *Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego 1846–1871*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białystok 2002, s. 294.

Praca Jerzego Szumskiego poświęcona uwłaszczeniu chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego jest pierwszym tak gruntownym i obszernym opracowaniem traktującym o uwłaszczeniu na tym obszarze. Autor podejmuje w niej problemy, które miały ogromne znaczenie dla dziejów gospodarczych, społecznych i politycznych regionu, mającego zdecydowanie rolniczy charakter. Należy zaznaczyć, że dotychczas problematyka ta nie cieszyła się wielkim zainteresowaniem badaczy i stan badań odnoszący się do określonego w tytule zakresu terytorialnego jest dość skąpy. Istniejąca literatura na temat uwłaszczenia dotyczy problematyki ogólnokrajowej bądź innych części ziem polskich.

Praca została oparta na bardzo obszernej podstawie źródłowej, wśród której na czoło wysuwają się materiały wytworzone przez władze administracyjne różnego szczebla, w tym i specjalne urzędy powołane do realizacji reformy uwłaszczeniowej. Przechowywane są one w archiwach krajowych i zagranicznych. Natomiast dział źródeł drukowanych reprezentowany jest głównie przez prasę, materiały statystyczne, sprawozdawcze, normatywne i inne wydawnictwa dokumentów. Wynikiem tej bardzo żmudnej kwerendy archiwalno-bibliotecznej jest ogrom faktografii (niekiedy bardzo szczegółowej) i materiału statystycznego, co pozwoliło na wprowadzenie do obiegu naukowego wielu nowych ustaleń, bądź zweryfikowanie wcześniejszych obiegowych poglądów.

Konstrukcja pracy ujęta została w cztery wielkie rozdziały przedstawiające sytuację wsi przed uwłaszczeniem oraz realizację i skutki reformy (I – Dwór, II – Wieś, III – Realizacja reformy 1864 r., IV – Wyniki reformy). Obok wstępu, zakończenia, obszernego wykazu źródeł i literatury, w aneksie znalazł się wykaz członków komisji włościańskich z lat 1864–1870.

W pierwszym rozdziale Autor analizuje sytuację własności ziemiańskiej na badanym obszarze. Dość krytycznie ocenia poziom umysłowy i aktywność publiczną ziemiaństwa w regionie, podobnie jak i niską (poza pewnymi wyjątkami) fachową wiedzę rolniczą ziemian. Sytuacja ekonomiczna folwarków także nie była dobra. Powoli przechodziły one od systemu trójpolówki do płodozmianu, ale region pół-

nocno-wschodni pozostawał pod tym względem daleko w tyle za resztą Królestwa Polskiego. Proces mechanizacji był hamowany przez takie czynniki jak pańszczyzna i niskie koszty robocizny najemnej, które sprawiały, że inwestycje w maszyny były nieopłacalne. Liderami postępu w rolnictwie na tym obszarze byli głównie Ludwik Pac i Karol Brzostowski. Wysokość plonów w regionie na tle Królestwa była przeciętna (podobna), natomiast pewien niedorozwój wykazywała hodowla oraz przemysł rolno-przetwórczy. Właścicielom ziemskim dokuczał brak kapitałów, spore zadłużenie dóbr oraz ogólnie niska dochodowość i związane z tym ceny ziemi. W podsumowaniu analizy wielkiej własności ziemskiej (s. 46) Autor stwierdza, że rolnictwo folwarczne regionu pozostało daleko w tyle za przodującym regionem północno-zachodnim Królestwa.

Wiele nowych, istotnych ustaleń przynosi rozdział drugi – poświęcony sytuacji wsi przed uwłaszczeniem. Autor analizuje w nim stan użytkowanej przez chłopów ziemi, jej status prawny, formy uprawy a także związane z gruntem powinności. W dobrach rządowych zdecydowana większość wsi przed powstaniem styczniowym była już czynszowana, natomiast w dobrach prywatnych najczęściej osad czynszowych było w powiecie pułtuskim, mariampolskim, kalwaryjskim i sejneńskim.

Badania Jerzego Szumskiego potwierdzają, że wieś na Suwalszczyźnie miała stosunkowo najlepsze warunki bytowe. Wynikało to z wielkości gospodarstw chłopskich i związanych z nimi uprawnień serwitutowych oraz niezbyt wygórowanych powinności. W tym regionie funkcjonowały stosunkowo duże osady chłopskie, znacznie większe niż średnio w Królestwie. Zapewne wpływała na to często praktykowana na Litwie zasada przekazywania gospodarstwa jednemu następcy. Wysokość pańszczyzny Autor ustalił na trzy do sześciu dni sprzężajne i trzy do dziesięciu dni piesze z morgi rocznie. Stosunkowo wyższe obciążenie pańszczyzną charakteryzowało powiaty łomżyński i augustowski. Tygodniowo było to najczęściej dwa dni piesze i dwa sprzężajne rocznie. Potwierdziły się opinie o niskiej wydajności pracy pańszczyźnianej, a chłopci niechętnie przyjmowali pańszczyznę „na wydział” (zakładającą wykonanie określonej ilości pracy w ciągu jednej dniówki).

Na uwagę zasługuje gruntowna analiza struktury ludności wiejskiej, w tym i ludności bezrolnej – grupa ta (komornicy, czeladź folwarczna, wyrobownicy, służący wiejscy) stanowiła dość duży odsetek mieszkańców wsi (nawet do 50–60%). Było to uzupełnienie siły roboczej na folwarkach i w większych gospodarstwach chłopskich. Autor przybliżył zasady i warunki zatrudniania bezrolnych, a wysoki odsetek służących na omawianym obszarze traktuje jako specyfikę regionu. W powiatach augustowskim i łomżyńskim byli oni potrzebni do odrabiania wysokiej pańszczyzny a na Suwalszczyźnie pracowali w gospodarstwach zamożniejszych chłopów.

Mocną stroną gospodarki chłopskiej była hodowla. Pogłowie zwierząt w gospodarstwach chłopów (70–80% ogółu) znacznie przewyższało folwarki, co dawało lepsze możliwości nawożenia gruntów. Dodatkowe możliwości zarobku przynosiła chłopom uprawa lnu, prace leśne, a w niektórych rejonach także przemysł.

Najobszerniejszy rozdział pracy dotyczy realizacji reformy 1864 r. Autor stwierdza, że postulat uwłaszczenia zdobył sobie prawo obywatelstwa nie tylko wśród chłopów i obozu niepodległościowego, ale i w pewnych kręgach ziemiaństwa i carskiego aparatu państwowego. Władze rosyjskie starały się zdążyć z decyzjami w tej sprawie przed wiosną 1864 r., aby zapobiec ewentualnemu rozwojowi powstania. Przygo-

owane przez Mikołaja Milutina projekty ukazów zostały zatwierdzone przez cara Aleksandra II 25 lutego, a podpisane 2 marca 1864 r. Wszystkie grunty użytkowane przez chłopów przechodziły na ich własność, a powinności ustawały z dniem 15 kwietnia tegoż roku. Wieś zatrzymywała serwituty, z których korzystała w momencie uwłaszczenia. Chłopi mieli też pewne możliwości rewindykacji gruntów i serwitutów utraconych po 1846 r.

Dla realizacji reformy uwłaszczeniowej powołano nowe urzędy: Komitet Urządzający, Komisję Likwidacyjną oraz terenowe komisje i komisarzy do spraw włościańskich. Ukazy były uroczyste i z pompą ogłaszane w terenie. Jednak wedle ustaleń Autora wieś przyjmowała je bez zbytniego entuzjazmu, raczej z rezerwą i umiarem. W pracy tych instytucji sporo problemów i wątpliwości budziła kwestia wyłączenia z uwłaszczenia komorników i czeladzi dworskiej oraz sprawy serwitutowe. Wyłączono mianowicie z uwłaszczenia służbę folwarczną, która zamieszkiwała w budynkach dworskich wewnątrz folwarku oraz w budynkach „koszarowych” nawet poza obrębem zabudowań folwarcznych. Natomiast problemy z serwitutami brały się często z faktu, że kwestie te były regulowane zwyczajowo, a nie pisemnymi umowami. W spornych przypadkach o przyznaniu serwitutów decydowały często zeznania świadków (miejscowych i postronnych). Z czasem coraz więcej serwitutów było likwidowanych – wtedy dwór odstępował zwykle część ziemi lub lasu (1–3 morgi) i w ten sposób uwalniał się od uprawnień chłopskich.

Podstawowymi dokumentami stwierdzającymi prawo własności uwłaszczonych chłopów były tabele likwidacyjne i nadawcze. Zawierały one imiona i nazwiska właścicieli, dane o powierzchni gruntów i przynależnych serwitutach. W przypadku dóbr prywatnych podawano tam też wysokość wynagrodzenia likwidacyjnego przysługującego byłym właścicielom. Tabele stanowiły podstawę późniejszych zmian stosunków agrarnych oraz praw własnościowych.

Interesująco przedstawiają się ustalenia Jerzego Szumskiego dotyczące wyników reformy uwłaszczeniowej w regionie. Konsekwencją uwłaszczenia był podatek gruntowy – zamaskowany wykup powinności chłopskich. W dobrach rządowych i kościelnych stanowił on dwie trzecie dotychczasowego czynszu, natomiast w dobrach prywatnych i innych nieoczynszowanych równał się sumie podatków skarbowych: podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego. Przeciętnie w Królestwie nowy podatek wynosił 22,5 kopiejki z morgi. Płacono go w dwóch półrocznych ratach. Wprowadzony podatek był na ogół niższy od wcześniejszego czynszu i okupu. Wpływy z tego podatku zasilaly fundusz indemnizacyjny dla właścicieli, na który wpływały też dochody z propinacji na gruntach chłopskich oraz ze sprzedaży rządowych folwarków i lasów.

Wynagrodzenie likwidacyjne dla ziemian było wypłacane w postaci papierów wartościowych (listów indemnizacyjnych) oprocentowanych 4% rocznie i losowanych dwa razy w roku do wykupu. Przeciętna wysokość odszkodowania w Królestwie wynosiła 11 rubli i 49 kopiejek z morgi gruntów chłopskich. Jednak na opisywanym przez Autora obszarze wysokość odszkodowania wykazywała bardzo dużą rozpiętość – od 5 do 25 rubli z morgi w guberni suwalskiej. Zależało to od struktury agrarnej wsi i wysokości powinności chłopskich. Wyższe odszkodowanie naliczano w tych dobrach, gdzie przeważały osady małorolne. Dlatego też ziemianie z Suwalszczyzny (gdzie były duże osady chłopskie) otrzymali przeciętnie niższe odszkodowanie

niż w Królestwie, natomiast było ono dużo korzystniejsze w Łomżyńskim. Podsumowując finansowe skutki reformy uwłaszczeniowej Autor stwierdza, że były one pomyślne dla dworu i wsi w guberni łomżyńskiej, natomiast niekorzystne dla wsi i folwarków w guberni suwalskiej.

Po uwłaszczeniu właściciele folwarków przeżywali duże trudności gospodarcze związane zwykle z brakiem funduszy na opłacenie najmu, zakup inwentarza i narzędzi. W niektórych miejscowościach zaznaczył się też brak rąk do pracy w majątkach. Sytuacja ustabilizowała się w latach 70-tych, dzięki poprawie koniunktury na produkty rolne i częściowo parcelacji.

Książka Jerzego Szumskiego nie jest łatwa w odbiorze, powinna być jednak lekturą obowiązkową dla historyka-regionalisty, dla studentów historii, wreszcie dla wszystkich zainteresowanych tą problematyką. Przynosi ona bowiem ogromną porcję wiedzy i danych liczbowych (zamieszczonych w 43 tabelach), szereg nowych faktów i ustaleń badawczych na temat problemów wsi i uwłaszczenia w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego, których dotąd nie było w obiegu naukowym. Dla lepszego zorientowania czytelnika w terenie wskazane byłoby zamieszczenie w pracy mapy, której brak jest odczuwalny. Jest natomiast indeks osób i miejscowości.

Prezentowana praca otwiera pole do dalszych badań nad dziejami wsi w tym regionie, także tych bardziej długofalowych skutków uwłaszczenia, jak ewolucja struktury własnościowej i społecznej, przemiany świadomości narodowej chłopów, ich poziom kultury duchowej i materialnej czy zjawisko emigracji zarobkowej.

Jan Snopko
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Lietuvių Atgimimo istorijos studijos, t. 17. Nacionalizmas ir emocijos. (Lietuva ir Lenkija XIX-XX a.), Vilnius: L.II leidykla, 2001, 204 p.

Studia z historii odrodzenia litewskiego, t. 17. Nacionalizm i emocje (Litwa i Polska XIX-XX w.), Vilnius 2001, s. 204.

Siedemnasty tom „Studiów z historii odrodzenia litewskiego” jest niezwykle pod wieloma względami. Podtytuł – Nacionalizm i emocje (Litwa i Polska XIX-XX w.) – raczej nie sygnalizuje czegoś wyjątkowego. Poprzednio studia dużo uwagi poświęcały nacjonalizmowi w sensie obiektywnym – inaczej odrodzeniu narodowemu i tematyce narodowościowej na terenie Litwy. Głównymi innowacjami są dwa inne aspekty: chronologiczny i problemowy.

Otóż chronologiczny zakres artykułów zamieszczonych w studiach przekracza dotychczasowe ramy ustalone z założenia i przez tradycję. Dziewiętnasty wiek nie zajmuje tu czołowego miejsca, lecz jedynie równorzędne z dwudziestym. Z dwudziestego wieku natomiast możemy wydzielić okres międzywojenny. Głównym problemem łączącym wszystkie opracowania jest kwestia formowania się i funkcjonowania mitów narodowych, które znajdują wyraz w formie pompatycznych świąt, obchodów, sakralizacji kształtujących wizerunek społeczeństwa, wzmacniających uczucia

narodowe, nieraz pomagających różnym obozom politycznym zachować nie tylko przewagę na arenie politycznej, lecz często określać politykę państwa.

Ze względu na wspólną tradycję historyczną Polski i Litwy, a także podobieństwa środków społeczno-kulturalnych, za pomocą których aktualizowano świadomość narodową, postanowiono skoncentrować studia właśnie na wyżej wymienionych państwach i narodach. Opracowania pod względem chronologicznym nie są najnowsze, lecz w żadnym wypadku nie straciły na aktualności. Studia zostały przygotowane na podstawie referatów, wygłoszonych na konferencji międzynarodowej pt. „Nacjonalizm i emocje. Litwa i Polska w XIX-XX w.”, która odbyła się w dniach 11–14 września 1998 r.

Wśród autorów są historycy z Litwy, Polski i Niemiec. Rolę artykułu wstępnego, wprowadzającego w problematykę, spełnia opracowanie Wolfganga Kaszuby „Naród a emocje. Sytuacja Europy”. Historyk niemiecki dokonał przeglądu szeroko pojętego programu narodowego w Europie od końca XVIII w. do współczesności, posługując się określonymi kategoriami teoretycznymi, takimi jak: дума narodowa – pojęcie stare i nowe, polityka tożsamości, antropologizacja pojęcia narodu, naród jako obszar symboliczny, tożsamości pluralistyczne. Głównymi tezami W. Kaszuby są twierdzenia, że naród w kontekście wartości kulturalnych był antropologizowany oraz zajął miejsce religii jako model tożsamości i lojalności w ciągu XIX i XX w.

Następne artykuły przedstawiają zagadnienia szczegółowe. Wyróżnić wśród nich można prace poświęcone bohaterom historycznym, których wizerunek w ciągu XIX i XX w. przybierał różne formy wyrazu oraz uwielbienia: Magdalena Micińska – „Kult Tadeusza Kościuszki i jego rola dla utrzymania świadomości narodowej Polaków w XIX-XX wieku”; Alvydas Nikžentaitis – „Wizerunek Jagiełły w społeczności litewskiej”; Giedrius Viliūnas – „Kult Witolda Wielkiego na Litwie międzywojennej”; Heidi Hein – „Uwagi o kulcie Piłsudskiego w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej”; Darius Staliūnas – „Kult poległych żołnierzy w Litwie międzywojennej”.

Kult bohatera narodowego, czy to będzie wódz narodu, władca, czy prosty żołnierz, zajmuje ważne miejsce w świadomości narodowej. Zdaniem M. Micińskiej: „Mit Kościuszki jest fascynującym przykładem sztucznie zapoczątkowanego zjawiska, które zakorzeniło się i opanowało masową wyobraźnię i zbiorową pamięć”. Autorka przedstawiła ewolucję tego mitu w ciągu XIX i XX w., kiedy to refleksja kościuszkowska przeżywała chwile rozkwitu i upadku, była cementem spajającym naród polski. Legenda Kościuszki była wykorzystywana przez różne obozy polityczne w Polsce dla uzasadnienia swej postawy ideologicznej. Często widziano w Kościuszcze te cechy, które odpowiadały konkretnej chwili, konkretnemu stronnictwu lub określonej warstwie społecznej: szlachcie, chłopstwu, mieszczaństwu.

Ważnym problemem jest kwestia postrzegania przez naród litewski, a zwłaszcza przez te formacje, które starają się wpływać na świadomość narodową, wizerunku wielkich książąt litewskich: Jagiełły i Witolda. Właśnie na przykładzie tych dwóch postaci widać, jak można wykorzystać obraz władcy negatywnego i pozytywnego. Litewski historyk A. Nikžentaitis przedstawił sposób formowania negatywnego wizerunku Jagiełły. Według niego zmiana stereotypu Jagiełły była bezpośrednio związana z widzeniem Polaków przez społeczność litewską. Jeżeli do drugiej połowy XIX w. dominował obraz Polaka i Litwina jako braci, to właśnie w tym kontekście był widziany wspólny władca. Już w końcu XIX i na początku XX w., kiedy to przywódcy

ruchu narodowego litewskiego szukali i uzasadniali identyczność narodowo-historyczną litewską, postać Jagiełły stawała się negatywna.

Jednym z twórców antyjagiellońskiego mitu na Litwie był ksiądz i poeta Mai-ronis (Jonas Mačiulis), który w 1890 r. wydał w Petersburgu „Historię Litwy” gdzie obarczyła Jagiełłę odpowiedzialnością za niepowodzenia Litwy w przeszłości i teraźniejszości. Według Nikžentaitisa powstawanie negatywnego wizerunku Jagiełły właśnie w końcu XIX i na początku XX w. nie było przypadkowe. Formując nowoczesny naród litewski trzeba było uwydatnić różnice między Litwinami i Polakami. Dlatego właśnie na czołowym miejscu występuje obraz Polaka – wroga narodu litewskiego i Jagiełły – zdrajcy. Podobne opinie, chociaż mniej negatywne, były formowane o Niemcach i Rosjanach.

Radykalnie odwrotną sytuację widzimy w kształtowaniu się kultu Witolda Wielkiego. Mit jednostronnie pozytywny osiągnął swe apogeum w okresie międzywojennym. G. Viliūnas ukazuje w swym artykule główne aspekty tego kultu. Szczególne miejsce zajmuje analiza obchodów 500 rocznicy śmierci Witolda, które odbywały się w ciągu całego 1930 r. Historyk wyjaśnia jakie znaczenie polityczne miały obchody, ukazuje także stronę techniczną przygotowań do święta. I w tym wypadku „karta polska” została rozegrana przez władze państwowe bardzo umiejętnie. Szczególnym wątkiem obchodów okazał się problem Wilna. Prawie podczas wszystkich uroczystości, czy to posiadających rangę państwową, czy prowincjonalną, wspominano o potrzebie naprawy krzywdy narodowej, oznajmiano o twardym postanowieniu, że stolica musi być zwrócona.

Większe znaczenie patriotyczne w Litwie międzywojennej zaczęło odgrywać formalizowanie pamięci o żołnierzach poległych w walkach o wolność Litwy. D. Staliūnas wyróżnia kilka aspektów tego zjawiska. Zbiorowa pamięć o poległych żołnierzach pełni określone funkcje praktyczne – żołnierz, który zginął jako bohater, jest nieśmiertelną wartością narodu. Wspólny pochówek nieznanymi żołnierzami powinienn symbolizować jedność w obliczu zagrożenia ojczyzny.

Pozostając przy okresie międzywojennym, lecz uwagę kierując w stronę Polski, w ocenywisty sposób wynika sprawa kultu Piłsudskiego, którego niektóre zagadnienia analizuje H. Hein. Zdaniem autorki transformacja uwielbienia Piłsudskiego po przewrocie majowym 1926 r. otrzymała kształt zinstytucjonalizowanego kultu, który uwydatnił się w formie „samowyróżnienia państwa, uprawomocnienia reżimu i kształtowania tożsamości i świadomości obywateli państwa”.

W artykule Vladasa Sirutavičiusa „Nacjonalizacja święta. Wprowadzenie święta narodowego w międzywojennej Republice Litewskiej” analizowane są okoliczności polityczno-kulturalne wprowadzenia „święta narodowego”. Pierwsze obchody tego święta odbyły się 8 września 1930 r. i zostały powiązane z obchodami 500 rocznicy śmierci Witolda Wielkiego. Historyk ten przedstawia dyskusję na temat wyboru wydarzenia historycznego, które mogłoby pełnić funkcje święta narodowego, opisuje także rytuał tego święta i wyjaśnia celowość jego poszczególnych elementów. W podsumowaniu V. Sirutavičius stwierdził, że „święto narodowe” zostało „wynalezionem” w trakcie walki konkurencyjnej elit politycznych, podczas której miała zapaść decyzja, kto będzie miał większy wpływ na społeczeństwo.

Historyk z Niemiec Sabine Grabowski przedstawiła mity i symbole narodowe stowarzyszeń polskich na początku XX w. W centrum jej uwagi znalazło się po-

wstałe w 1905 r. w Poznaniu stowarzyszenie „Straż”. Stowarzyszenie to, zdaniem autorki, prowadziło pracę narodową skierowaną przeciwko działaniom utworzonego w 1894 r. towarzystwa „Ostmarken”. Tak więc na terenie Wielkopolski na początku XX w. zderzyły się aspiracje narodowe niemieckie i polskie. Bez wątpienia stowarzyszenie polskie było w trudniejszym położeniu ze względu na politykę władz państwowych. Nie zważając na to „Straż” pełniła swą funkcję ochronną i pielęgnującą polskość, wykorzystując środki emocjonalne, historyczne, symbole i mity narodowe, obrzędy i zwyczaje religijne.

Studia zamyka artykuł Roberta Traby „Konstrukcja i proces dekonstrukcji narodowego mitu. Rozważania na podstawie analizy semantycznej polskich obchodów rocznic grunwaldzkich w XX wieku”. Zdaniem Traby ważny jest sposób kreowania obrazu „Grunwaldu” w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz III Rzeczypospolitej, sam mechanizm eksponowania mitu i przywiązywania do niego określonych emocji, na przykład podkreślanie odwiecznego sporu między Polską a Niemcami oraz przyjaźni narodów słowiańskich. Już podczas II wojny światowej nowe siły polityczne oparte o ZSRR rozpoczęły monopolizację „Grunwaldu”, posługując się wygodną interpretacją antyniemiecką. Według R. Traby ta monopolizacja trwała do 1960 r., później następuje i trwa dotychczas „proces powolnego demontażu mitycznej symboliki i emocjonalnego stosunku społeczeństwa polskiego wobec zwycięstwa grunwaldzkiego”.

Tematyka poruszona w tomie siedemnastym „Studiów z historii odrodzenia litewskiego” jest jednym z nielicznych dotychczas przykładów badania w sferze symboliki i mitologii narodowej. Bez wątpienia rozszerza to naszą wiedzę o mentalności narodu litewskiego i polskiego w omawianym okresie.

Ryszard Gaidis
Uniwersytet Wileński

A. Ф. Смалянчук, Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польскі рух на беларускіх і літоўскіх землях 1864–1917 г., Гродзенскі Дзяржаўны Універсітэт імя Янкі Купалы, Гродна 2001, с. 321.

Aleksander Smalianczuk, *Pomiędzy krajowością i ideą narodową. Polski ruch na ziemiach białoruskich i litewskich (1864–1917)*, Państwowy Uniwersytet w Grodnie im. Janka Kupały, Grodno 2001, s. 321.

Nadeszła z Grodna nowa książka Aleksandra Smalianczuka firmowana przez Ministerstwo Edukacji Republiki Białoruś i Państwowy Grodzieński Uniwersytet im. Janka Kupały. Autor tym razem zajął się polskim ruchem na białoruskich i litewskich ziemiach w latach 1864–1917. To dobra wiadomość, bo potwierdza rozwój zainteresowań historyków białoruskich kwestiami polskimi i to w odniesieniu do okresu trudnego, a ważnego. Wprawdzie na Białorusi sowieckiej pojawiły się opracowania historyczne z epoki popowstaniowej, ale ograniczały się z reguły do ruchu robotniczego i to przede wszystkim tego rewolucyjnego z fina-

łem w postaci wydarzeń 1905–1907 lub udziału Polaków sukcesach bolszewików w 1917 roku.

A. Smalianczuk w kolejnych rozdziałach swej książki dokonał prezentacji polskiej społeczności drugiej połowy i początków XX wieku „na białoruskich i litewskich ziemiach”, przedstawił najistotniejsze plany naszych rodaków i orientacje, bardziej szczegółowo zajął się postawą środowisk polskich w trakcie wyborów do Dumy, a wszystko w kontekście polityki carskiej i narodowo-kulturalnego odradzania się Białorusinów oraz Litwinów. Wziąłem w cudzysłów określenie obszaru, który interesuje autora. On sam w początkowych uwagach odniósł się do nadal utrzymujących się zastrzeżeń w tym względzie, w pełni świadomie – i to nie dziwi – odrzucił nazwy „Kresy” i „Zachodni kraj Rosji” (właściwie Północno-zachodni), ale nietrafnie odwołał się do analogii z tzw. Krajem Nadwiślańskim (Królestwo Polskie). Darujmy sobie w polemikach historycznych argument, że używanie terminu „Kresy” oznacza odmawianie Białorusi prawa do samodzielnego bytu historycznego, podmiotowości. Można zauważyć, że z kolei określenie „ziemie białorusko-litewskie” po 1864 roku jest poniekąd kalką terminu urzędowego „gubernie białorusko-litewskie”, ten zaś miał przynajmniej w początkowej fazie wyraźny wydźwięk antypolski. Najbardziej jednak martwi to, że autor nie zechciał dokładniej określić zasięgu terytorialnego swej pracy i mimowolnie uznał obecne granice Polski z Białorusią i Litwą za zasadne także w odniesieniu do okresu sprzed 1917 roku. Taka „dyplomatyczna” maniera obowiązywała również w okresie istnienia ZSRR, tyle że nie istniały na wschód od PRL niepodległe republiki, a „granica pokoju” stanowiła w ogóle temat zakazany. Darujmy sobie obecnie takowe konwenanse i okreśmy jak najszybciej, oraz jak najbardziej precyzyjnie, proporcje między poszczególnymi nacjami lub grupami etnicznymi (o kłopotach z używaniem tych terminów autor też pisze we wstępie), nie zważając na późniejsze zmiany natury politycznej i państwowej. W tej dyskusji udział powinni oczywiście wziąć i historycy litewscy. O skali trudności niechaj świadczy także obecnie obserwowany na Podlasiu fenomen odradzania się mniejszości ukraińskiej na terenach, które uchodziły w opinii wielu za „etnicznie białoruskie”.

A. Smalianczuk też użył określenia „fenomen”, z dodatkiem etnokulturowy, w tytule rozdziału wstępnego o polskiej społeczności na białoruskich i litewskich ziemiach w drugiej połowie – początku XX stulecia. Autor zaczął swój tekst od przypomnienia fal emigracyjnych z terytorium „etnicznej Polski” na ziemiach białoruskich i litewskich. Nasuwa się analogia do minionych praktyk w Polsce z określeniem kto był historycznie pierwszy nad Odrą i Nysą Łużycką. Szczęśliwie te emocje mamy za sobą i myślę, że tak szybko stanie się i w odniesieniu do pogranicza polsko-białorusko-litewskiego. Liczyć trzeba w tym względzie i na znaczący udział pana Aleksandra, bo zarówno w poprzedniej pracy o Polakach w rewolucji 1905–1907 roku, jak i obecnej dowiódł zasadnie, że dobrze zna dorobek naszych historyków. W ogóle mocną stroną prezentowanej przeze mnie publikacji są rzetelnie zrobione przeglądy historiograficzne, a z wnioskami można oczywiście tu i ówdzie polemizować. Niech mi będzie darowane to stwierdzenie, ale na przykład anachronicznie miejscami brzmią dywagacje na temat polskości niektórych osobistości rodem z ziem byłej Rzeczypospolitej wcielonych bezpośrednio do Cesarstwa, poczynając od wyolbrzymionego konfliktu między Jakubem Jasińskim („litewski patriota”) i Tadeuszem

Kościuszką (uważał się za Polaka, choć w liście do Aleksandra I w 1815 roku napisał: „Urodziłem się Litwinem...”).

Rezygnuję z dokładnego omawiania zawartości najnowszej książki Aleksandra Smalianczuka. Zachęcam natomiast gorąco do jej przeczytania, by raz jeszcze uświadomić sobie zaniedbania badawcze w odniesieniu do pogranicza ziem białorusko-litewsko-polskich (kolejność bezpieczna, bo alfabetyczna) lat 1864–1917. Pisząc o ziemiach także polskich, mam na myśli i były obwód białostocki, a po 1843 roku trzy powiaty (białostocki, bielskopodlaski, sokólski) guberni grodzieńskiej oraz powiat sejneński i wschodnie gminy powiatu augustowskiego. Zaslugą największą autora jest dokonanie przeglądu dotychczas wydanych publikacji i co ważniejszych wystąpień na konferencjach, w tym i z lat ostatnich w ośrodkach białoruskich. Jest to dobra podbudowa do prowadzenia dyskusji coraz bardziej wolnych od emocji i aspektów politycznych. A. Smalianczuk ułatwił wielce taką dyskusję poprzez zestawienie poglądów białoruskich, litewskich, polskich i rosyjskich, odnoszących się do społeczności polskiej na ziemiach wchodzących obecnie w skład Białorusi i Litwy.

Adam Dobroński
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Piotr Zarzycki, 14 Dywizjon Artylerii Konnej, Wyd. Ajaks, Pruszków 2001, s. 40.

Zeszyt poświęcony dziejom 14 dywizjonu artylerii konnej (14 dak) ukazał się w serii *Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej*. Miejscem postoju jednostki od maja 1921 r. były koszary im. gen. Józefa Bema w Białymstoku, zachowane częściowo do dziś przy obecnej ul. Bema. Dywizjon od roku 1929 wchodził w skład Brygady Kawalerii Białostok, przemianowanej w 1937 r. na Podlaską Brygadę Kawalerii.

Autor krótko przedstawił genezę powstania jednostki, jej udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz dzieje w okresie pokojowym. Zasadniczą część pracy stanowi opis wojennych losów 14 dak w kampanii wrześniowej 1939 r., związanych z Samodzielną Grupą Operacyjną „Narew”; szlak bojowy poczyniony od wypadu na teren Prus Wschodnich, przez walki odwrotowe w rejonie Czyżewa, Domanowa, po starcie z oddziałami Armii Czerwonej pod Jabłonią i ostatnie boje, już w ramach Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, w bitwie pod Kockiem. Autor podkreśla, iż wysiłek bojowy artylerzystów niejednokrotnie ratował z poważnych opresji Podlaską Brygadę Kawalerii, szczególnie w walce z bronią pancerną przeciwnika.

Praca przybliżyła mało znane epizody związane z historią dywizjonu, jak losy Oddziału Zbierania Nadwyżek czy też plutonu marszowego artylerii, którego dwie zużyte, szkolne armaty 75 mm brały udział 15 września 1939 r., na pozycjach pod Wysokim Stoczkiem, w obronie Białegostoku. Z 14 dak wywodził się też działon

dowodzony przez kpr. Eugeniusza Grabowskiego, przydzielony w lipcu 1939 r. do Wojskowej Składowicy Tranzytowej na Westerplatte, skutecznie wspierający załogę placówki pierwszego dnia walk.

Opisana też historia sztandaru jednostki, od chwili zatwierdzenia wzoru aż po dramatyczny dzień 23 września 1939 r., gdy w rejonie wsi Deputycze spalono płat wraz z drzewcem oraz zakopano, nieodnalezione do dziś, główkę i gwoździe pamiątkowe. W pracy znalazła się ponadto obsada personalna dywizjonu, szkoda tylko, że wzorem innych zeszytów serii autor jednocześnie nie uwzględnił przy tym strat poniesionych przez kadrę w kampanii wrześniowej.

Skromna ikonografia sprowadza się do zamieszczonych w tekście dwunastu na ogół interesujących, choć niekiedy fatalnie zreprodukowanych, fotografii z końca lat trzydziestych, obrazujących życie codzienne 14 dak. Stronę I okładki zdobi odznaka dywizjonów artylerii konnej, wspólna dla wszystkich tego typu jednostek w Wojsku Polskim. Zwraca uwagę dbałość wydawcy o czytelnika, przejawiająca się we wklejeniu na III stronę okładki w miejsce błędnie wydrukowanej mapy, przedstawiającej szlak bojowy dywizjonu we wrześniu 1939 r., zorientowanej prawidłowo. Zabrakło, niestety, podpisu na stronie IV okładki informującego o typie prezentowanej broni palnej, którym jest 7,92 mm karabinek wz. 98 Mauser, produkcji polskiej.

Wątpliwości, nie umniejszające ogólnej wartości publikacji jako całości, budzi kwestia prawidłowej oceny sił przeciwnika, z którymi przyszło toczyć walki konnym artylerzystom. Identyfikowanie niemieckich wozów bojowych jako czołgów pochodzących z 20 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej (s. 21) jest nieporozumieniem, gdyż w rzeczywistości (zgodnie z etatem), jednostki tego typu nie posiadały na uzbrojeniu wspomnianych pojazdów (zob.: *Leo Niehorster, German World War II Organizational Series*, t. I, cz. 1, *Mechanized army and Waffen-SS units (1st September 1939)*, Hannover 1990, s. 158). Czołgi zniszczone 11 września 1939 r. przez 14 dak najprawdopodobniej należały do 8 pułku pancernego wchodzącego w skład 10 Dywizji Pancernej, której obecność na opisywanym terenie tego dnia potwierdza sam dowódca XIX Korpusu Pancernego *General der Panzertuppen* Heinz Guderian (H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991, s. 67).

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt powszechnego wręcz występowania podobnych błędów w historiografii poświęconej kampanii wrześniowej. Pomimo swobodnego dostępu do dokumentów niemieckich sił zbrojnych (tzw. mikrofilmy aleksandryjskie w zbiorach Archiwum Akt Nowych oraz b. Wojskowego Instytutu Historycznego), nadal zauważalna jest tendencja do ufania relacjom jednej tylko ze stron konfliktu, bez równoczesnego sprawdzania źródeł wytworzonych przez przeciwnika. W rezultacie autorzy opierają się na relacjach polskich uczestników walk błędnie rozpoznających nieprzyjacielskie samochody pancerne (występujące w dywizjach piechoty zmotoryzowanej wg etatu w liczbie 30 sztuk), jako czołgi – będące wyłącznie na uzbrojeniu dywizji pancernych oraz lekkich. Podobnie, zauważenie na polu bitwy większej ilości – w porównaniu do standardów Wojska Polskiego sprzed 1939 r. – nieopancerzonego sprzętu mechanicznego przeciwnika, interpretowane jest przez uczestników walk jako obecność niemieckiej piechoty zmotoryzowanej, co znajduje następnie odbicie w literaturze w postaci „wszechobecnych” dywizji piechoty zmotoryzowanej.

Należy wyrazić żal, iż pamięć o 14 dak i jego żołnierzach praktycznie zaginęła w Białymstoku, dowodem czego niech będzie choćby fakt, iż w czerwcu 1996 r. dziedzictwo i tradycje białostockiego dywizjonu przejęła odległa 12 Złocieniecka Brygada Kawalerii Pancerniej im. gen. bryg. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego.

Piotr Łapiński
Biuro Edukacji Publicznej
IPN w Białymstoku

Jan Bukowicz MIC, *Świadkowie wiary. Marianie prześladowani przez hitleryzm i komunizm*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2001, s. 340.

Znany badacz dziejów Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, potocznie zwanych marianami, ks. Jan Bukowicz, opracował martyrologię swego zgromadzenia zakonnego od wybuchu II wojny światowej po czasy prawie nam współczesne. Ostatni marianie byli bowiem represjonowani w Związku Radzieckim jeszcze w latach 70-tych minionego wieku. Ks. Bernard Józef Mickiewicz opuścił mury więzienia w Drohobyczu na Ukrainie dopiero w grudniu 1976 r.

Ks. Bukowicz we wstępie do swego dzieła nawiązuje do dokumentu Jana Pawła II „Tertio Millenio adveniente” z 10 listopada 1994 r., w którym Ojciec Święty wzywał Kościoły lokalne, aby „uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo”. Odpowiedzią na ten apel jest właśnie ta książka. Jest ona efektem kilkuletniej kwerendy w archiwach, a także wywiadów ze współbraćmi ze swego zgromadzenia z Polski, Litwy, Białorusi, Łotwy i Ukrainy. Szczególną pomoc w gromadzeniu materiałów do prowincji litewskiej okazał mu ks. V. Aliulis, a do prowincji łotewskiej – ks. A. Škels. Sprzyjającą okolicznością w zbieraniu źródeł było to, iż w tym czasie już „zaczęto udostępniać archiwa sądowe w Polsce oraz dokumentację dotyczącą więzień i łagrów w byłym Związku Radzieckim”. Nie wszystko jednak już się udostępnia.

Autor w swojej książce zamieścił 50 sylwetek marianów prześladowanych przez władze hitlerowskie w czasie II wojny światowej oraz przez władze sowieckie na terenie Związku Radzieckiego i władze Polski Ludowej. Biogramy zostały umieszczone w kolejności alfabetycznej. Jedynie dwaj ogłoszeni błogosławionymi, ks. Antoni Leszczewicz i ks. Jerzy Kaszyra, zostali wyróżnieni tym, że ich życiorysy umieszczono na początku. W zamierzeniu autora każdy tekst dotyczący jednej postaci miał składać się z fotografii oraz trzech części: biogramu, dokumentacji źródeł i opracowań oraz tekstów źródłowych. Nie było to jednak możliwe, gdyż do wielu postaci brak jest należytej bazy źródłowej. Stąd i wielkie zróżnicowanie, gdy chodzi o objętość tekstu poświęconego poszczególnym marianom. Najobszerniej został zaprezentowany ks. Franciszek (Pranas) Račiūnas (s. 217–254) oraz ks. Andrzej Cikoto (s. 57–80), do których biogramów dodano sporo listów z łagrów.

Trzeba podkreślić, że wśród represjonowanych był jeden kardynał (Vincentas Sladkevičius), arcybiskup (Ludvikas Povilonis), są kapłani, klerycy i bracia zakonnicy.

Prześladowani należeli do czterech narodowości: Polacy (19), Litwini (18), Łotysze (7) i Białorusini (6). 17 z nich poniosło śmierć, a 25 było zesłanych do łagrów na Syberii lub za kołem polarnym europejskiej części Rosji. Najdłużej w syberyjskich łagrach przebywało dwóch marianów litewskich: ks. Pranciskus Adomaitis – 21 lat i ks. Pranas Račiūnas – ponad 16 lat. Z represjonowanych przez władze bezpieczeństwa w Polsce Ludowej należy wspomnieć ks. Zygmunta Trószkińskiego, kapelana Armii Krajowej w czasie II wojny światowej, uczestnika Powstania Warszawskiego, zasłużonego w ratowaniu Żydów, a po wojnie wielkiego działacza charytatywnego na Marymoncie, potem więźnia więzienia na Mokotowie oraz we Wronkach. Zarzucono mu, że „usiłował przemocą usunąć ustanowione organa zwierzchniej władzy Narodu oraz zmienić ustrój Państwa Polskiego”. Na trzykrotne prośby siostry ks. Trószkińskiego do prezydenta Bolesława Bieruta zmniejszono mu wyrok z 6 na 4 lata, natomiast prośbę o ułaskawienie, wystosowaną przez ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, oddalono.

Książka ks. Bukowicza stanowi poważny wkład w dzieje Kościoła katolickiego na ziemiach Polski i krajów sąsiednich w okresie hitleryzmu i komunizmu. Autorowi należą się za nią słowa uznania i wdzięczności. Oby za przykładem marianów poszły inne zakony i zgromadzenia zakonne, a także poszczególne diecezje polskie.

Ks. Tadeusz Krahel

Alfonsas Eidintas, *President of Lithuania: Prisoner of the Gulag. A Biography of Aleksandras Stulginskis, Genocide and Resistance Research Center of Lithuania, Vilnius 2001, s. 391.*

Alfonsas Eidintas, *Prezydent Litwy: więzień gułagu. Biografia Aleksandra Stulginskisa, Litewskie Centrum Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu, Wilno 2001, s. 391.*

Monografia Alfonsasa Eidintasa pt. *President of Lithuania: Prisoner of the Gulag. A Biography of Aleksandras Stulginskis*, która ostatnio ukazała się na rynku wydawniczym, to anglojęzyczna wersja pracy opublikowanej pierwotnie w języku litewskim. Autor zdecydował się poświęcić ją Aleksandrasowi Stulginskiemu, jak sam stwierdza, z dwóch powodów. Po pierwsze, Stulginskis to jedna z najbardziej znaczących postaci w historii dążeń niepodległościowych Litwy, a także patriotą o bogatej biografii politycznej. Po drugie, jego osobiste dzieje, zwłaszcza zesłanie na Syberię, odzwierciedlają trudny los Litwy pod sowiecką okupacją.

Poszczególne okresy życia i kariery A. Stulginskiego zostały ujęte w prologu, czternastu rozdziałach i epilogu. Rozdziały II–X opisują jego lata młodzieńcze oraz początki i rozkwit działalności zawodowej, społecznej i politycznej jako członka Rady Litewskiej (Taryby), przewodniczącego Komitetu Centralnego Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Litwy, ministra w rządzie tymczasowym, przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego, deputowanego do sejmu, a wreszcie pierwszego konstytucyjnego prezydenta Litwy w latach 1922–1926. W rozdziałach XI–XIV autor przedstawia dramatyczne losy Stulginskiego po aresztowaniu przez NKWD w 1941 r.

i zesłaniu do syberyjskiego Krasłagu. Chodzi tu nie tylko o trudy więziennego życia, ale też upokarzającą dla byłego prezydenta walkę o zdobycie środków utrzymania i możliwość zobaczenia się z córką po odzyskaniu wolności w 1954 r. Chronologiczny układ książki burzy fakt, iż fragment wyjaśniający, w jakich okolicznościach oraz z jakich powodów doszło do aresztowania Stulginskiego, a także opisujący miejsce jego deportacji został umieszczony na samym początku opracowania, w rozdziale I. Wątek ten kontynuowany jest dopiero w rozdziale IX. Nie sprzyja to niestety jasności wykładu i może budzić konsternację u czytelnika.

Warto zwrócić uwagę, że autor podjął próbę ukazania A. Stulginskiego nie tylko jako wybitnego polityka oraz męża stanu, ale także jako dobrego chrześcijanina, doskonałego agronoma i gospodarza kochającego pracę na roli. Widać to zwłaszcza w rozdziale X, w którym opisuje życie codzienne byłego prezydenta w latach 1927–1941, czyli w okresie, gdy postanowił on wyłączyć się z czynnej walki politycznej i poświęcić zarządzaniu rodzinnym majątkiem Jokubavas. Wysilek autora, aby ukazać życie prywatne Stulginskiego jest godny pochwały, jednak moim zdaniem niektóre elementy rozdziału X można uznać za zbędne. Czemu służyć ma np. bardzo szczegółowy opis domu prezydenta w Jokubavas (s. 287–288) albo tradycyjnych dożynek (s. 290)?

Dość niezwykły jest także fakt, iż autor rozpoczyna rozdziały I, II, III, IV i VIII od fabularyzowanych wstępów mających charakter fragmentów przesłuchania Stulginskiego przez młodszego lejtenanta Bezpieczeństwa Państwowego Anciperowa. Takie zabiegi stylistyczne ułatwiają wprawdzie czytelnikowi odbiór książki i zwiększają jej dramatyzm, ale według mnie są dopuszczalne jedynie w literaturze popularnonaukowej. Autor nie powinien uciekać się do nich w dziele naukowym, tym bardziej, że nie daje żadnej wskazówki np. w postaci przypisu, czy i w jakim stopniu opis przesłuchania opiera się na materiale źródłowym (protokole itp.), a w jakim zakresie jest wytworem jego wyobraźni.

Z drugiej strony należy przyznać, że monografia A. Eidintasa została oparta na bogatym materiale źródłowym. Autor dokonał kwerendy w Litewskim Centrum Badań i Studiów w Chicago oraz w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym, gdzie odnalazł teczkę Stulginskiego (LSRR KGB Archives 42880/3). Ponadto w pracy została wykorzystana korespondencja pomiędzy Stulginskim i jego żoną Oną (znajdującą się na zesłaniu w Komi) oraz córką Aldoną. E. Eidintas sięgnął także do międzywojennej litewskiej prasy, protokołów posiedzeń m.in. Rady Państwa, Gabinetu Ministrów, pamiętników i wspomnień, w tym pamiętników samego Stulginskiego, potajemnie sfotografowanych i wywiezionych za granicę przez dr. Jonasa Rackauskasa. Niepotrzebne jest jednak, moim zdaniem, zamieszczenie w książce pełnego tekstu memorandum z 20 października 1917 r. wystosowanego przez Radę Litwy do kanclerza Niemiec. Dokument ten, mający formę protestu, dotyczy polityki okupacyjnej Niemiec wobec Litwy, ale niewiele wnosi do zasadniczej problematyki podejmowanej w omawianej pracy.

Poza tym szkoda, że autor nie zdecydował się bardziej szczegółowo zbadać i omówić pewnych interesujących kwestii zasygnalizowanych w pracy. A. Eidintas pisze np. (s. 368, 369), że córka A. Stulginskiego Aldona Stulginskaite uniknęła losu swoich rodziców – aresztowania i deportacji. Nie wyjaśnia jednak dokładnie, w jaki sposób.

Na zakończenie trzeba dodać, że książka została wydana starannie. Zwraca uwagę bardzo ładna szata graficzna i doskonałej jakości papier. Publikację wzbogaca ponad pięćdziesiąt archiwalnych fotografii przedstawiających A. Stulginskiego, jego współpracowników i członków rodziny. Niestety, w tekście znajdują się błędy edycyjne (np. opuszczone litery), co świadczy o niezbyt dokładnej korekcie. Praca posiada streszczenie w języku rosyjskim, brak jednak indeksu nazwisk i geograficznego oraz co ważniejsze bibliografii. Można więc stwierdzić, że monografia A. Eidintasa, choć ze względu na podejmowaną tematykę jest wartościowa, nie ma w pełni naukowego charakteru. Z drugiej strony jej lektura dla przeciętnego czytelnika może się okazać za trudna, ze względu na zbyt wielkie niekiedy nagromadzenie szczegółowych informacji w jednym akapicie oraz przesycenie obszernymi cytatami (np. s. 173–178).

Joanna Rezman
Toruń

Marek Kietliński, *Stan wojenny na Białostoczczyźnie 13 grudnia 1981 – 22 lipca 1983*, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2001, s. 177.

Dwudziesta rocznica wprowadzenia stanu wojennego zaowocowała w całym kraju wieloma wydawnictwami prezentującymi najnowsze wyniki badań nad niedawnymi przecież wydarzeniami. Choć dla wielu fakty widziane z tak krótkiej perspektywy historią jeszcze nie są, każdy, kto próbował zmagać się z tak „świeżą” materią wie, że problemy badawcze są tu równie duże jak w przypadku odległych epok, a fakt, że wielu uczestników opisywanych wydarzeń nie tylko ma się nieźle, ale i potrafi autorytatywnie skrytykować ustalenia badacza, zmusza do zachowania szczególnej rzetelności.

Jeszcze do niedawna jedyną książką opisującą przebieg stanu wojennego na terenie dawnego województwa białostockiego było wydane w 1999 r. *Kalendarium NSZZ „Solidarność” Region Białystok 1980–1989* autorstwa Marka Kietlińskiego. W tej pionierskiej pracy autor zawarł podstawową faktografię stanu wojennego, widzianą z jednej strony z perspektywy działaczy opozycji, z drugiej zaś – ukazaną w świetle dokumentów lokalnych struktur PZPR oraz akt procesów politycznych. Jej wadą jest brak przypisów, co nadaje pracy charakter popularnonaukowy, ale – w wypadku tak specyficznego dzieła – jest dopuszczalne. Jak każda pionierska praca, *Kalendarium...* wymaga uzupełnień, opisywane wydarzenia zaś – podsumowań i analiz.

We wstępie do swej najnowszej książki, zatytułowanej: *Stan wojenny na Białostoczczyźnie 13 grudnia 1981 – 22 lipca 1983* autor zapowiada, że gros miejsca w publikacji poświęcił rekonstrukcji wydarzeń i uzasadnia tę decyzję „świeżością tematu i brakiem opracowań”. Jednak uważna lektura książki nieco rozczarowuje, bowiem uzupełnienia faktograficzne dotyczą przeważnie indywidualnych losów poszczególnych działaczy białostockiej opozycji. Na dodatek autor prezentuje je w najprostszy

sposób – streszczając ich relacje. Niestety, fakty te nie wnoszą zbyt wiele do historii regionu w stanie wojennym. Porównanie treści *Kalendarium...* i *Stanu wojennego...* wykazuje, że autor nie zdołał poszerzyć bazy źródłowej o inne – poza relacjami, dokumentami PZPR, sądowymi i prasą – materiały. Na jego obronę można powiedzieć, że dostęp do najcenniejszych materiałów, gromadzonych przez MO i SB, jeszcze do niedawna był bardzo trudny. Wydaje się jednak, że zarówno z relacji, jak również z materiałów partyjnych i sądowych można było uzyskać znacznie obszerniejszą i głębszą wiedzę. Dociekliwy czytelnik byłby zapewne zadowolony, czytając na przykład pomieszczone przez autora podsumowanie liczby procesów politycznych, ocenę orzecznictwa sądów w tych sprawach, ocenę działań białostockiej opozycji na tle kraju. Tęgo jednak brakuje.

W tym miejscu podkreślić należy bezsporną przewagę *Stanu wojennego...* nad *Kalendarium...*, wyrażającą się w umieszczeniu przypisów i bibliografii, co znacznie uwiarygodnia poprzednie ustalenia badacza. Choć metodologicznych purystów zdziwić może umieszczenie w bibliograficznej kategorii opracowań historycznych dzieł w postaci artykułów o charakterze popularnym, opublikowanych w prasie codziennej, to na pewno ucieszy ich dokładniejszy niż w *Kalendarium...* indeks osobowy.

Uważny czytelnik zwróci też na pewno uwagę na fakt, że treść poszczególnych rozdziałów książki nie zawsze w pełni odpowiada ich tytułom. Oto na przykład niemal połowa rozdziału *Reakcja „Solidarności” na stan wojenny* dotyczy represji, stosowanych przez władze wobec związkowców, zaś w rozdziale *Kościół w stanie wojennym*, nie ma praktycznie nic o jednej z najistotniejszych dziedzin aktywności duchowieństwa – o pomocy charytatywnej. Autor tłumaczy we wstępie, że nie zdołał dotrzeć do źródeł na ten temat, ale jednocześnie w innym miejscu zamieszcza fakty pochodzące z relacji Eugeniusza Bil-Jaruzelskiego, jednego z głównych animatorów działalności charytatywnej w Białymstoku, ściśle współpracującego z tutejszym oddziałem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

Potencjalnego czytelnika należy uczulić na dość swobodną interpretację przez autora imion i nazwisk bohaterów oraz – na nieliczne na szczęście – błędy faktyczne. Na przykład znany działacz „S” Wiktor Kulerski występuje w książce trzykrotnie: dwa razy na tej samej stronie jako Kurelski, a trzeci raz jako Z. Kurelski (!). Na stronie 23 autor wymienia liczbę 58 internowanych z województwa białostockiego po czym przytacza poniżej listę 59 nazwisk (rzeczywiście internowano 58 osób – umieszczony przez Kietlińskiego na liście białostockiej Bronisław Chełmiński był internowany przez łomżyńską SB.) Píše też, że w nocy z 12 na 13 grudnia SB internowała w województwie 40 osób, podczas gdy z zamieszczonej poniżej listy wynika, że było ich 42. Oba błędy autor powtarza zresztą za *Kalendarium...* Z kolei na stronie 117 Kietliński, pisząc o *Biuletynie Zarządu Regionu Białystok NSZZ „S”*, umieszcza zdanie: „Ukazanie się 100 numerów pisma w czasie stanu wojennego było wielkim sukcesem podziemnej „Solidarności”. Faktycznie numerów tych ukazało się w stanie wojennym 66. Numer 100 rzeczywiście ukazał się w grudniu 1982 r., ale jego numeracja liczona była od początku ukazywania się pisma w listopadzie 1980 r. Od numeru 54 (drugiego w stanie wojennym), który ukazał się w styczniu 1982 r., redakcja stosowała numerację podwójną.

Czytelnika mogą też razić cytowane przez autora w tekście całe długie dokumenty, które z powodzeniem można by zastąpić ich opisami bądź ograniczyć do

opublikowania ich fragmentów. Zwłaszcza, że większość z nich była już w tej samej formie zamieszczona w *Kalendarium...*

Wydaje się, że autor, któremu nie można odmówić zdolności badawczych i chęci rzetelnego podejścia do tematu, za bardzo starał się, by jego najnowsza książka ukazała się przed 13 grudnia 2001 r. Swoją cel osiągnął, jednak stało się to kosztem jakości pracy, co przejawia się również na przykład w słabej korekcie.

Stan wojenny... Marka Kietlińskiego na pewno zainteresuje czytelników, którzy nie sięgali wcześniej po jego *Kalendarium...*, badaczom tego okresu przybliży bazę źródłową i – zapewne – zachęci do głębszych analiz.

Tomasz Danilecki
Biuro Edukacji Publicznej
IPN Białystok

Jan Sienkiewicz, *Ustawy i postawy. Zapiski z poselskiej ławy, Wilno 2001, s. 174.*

Jan Sienkiewicz, długoletni lider Polaków na Litwie, wzbogacił literaturę na temat współczesnej historii Litwy, a szczególnie problemów mniejszości polskiej (zamieszkującej głównie Wileńszczyznę) w końcu XX w. Autor stał na czele Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, które powstało w 1988 r. Była to pierwsza tego rodzaju organizacja Polaków na Litwie po drugiej wojnie światowej. W 1989 r. dokonano zmiany jej nazwy na Związek Polaków na Litwie (ZPL), a w 1994 r. powstała Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (organizacja o charakterze politycznym) – Jan Sienkiewicz był jej pierwszym przewodniczącym. Bez wątpienia jest to więc wybitny przedstawiciel mniejszości polskiej na Litwie ostatniej dekady dwudziestego wieku.

W 2000 r. wydano pracę tego samego autora pt. „Nasza racja stanu. Wybór publikacji”, która stanowi zbiór artykułów i wystąpień Jana Sienkiewicza z lat 1988–1996.

Najnowsza książka Sienkiewicza zawiera jego wypowiedzi z okresu kiedy sprawował funkcję posła do Sejmu Republiki Litewskiej w latach 1997–2000; są to artykuły, które ukazywały się na łamach różnych gazet i czasopism oraz oficjalne stanowiska posła w formie jego oświadczeń, które są szczególnie cenne.

Dla badacza współczesnych losów Polaków na Litwie książka stanowi bardzo dużą wartość – pozwala prześledzić problemy, które nurtowały tamtejszych Polaków i dostrzec zmiany jakie następowały. Obok oceny stosunków państwowych polsko-litewskich, co oczywiście jest zrozumiałe, sporo miejsca poświęcił autor także działalności Związku Polaków na Litwie. Jan Sienkiewicz poruszał również problemy Litwy współczesnej, jak na przykład kwestie Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego oraz stosunku Republiki Litewskiej do tych organizacji.

Najcenniejsze wydają się być teksty artykułujące problemy Polaków na Litwie: przez długi okres ciągnęła się sprawa tak zwanego „wielkiego” Wilna, podobnie było z językiem urzędowym, który wprowadzano w Republice Litewskiej po odzy-

skaniu niepodległości (język litewski stanowił dla wielu Polaków, szczególnie tych starszych, barierę nie do przebycia). Był to również okres, kiedy zakończyła się sprawa tzw. autonomistów – autor stanął zdecydowanie po stronie osób skazanych przez sąd litewski (w tekstach wraca pamięcią do spraw, które związane były z autonomią w latach 1990–1991). Do kluczowych spraw należała również kwestia zwrotu ziemi byłym właścicielom. Szczególna opieszałość w rozwiązaniu tego problemu występowała na Wileńszczyźnie (s. 87). Nie rozwiązana pozostawała sprawa pisowni nazwisk (s. 88). Ważny problem stanowiły sprawy oświaty: niedoinwestowanie polskich szkół, częste ich zamykanie, sprawa języka polskiego na maturze – to główne tematy sporów polsko-litewskich. Zaznaczyć należy, że wymienione sprawy pozostawały nie rozwiązane.

Sporo miejsca poświęcił autor działalności Związku Polaków na Litwie. W 2000 r., doszło do poważnego kryzysu w łonie ZPL. Właściwszym słowem byłby rozłam, gdyż powstały dwie odrębne organizacje. Miało to niewątpliwie bardzo negatywne konsekwencje dla odbioru działalności Polaków na Litwie. Autor, prezes jednej z części Związku Polaków na Litwie, bardzo negatywnie pisze o swoim konkurencie Ryszardzie Maciejkińcu: „intrygi, arogancja, brak elementarnej kultury osobistej, wygórowane mniemanie o zaletach własnej osoby, przekonanie o swojej nieomyślności, niezdolność do wysłuchania odmiennego zdania, chorobliwa ambicja, a jednocześnie nie ukrywana pogarda do ludzi, pomiatanie i manipulowanie nimi” (s. 151–152). Cała sytuacja była dosyć skomplikowana i można było mieć tylko nadzieję na rychłe rozwiązanie problemu. Choć, jak widać, język stosowany podczas tego konfliktu był dosyć ostry.

Autor z zawodu był dziennikarzem i to zostało w pełni odzwierciedlone w książce. Na pewno z dużą przyjemnością czyta się często kontrowersyjne, ale kwieciste i napisane znakomitą stylem wypowiedzi. Jan Sienkiewicz, postać bardzo wyrazista, w podobny sposób przedstawia swoje poglądy.

Krzysztof Sidorkiewicz
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu
Instytut Ekonomiczny

„Terra Historica”, Miensk 2002, nr 1, s. 108.

Na Białorusi pojawiło się nowe czasopismo historyczne – nie wiadomo jeszcze na jak długo. Wiadomo jednak, że firmujący je młodzi historycy nie mają starych kompleksów. Świadczy o tym zarówno tematyka (np. szkic „Kobiety a GUŁAG”), jak i stosowana terminologia („Za drugiego sowieta” – dla określenia dziejów ludności rejonu Lachowicze w latach 1944–1950). W pierwszym numerze nie ma żadnego manifestu programowego, ale już spis treści przekazuje, że czasopismo odbiega od oficjalnego nurtu białoruskiej historiografii.

Nieliczną redakcję tworzą młodzi historycy związani z Instytutem Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi, w większości kobiety (naczelną redaktorką – Natalia Gardzienka). Także wśród autorów przeważają kobiety, a historii kobiet dotyczy

znaczna część publikowanych materiałów („Społeczno-polityczna działalność kobiet pochodzenia szlacheckiego w Rzeczypospolitej XVIII w.”, esej o życiu i twórczości Larisy Geniusz), także autorstwa mężczyzn.

W dziale „Wspomnienia” zamieszczono fragmenty wspomnień Dzitry Kasmowicza z lat 1941–1944, dotyczące działalności Białoruskiej Niezależnej Partii. Poprzedza je bardzo krytyczny wstęp autorstwa Olega Gardzienki, który wytyka Kasmowiczowi nie tylko nieścisłości, ale i wyolbrzymianie swojej roli; podkreśla też, że w przeciwieństwie do innych działaczy narodowych, którzy w czasie II wojny światowej postawili na Niemców, Kasmowicz z tego powodu nie ma żadnych wyrzutów. „Możliwe, że przyjdzie czas – podsumowuje Gardzienko – i będzie napisana obiektywna biografia Dzitry Kasmowicza, w której stwierdzi się, kim on naprawdę był: narodowym bohaterem czy awanturnikiem. Póki co wygląda na tego ostatniego”. (s. 38)

W dziale „Mikrohistoria” interesujący szkic Dzienisa Lisewczykowa „Za drugiego Sowietu (specyfika życia politycznego Lachowszczyzny w latach 1944–1950)” Mikrohistoria jest dobrze rozwijającą się dziedziną historii na Białorusi; jest ona szczególnie ważna dla badań nad dziejami najnowszymi. Zdaniem Lisewczykowa za „drugiego Sowietu” liczba osób represjonowanych na Białorusi była nie mniejsza niż w czasie okupacji niemieckiej (s. 86).

W czasopiśmie nie ma działu recenzji, ale jest za to wykaz książek historycznych dotyczących Białorusi opublikowanych w tym kraju w 2000 r.; większość prac została wydana w Mińsku (na drugim miejscu jest Grodno), a ponad połowa dotyczy XX w. Katalog poprzedza wstęp Natalii Gardzienko, w którym stawia ona, być może, zbyt patetyczne pytania (np. Gdzie jest narodowa szkoła historyczna?).

Większość zamieszczonych tekstów ma raczej charakter szkiców, referuje się w nich wstępne wyniki badań. Autorzy formułują niekiedy zbyt pochopne wnioski (np., że ks. Wincenty Godlewski został aresztowany 22 czerwca 1925 r. przez władze polskie za wygłoszenie kazania w języku białoruskim – s. 14). Braki warsztatowe widoczne też są przy sporządzaniu przypisów, których jest mnóstwo, ale autorzy ograniczają się do podania sygnatury archiwalnej, nie podając nie tylko nazwy cytowanego dokumentu, ale nawet nazwy zespołu, w którym on znajduje się.

Czasopismo jako całość rokuje jednak dobrze i jest kolejną oznaką nowych trendów w historiografii białoruskiej.

Jan Jerzy Milewski

*
* * *

Лазько Р.Р. Перад патапам. Еўрапейская палітыка Польшчы (1932–1939). Мінск: БДУ, 2000. – 354 с.

Кніга гомельскага даследчыка Рыгора Лазько з’яўляецца істотным укладам ў беларускую гістарычную паланістыку. Аўтар упершыню ў айчынным гістарыяграфіі зрабіў спробу „навуковай рэканструкцыі па-

літычнай барацьбы Польскай Рэспублікі (...) за прызнае і бяспечнае месца сярод еўрапейскіх дзяржаваў і народаў ва ўмовах паглыблення крызісу версальскай сістэмы міжнародных адносін і яе развалу (1932–1939)” (с. 7). Сярод тых праблемаў, якія апынуліся ў цэнтры ўвагі гісторыка, варта адзначыць асаблівасці становішча Польскай Рэспублікі ў версальскай сістэме міжнародных адносін; ролю саюзаў Польшчы з Францыяй і Румыніяй ў яе палітыцы аслаблення германа-савецкіх геапалітычных „ціскоў”; намаганні польскіх палітыкаў дзеля стварэння блоку дзяржаваў у Балтыйска-чарнаморскім міжмор’і; месца Польшчы ў палітычнай барацьбе ў Еўропе ўвесну і летам 1939 г.; прычыны непрыняцця Польскай Рэспублікай капітуляцкай палітыкі ў адносінах да Германіі і адначасовага адхілення патэнцыяльнай дапамогі з боку СССР ды інш. Рыгор Лазько спрабуе разглядаць еўрапейскую палітыку Польшчы 30-х г. як сферу выяўлення польскіх нацыянальных інтарэсаў.

Кніга складаецца з кароткіх уводзінаў, сямі раздзелаў („Месца ў Еўропе”, „Праз Маскву ў Берлін”, „Палітыка „раўнавагі” супраць палітыкі калектыўнай бяспекі”, „На заходнім фронце”, „Міражы вялікадзяржаўнай палітыкі”, „Расія выпхнута з Еўропы...”, „Апошні год”), заключэння і заўвагаў, якія ўтрымліваюць спасылкі на цытаваную літаратуру і крыніцы даследавання.

Марозава С.В. Уніяцкая царква ў этнакультурным развіцці Беларусі (1596–1839 гады). Гродна: ГрДУ, 2001. – 352 с.

Манаграфія беларускай даследчыцы прысвечана этнакультурным аспектам берасцейскай уніі. Святлана Марозава спрабуе пераасэнсаваць гісторыю уніяцкай царквы на аснове „геацывілізацыйнага падыходу” і дасягненняў сусветнага уніязнаўства.

Галоўнай мэтай даследавання стала вызначэнне і характарыстыка праяваў уніяцтва ў культуры і этнічным абліччы беларускага народу (с. 2). Храналагічныя межы манаграфіі нават выходзяць за пазначаны ў назве тэрмін, бо аўтар прааналізаваў перадумовы уніі і постунійную рэчаіснасць. Фактычна даследаванне распачынаецца падзеямі апошняга трэці 16 ст. і завяршаецца амаль пачаткам 20 ст.

У першым раздзеле асвятляецца гістарыяграфія пытання і крыніцы даследавання. Другі раздзел („Набліжэнне Беларусі да заходнееўрапейскай культурнай прасторы праз унію”) уключае разгляд такіх праблемаў як заключэнне Берасцейскай уніі ў кантэксце рэлігійна-палітычнай і этнакультурнай сітуацыі ў Еўропе; сінтэз візантыйскай культурнай спадчыны, усходнеславянскіх традыцыяў і заходніх уплываў у беларускім уніяцтве; стварэнне царквой уласнай сістэмы адукацыі; кніжная культура царквы; сакральнае мастацтва; рэлігійная пераарыентацыя Беларусі ў канцы 18 – першай трэці 19 ст. і лёс культурнай спадчыны уніяцкай царквы. У апошнім раздзеле („Уніяцтва ў этнаканфесійнай самасвядо-

масці беларусаў”) разглядаюцца такія пытанні як уніяцкая царква ў моўных працэсах канца 16 – першай паловы 19 ст.; этнаканфесійная ідэнтыфікацыя уніятаў; дэфармацыя этнічнай самасвядомасці ўніятаў у сувязі са скасаваннем іх веры; праявы нацыянальнага і рэлігійнага патрыятызму ў адказ на ламанне уніяцкай традыцыі ды інш.

Таксама варта адзначыць, што спіс крыніцаў і літаратуры ўключае 1475 пазіцый.

Рудовіч С. Час выбару: Праблема самавызначэння Беларусі ў 1917 г. Мінск: „Тэхналогія”, 2001. – 201 с.

На канкрэтным гістарычным матэрыяле Станіслаў Рудовіч аналізуе тры суб’ектыўныя і аб’ектыўныя фактары, якія падчас рэвалюцыі 1917 г. зрабілі актуальным пытанне пра будучы дзяржаўна-палітычны і нацыянальна-культурны статус Беларусі. Прычым рэвалюцыйны падзеі разглядаюцца праз прызму беларускіх нацыянальных інтарэсаў. Аўтар таксама прасочвае эвалюцыю беларускай палітычнай думкі ад аўтанамісцкіх праектаў да ідэалу незалежнай і непадзельнай Беларускай дзяржавы.

Манаграфія складаецца з уводзінаў, трох раздзелаў („Падзенне расійскага царызму і Беларусь”; „Грамадска-палітычная барацьба ў Беларусі па нацыянальным пытанні ў лютым-кастрычніку 1917 г.”; „Кастрычніцкае паўстанне і пытанне пра лёс Беларусі”), заключэння і паказальніка імёнаў.

Аўтар вядомы сваімі ранейшымі грунтоўнымі публікацыямі па праблемах гісторыі беларускага нацыянальнага руху. „Час выбару...” можна разглядаць як падсумаванне пэўнага этапу даследаванняў.

Стужынская Н. Беларусь мяцежная. З гісторыі ўзброенага антысавецкага супраціву. 20-я гады ХХ стагоддзя. Вільня, 2000. – 255 с.

Манаграфія Ніны Стужынскай выканана ў межах праекту „Гісторыя, якой няма ў падручніках” і прысвечаная Слуцкаму паўстанню і дзейнасці антысавецкай партызанкі 20-х гадоў 20 ст. У апошнім сюжэце галоўнае месца адведзена ваенна-палітычнай арганізацыі „Зялёны дуб”. Аўтар спрабуе высвятліць прычыны сялянскага ўзброенага супраціву савецкай ўладзе і адказаць на пытанне: „Чаму сялянін, творца па сваёй натуре, чалавек, якога трымае зямля, адарваўся ад яе, схпіўся за зброю?” (с. 6).

Асобна трэба адзначыць „дадатак”, які складаецца са спісу ўдзельнікаў Слуцкага паўстання, справаздачаў Слуцкага уездраўкама, дакументаў Беларускай сялянскай партыі „Зялёны дуб”, запісак і мастацкіх абразкаў Вячаслава Адамовіча і фотадакументаў.

Гарбачова В.В. Паўстанне 1830–31 гг. на Беларусі. Мінск: БДУ, 2001. – 186 с.

Першае ў беларускай гістарыяграфіі манаграфічнае даследаванне паўстання 1830–31 гг. заснаванае на шырокай базе крыніцаў. Гэта матэрыялы Расейскага Дзяржаўнага ваенна-гістарычнага архіву, Літоўскага Дзяржаўнага гістарычнага архіву (LVIA), НГАБ у Менску, НГАБ у Галодні, Галоўнага архіву старажытных актаў у Варшаве (AGAD), аддзелу рукапісаў Дзяржаўнай публічнай гістарычнай бібліятэкі Расеі, мемуары польскіх вайскоўцаў, паслоў замежных краінаў, непасрэдных удзельнікаў падзеяў у Беларусі (І.Дамейка, Ю.Шчалінскі, І.Клюкоўскі), перыядычны друк ды інш.

Вольга Гарбачова паспрабавала пераадолець ранейшую гістарыяграфічную тэндэнцыю, характэрнай рысай якой было вывучэнне паўстання па-за межамі нацыянальнай гісторыі (с. 3). Даследчыца ахарактарызавала падзеі 1830–31 гг. у Беларусі як „антыімперскае вызваленчае паўстанне”.

Алесь Смалянчук

*
* *

Едвард Кінан. „Російскі історичні міфі”. Переклад з англійскай Віктора Шовкуна. Научная редакція Наталі Яковенко. Передмова Олексія Толочка. – Київ: Критика, 2001, с. 280.

Збірка навукова-палемічных статей аднаго з найвызначнішых амерыканскіх медіевістаў, прафесора російскай історыі Гарвардскага ўніверсітэту, галоўнага Амерыканскай арганізацыі славістыкі Едварда Кінана, прысвечана дыскусійным аспектам історыі російскага й украінскага сярэднявечча та раньнемоdernага часу, напісаныя протягом астанніх трыццаці гадоў.

Історычны метод Е. Кінана, мабуть, найбліжчэ стоіць да напрамку історычнай антропалогіі. Таму він намагався зразуміць эпоху у владзі іх саміх тэрмінах і панятках, даследжваць мінулае як непасрэдную людскую дзейнасць.

Найконтраверсійніша развідка про „Слово о полку Игоревім”, аўтарства якога Е. Кінан не без падстав прыпісуе відомому чеськаму славісту кінца XVIII – першых дзесяціліць XIX ст. Йосефу Добровьскому (с. 256–272) та ін., робляць спробу раскрыць і деконструюваць „успадкованы канон” російскай імперскай міфатворчості.

Ігор Шевченко. „Україна між Сходом і Заходом. Нариси з історії культуры до пачатку XVIII століття”. – Львів: Інститут історії церкви Львівскай Богасловскай Акадэміі, 2001, с. 205 + 5 карт.

Відому книгу знанаго у всьому свеце амерыканскаго візантолага й україніста Ігоря Шевченка, украінскі переклад якої здіснилі Марія Габлевич пад редакцыяю Андрія Ясіновскаго, склали нариси, що хронологічна охоплюють період від хрещення Києва до пачатку XVIII ст. й прысвечаны з’ясуванню зовнішніх впливів на фармування украінскай культуры. Пачынаючы з Візантыі, чья спадшына становіла в культуры вышых станів Києва найважлівішый кампанент, дасліднік пераходіць до розгляду західных впливів, що посилены в першы століття модерной эпохі й спрычынылі культурне відокремлення украінців від іхніх північных сусідів – Масковскай, а згодом Російскай державы. Окрену увагу аўтор прысвечуе інтелектуальным пошукам, що пачылыся чэрэз складну взаємодію візантыіскых і західных культурных віянь у XVI-XVII ст. в украінскых землях і вплинулы на фармування украінскай прывідной версты.

Віктор Горобець. „Еліта козацкай Украіны в пошуках палітычнай легітымацыі: стосункы з Масквою та Варшаваю, 1654–1665”. – Київ: Інстытут історыі Украіны НАН Украіны, 2001, с. 533.

Монографія – грунтоўне даслідженне маладога кыіўскаго навуковца з акадэмічнаго Інстытуту історыі Украіны Віктора Горобця, прысвечанае окресленню місця та вызначенню ролі новай нацыянальнай эліты у складнай сістэме міждержавных відносін на тэрахах Цэнтральна-Східной Еўропы після Переяславска-Масковскаго догавору 1654 р. і до підпсання лівобережнем гетьманом Іваном Брюховецькым інкорпорацыйных за зместом Масковскых статей 1665 р. з російскым царем, які фактычна звалы статус Війска Запарозькаго до рівня становой аўтаноміі (с. 460).

У польскых та російскых архывах аўтор віднайшов і опрацовав значны комплекс джерел (пошук, зокрема зосередывся на фондах AGAD w Warszawie, Działów rękopisów Biblioteki PAN, Biblioteki Czartoryskich, Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, а також ЦГАДА у Маскві), що стосуються перипетій польска-російскых перагаворів кінца 1650-х – сярэдны 1660-х рр. і багата з яких вводяться до навуковаго абігу вперше.

В. Горобець зробыв доволі вдалу спробу праслідкувати і розставыты власны акценты на цілій нызці відомых та малодасліджених проблем, а саме: Переяславска-Масковскаму догавору 1654 р. у структурі рэгіянальнай рівновагы Цэнтральна-Східной Еўропы, Озернянскій

угоді 1655 р. Війська Запорозького з Кримським ханатом, Віленському польсько-російському перемир'ї та Раднотському шведсько-трансильванському трактаті 1656 р., політичному підпорядкуванні південно-східної частини Білорусі як причині українсько-російських суперечностей, концепції Великого князівства Руського в ході реалізації Гадяцького трактату 1658 р., Переяславу-2, Чуднівській кампанії 1660 р., українському питанні під час сеймової боротьби та післясеймової реакції 1661–1662 рр., Чорній раді 1663 р. під Ніжином, результатам Батуринських (1663 р.) і Московських (1665 р.) переговорів, міжособній боротьбі на Правобережжі після Чорної ради та її впливу на гетьманський уряд Павла Тетері-Моржковського і проект устроєвих реформ 1664 р. та ін.

Автор слушно класифікував події середини 1660-их рр. як період глибокої системної кризи козацького Гетьманату (с. 444), де місцева регіональна політична еліта інтенсивно шукала певного виходу з біполярної російсько-польської моделі зовнішньополітичної орієнтації та намагалася конституювати на Лівобережжі автономний „шляхетський” Гетьманат з метою утвердити політико-соціальний статус козацтва на рівні повноправного народу політичного у стосунках з польською та російською правлячими елітами.

Залишається лише шкодувати, що таке високопрофесійне наукове видання, побачило світ накладом лише 300 примірників.

Володимир Александрович. „Холмська ікона Богородиці” [Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України. Історичні та культурологічні студії. 2001.1]. – Львів, 2001, с. 40.

Книжка відомого львівського дослідника історії мистецтва, доктора історичних наук В. Александровича, що започаткувала нову серію „Історичні та культурологічні студії” в академічному Інституті українознавства імені Івана Крип'якевича, присвячена нововідкритому шедеврові релігійної мистецької культури одного зі столичних градів Галицько-Волинського князівства – княжого Холма, константинопольській за походженням іконі Богородиці XI ст.

Розвідка показує унікальну пам'ятку східнохристиянського малярства у широкому контексті іконопису православного Сходу та католицького Заходу VII-XIV ст. Холмська ікона Богородиці, котру холмський єпископ Яків Суша (1610–1688) називав „единою втілю Холма”, збережена і віднайдена через родину заслуженого майстра народної творчості, вишивальниці Надії Горлицької (Коробчук), яка 15 вересня 2000 року з Товариством холмшаків у Луцьку навечно передали Холмську ікону Богородиці в Музей волинської ікони Волинського краєзнавчого музею в Луцьку, де вона донині зберігається.

„Каталог видань кириличного друку в установах Волині (1600–1895)” /Упорядники Сергій Крейнін, Олена Огнева. – Луцьк: Надстир'я, 2001, с. 132.

Опублікований каталог – зведений систематизований опис видань кириличного друку, що знаходяться в державних та громадських установах (музеях, архівах, товариствах, навчальних закладах) Волині. Він містить описи 193 стародруків, що зберігаються у фондах Волинського краєзнавчого музею, Державного архіву Волинської області, Волинської духовної семінарії, Луцького історико-культурного заповідника, Любомльського, Маневицького краєзнавчих музеїв, Володимир-Волинського історичного музею, Наукового товариства імені митрополита Полікарпа, Торчинського народного історико-краєзнавчого музею.

Стародруки каталогу вийшли з друкарень Львова, Почаєва, Києва, Вільна, Варшави, Унева, Супрасля, Москви та Петербурга.

Опис стародруків складається з бібліографічного покажчика (автора, заголовка, вихідних даних, кількісної характеристики, загального огляду образотворчого матеріалу примірника, варіантів набору, паперу, обкладинок, стану збереженості книги, маргіналій і легенди надходження до зібрання), а також наведено посилання на джерела, де враховані згадані видання.

„Галичина та Волинь у добу середньовіччя”. До 800-річчя з дня народження Данила Галицького [Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України. Історичні та культурологічні студії, 2001.3]. – Львів, 2001, с. 252.

У збірнику, який підготовлений до друку в рамках проекту Державного фонду фундаментальних досліджень Міністерства науки і освіти України „Князь і король Данило Галицький і проблеми історії та культури суспільства, церкви, держави”, публікуються матеріали конференції, присвяченої 800-річчю створення Галицько-Волинського князівства, яка проходила у Львові 9–10 грудня 1999 р., а також резюме доповідей на конференції в Олеському замку 26 та 28 жовтня 2001 р. з нагоди 800-річчя від дня народження Данила Галицького.

У статтях українських, польських та литовських істориків, культурологів, археологів висвітлена політична, соціально-економічна та культурна історія Галицько-Волинської Русі, значна увага приділяється добі князя і короля Данила. Серед польських дослідників – учасників конференцій виділяються статті Даріуша Домбровського (Торунь) про політичні відносини Льва Даниловича із західними сусідами у 1264–1299/1300 рр. (с. 42–69), Януша Беняка (Торунь) про вигаснення галицько-волинської княжої династії (с. 79–85) та резюме Анджея Буко,

Томаша Дзенковського і Станіслава Голуба (Варшава, Хелм), про місто Холм доби Данила Романовича у світлі результатів найновіших археологічних розкопок (с. 187–191).

Ігор Павлюк. „Українська легальна преса Волині, Полісся, Холмщини та Підляшшя 1917–1939, 1941–1944 рр.” / НАН України, ЛНБ ім. В. Стефаника, Наук.-дослід. Центр періодики. – Львів: Каменяр, 2001 (Періодичні видання регіонів України), с. 285.

У монографії наукового працівника Науково-дослідного центру періодики Львівської наукової бібліотеки ім. В. Стефаника НАН України – Ігоря Павлюка на основі архівних матеріалів проаналізовано стан, кількість та зміст української преси на Волині, Поліссі, Холмщині та Підляшші, які у 1921–1939 рр. перебували у складі Другої Речіпосполитої, а у 1941–1944 рр. – у складі Генеральної губернії та Райхскомісаріату „Україна” в роки окупації нацистською Німеччиною.

Висвітлено процес становлення та розвитку преси цього регіону, показано її місце в національно-визвольній боротьбі, в культурному та економічному житті як західноукраїнського регіону, так і всіх українських земель.

У трьох розділах дослідження диференційовано пресу періоду УНР, патріотичну й антибільшовицьку, періодичні видання, селянські, кооперативні, науково-мистецькі та освітні часописи, розкрито проблеми церковного життя, становища національних меншин на сторінках цих україномовних часописів.

Володимир Осадчий. „Католицька Церква в Україні”: Історичний нарис. – Луцьк: Луцеориа Бокс; Лублін: Норбертinum, 2001, с. 113.

Короткий історичний нарис викладача і науковця Католицького Університету в Любліні Володимира Осадчого, приурочений до візиту папи Римського – Святійшого Отця Івана Павла II в Україну, проливає світло на минуле перших контактів середньовічної України-Русі з римсько-католицькою Церквою, зокрема організацію латинської ієрархії у XIV ст., розкриває становище Церкви у державній структурі Речі Посполитої, в загальних рисах характеризує діяльність чернечих орденів домініканців, францисканців, бернардинів, кармелітів, тринітаріїв, боніфратрів, єзуїтів, піярів та ін. (с. 26–30).

У книжці показано суперечливі моменти відносин представників римського католицизму і культурно-національного руху в Україні, вплив

церковних уній на українське суспільство, умови існування римсько-католицької Церкви на великій Україні в Російській імперії та в Галичині під владою Австрійської імперії (с. 40–53). Окреслено церковне життя у міжвоєнний період та ситуацію на території УРСР у післявоєнні роки, а також церковне відродження в період перебудови та в незалежній Україні (с. 54–76).

Наприкінці подано розділ про культ святих західної католицької Церкви в Україні, перелік українських римсько-католицьких та греко-католицьких кардиналів, а завершує видання укладений Ольгою Осадчою словничок маловживаної церковної термінології та як додатки – тридцять кольорових світлин, що ілюструють історію Церкви латинського обряду на українських землях.

Ростислав Метельницький. „Деякі сторінки єврейської забудови Луцька”. – Київ: Дух і Літера, 2001, с. 178.

Багатолітній луцький архітектор, волинський історик архітектури Ростислав Метельницький, спираючись на дослідження архівних, бібліотечних та натурних джерел, висвітлює маловідомі моменти історії Луцька, пов'язані із впливом місцевої єврейської громади на формування архітектурного ландшафту міста.

Автор розглядає об'єкти, збережені до наших днів (як, наприклад, головну синагогу 1628–1629 рр. або так званий Малий замок) і назавжди втрачені, зокрема під час Другої світової війни. Окрім суто спеціальних розвідок із містобудування, привертають до себе увагу розділи, в яких йдеться про демографію, райони і темпи розселення, екологічний потенціал жидівського кагалу на території міста в різні епохи.

Сергій Леп'явко. „Великий кордон Європи як фактор становлення українського козацтва (XVI ст.)”. – Запоріжжя: РА Тандем – У, 2001, с. 64.

Дослідження молодого професора Чернігівського державного педагогічного університету ім. Т.Шевченка, доктора історичних наук Сергія Леп'явко у серії „Запорізька спадщина” (випуск 12) присвячено проблемі виникнення українського козацтва у контексті існування Великого кордону на теренах Південно-Східної Європи XVI ст. Проведений порівняльний аналіз системи оборони кордонів держав австрійських Габсбургів, Московії та Речі Посполитої. Докладне порівняння історії народів мусульмансько-християнського прикордоння в XVI ст. дало можливість зробити авторові кілька важливих висновків:

– правлячі кола Хорватії, Угорщини, Австрії та Московії належним чи-

ном усвідомили небезпеку, яка їм загрожує і зуміли спрямувати державну політику на формування належної системи оборони;

- об'єктивність виникнення українського козацтва підтверджується фактом існування подібних військових корпорацій на інших ділянках Великого кордону: хорватські граничари, угорські секеї і гайдуки та донські козаки були прямими аналогами українського козацтва;
- головна і принципова відмінність українського козацтва від споріднених прикордонних спільнот полягає у тому, що Велике князівство Литовське і Польська Корона не хотіли і не змогли використати його послідовно в інтересах держави та вплинути на становлення козацької організації.

В студії розглянуто також окремі аспекти мусульмансько-християнського протистояння на Балканах та у Північному Причорномор'ї.

„Іван Мазепа та його доба (Iván Mázépa és kora) Иван Мазепа и его эпоха”: Матеріали Міжнародної наукової конференції (Будапешт, 23 листопада 2000 р.) Укладач: О. Русин. – Ужгород: Мистецька лінія, 2001, с. 76.

У збірнику представлені матеріали доповідей та рефератів учасників Міжнародної наукової конференції „Іван Мазепа та його доба”, проведеної центром русистики Будапештського університету ім. Лоранта Етвеша і Товариством української інтелігенції Угорщини (інформацію про неї див.: № 2 за 2001 р. „Biuletyn historii pogranicza”, s. 150–151).

До видання ввійшли розвідки: „Петро „Перший” чи Великий?” (Дюла Свак, Будапешт); „Перші зв'язки Богдана Хмельницького з Трансільванією (1648–1649)” (Шандор Гебей, Егер); „Перетворення української козацької старшини у дворянство” (Беата Кертийсний-Варга, Сегед); „Торгівля в Гетьманщині періоду Івана Мазепи” (Володимир Пришляк, Луцьк); „Гетьман Іван Мазепа в історіографічних і суспільно-політичних дискусіях ХІХ століття” (Остап Середя, Будапешт-Львів); „Правда і вигадки: Монографія „Мазепа” А.Єнсена та її місце в історіографії” (Богдан Якимович, Львів); „Емігрантська доля Мазепи: Іван Мазепа в українській емігрантській літературі (Михайло Гнатюк, Львів)” та інші матеріали.

„Історія Центрально-Східної Європи”. Посібник для студентів історичних і гуманітарних факультетів університетів /За редакцією Леоніда Зашкільняка. -Львів: Львівський національний університет імені Івана Франка, 2001, с. 660.

Перший сучасний український посібник з історії Центрально-Східної Європи, підготовлений авторським колективом під керівництвом профе-

сора Л. Зашкільняка, куди ввійшли розділи, написані фаховими істориками ряду університетів і наукових закладів України, на основі опрацювання джерел і наукової літератури висвітлює історичний шлях народів та країн між Балтійським і Чорним та Середземним морями (Білорусь, Польща, країни Балтії, Молдова, Чехія, Словаччина, Угорщина, Румунія, Болгарія, Сербія, Хорватія, Словенія, Боснія та Герцеговина, Македонія, Албанія, Греція) у тісному взаємозв'язку з цивілізаційними процесами, які відбувалися на європейському континенті від найдавніших часів до наших днів. Зібраний фактичний матеріал та його наукова інтерпретація дозволяють сформулювати уявлення про поширення та взаємодію культурних потоків та суспільних ідей у регіоні, який здавна зазнавав потужних впливів зі всіх сторін, що позначилося на історичній долі його народів, у тому числі українців та України.

„Україна модерна” /За ред. В. Верстюка, Я. Грицака, Л. Зашкільняка, В. Кравченка, М. Крикуна. – Львів: Інститут історичних досліджень Львівського національного університету ім. І. Франка, 2001, ч. 6, с. 200.

Шосте число наукового річника „Україна модерна”, що його видає за редакцією Ярослава Грицака та Миколи Крикуна Інститут історичних досліджень при Львівському університеті, відкривається концептуальною розвідкою професора Альбертського університету (Канада) Івана-Павла Химки „Історія, християнський світ і традиційна українська культура: спроба ментальної археології”. Львівський професор Микола Крикун аналізує склад населення домогосподарств у Житомирському повіті Київського воєводства Речі Посполитої 1792 р.; Юрій Присяжнюк на матеріалах Наддніпрянської України розглядає поняття „праці” як цінності у колективній селянській психології після аграрної реформи 1861 р.

Серед інших матеріалів числа варто виокремити змістовні розвідки Володимира Меджецького (Варшава), присвячену проблемі участі селян у націєтворчих процесах Центрально-Східної Європи у другій половині ХІХ – на початку ХХ ст.; Ярослава Грицака про сприйняття українцями Східної Галичини киеворуської спадщини, а відтак про конструювання їхньої історичної пам'яті.

Під рубрикою „Усна історія” опубліковане інтерв'ю того ж Я. Грицака з письменником Євгеном Сверстюком, який розповідає про події, пов'язані з духовною атмосферою перших повоєнних років у Львівському університеті та про загальні колізії навколо ідей та імені Івана Франка.

У розділі „Документи” Петро Кулаковський з Острога публікує „Інструкцію сеймику Чернігівського воєводства” 1646 р. із ґрунтовним коментарем; Мирослава Керик – інвентар та акт оцінення майна бродівського ливарника ХVІІІ ст., а Ігор Чорновол – лист Томислава

Розвадовського до Марії з Шимановських Розвадовської з описом його поединку з Теофілом Окуневським.

Під рубрикою „Проблеми історіографії” Андрій Заярнюк продовжує давню дискусію про книги Ларі Вулфа з точки зору постмодернізму.

Рецензенти „України модерної” розглядають нові книги: Анатолія Камінського про Василя Охримовича (Кость Бондаренко), Івана-Павла Химки „Релігія та національність у Західній Україні” (Ярослав Глистюк), публіцистичний нарис білоруського автора Сергія Ткаченка „Повстанська армія: тактика боротьби”, присвячений історії УПА та організації українського повстансько-партизанського руху в 1940-1950-х рр. (Сергій Лемидов); Ліліани Гентош на монографію Ілая Прізеля з історії міжнародних відносин і формування національних ідентичностей у Центральній-Східній Європі та Леоніда Зашкільняка на докторську працю чернівецького дослідника Анатолія Круглашова „Драма інтелектуала: політичні ідеї Михайла Драгоманова”.

*Володимир Пришляк
Волинський університет
Луцьк-Україна*

OBCHODY 60. ROCZNICY ZAGŁADY ŻYDÓW LITEWSKICH

W dniach 20–24 września 2001 r. w Republice Litwy odbyły się niezwykle uroczyste obchody 60. rocznicy zagłady tamtejszych Żydów. Na ich program złożyło się otwarcie okolicznościowych wystaw, prezentacje książek, koncerty, a przede wszystkim specjalne posiedzenie sejmu i międzynarodowa konferencja historyków „Społeczność Żydów litewskich od XIX w. do 1941 roku”. W przeddzień konferencji z jej uczestnikami spotkali się: minister nauki i oświaty Algirdas Monkevicius i wiceprzewodniczący sejmu – Vytenis Andrukaitis.

W trakcie uroczystego posiedzenia parlamentu, po okolicznościowym wystąpieniu przewodniczącego Arturasa Paulauskasa, zabrał głos prof. Alfonsas Eidintas, który większość swojego przemówienia poświęcił pogromom antyżydowskim w Litwie latem 1941 r. Podkreślił on wpływ na postawy Litwinów okresu okupacji sowieckiej z lat 1940–1941 (reżim ten był często odbierany jako żydowski), wzmocniony w pierwszych dniach wojny antyżydowską indoktrynacją prowadzoną przez władze niemieckie – w tych dniach Żydów nie odróżniano od komunistów. W pogromach uczestniczyli ochotnicy litewscy – w dużym procencie kryminaliści, a także członkowie miejscowej policji; większość Żydów zginęła wówczas z rąk Litwinów. Jak podkreślił prof. Eidintas: „Jedni obywatele Litwy pomagali mordować innych obywateli”. Reszta społeczeństwa litewskiego nie wystąpiła wówczas w obronie Żydów, choć liczni Litwini potępiali mordy, część ukrywała Żydów, a 477 obywateli Litwy zostało odznaczonych medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Wszyscy posłowie otrzymali najnowszą książkę przygotowaną przez prof. Eidinkasa pt. „Lietuvos žydu žyduniu byla” („Sprawa mordów Żydów litewskich”).

Następnie przemawiał ambasador Izraela w Litwie, który z jednej strony przypomniał, że Żydzi litewscy mieli tzw. „litewski kompleks”, bo nazywani byli litwakami, z drugiej – przecież Wilno nazwane zostało Litewską Jerozolimą. Odnosząc się do wydarzeń z lata 1941 r. ambasador stwierdził jedynie, że „głęboko zapadły one w naszą pamięć”. Jego wystąpienie było bardzo stonowane.

Z kolei bp Jonas Boruta przedstawił list episkopatu Litwy, w którym m.in. pisano o żalu z tego powodu, że część dzieci Kościoła w Litwie przejawiała antysemityzm i dała się wciągnąć w waśnie narodowe, pomagając okupantom niemieckim. „Żydzi to nasi sąsiedzi – ich ból to nasz ból” – zakończył bp Boruta.

Ponadto wystąpili jeszcze: dr Simonas Alperavicius – przewodniczący Gminy Żydowskiej Litwy oraz Emanuelis Zingeris – przewodniczący komisji sejmowej, a po-

nadto dyrektor Muzeum Żydowskiego w Wilnie. Przed rozpoczęciem uroczystego posiedzenia przewodniczący Arturas Paulauskas dokonał otwarcia w kularach parlamentu wystawy „Dziedzictwo kultury żydowskiej i jej wkład w kulturę Litwy”. Także konferencji naukowej, która odbywała się w leżących na Żmudzi Telszach, towarzyszyła wystawa w miejscowym muzeum poświęcona Żydom w Prusach Wschodnich. Wystawa została przygotowana przez stronę niemiecką przy współpracy Uniwersytetu w Kłajpedzie.

W niedzielę 23 września Wilno było udekorowane flagami narodowymi spowitymi kirem. Główne obchody rocznicowe odbyły się przy pomniku ofiar w Ponarach. Następnie w Muzeum Żydowskim otwarto Centrum Tolerancji, które ma służyć wychowaniu nowych pokoleń w XXI w. Warto dodać, że organizatorami najważniejszych uroczystości poza sejmem, Instytutem Historii Litwy i Muzeum Żydowskim była Fundacja Volkswagena (sponsor) oraz ambasady: amerykańska, austriacka, brytyjska i francuska. Panuje opinia, że miejscowe społeczeństwo w zdecydowanej większości pozytywnie oceniło obchody 60. rocznicy Holocaustu na Litwie.

Jan Jerzy Milewski

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
„WSPÓLNOTA ŻYDÓW LITEWSKICH XIX W. – 1941 R.”
TELSZE, 21–22 WRZEŚNIA 2001 R.

W 2001 r. na Litwie obchodzono 60 rocznicę zagłady miejscowych Żydów. Rok 1941 był najstraszniejszy i najtragiczniejszy w liczącej setki lat historii Żydów litewskich. W ciągu kilku miesięcy okupacji naziści niemieccy i litewscy kolaboranci wymordowali około 80% Żydów (w przybliżeniu 164–167 tys. osób). Nigdy w historii Litwy w ciągu tak krótkiego czasu nie wymordowano tak wielkiej liczby ludzi. Około 43 tys. Żydów litewskich pozostawiono czasowo w gettach Wilna, Kowna, Szawel i Świecian. Dla uczczenia tej smutnej rocznicy Instytut Historii Litwy wspólnie z Centrum Historii Litwy Zachodniej i Prus oraz uniwersytetem w Tybindze w dniach 19–24 września 2001 r. zorganizował międzynarodową konferencję naukową; która została poświęcona nie tylko holokaustowi, ale też przypomnieniu kultury Żydów litewskich. Konferencję sponsorowali Fundacja Volkswagena (RFN) i Sejm Republiki Litewskiej. Uczestniczyli w niej naukowcy z Litwy, Niemiec, Rosji, Anglii, USA, Izraela i Polski. Obrady rozpoczęły się od uroczystego posiedzenia w Sejmie Republiki Litewskiej, następnie wszyscy uczestnicy udali się do Telsz i kontynuowali pracę w żmudzkiemu muzeum „Alka”.

Zagajając konferencję profesor uniwersytetu w Tybindze Stefan Schreiner nakreślając jej cele stwierdził, że do najważniejszych zadań historyków należy łamanie stereotypów oraz zbliżenie historii Litwinów i Żydów. Zdaniem prof. Schreiner, historycy żydowscy dotychczas bardzo mało piszą o historii Litwy, natomiast historycy litewscy zbyt mało interesują się historią żydowską.

Pierwszy referat 21 września 2001 r. w Telszach wygłosił profesor uniwersytetu w Petersburgu Dmitrij Elijaszewicz – „Europa Wschodnia i Zachodnia: różny rozwój społeczny w XIX w.”. W fundamentalnym referacie prof. D. Elijaszewicz rozpatrywał i porównywał najważniejsze tendencje emancypacji Żydów oraz politykę państwa wobec Żydów w krajach Europy Wschodniej (rozumianej głównie jako Rosja carska) i Zachodniej. Zdaniem profesora, różnic było więcej niż podobieństw. Po trzecim rozbiore państwa polsko-litewskiego imperium rosyjskiemu przypadły terytoria z licznymi wspólnotami żydowskimi. W zagarniętych przez Rosję krajach mieszkała ponad połowa Żydów na świecie (na początku XX w. około 6 mln). Odmienne niż w krajach Europy Zachodniej, Żydzi w imperium rosyjskim osiedlali się w zwartych skupiskach. Żydzi rosyjscy w znacznie mniejszym stopniu integrowali się z życiem społeczeństwa i państwa. W tym czasie, gdy w Europie Zachodniej faktycznie zanikły getta żydowskie, Żydzi w imperium rosyjskim zachowali autonomię, samorządność życia religijnego i kulturalnego swych wspólnot (na przykład, do lat pięćdziesiątych XIX w. dotrwały kahały). Te zjawiska i instytucje hamowały proces emancypacji Żydów rosyjskich. Odmienne niż w krajach Europy Zachodniej, niski był procent osób wyznania mojżeszowego w najważniejszych ośrodkach imperium rosyjskiego (Moskwie, Petersburgu). Chociaż pod względem materialnym Żydzi w imperium rosyjskim żyli ubogo, jednakże właśnie w Rosji ukształtowały się najważniejsze ośrodki życia duchowo-religijnego tej mniejszości (szkoły rabinów, ruchy religijne itd.).

Wśród podobieństw sytuacji Żydów w krajach Europy Wschodniej i Zachodniej prof. D. Elijaszewicz wymienił dążenie władz do „poprawienia” Żydów, szczególne środki, jakie władze podejmowały względem nich (nauka państwowa, cenzura itd.). Polityka państwa decydowała o wynikach emancypacji. Na przełomie XIX i XX w. w Europie Zachodniej kwestię żydowską pozbawia się treści ideologicznej, która staje się już nieaktualna. Jednocześnie władze rosyjskie dopiero zaczynają kształtować swoją politykę wobec Żydów, próbując ich „poprawić”, upodobnić ich do innych obywateli Rosji. Polityka władz carskich jest kontrowersyjna: po pierwsze, popiera się integrację Żydów ze społeczeństwem, z drugiej zaś strony wspiera się ich odrębność (istnienie kahałów itd.) W tym czasie, gdy Europa Zachodnia zaczyna odbierać Żydów takimi, jakimi byli, w Rosji nadal próbuje się ich „poprawiać.” W Europie Zachodniej oświeceni Żydzi stają się sprzymierzeńcami władz, w Rosji dzieje się odwrotnie, następuje konfrontacja. Władze obawiają się inteligentów żydowskich bardziej niż rabinów; oświeceni Żydzi in corpore stają w opozycji wobec caratu. Konfrontacja osiąga taki poziom, że władze carskie, oskarżając Żydów o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Niemiec, w 1915 r. masowo deportują ich z zachodnich guberni w głąb Rosji. Na zakończenie swego referatu prof. D. Elijaszewicz podkreślił, że im wyższy jest poziom rozwoju ekonomicznego kraju i demokratycznego rozwoju społeczeństwa, tym lepsze osiąga się wyniki emancypacji Żydów i większa jest skala ich integracji ze społeczeństwem.

Oryginalny był referat profesora Johna D. Kliera z Londynu „Tradycje Rzeczypospolitej: Żydostwo litewskie i przejawy siły politycznej w Rosji carskiej”. Prof. John D. Klier próbował przełamać ustalone stereotypy, że rzekomo Żydzi przed utworzeniem swego państwa (Izraela) byli bezradni, bierni i pogodzeni ze swym losem a obce władze stale ich ograniczały i prześladowały. Żydostwo Litwy (a raczej byłego

WKL) stworzyło swoistą ideologię samozachowawczą, która różniła się od ideologii Żydów w Europie Zachodniej. W okresie rządów Rosji (szczególnie w końcu XIX w.) wspólnoty żydowskie osiągnęły poziom najwyższej aktywności i dojrzałości politycznej. Żydom zezwolono na włączenie się do stanu kupieckiego, który korzystał z nadanych przez władzę różnych przywilejów, prowadzili też aktywną politykę lobbistyczną (poczynając od rządów cara Aleksandra I). Wybrani przedstawiciele wspólnot żydowskich bezpośrednio doradzali carowi, jaką należy prowadzić politykę wobec Żydów. Szczególnie aktywne lobby mieli Litwacy (w odróżnieniu od Żydów ukraińskich). Według J. D. Kliera, Żydzi nie byli tacy bezradni i potrafili bronić swoich interesów. Różne zakazy i ograniczenia praw ze strony władz, często w konsekwencji lobbistycznej polityki Żydów stawały się po prostu nieefektywne. W końcu XIX w. w Rosji powstają nowe ośrodki działalności politycznej i kulturalnej Żydów (Kijów, Odessa, Petersburg). W tym okresie zanika przewodnia rola Litwaków.

Prof. Gershon Greenberg z Waszyngtonu wygłosił referat o charakterze historyczno-religijnym „Znaczenie religijne Jesziwy w Telszach”. Jesziwa telszewska słynęła w całym świecie żydowskim. W 1875 r. założyli ją rabini Abel, Atlas i Opeheim; uczyli się w niej studenci z Litwy, Łotwy, Niemiec, Austrii, Polski, Rosji i innych krajów. W 1926 r. Torę, Talmud i inne dzieła judaizmu studiowało około 400 studentów. Gdy naziści objęli władzę w Niemczech i podjęli prześladowania Żydów, wykładowcy i studenci jesziwy w Telszach zaczęli poszukiwać odpowiedzi na pytanie, dlaczego Hitler i jego partia ogłosili wojnę bezbronnym Żydom? Czy sprzeciwić się złu? Prowadzono rozważania teologiczne, jak przetrwać trudne czasy. Jesziwa w Telszach kontynuowała swą działalność również w pierwszym roku okupacji sowieckiej (1940–1941). Mówca wiele uwagi poświęcił rozważaniom braci Abraoma Icchaka i Elijahu Meiro Blochów na temat śmierci i cierpienia.

Profesor S. Schreiner wygłosił referat „Rosyjscy Żydzi i Litwacy między Rosją, Polską i Litwą: dylemat podjęcia decyzji politycznej”. W referacie dokonano przeglądu stosunków Żydów litewskich („Litwaków”) i Żydów polskich („Polaków”). Od końca XVIII w. stosunki te były dosyć napięte. W XIX i na początku XX w. we wspólnocie Żydów litewskich następowały wielkie zmiany. Litwacy różnicowali się nie tylko pod względem przeróżnych ruchów religijnych, ale też partii politycznych. Władze rosyjskie podejrzewały Litwaków o sympatie do Niemiec, ponieważ rozmawiali oni w języku jidisz. W latach pierwszej wojny światowej niemiecka administracja wojskowa starała się przeciągnąć Żydów litewskich na swoją stronę. Niemieckie władze okupacyjne zezwoliły na otwarcie w Kownie gimnazjum żydowskiego i wydawanie własnej gazety. Jednak Litwacy starali się zachować neutralność i nie łączyli się z Niemcami. Z powodu sympatii części Żydów do Rosji w końcu pierwszej wojny światowej i w czasie rewolucji rosyjskiej powstał stereotyp Żydów jako sojusznika Rosjan i bolszewików. Był on szczególnie silny w Polsce. Ogromna część Litwaków poparła powstanie państwa litewskiego (z wyjątkiem żydowskich socjalistów z Bundu, którzy byli przeciwni „burżuazyjnemu” państwu litewskiemu). Litwacy nie chcieli przyłączenia Litwy do wielkich państw ościennych (Niemiec, Polski, Rosji). Gdy generał L. Żeligowski zajął Ziemię Wileńską i utworzył tzw. Litwę Środkową, Litwacy pozostali lojalni wobec Republiki Litewskiej, odmawiając udziału w rządzie Litwy Środkowej i bojkotując plebiscyt w sprawie przyłączenia do Polski. Ale jednak postawa Litwaków niezbyt zgadzała się ze stanowiskiem Republiki Litewskiej. Ży-

dzi opowiedzieli się za połączeniem tzw. Litwy Kowieńskiej i Litwy Środkowej i za federacyjnymi więzami ziem byłego WKL z Polską.

Posiedzenie 22 września rozpoczęło się od referatu profesora Uniwersytetu Wileńskiego Sauliusa Kaubrysa „Oświata Żydów w niepodległej Litwie (1918–1940)”. Mówca podniósł problem wyizolowania wspólnot narodowych, próbując odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu mogły być owocne starania o zintegrowanie niechrześcijańskiej wspólnoty żydowskiej z ówczesnym konserwatywnym środowiskiem, przesiąkniętym mentalnością agrokultury; dokonał też przeglądu państwowej polityki oświatowej wobec mniejszości narodowych i przedstawił zabiegi ministerstwa oświaty o wzmocnienie nauczania języka litewskiego w gimnazjach żydowskich (język litewski miał status języka państwowego). Prof. S. Kaubrys odnotował, że projektowana przez nowoczesny naród litewski wizja budowy przyszłości (w istocie litewski nacjonalizm) w sposób naturalny zaprogramowała fenomen „szoku językowego” w dopiero co odrodzonym „państwie włościan i młodzieży”. Niedoceniany dotychczas, „trzeciorzędny” język litewski, nie posiadający doświadczenia i tradycji języka państwowego, musiał pokonać mechanizm obcości jego używania.

Mówca wskazał na trudności i przyczyny, z powodu których z trudem realizowano status języka państwowego. Dla miejskiego odłamu społeczeństwa litewskiego, w którym dominowały mniejszości narodowe, przyjęcie języka litewskiego kojarzyło się ze środowiskiem jego użytkowania i nosicielami, tj. wsią litewską – konfrontacją subkultur miasta i wsi. Po drugie, działający w nowych warunkach państwa zarówno na „większość”, jak i „mniejszości” syndrom „przeistoczenia się”, inspirował niekiedy nieadekwatne gesty, które nie przysłużyły się bardziej otwartemu przyjęciu języka litewskiego. Po trzecie, częściowa nieokreśloność statusu oficjalnego języka litewskiego i słabość strategii jego szerzenia (np., rozważano, ile powinno być języków państwowych) również nie przysłużyła się jego popularności. Po czwarte, przywiązanie do byłego państwowego języka rosyjskiego oznaczało dla Żydów tradycje kształtowania się ich tożsamości oraz ich ciągłość. Do połowy lat dwudziestych gimnazja rosyjskie na Litwie w istocie były gimnazjami żydowskimi (według dominującej ilości uczniów) i dopiero później stały się one naprawdę rosyjskimi. Poziom nauczania języka litewskiego w gimnazjach żydowskich był bardzo niski. Częstokroć żydowscy abiturienti słabo rozumieli po litewsku i na egzaminach przeważnie odpowiadali, powtarzając wyuczone mechanicznie prawa językowe, nie rozumiejąc sami, co mówią. Jednakże taka sytuacja nie była wyjątkiem w szkołach mniejszości narodowych. O postępie w opanowaniu języka litewskiego w szkołach zarówno żydowskich, jak i innych wspólnot narodowych, decydowały starania zespołów pedagogicznych, jak też zainteresowanie uczniów i ich rodziców. W 1939 r. na Litwie działało 91 progimnazjów i gimnazjów (w tym 14 gimnazjów i 4 progimnazja żydowskie). W latach 1927–1940 zostało zamkniętych 10 progimnazjów i 2 gimnazja żydowskie. Jak powiedział mówca, część szkół zamknięto dlatego, że założyciele nie potrafili ich utrzymać z powodu małej liczby uczniów. Np., w 1929 r. w Rakiszkach w wyniku wewnętrznych nieporozumień we wspólnocie żydowskiej (spory między zwolennikami jidisz i hebrajskiego) zostały zamknięte obydwie szkoły średnie w tym mieście. Część szkół żydowskich połączono. Prof. S. Kaubrys swój referat zakończył wnioskiem, że państwowa polityka oświatowa względem Żydów nie stanowiła wyjątku i była mniej więcej podobna do polityki wobec innych wspólnot narodowych.

Egle Bendikaite (Uniwersytet im. Witolda Wielkiego) wygłosiła referat „Dusza i ciało wierni Litwie: Żydzi rosyjscy i Litwaki między Rosją, Polską i Litwą, dylemat podjęcia decyzji politycznej”. Omówiła ona pojęcie „Litwaków”, ich terytorialne rozmieszczenie i podział między różne państwa, które powstały po pierwszej wojnie światowej. E. Bendikaite zwróciła uwagę na różne oceny stosunków litewsko-żydowskich w historiografii litewskiej. W czasie powstawania państwa litewskiego Żydom obiecano autonomię kulturalną i polityczną. Niepodległość Litwy najaktywniej wspierali Żydzi-syjonisci. Część Żydów uczestniczyła w walkach niepodległościowych, jednakże około 80% Żydów służyło jako ochotnicy w jednostkach tyłowych. Referentka rozpatrzyła również problem Wilna w kontekście stosunków litewsko-polsko-żydowskich. W okresie walk o Wilno rząd litewski był szczególnie przychylny wobec Żydów wileńskich (nawet powołano specjalną komisję do wykrycia sprawców ekscesów antyżydowskich). E. Bendikaite akcentowała przychylność rządu litewskiego wobec dążeń żydowskich do tworzenia samorządności narodowej oraz współpracę litewsko-żydowską, która była oparta na obopólnych interesach politycznych.

W trzeciej części konferencji, zatytułowanej „Stosunki z innymi: koegzystencja i/lub konfrontacja. Od antyjudazmu do nowoczesnego antysemityzmu”, wygłoszono sześć referatów. Pierwszy zabrał głos profesor Uniwersytetu Carbondale Theodore Weeks („Socjalne i ekonomiczne aspekty powstania nowoczesnego antysemityzmu”). Historyk ten wiele uwagi poświęcił historii Litwaków w drugiej połowie XIX w. i początku XX w. oraz ich stosunkom z sąsiednimi narodami. T. Weeks stwierdził, że w tym regionie Europy Wschodniej (mowa o sześciu guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mohylowskiej, mińskiej i witebskiej) umacniały się ruchy narodowe (polski, litewski, białoruski) i nacjonalizm. Jednakże w litewskim ruchu narodowym nastroje i agitacja antysemicka były relatywnie słabe. Przywódcom litewskim ambicje i wpływy Polaków wydawały się znacznie niebezpieczniejsze niż, zagrożenie ze strony Żydów. Nowoczesny antysemityzm w Europie Środkowej i Wschodniej najpierw wystąpił w bardziej rozwiniętych krajach – w Niemczech i Austrii (lata siedemdziesiąte XIX stulecia). W imperium rosyjskim załóżki rządów parlamentarnych (Duma) powstały dopiero w 1905 r. W podobnym czasie w Rosji powstał również zorganizowany politycznie antysemityzm (tzw. czarnosocjicy), jednocześnie wymierzony też przeciwko liberałom oraz socjalistom. Jednakże ruch ten nie miał szczególnych wpływów. W trzeciej Dumie (1907–1912) prawicowi radykałowie stanowili tylko 11,5% deputowanych. W okresie upadku imperium rosyjskiego i rewolucji rola politycznego antysemityzmu była relatywnie niewielka. Inaczej wyglądała sytuacja w przyłączonej do Rosji części Polski. Według autora do roku 1863 Żydzi i Polacy byli sojusznikami przeciwko Rosjanom, jednakże około 1900 r. Rosjanie i Żydzi stają się sprzymierzeńcami przeciwko Polakom. Polski antysemityzm polityczny zaczął aktywnie występować na początku lat osiemdziesiątych XIX w. i coraz bardziej się umacniał do pierwszej wojny światowej. Jednocześnie pogarszały się stosunki polsko-żydowskie.

Na ziemiach byłego WKŁ (dokładnie we wspomnianych sześciu guberniach) Żydzi stanowili sporą część mieszkańców (w guberni witebskiej – 11,7%, grodzieńskiej – 17,4%, kowieńskiej – 13,8%, wileńskiej – 12,8%). W miastach procent Żydów był jeszcze wyższy: w Wilnie – 39,8%, Białymstoku – 64,9% (dane z 1910 r.). Pro-

cent Litwinów w wielkich miastach tego regionu przed pierwszą wojną światową był bardzo niski. Według referenta wyjaśnia to niski poziom rozwoju nowoczesnego antysemityzmu w litewskim ruchu narodowym. Litwini uważali Żydów za obcych im mieszkańców miasta, jednakże również za naturalną i integralną część istniejącego świata. Odwrotnie niż nowocześni antysemita, nie wyobrażali sobie społeczeństwa bez Żydów. Ruch litewskiego odrodzenia narodowego nie uważał Żydów za istotnego wroga interesów narodowych.

Dr. Vladas Sirutavičius wygłosił referat pt. „Uwagi dotyczące genezy i rozwoju litewskiego nowoczesnego antysemityzmu (przełom XIX i XX w.)”. We wstępie podkreślił on, że na bardziej kompleksową analizę stosunków litewsko-żydowskich trzeba będzie jeszcze poczekać. Dopiero rozpoczynają się poważniejsze badania naukowe w tej dziedzinie. Zdaniem dr. V. Sirutavičiusa, dotychczas w pracach historyków litewskich dominuje nieco uproszczone pojęcie samego zjawiska antysemityzmu. Po pierwsze, brakuje w nich poważniejszego i głębszego metodologicznie ujęcia problemu i dlatego często dominuje ilustracyjny, opisowy ogląd. Prócz tego, antysemityzm analizuje się w oderwaniu od teorii socjalnych, wyjaśniających pochodzenie i rozwój konfliktów etnicznych, gdy społeczeństwo agrarne transformuje się w nowoczesne (obywatelskie – narodowe). Po drugie, za mało uwagi poświęca się kwestii jakie czynniki (raczej kompleks czynników socjalno-kulturalno-polityczno-ekonomicznych) wpływały na nieprzyjazny sposób myślenia i postępowania względem Żydów. Mówiąc o społeczeństwie litewskim połowy XIX i początku XX w., mówca wyodrębnił kilka najbardziej ogólnych płaszczyzn antysemityzmu: ludową (chłopską), elitarną (szlachecką) i rządową (biurokratyczną). Wszystkie je cechuje pewna niechęć wobec Żydów, ale ta niechęć nie była jednakowa. Zdaniem dr. V. Sirutavičiusa, należy rozróżniać dwa pojęcia antysemityzmu. Pierwsze dla określenia nowoczesnego antysemityzmu rozumianego jako ideologia i jako zorganizowany ruch polityczny, który powstał w Europie mniej więcej u schyłku XIX w. Drugie, to antysemityzm jako szczególny „kod kulturowy”, albo jako stały całokształt nieprzyjaznych wobec Żydów poglądów, praktyk socjalnych; występujący na szczeblu osobowym, utrwalony w kulturze i różnych działaniach politycznych, których celem jest izolacja, usunięcie lub nawet zniszczenie Żydów jako osobnej wspólnoty kulturowo-etnicznej.

Autor referatu próbował obszerniej odpowiedzieć na pytanie, jaki kontekst socjalny wpływał na powstanie oraz rozwój nowoczesnego antysemityzmu litewskiego i wymienił czynniki, które przyczyniały się do jego kształtowania: stosunkowo powolne tempo sekularyzacji społeczeństwa litewskiego; dominowanie struktury agrarnej i powolny rozwój kapitalizmu; specyfika litewskiego reżimu politycznego i jego polityka narodowościowa. V. Sirutavičius stwierdził, że w omawianym okresie antysemityzm litewski (jako ideologia i ruch społeczny) nie uzyskał większej określoności. Odmienne niż w krajach Europy Zachodniej i Środkowej, litewski ruch narodowy nie stworzył organizacji, struktur politycznych (np. lig antysemickich), których celem byłaby mobilizacja społeczeństwa do walki z Żydami jako agentami kapitalizmu i nowoczesnego społeczeństwa, zagrażającego litewskiej tożsamości lub celom ruchu narodowego. W powstałych na przełomie wieków programach litewskich partii politycznych nie znajdujemy prób upolityczniania nieprzyjaźni wobec Żydów, posługiwania się antysemityzmem jako środkiem mobilizacji politycznej społeczeństwa.

Nawet radykalniejszym nacjonalistom litewskim wydawało się możliwe współzycie i na pewnym szczeblu współpraca z Żydami. Zupełnie inaczej traktowano polskość i ruchy polityczne Polaków.

W mentalności V. Kudirki i części innych inteligentów nieprzyjaźń wobec Żydów uzyskiwała nowe cechy: coraz częściej zaczęto oceniać ich jako niebezpiecznych konkurentów, zajmujących w społeczeństwie znaczące pozycje. Z tego względu tak właśnie myślący inteligenci zaczęli uważać ich za czynnik, który hamuje unowocześnianie narodu litewskiego, jego rozwój

Prof. Liudas Truska (Uniwersytet Witolda Wielkiego) wygłosił referat pt. „Oddziaływanie polityki wewnętrznej i zagranicznej na stosunki Żydów z innymi, poświęcając w nim najwięcej uwagi sytuacji wspólnoty żydowskiej w okresie międzywojennym (1918–1940). Prof. L. Truska zaznaczył, że na historię Żydów Europy Wschodniej (i Litwy) nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat holokaustu. Procent ofiar holokaustu nie jest bezpośrednio związany ze stopniem rozwoju antysemityzmu w Republice Litewskiej. Przypomniał też, że prezydent Litwy A. Smetona był umiarkowanym nacjonalistą, względnie tolerancyjnym wobec przedstawicieli innych narodowości (zwłaszcza Żydów). W państwie autorytarnym stanowiło to szczególnie ważny czynnik, wpływający na normalne i stabilne stosunki między wspólnotami narodowymi. Jak twierdził prof. L. Truska, w dużym stopniu dzięki umiarkowanemu stanowisku prezydenta A. Smetony, antysemityzm na Litwie nie stał się silnym prądem politycznym.

Dr Verena Dohrn (Hamburg) omówiła działalność i koncepcje polityczne wybitnego żydowskiego historyka Simona Dubnowa. Prelegentka akcentowała związki S. Dubnowa z tradycją Litwaków. Jego poglądy polityczne wywierały wielki wpływ na powstające na przełomie XIX i XX w. żydowskie partie polityczne oraz koncepcję autonomii kulturalnej (zapewnienie praw obywatelskich i kulturalno-religijnych dla mniejszości narodowych). Dr V. Dohrn przedstawiła powiązania S. Dubnowa i jego naśladowców z litewskim ruchem narodowym i wywierany nań wpływ. Model państwa narodowego Europy Zachodniej nie pasował do Europy Wschodniej, stanowiącej mieszaninę narodowościową. Model autonomii kulturalnej częściowo został zrealizowany w państwie litewskim, które odzyskało niepodległość po pierwszej wojnie światowej.

Dwa ostatnie referaty na konferencji poświęcone były holokaustowi Żydów litewskich. Znany historyk z Izraela Icchak Arad (Uniwersytet Jerozolimski) wygłosił referat „Shoah: eksterminacja Żydów litewskich”, w którym syntetycznie przedstawił najważniejsze etapy eksterminacji Żydów litewskich, podał wykonawców zbrodni i liczbę ofiar. Mówca podzielił historię holokaustu na Litwie na trzy okresy. W pierwszym (czerwiec – grudzień 1941 r.) wymordowano około 173–177 tys. (blisko 80%) Żydów litewskich. Ogółem przed wybuchem wojny niemiecko – sowieckiej, zdaniem prof. I. Arada, na Litwie było około 207–210 tys. Żydów. Na początku wojny w głąb Związku Sowieckiego zdołało przedostać się blisko 12 tys. Żydów. Zwrócił też uwagę, że w dwóch pierwszych tygodniach wojny (od 22 czerwca do 5 lipca 1941 r.) wymordowano blisko 10 tys. Żydów litewskich. Jak twierdził prof. I. Arad, w tym czasie nikt nie zmuszał Litwinów do zabijania Żydów (nazistowski reżim okupacyjny nie był jeszcze zorganizowany), czynili to z własnej inicjatywy. Mówca analizował też rolę niemieckich struktur okupacyjnych (operacyjnych grup i oddzia-

łów, policji bezpieczeństwa i SD) oraz podległych im oddziałów struktur litewskich (jednostek policji, samoobrony, partyzantów – „ludzi z białymi opaskami”) w ludobójstwie Żydów. Według przekonania I. Arada, okupacyjne władze nazistowskie nie byłyby w stanie w ciągu tak krótkiego czasu wymordować takiej ogromnej liczby Żydów, bez aktywnej pomocy struktur litewskich. Jednakże podobne procesy zachodziły nie tylko na Litwie, ale też w innych, okupowanych przez nazistów, krajach Europy Wschodniej.

Okres drugi (styczeń 1942 – marzec 1943 r.) nazwał okresem „delikatnym” albo stabilizacji. Resztki Żydów litewskich tymczasowo pozostawiono w gettach Wilna, Kowna, Szawel i Świecian. W tym okresie władze nazistowskie starały się maksymalnie wykorzystać ich pracę do potrzeb przemysłu wojennego i Wehrmachtu. Nie dokonywano wówczas masowych rozstrzeliwań Żydów.

Okres trzeci (kwiecień 1943 – lipiec 1944 r.) był czasem stopniowej i ostatecznej eksterminacji Żydów. Najpierw zlikwidowano (wiosna 1943 r.) getta w Oszmianie, Świrze, Świecianach, nieco później (koniec września 1943 r.) w Wilnie. Część więźniów z likwidowanych gett rozstrzelano, innych wywieziono na roboty do obozów koncentracyjnych w Estonii i Łotwie. Jako ostatnie zlikwidowano getta w Kownie i Szawlach (lipiec 1944 r.). Więźniów z tych gett wywieziono do niemieckich obozów koncentracyjnych (Dachau, Oświęcimia, Stutthofu). Końca wojny i wyzwolenia doczekała tylko bardzo niewielka część Żydów litewskich (około 5–10%). Jak powiedział prof. I. Arad, ocalało około 7–8 tys. Żydów litewskich wywiezionych do niemieckich obozów koncentracyjnych i blisko 2 tys. z pozostałych na Litwie. Zatem spośród 207–210 tys. Żydów w początku wojny na Litwie wymordowano 197–200 tysięcy (95%) a ocalało tylko 10 tys. (5%).

Dr Joachim Tauber (Instytut Kultury Północno-Wschodnich Niemiec) wygłosił referat na temat: „Holokaust na Litwie: perspektywa historyczna i osobista”. Mówca zwrócił uwagę na dwa aspekty: 1) szczególną rolę Litwy w realizacji nazistowskiej polityki holokaustu, 2) doświadczenia z własnej pracy w Międzynarodowej Komisji do oceny przestępstw, jakie popełniły reżimy okupacyjne nazistowski i sowiecki na Litwie. Na specyfikę holokaustu na Litwie składa się to, że tu realizowano go szczególnie szybko, okrutnie i konsekwentnie. W ciągu pierwszych miesięcy okupacji nazistowskiej zabiło około 80% miejscowych Żydów litewskich. Zostali oni wymordowani jeszcze przed uruchomieniem fabryk śmierci w wielkich obozach koncentracyjnych (Oświęcimiu, Majdanku, Treblince i in.). W ostatnim okresie historycy niemieccy coraz częściej podejmują badania nad holokaustem w poszczególnych, okupowanych przez nazistów krajach Europy. Studia regionalne przyczyniają się do odsłonięcia prawdziwszego obrazu historii holokaustu, przedstawienia roli i inicjatywy lokalnych przywódców nazistowskich, skali udziału miejscowych mieszkańców i instytucji w poszczególnych krajach. Dr J. Tauber podkreślił, że rzetelne badanie historii holokaustu oraz uświadomienie sobie tej tragedii jest procesem długim i skomplikowanym. „Pokonanie przeszłości” w Niemczech również nie było łatwe. Dopiero w latach siedemdziesiątych w RFN podjęto intensywne badania historii nazizmu i holokaustu. Na ocenę holokaustu przez Litwinów wpływa i to, że sami przez wiele dziesięcioleci byli ofiarą reżimu sowieckiego. Ukształtowany kompleks ofiary niekiedy utrudnia społeczeństwu obiektywne i krytyczne spojrzenie na swoją historię, dostrzeganie w niej nie tylko bohaterstwa i tragedii rodaków, ale też i przykrych

faktów, burzących idealistyczno-romantyczną koncepcję historii. Jednakże dr J. Tauber podkreślił, że pomysłodawcami, inicjatorami i przywódcami holokaustu byli naziści niemieccy. Bez okupacji nazistowskiej na Litwie nie byłoby tam holokaustu. Naród litewski nie miał jednak możliwości i sił do powstrzymania ludobójstwa Żydów.

Należy dodać, że pod względem liczby uczestników i poziomu referatów konferencja ta była zapewne najważniejszą spośród kilku z lat ostatnich, poświęconych historii Żydów litewskich. Podobnie, jak i konferencja poświęcona 50-leciu likwidacji getta wileńskiego (odbyła się w Wilnie w dniach 11–16 października 1993 r.) zwróciła ona uwagę społeczeństwa i historyków na problemy badania historii Żydów litewskich. Miejmy nadzieję, że konferencja w Telszach zapoczątkuje nowy etap w badaniach.

Arunas Bubnys
Instytut Historii Litwy – Vilnius

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
„CHRYSZTIANIZACJA LITWY W KONTEKŚCIE ŚRODKOWEJ EUROPY”
WILNO, 26–28 WRZEŚNIA 2001 R.

Narodowe Muzeum Sztuki Litwy, pod protektoratem Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Litwy, metropolity kowieńskiego arcybiskupa Sigitasa Tamkevičiausa, zorganizowało w Wilnie międzynarodową konferencję na temat „chrystianizacji Litwy w kontekście Środkowej Europy”. Odbyła się ona w dniach od 26–28 września 2001 r. w gmachu Arsenалу, gdzie od paru już lat jest prezentowana bardzo ciekawa wystawa „Chrześcijaństwo w sztuce Litwy”, zorganizowana pod patronatem prezydenta Republiki Litewskiej Valdas Adamkusa oraz arcybiskupa wileńskiego kardynała Audrysa Juozasa Bačkisa. Wystawa ta należy do programu obchodów tysiąclecia Litwy, którą to rocznicę łączy się z rokiem 1009, kiedy to po raz pierwszy pojawiła się w źródłach nazwa Litwa.

Konferencja naukowa została zorganizowana z okazji 750-ej rocznicy chrztu władcy litewskiego Mendoga. Dwa pierwsze dni poświęcone były na sesję naukową, natomiast ostatni dzień przeznaczono na zwiedzanie Trok, Pożajścia i Kowna.

Symposium otworzył dyrektor Muzeum Narodowego Romualdas Budrys, który wszystkich serdecznie powitał, w tym szczególnie wyróżnił uczestników konferencji rzymskiej z 1987 r. na temat chrystianizacji Litwy. Następnie zabrał głos kard. Bacakis, który odczytał telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestników tej sesji naukowej, a w swoim wystąpieniu powiązał otwieraną konferencję wileńską z sesją naukową rzymską z 1987 r. i życzył owocnych obrad. Następnie dyrektor Budrys odczytał list prezydenta Litwy Adamkusa, który nie mógł przybyć na uroczyste otwarcie tej sesji.

Obradom pierwszej sesji przewodniczyła dr Irena Vaišvilaite. Jako pierwszy przemówił tu arcybiskup Tamkevičius, który również wspomniął sesję rzymską oraz

podkreślił aktualność sympozjum z okazji jubileuszu chrztu Mendoga i podkreślił rolę tego króla w procesie chrystianizacji Litwy.

Trzeba tu zaznaczyć, że w 1987 r., gdy obchodzono 600-lecie chrztu Litwy, łącząc tę rocznicę z działalnością chrystianizacyjną Jagiełły, Litwa była pod władzą sowiecką i nie mogło być mowy o należyтым uczczeniu tego jubileuszu w swoim kraju. Dlatego też w Rzymie Papieska Komisja Historyczna zorganizowała w dniach 24–26.06.1987 r. międzynarodowe sympozjum na temat „chrystianizacji Litwy”, a papież Jan Paweł II 28 czerwca t.r. beatyfikował arcybiskupa Jerzego Matulewicza (Jurgis Matulaitis Matulevičius). Materiały z tej konferencji ukazały się drukiem pod tytułem „La cristianizzazione della Lituania” (Citta del Vaticano 1989). W sympozjum wileńskim wzięło udział kilku prelegentów z sesji rzymskiej: Kaspar Elm z Niemiec (Berlin), Tadeusz Krahel z Białegostoku, Rasa Mazeikaite z Kanady (Toronto) i Tore Nyberg z Danii (Odense).

Pierwszy referat wygłosił prof. Klaus Zernack z Berlina na temat „tworzenia się państw, chrześcijaństwa i formowania się świadomości narodowej w Środkowej Europie”. Następny prelegent, Tore Nyberg, mówił o Skandynawii w obszarze bałtyjskim od XII–XIV w. Rasa Mažeikaite z Kanady próbowała dać nową interpretację do pierwszej w źródłach nazwy Litwa oraz misji św. Bonifacego.

Popołudniowej sesji przewodniczyła Inge Lukšaitė. Wygłoszono wówczas cztery referaty. Kaspar Elm mówił o roli średniowiecznych zakonów w chrystianizacji Litwy, bp Jonas Boruta przedstawił chrześcijaństwo i Litwę w czasach Mendoga, Swen Ekdahl (Berlin/Goteborg) ukazał chrystianizację Litwy jako dylemat zakonu niemieckiego, a Marceli Kosman z Poznania przysłał referat na temat „Między politeizmem i monoteizmem. Ewolucja katolicyzmu na Litwie od XIII–XIX w.”

Następnego dnia przedpołudniowej sesji przewodniczył bp Jonas Boruta. Ks. prof. Bolesław Kumor z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił referat na temat patroniów najstarszych kościołów w Wielkim Księstwie Litewskim (do 1430 r.), a prof. Miečislovas Jučas z Uniwersytetu Wileńskiego przedstawił pierwsze kościoły katolickie Wilna. Inge Luksaite z Wilna mówiła na temat dialogu między katolikami i ewangelikami na tle przemian ludowej pobożności Litwy. Guido Micheli z Parmy we Włoszech omówił litewskie książki luterzańskie XVI w. w kontekście Europy Środkowej.

Ostatniej, popołudniowej, sesji przewodniczył prof. Sven Ekdahl. Irena Vaišvilaite (Wilno/Praga) miała wówczas referat na temat „Co znaczy być chrześcijaninem? Reforma Kościoła na Litwie”, a tematem prelekcji Eugenii Ulčinaitė z Wilna były jezuickie katalogi roczne (Annuae Litterae), które przedstawiła jako kronikę utrwalania chrześcijaństwa na Litwie. Następny prelegent, prof. Edvardas Gudavičius z Uniwersytetu Wileńskiego, mówił o specyfice chrystianizacji Litwy w czasach Mendoga, a ks. Tadeusz Krahel z Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Białymstoku krótko zaprezentował zagadnienie chrztu władcy i chrystianizacji narodu litewskiego. Po poszczególnych referatach była dyskusja. Niektóre tematy spotykały się z większym zainteresowaniem, inne miały mniej dyskutantów lub nawet wcale.

Na zakończenie prof. Ekdahl podziękował Dyrekcji Muzeum Narodowego za zorganizowanie tej konferencji naukowej, a dyrektor Muzeum Budrys wyraził wdzięczność prelegentom, tłumaczom i wszystkim uczestnikom sympozjum. Wyraził

też nadzieję, że za dwa lata będzie zorganizowana konferencja naukowa z okazji 750-lecia koronacji Mendoga na króla. Trzeba podkreślić, że sympozjum było bardzo dobrze zorganizowane i przebiegało w miłej atmosferze. Szczególnego uroku dodawało miejsce, w którym się ono odbywało – Arsenał – z przepiękną wystawą „Chrześcijaństwo w sztuce Litwy”.

Ks. Tadeusz Krahel

KONFERENCJA NAUKOWA
„STOSUNKI POLSKO-ŻYDOWSKIE W REGIONIE ŁOMŻYŃSKIM W XIX I XX W.”
CZARTORIA, 26–27 PAŹDZIERNIKA 2001 R.

Dwudniowa konferencja w Czartorii, wypełniona referatami o zróżnicowanej tematyce, ale mieszczącymi się jednak w temacie sesji, nakreśliła szeroki obraz wzajemnego sąsiedztwa polskiej i żydowskiej społeczności w regionie. Warto to podkreślić, gdyż taka perspektywa pozwala uniknąć postrzegania tej tematyki tylko i wyłącznie przez pryzmat wydarzeń w Jedwabnem w lipcu 1941 r. Organizatorami konferencji byli: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku i Urząd Miejski w Łomży.

Prof. Michał Gnatowski (Białystok) wystąpił z interesującym referatem na temat ludności żydowskiej w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941 w świetle radzieckich dokumentów. Wynika z nich m. in., iż władze sowieckie, poszukując tych grup ludności, na których poparcie mogłyby liczyć, próbowały pozyskać sobie przychylność Żydów. Część ludności żydowskiej, zwłaszcza tej najuboższej, łatwo dała się przekonać do nowych władz – wielu uznało, że są one szansą dla najbardziej pokrzywdzonych. Ponieważ polityka pozyskiwania sobie Żydów miała na celu także skierowanie ich przeciwko ludności polskiej, prowadzono szereg działań dla osiągnięcia tego celu. Na przykład, tym pierwszym konsekwentnie przypominano ograniczenia, jakim podlegali w państwie polskim przed wrześniem 1939 r. (mimo formalnie równych praw). Na urzędnicze stanowiska w regionie kierowano ludność napływową: Białorusinów, Rosjan i Żydów. Na rezultaty takiej polityki nie trzeba było długo czekać – w efekcie wśród polskiej społeczności powszechne były nastroje antyżydowskie, ukształtowała się nawet opinia, iż przyjezdni i Żydzi gnębią Polaków.

Oczywiście, błędem jest posądzanie całej społeczności żydowskiej o sympatie do władzy sowieckiej. Bogatsi, bardziej wykształceni Żydzi traktowani byli przez okupantów jako osoby stanowiące zagrożenie dla nowego porządku i nie uniknęły przesładowań. M.in. objęły ich kolejne deportacje, na równi z ludnością polską, i zsyłka do wschodnich rejonów ZSRR. Losy deportowanych Żydów przedstawił dr Daniel Boćkowski. Jego zdaniem, stosunki polsko-żydowskie na zesłaniu odzwierciedlały to, co działo się wówczas w kraju. Obie społeczności starannie izolowały się od siebie. Deportowanych Żydów władze sowieckie nie traktowały ulgowo, osadzając ich w tzw. osadach specjalnych. Ratowała ich ogromna solidarność i obrotność. Po ogłoszeniu amnestii starali się przedostać do miast, będących dla nich naturalnym środowi-

skiem, i tam tworzyć gminy – często przy tym korzystając z pomocy Żydów rosyjskich. Równolegle organizowali aparat opieki. Warto odnotować, że ochronki żydowskie zajmowały się także dziećmi chrześcijańskimi (podopieczni uczyli się w nich nawet katechizmu).

Prof. Adam Dobroński (Białystok) przedstawił zarys dziejów społeczności żydowskiej w Łomży poczynając od I poł. XIX w., kiedy to w związku z peryferyjnym położeniem Łomży jej rola malała. Od tego czasu Żydzi łomżyńscy powoli stawali się mniej zamożni, wykształceni itp. W drugiej połowie XIX w. liczba Żydów w Łomży spadła, w mieście zostali ci mniej zaradni, słabsi, gdyż energiczniejsi szukali szans poza miastem. Według określenia referenta, sto lat temu głównym celem Żydów łomżyńskich były przygotowania do emigracji. W tym czasie byli oni w Łomży siłą defensywną. Taka sytuacja trwała do okresu międzywojennego, kiedy to sytuacja Żydów łomżyńskich uległa wyraźnemu wzmocnieniu. Wtedy z kolei zaczęło dochodzić do konfrontacji Żydzi – Narodowa Demokracja. Autor wystąpienia zaznaczył, że w przypadku stosunków polsko-żydowskich w Łomży wciąż znacznie więcej kwestii wymaga zbadania niż jest znanych.

Z interesującym referatem na temat żydowskich „biografii niezwykłych” wystąpił Janusz Gwardiak (Łomża). Przypomniał m.in. postać Dawida Jakuba Jelenia, który jeszcze przed Teodorem Herzlem (uchodzącym za prekursora syjonizmu) nawoływał do odbudowania państwa żydowskiego. Jeleń był autorem memoriału – rozesłanego do władców ówczesnej Europy – zachęcającego do podjęcia działań w tym kierunku. Również nie istnieje w powszechnej świadomości Józef Gabinowicz – artysta rzeźbiarz, wywodzący się z ubogiej rodziny, który zdołał dotrzeć do uczelni artystycznych w Warszawie (gdzie kształcił się u Wojciecha Gersona), Paryżu i Petersburgu. Gabinowicz był bardzo znany za granicą niż w Polsce; wystawiał swoje prace m.in. w Paryżu (podczas Salonu Paryskiego), Brukseli, Moskwie. Na początku XX w. sam proponował ekspozycję swoich prac w Łomży, a uzyskany dochód przeznaczył na cele dobroczynne. Nie wiadomo kiedy zmarł, najprawdopodobniej był jedną z pierwszych ofiar Holocaustu. Tak samo jak inna postać – pochodzący z Wizny Urke Nachalnik, awanturnik i przestępca, autor m.in. „Życiorysu własnego przestępcy”, wypromowany przez Melchiora Wańkowicza. Ostatnie lata swego życia spędził w Otwocku jako zamożny, szanowany obywatel, zgłaszany podobno nawet na stanowisko burmistrza. Został rozstrzelany przez Niemców w listopadzie 1939 r.

Problematykę stosunków polsko-żydowskich w Wilnie (wprawdzie położonym daleko od Łomży, ale ciekawie wygląda porównanie tych kwestii w odniesieniu do obu miast) podjął dr Jarosław Wołkonowski (Wilno). Podkreślił on, iż po I wojnie światowej wzajemne relacje były poprawne i kształtowane według pewnego modelu, zaakceptowanego zarówno przez polską, jak i żydowską część wileńskiej społeczności. M.in. gmina żydowska otrzymywała z budżetu miasta środki na szkolnictwo, opiekę socjalną, działalność charytatywną. Żydowskie członkowie Rady Miejskiej konsekwentnie wstrzymywali się do głosowania w sprawach, które – ich zdaniem – miały charakter polityczny. Dopiero w styczniu 1931 r. po raz pierwszy zgłoszono wnioski, na których widniały zarówno podpisy radnych Polaków, jak i Żydów. Jednak już w listopadzie tego samego roku we wzajemnych stosunkach pojawiło się napięcie, kiedy to w mieście doszło do rozruchów na tle narodowościowym. W ko-

lejszych latach udało się powrócić do w miarę harmonijnego współżycia, mimo iż np. stale malały środki przeznaczone na szkolnictwo żydowskie. Wyraźne pogorszenie stosunków polsko-żydowskich nastąpiło w drugiej połowie lat 30. Po wyborach w 1939 r. większość w Radzie Miejskiej stanowili członkowie Narodowego Koła Radnych, w którego deklaracji znalazły się m.in. takie punkty jak: „O narodowe i katolickie oblicze Wilna”, „O konsekwentne i całkowite odżyczenie naszego miasta”. U progu II wojny światowej przyszłość stosunków polsko-żydowskich stanęła pod znakiem zapytania.

Wśród wygłoszonych kilkunastu referatów trzy – prof. dr. Janusza Szczepańskiego (Pułtusk), Leszka Koconia (Łomża), dr. Siergieja Piwowarczyka (Grodno) – dotyczyły przede wszystkim zasobów źródłowych do badań dziejów społeczności żydowskiej. Leszek Koczeń bada od kilku lat księgi metrykalne i w swoim wystąpieniu przedstawił wyniki dotychczasowych badań. Zwrócił uwagę na nierównomierne zachowanie ksiąg urodzeń (Łomża i Szczuczyn – bardzo dobrze zachowane, Kolno, Jedwabne i Stawiski – brak tego typu materiałów). Źródła, do których odwoływał się natomiast prof. Janusz Szczepański (m.in. spisy sporządzane dla celów podatkowych, skargi Żydów na władze różnego szczebla), znajdujące się w zasobach AGAD w Warszawie, Archiwum Państwowym w Białymstoku i Archiwum w Łomży, potwierdzały dominującą rolę Żydów w handlu i rzemiośle. Dr Piwowarczyk, przedstawiając zasoby archiwów grodzieńskich, przyznał, że niewiele jest w nich materiałów dotyczących regionu łomżyńskiego – dużo natomiast archiwaliów dotyczących Białostoczczyzny.

Spośród pozostałych referentów ks. prof. Witold Jemielity (Łomża) skoncentrował się na roli i lokalizacji ośrodków religijnych wyznania mojżeszowego w północnej części Królestwa Polskiego, zwłaszcza na czasie i okolicznościach ich powstania, a także różnicach między okręgami bożniczymi, przykahałami, dozorami parafialnymi itp. Referat Zbigniewa Romaniuka (Brańsk) dotyczył stosunków polsko-żydowskich w świetle ośmiu powojennych ksiąg pamięci. Dominowała w nich – co łatwo zrozumieć – problematyka Zagłady. Wiesława Szymańska (Łomża) mówiła o śladach kultury materialnej Żydów w regionie łomżyńskim, zaś dr Janusz Gołota (Ostrołęka) przedstawił obraz społeczności polskiej i żydowskiej w Ostrołęce do wybuchu II wojny światowej. Na spotkanie w Czartorii nie przybył, niestety, Waldemar Monkiewicz, który miał omówić spory wokół pogromów żydowskich w regionie łomżyńskim w czerwcu i lipcu 1941 r. Nieobecność prokuratora bardzo rozczarowała uczestników konferencji, ponieważ temat, który miał poruszyć, za „sprawą Jedwabnego” od ponad roku niemal stale obecny w mediach, wciąż budzi zrozumiałe zainteresowanie. Prokuratora Monkiewicza próbował zastąpić ks. Edward Orłowski, proboszcz parafii w Jedwabnem. Zdaniem księdza, bezpodstawne jest oskarżanie Polaków o dokonanie mordu na Żydach w dniu 10 lipca 1941 r., gdyż został on zorganizowany i przeprowadzony przez gestapo z Ciechanowa. W wydarzeniach tych brali udział także sprowadzeni przez Niemców Mazurzy, doskonale mówiący po polsku. Stąd właśnie wzięło się przekonanie Żydów, że ich oprawcami są Polacy. Z wystąpienia księdza Orłowskiego wynikało także, że Niemcy chcieli wyeliminować fizycznie przede wszystkim tych Żydów, którzy współpracowali z władzą sowiecką i sympatyków komunizmu, i to oni byli mordowani w pierwszej kolejności. Natomiast ich rodziny ginęły zgodnie z przyjętą przez Niemców zasadą odpowiedzialno-

ści zbiorowej. Niestety, na poparcie swoich tez ksiądz Orłowski nie podał żadnych wiarygodnych źródeł.

Konferencja w Czartorii, jakkolwiek interesująca, pozostawiła pewien niedosyt – właśnie ze względu na brak zapowiedzianego wystąpienia dotyczącego pogromów z lata 1941 r. Niemniej jej organizatorom i uczestnikom należą się słowa uznania za próbę przedstawienia ogólniejszego obrazu polsko-żydowskiej koegzystencji w tym regionie.

*Anna Pyżewska
Biuro Edukacji Publicznej
IPN Białystok*

KONFERENCJA NAUKOWA
„PROBLEMY PERIODYZACJI HISTORII BIAŁORUSI”
MOHYLEW, 23–25 LISTOPADA 2001 R.

Druga konferencja zorganizowana przez Białoruskie Towarzystwo Historyczne (powstało w r. 2000) miała na celu zwrócenie uwagi na jedno z podstawowych zadań posowieckiej historiografii białoruskiej: konieczność opracowania nowego podziału chronologicznego dziejów Białorusi w kontekście historii Europy Środkowo-Wschodniej. Z tego powodu w konferencji nie uczestniczyli historycy z obozu prozadawego, którzy kontynuując tradycje historiografii radzieckiej, akceptują również sowiecką periodyzację historii Białorusi.

Reprezentanci wszystkich najważniejszych ośrodków nauki historycznej w Białorusi oraz historycy z Białegostoku (Polska) i Briańska (Rosja) przedstawili swoją wizję i propozycję dla pięciu dziedzin białoruskiej historiografii: „Dzieje narodu białoruskiego”, „Historia państwa i prawa”, „Historia gospodarcza”, „Historia kultury”, „Periodyzacja rozwoju białoruskiej nauki historycznej”.

Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się referaty wygłoszone przez Genadzia Saganowicza z Mińska (Ciągłość i zmiany w historii), Igora Marzałuka z Mohylewa (Od etnosu do narodu. Próba periodyzacji etnicznej historii Białorusi IX-XX w.), Zachara Szybiekę z Mińska (Periodyzacja historii Białorusi XIX-XX w.), Olega Łatyszonka z Białegostoku (Korzenia państwowe Republiki Białorusi), Walentego Gołubiewa z Mińska (Historia gospodarcza Białorusi. Problemy periodyzacji), Świetlanę Kul-Sielwerstową z Grodna (Periodyzacja historii kultury Białorusi).

Każdemu referatowi towarzyszyła ożywiona dyskusja. Polemizowano zwłaszcza z tezą dr Olega Łatyszonka i prof. Eugeniusza Mironowicza o Wielkim Księstwie Litewskim jako organizacji państwowej Litwinów. Także opinia dr hab. Świetłany Kul-Sielwerstowej na temat rozkwitu kultury białoruskiej w XVII-XVIII w. wywołała gorącą dyskusję. Większość biorących w niej udział wskazywała na język jako najważniejszy element kultury narodowej, a z tym u Białorusinów w omawianym okresie było nie najlepiej.

Materiały konferencji (w tym dyskusja) będą opublikowane jako oddzielny, siódmy tom półrocznika BTH „Historyczny Almanach” w roku 2002.

Aleksander Krawcewicz
Białoruskie Towarzystwo Historyczne
Grodno

KONFERENCJA NAUKOWA
„200 ROCZNICA POWSTANIA GUBERNI GRODZIENSKIEJ”
GRODNO, 14 GRUDNIA 2001 R.

14 grudnia 2001 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Grodzieńskiego odbyła się konferencja poświęcona rocznicy powstania jednej z rosyjskich jednostek administracyjnych na ziemiach odebranych Rzeczypospolitej. Jubileusz ten z inicjatywy władz obwodowych już pół roku wcześniej był obchodzony na Grodzieńszczyźnie. Sesja naukowa z udziałem historyków została zaplanowana jako jeden z punktów jubileuszowego programu.

Jednak grodzieńskie środowisko naukowe, w tym historycy, negatywnie ustosunkowało się wobec tego jubileuszu. W niezależnej prasie pojawiły się publikacje, których autorzy ocenili uczczenie tej rocznicy jako poparcie rosyjskiej okupacji Białorusi.

Z tego powodu organizatorom udało się nakłonić do uczestnictwa w konferencji tylko pięć osób, z których trzej profesorowie: Waleryj Czerepica, Iwan Kreń, Iwan Kowkeł od dawna znani są jako historycy-propagandyści pracujący na zamówienie każdej aktualnej władzy.

Nie mieli wyboru studenci pierwszego roku, którzy przymusowo musieli odgrywać rolę słuchaczy.

Aleksander Krawcewicz

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW
BIAŁORUSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO
BIAŁYSTOK, 22 MARCA 2002 R.

Środowisko historyków białoruskich w Białymstoku, skupione w Białoruskim Towarzystwie Historycznym, od lat prowadzi bardzo aktywną działalność. Trzecie już z kolei Walne Zgromadzenie stanowiło okazję do podsumowania ostatnich trzech lat pracy. Obradom przewodniczył prof. Eugeniusz Mironowicz (Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku) a uczestniczył w nich tradycyjnie prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku.

W sprawozdaniu z ostatniej kadencji ustępujący przewodniczący Zarządu dr Oleg Łatyszonek (Katedra Kultury Białoruskiej UwB) przypomniał, że w tym okresie ukazało się sześć kolejnych numerów „Białoruskich Zeszytów Historycznych”, wydano osiem książek i zorganizowano pięć konferencji naukowych oraz dwie wystawy. Podejmowano także inne działania, z których warto odnotować współpracę z powstałym w Grodnie – a noszącym taką samą nazwę – Białoruskim Towarzystwem Historycznym, skupiającym głównie historyków o niezależnej orientacji.

W trakcie dyskusji pozytywnie oceniano dotychczasową działalność i zgłaszano propozycje do podjęcia w następnej kadencji: gromadzenie informacji o archiwaliach dotyczących problematyki białoruskiej znajdujących się poza granicami Polski, dostarczanie wydawnictw BTH do liceów białoruskich w Hajnówce i Bielsku Podlaskim, fundowanie tablic upamiętniających działaczy białoruskich z Białostoczczyzny. Powrócono też do uchwały sprzed trzech lat – publikowania prac według zasad gramatycznych opracowanych przez Bronisława Taraszkiewicza – której ze względów technicznych nie udało się zrealizować.

Jedną z istotniejszych propozycji był postulat organizacji konferencji naukowej poświęconej wydarzeniom z 1946 r.: pacyfikacji wsi białoruskich i rozstrzelania furmanów przez oddział Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Romualda Rajsa ps. „Bury”.

Przewodniczącym BTH ponownie wybrano dra Olega Łatyszonka, w skład Zarządu ponadto weszli: Sławomir Iwaniuk (wiceprzewodniczący), Wiesław Choruży (sekretarz), Małgorzata Moroz (skarbnik) i Eugeniusz Mironowicz (członek).

Jan Jerzy Milewski
Prezes Oddziału
Polskiego Towarzystwa Historycznego
w Białymstoku

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
„LUDOBÓJSTWO W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ:
PROBLEMY BADAWCZE (PAMIĘCI OFIAR TROŚCIEŃCA)”
MIŃSK, 25–27 KWIETNIA 2002 R.

Organizatorem konferencji był Wydział Historyczny Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Zgodnie z białoruską tradycją na dwa dni obrad zaplanowano aż 86 referatów oraz dyskusję okrągłego stołu. Jedynie sześć pierwszych referatów przedstawiono podczas obrad plenarnych – resztę w pięciu sekcjach, dlatego trudno było trafić na interesujące kogoś wystąpienie.

Najbardziej pojemna była sekcja IV („Człowiek w czasie wojny”), w której zaplanowano 34 referaty z pogranicza historii, literatury i psychologii. Niestety, wiele z nich znacznie wykraczało poza tematykę konferencji np. dotyczący relacji pomiędzy współczesną armią a prawosławiem. Inne z kolei zdecydowanie wybiegały poza ramy chronologiczne: w przypadku tej sekcji referaty podejmowały problematykę

od starożytności („Człowiek antyczny w czasie wojny”) po współczesność („Adaptacja kursantów Akademii Wojskowej do nauki i służby”). Po drodze była jeszcze Rosja w XVI w. i wojna 1812 r. Niektóre z referatów z powodzeniem mogły być przedstawione w innych sekcjach np. wystąpienie na temat stosunku społeczeństwa Białorusi do holokaustu pasowało do sekcji III („Nazistowska polityka ludobójstwa i holocaustu”). Za bardzo interesujące należy uznać wystąpienie Olega Gardzienki na temat życia ludności miejskiej Białorusi w warunkach okupacji (na przykładzie Mińska), który wykorzystał szereg nowych źródeł, w tym pamiętniki. Odszedł on od stereotypu historiografii sowieckiej, według której z chwilą rozpoczęcia okupacji wszystko zostało zerwane. Tymczasem życie toczyło się dalej, szereg instytucji kontynuowało swoją działalność. Ostrą dyskusję wywołał spór dotyczący organizacji białoruskich kolaborujących z władzami okupacyjnymi. Czasami była to tylko wymiana pytań: prof. A. Kawalena – Czy Samoobrona leczyła partyzantów sowieckich?; doc. I. Kuźniecowa – Czy partyzanci leczyli Niemców?

Tematyka pozostałych sekcji była następująca: I – Obozy śmierci i miejsca masowej zagłady, II – Nazistowski reżim okupacyjny: specyfika jego funkcjonowania, V – Problemy historiografii i źródłoznawstwa. Uczestnikami konferencji byli – poza Białorusią – naukowcy z siedmiu państw: Finlandii, Ukrainy, Rosji, Czech, Mongolii, USA i Polski. Autorami referatów byli nie tylko profesorowie, ale i miejscowi studenci, co było chyba nie najszcześniejszym pomysłem organizatorów.

Niejako podsumowaniem konferencji była dyskusja okrągłego stołu „Wojna – ludobójstwo – terror: lekcje przeszłości”. Jednym z poruszanych w jej trakcie wątków były straty demograficzne Białorusi w czasie ostatniej wojny. Oficjalnie wynoszą one około 2 mln 200 tys. osób, tymczasem prof. Emanuel Joffe podważył tę liczbę i ocenił straty na 3 mln 147 tys. – nie podał jednak w jaki sposób uzyskał nowe dane. Wydają się one mało prawdopodobne; obecnie w wielu krajach trwa weryfikacja strat wojennych, ale w jej efekcie następuje raczej zmniejszenie liczby ofiar. W przypadku części terytoriów b. Związku Radzieckiego czasami usiłuje się w straty wojenne włączyć ofiary represji stalinowskich. Warto odnotować głosy przypominające, że kwestia ludobójstwa na ziemiach białoruskich to nie tylko lata II wojny światowej (doc. I Kuźniecowa).

W dyskusji powrócił też skomplikowany wątek kolaboracji polityków białoruskich z władzami okupacyjnymi niemieckimi – jest on prosty tylko dla historyków prosowieckich. O nowych trendach świadczyły nieliczne głosy miejscowych historyków przypominające o jeńcach z armii faszystowskich narodowości żydowskiej, podważające potrzebę szczególnego traktowania kwestii żydowskiej (bo w następnej kolejności wymordowana zostałaby także ludność słowiańska) itp.

Konferencja na pewno odegrała istotną rolę w przełamywaniu różnych stereotypów. Ostatniego dnia odbyła się wycieczka do Chatynia (kompleks muzealny poświęcony pamięci mieszkańców tej miejscowości oraz innych wsi spacyfikowanych przez hitlerowców) i największego obozu śmierci na okupowanych obszarach ZSRR – Trościeńca (zginęło tam ponad 200 tys. osób, w tym 50 tys. Żydów).

Jan Jerzy Milewski

ЗМЕСТ

Артыкулы

- Раймонда Рагаўскіене, *Жаночая карэспандэнцыя ў Вялікім Княстве Літоўскім у першай палове XVI ст. Праблемы. Форма. Змест...* 7
- Адам Данільчык, *Вакол спрэчкі Яна Клеменса Браніцкага з саксонскім міністрам Генрыхам Брулем* 19
- Барбара Стэнпнеўская-Хольцэр, *Гарады і мястэчкі на Віцебшчыне ў XIX ст.* 25
- Ігар Шаўчук, *Фінансаванне навукі і адукацыі ў БССР (20–30-я гады)*.. 35

Аўтарэфераты

- Марозава Святлана Валянцінаўна, *Уніяцкая царква ў этнакультурным развіцці Беларусі (1596–1839 гады)* 47
- Войцэх Шлешыньскі, *Прапаганда і ідэалагічная праца савецкіх уладаў на Беласточчыне ў 1939–1941 гг.* 69
- Вячаслаў Швед, *Грамадска-палітычнае жыццё на землях Беларусі (1772–1863)* 77
- Киштымов Андрей Л., *Беларусь на выставках XIX – начала XX в.* ... 79
- Валентин Михедейко, *Крайне правыя организации в Беларуси: формирование и деятельность (1903–1914 гг.)* 81
- Соколова Марианна, *Общественные объединения и движения как факторы формирования гражданского общества в Беларуси (конец XVIII – начало XX в.)* 84

Крыніцы і матэрыялы

- Ян Ежы Мілеўскі, *Забойства жыдоў у Вансошу ў святле крымінальнай справы Мар’яна Рыдзейскага* 87

Рэцэнзіі і анатацыі 113

Навуковая хроніка 169

TURINYS

Straipsniai

Raimonda Ragauskienė, <i>Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės moterų korespondencija XVI a. pirmojoje pusėje. Problemos. Forma. Turinys</i>	7
Adam Danilczyk, <i>Apie Jano Klemenso Branickio ginčą su saksų ministru Henryku Brihlemu</i>	19
Barbara Stepniewska-Holzer, <i>Vitebsko krašto miestai ir miesteliai XIX a.</i>	25
Igor Szewczuk, <i>Mokslo ir švietimo finansavimas B TSR (XX a. 3-4 deš.)</i>	35

Autoreferatai

Svetlana Morozova, <i>Unity Bažnyčios vaidmuo etnokultūriniam Baltarusijos vystymesi (1772-1863)</i>	47
Wojciech Śleszyński, <i>Sovietinės valdžios propaganda ir indoktrinacija Balstogės krašte 1939-1941 m.</i>	69
Wiaczesław Szwed, <i>Visuomeninis-politinis gyvenimas Baltarusijoje 1772-1863 m.</i>	77
Andrej Kisztyńmow, <i>Baltarusija XIX-XX a.pr. parodose</i>	79
Walentin Michedžko, <i>Radikaliosios dešinės organizacijos Baltarusijoje: susikūrimas ir veikla (1903-1914)</i>	81
Mariana Sokolova, <i>Visuomeniniai judėjimai ir organizacijos kaip prielaida pilietinės visuomenės formavimuisi Baltarusijoje (XVIII a. pab.-XX a.pr.)</i> ..	84

Šaltiniai

Jan Jerzy Milewski, <i>Žydų žudynės Vansoše pagal Mariano Rydzewskio baudžiamąją bylą</i>	87
---	----

Recenzijos ir anotacijos	113
--------------------------	-----

Mokslinio gyvenimo kronika	169
----------------------------	-----

CONTENTS

Articles

Raimonda Ragauskienė, <i>Women's Correspondence in the Grand Duchy of Lithuania in the First Half of the 16th Century. Problems. Form. Content</i>	7
Adam Danilczyk, <i>Jan Klemens Branicki's conflict with the saxon minister Henryk Brihl</i>	19
Barbara Stepniewska-Holzer, <i>Towns and small towns in the region of Vitebsk in the 19th century</i>	25
Igor Szewczuk, <i>Finacciny of Science and Education in the BSSR (20-s – 30-s)</i> .	35

Autoreports

Svetlana Morozova, <i>The united church in ethnic-cultural development of Belarus (1596-1839)</i>	47
Wojciech Śleszyński, <i>Propaganda and indoctrination of Soviet authorities in Białystok province (1939-1941)</i>	69
<i>The summary of the author's review of his own writings – Aleś Smalianczuk</i> ...	77

Sources and materials

Jan Jerzy Milewski, <i>Holocaust at Wąsosz in the light of the files of Marian Rydzewski' criminal case</i>	87
---	----

Reviews and notes	113
-------------------	-----

Scientific Chronicle	169
----------------------	-----